



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Czechosłowacja i Czechosłowacy / Jerzy Kurnatowski.

Liczba stron oryginału

220

Liczba plików skanów

220

Liczba plików publikacji

221

Sygnatura/numer zespołu

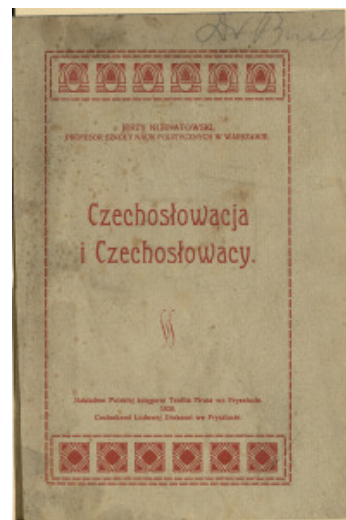
C II 004100

Data wydania oryginału

1926

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



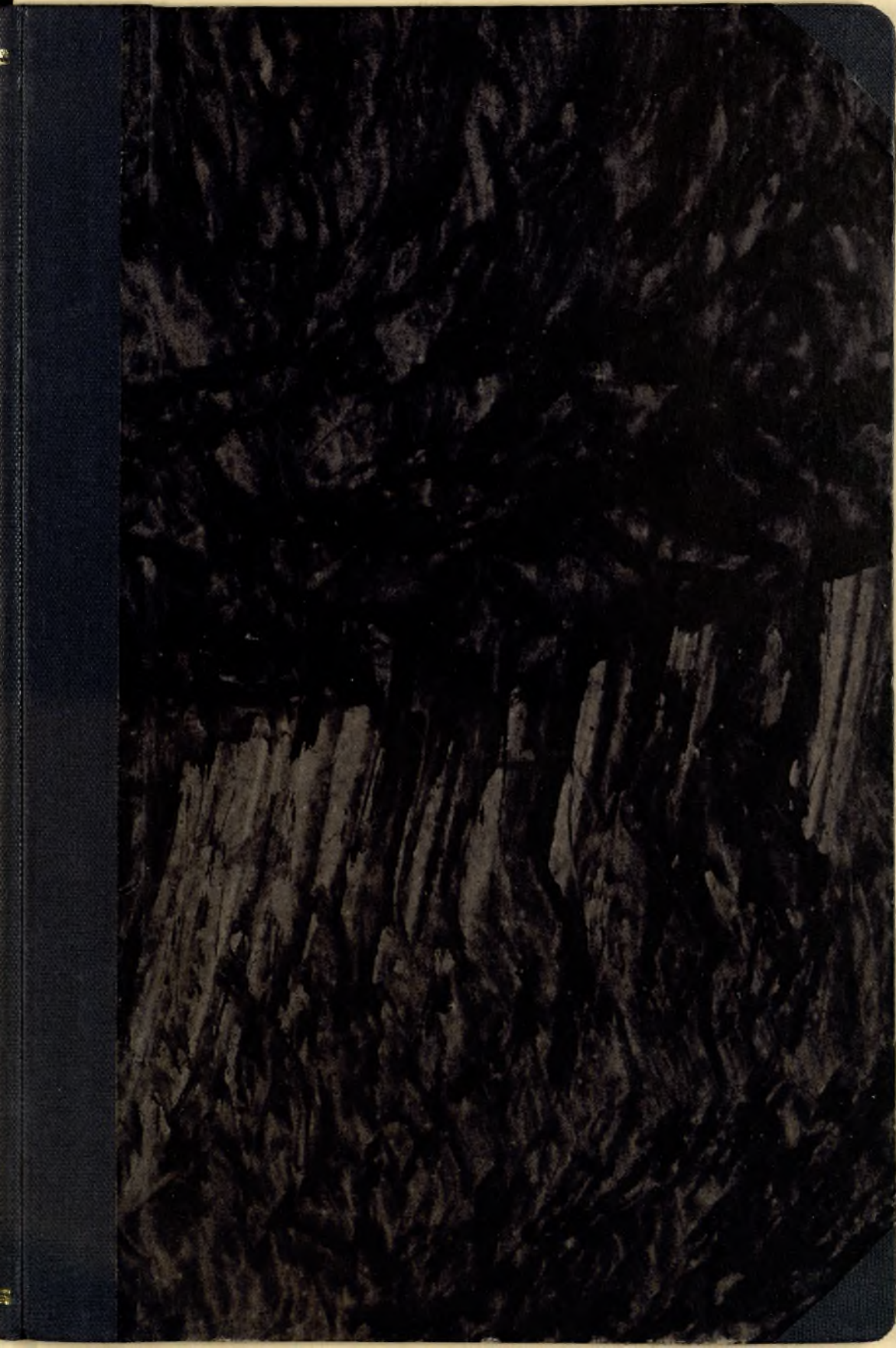
**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny

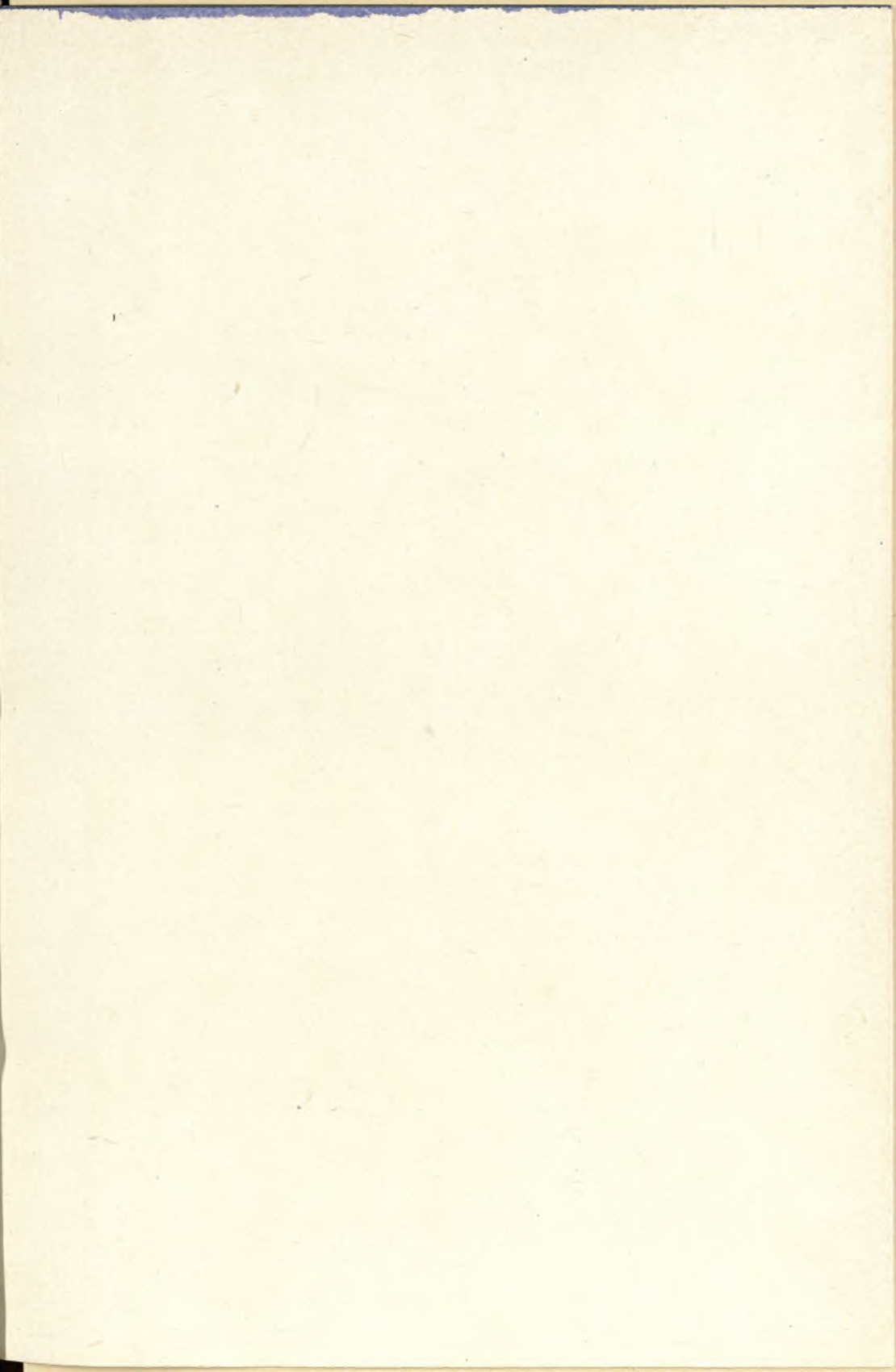


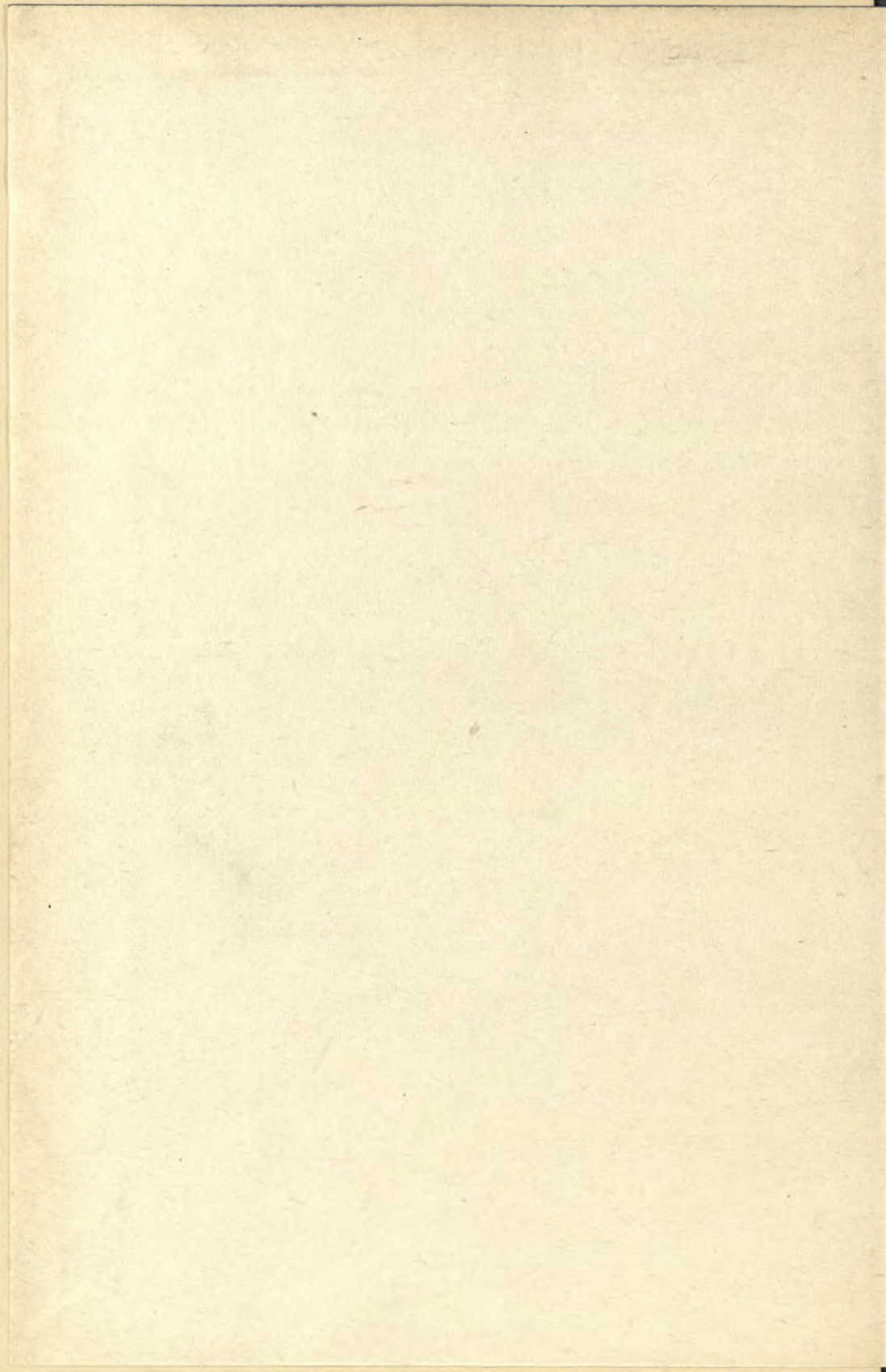
Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego











Dr. J. Kurnatowski

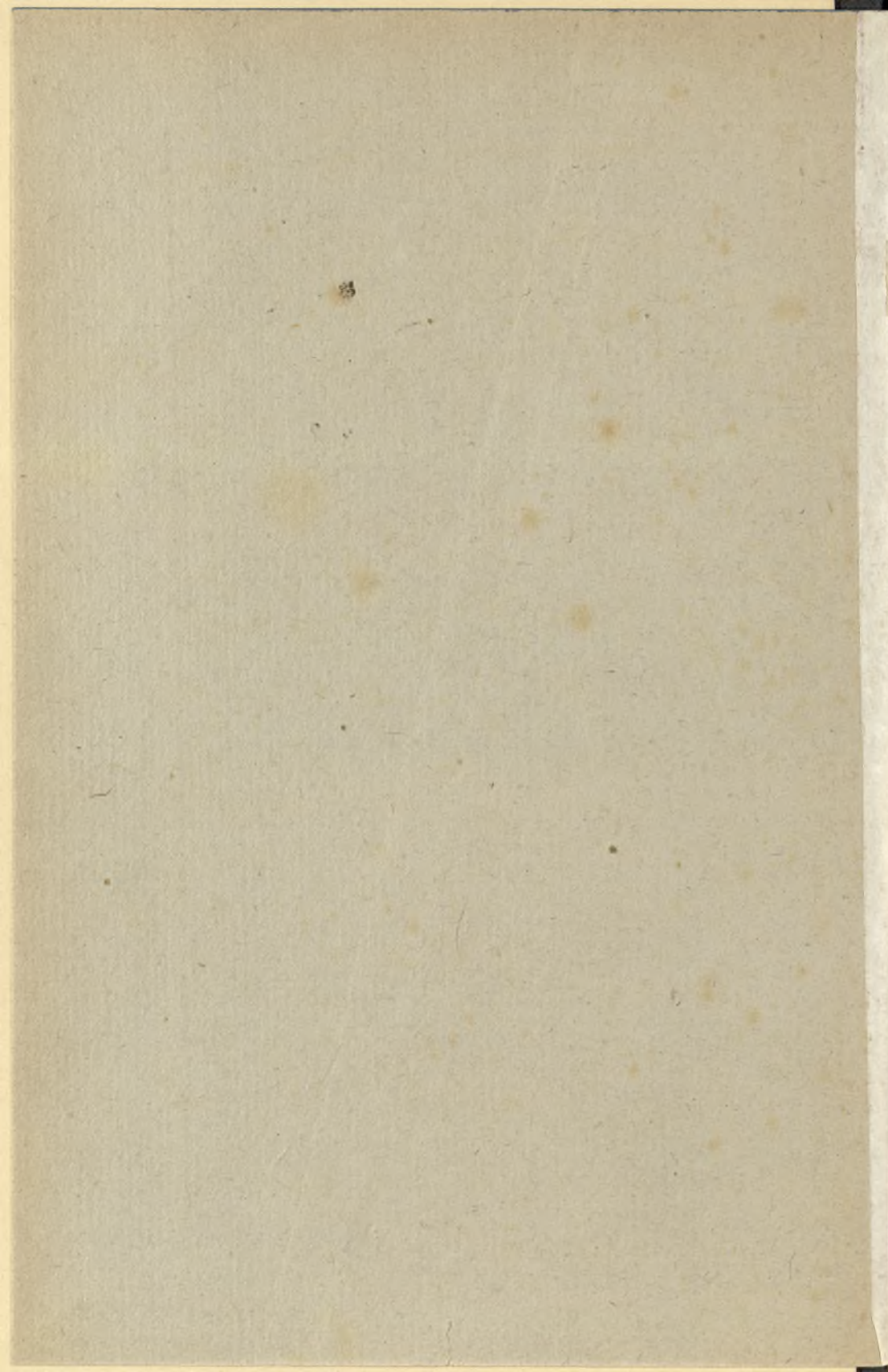
JERZY KURNATOWSKI,
PROFESOR SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W WARSZAWIE.

Czechosłowacja i Czechosłowacy.



Nakładem Polskiej księgarni Teofila Firuta we Frysztacie.
1926.

Czcionkami Ludowej Drukarni we Frysztacie.



JERZY KURNATOWSKI,
PROFESOR SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W WARSZAWIE.

Czechosłowacja i Czechosłowacy.



1926.
NAKŁADEM POLSKIEJ KSIĘGARNI TEOFIŁA FIRUTA
W FRYSZTACIE.

943.7

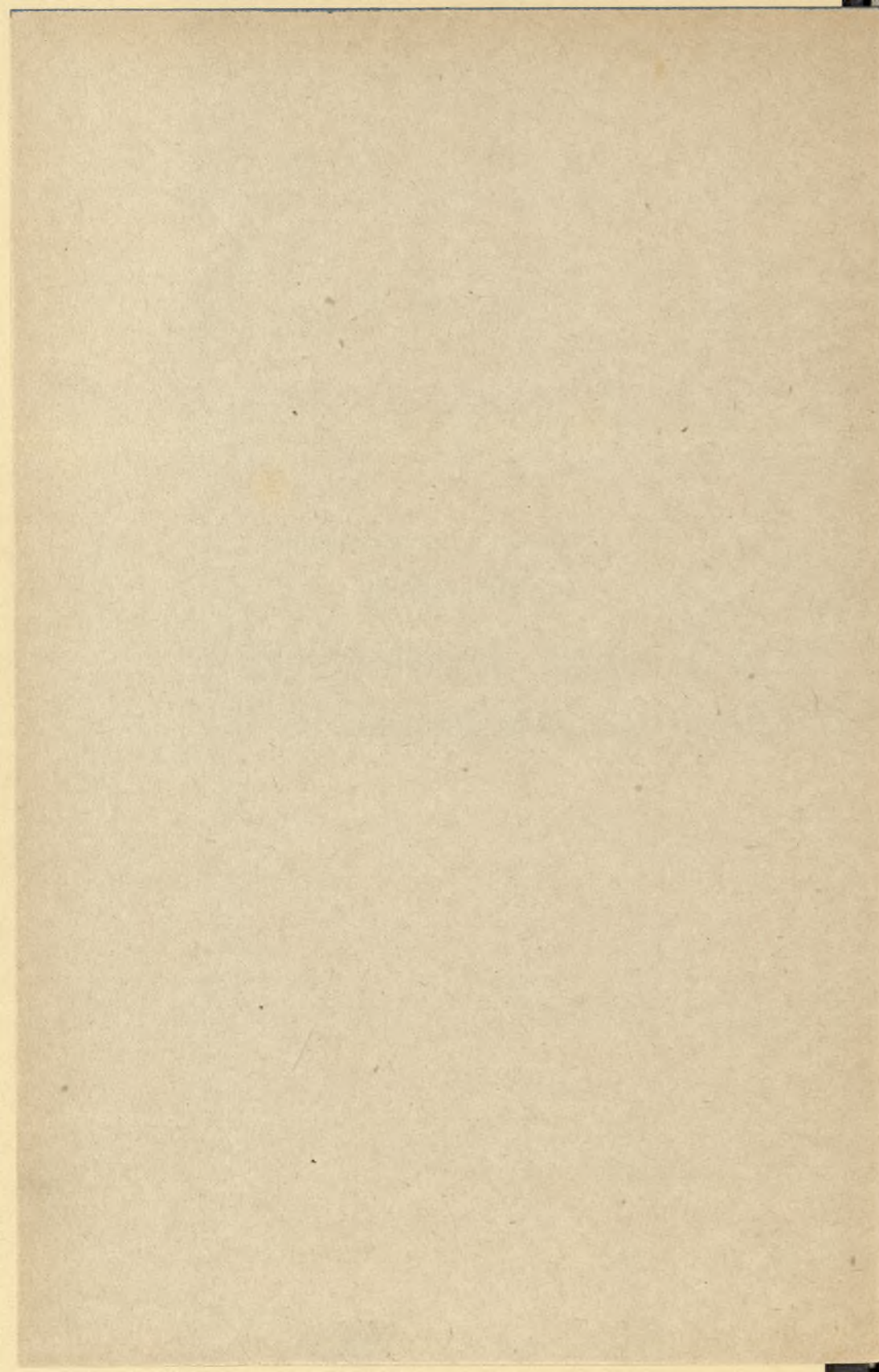


C0041001

Czcionkami Drukarni Ludowej w Fryszacie.

Ku uczczeniu czterechsetletniej
rocznicy zgonu

Ludwika Jagiellończyka,
Króla Czeskiego
1526—1926.



Przedmowa.

Zachodnia Słowiańszczyzna od chwili ukazania się na scenie historii do dziś dnia żyje pod grozą eksterminacji przez potężny szczep germański. Dorzecze Łaby, Pomorze, Miśnia, większa część Łużyc i Śląska — to jedno wielkie cmentarzysko zachodnio-słowiańskie, w znacznej części polskie, na którem dziś wszechwładnie zapanował żywioł niemiecki. Metoda, jakiej używali i używają Niemcy do opanowania świata słowiańskiego, nie polega bynajmniej na samej tylko wojnie z nim. Równie skutecznie służą im wpływy kulturalne, a przede wszystkim system wzajemnego szczucia na siebie narodów słowiańskich, aby te same wzajemnie się niszczyły.

Dziś zachodnia słowiańszczyzna składa się z dwóch głównych narodów, z Polaków i z Czechów, zbliżonych etnograficznie, kulturalnie, rasowo, spojonych tysiącami wspólnymi węzłami, a jednak nie tak zaprzyjaźnionych, jak tego wymagają warunki ich egzystencji. Na dzisiejszych zbyt chłodnych i nacechowanych brakiem wzajemnego zaufania stosunkach polsko-czeskich znać wytrawny tysiącletni system szczucia niemieckiego, znać odwieczny bieg historii, a przede wszystkim znać straszną — przynajmniej ze strony polskiej — ignorancję wszystkiego co kocha, co ceni, o czem marzy naród czeski. Nie znamy duszy czeskiej, bo nie znamy historii Czech. Nieznajomość ta sprawia, że często drażnimy najgłębsze uczucia czeskie, sami o tem nie wiedząc, często przypisujemy im dążenia, których oni zupełnie nie mają, a skutki wzajemnego rozdrażnienia zawsze zapisuje na swoją korzyść nasz wspólny sąsiad zachodni, który nie tak łatwo pogodzi się z polskim korytarzem, z polskim Górnym Śląskiem i z pozostawieniem trzech milionów Niemców w obrębie Rzeczypospolitej Czechosłowackiej.

Nie tylko jednak do obrony przed Niemcami niezbędne jest zbliżenie polsko-czeskie. Narody te czeka inne jeszcze zadanie, równie doniosłe. W tej chwili Polska i Czechy przodują w Sło-

wiańszczyźnie zarówno pod względem kulturalnym, jak i pod względem politycznym. Wschodnia Słowiańszczyzna, cały świat ruski, jest w stanie strasznego kryzysu i zupełnie usprawiedliwioną jest obawa, że rezultatem tego kryzysu będzie zupełna niemoc. Ponieważ natura nie znosi pustki, więc organizatorami olbrzymich przestrzeni wschodnio-europejskich i północno-azjatyckich staną się wówczas amerykanie, Anglicy, a przede wszystkim Niemcy. Z chwilą, kiedy Rosja stałaby się Indjami niemieckimi, niepodległość Polski i Czech byłaby znowu na wieki pogrzebana. Przed Polską i Czechami staje więc zawczasu problemat przygotowania wspólnej organizacji wschodniej słowiańszczyzny i usunięcia od niej Niemców, problem uratowania Rosji, Ukrainy i Białorusi od niewoli niemieckiej, która tylko dla tego nie wydaje się tym narodom groźna, że jej bezpośrednio nie zaznali.

Pozatem dla nas Polaków poznanie duszy czeskiej, nawskroś demokratycznej, nawskroś wolnościowej, a dalekiej od anarchizmu, poznanie potęgi pracy czeskiej, wysiłku odrodzieńczego tego narodu, jego obecnej organizacji, stojącej na równi z organizacją najbardziej cywilizowanych narodów świata, poznanie tego społeczeństwa bardzo nowożytnego, a jednak wyrosłego na gruncie przeszło tysiącletniej ciągłej kultury, poznanie to — jest niezbędnym uzupełnieniem naszej własnej kultury. We wszystkich cywilizowanych narodach znaleźli się badacze, którzy umieli zapoznać swoje społeczeństwo z historią, z kulturą, z współczesną sytuacją narodu czeskiego i którzy nie omieszkali złożyć hołdu geniuszowi tego narodu, małego liczbą, lecz wielkiego duchem.

I u nas powinno się nareszcie sięgnąć do źródła, przestać wierzyć w plotki niemieckie lub w wytwory własnej wyobraźni i poznać naród czeski takim, jakim on naprawdę jest.

Będę szczęśliwy, jeżeli praca ta przyczyni się do tego celu.

Jerzy Kurnatowski.

A) Historia.

I.

I. Czasy najdawniejsze.

Rzymscy historycy wspominają o plemieniu Bojów, które mieszkało w Czechach, na Morawie, w Austrii i w Bawarii. Bojowie byli pochodzenia celtyckiego. Oni to nadali łacińską nazwę Czechom: Bohemia. Bojów wyrzucają, czy też podbijają germańscy Markomani, z którymi w połowie drugiego wieku po Chrystusie prowadzi wojnę cesarz rzymski Marek Aureljusz. W czasie wielkiej wędrówki narodów Markomani udają się na południe. W końcu V-go wieku słowianie zachodni ze swojej pra-ojczyzny, położonej w dzisiejszej Polsce, ustępując przed dzikimi Awarami, kierują się na południo-zachód. Obejmują Czechy, Morawę, Słowację aż do Dunaju. Słowianie, ustępujący przed Langobardami, osadzają wszystkie ziemie alpejskie aż do Adriatyku. Zajmują również całe dorzecze Elby i sięgają do Frankonii i Palatynatu w dzisiejszej Bawarii¹⁾. Słowianie mieszkali spóradycznie w dzisiejszych ziemiach czesko-słowackich, jeszcze przed V-ym wiekiem. Słowianie połabsko-bałtyccy siedzieli w Germanii z pewnością w drugim wieku po Chrystusie.²⁾

Awariole utrzymują jednak zwierzchnią władzę nad słowianami, z której uwalnia ich dopiero koło roku 622 Samo, podobno kupiec frankoński. **Samo tworzy pierwsze wielkie państwo słowiańskie**, w skład którego wchodzi Czechy, Morawa, Słowacja do Dunaju, Chorwacja i kraje słowian połabskich. Samo wytrzymuje podwójną walkę z Awarami na Wschodzie i z królem Franków Dagobertem, niezadowolonym z tworzenia się drugiego wielkiego państwa w sąsiedztwie jego państwa, na Zachodzie. Po śmierci Samona państwo jego rozpada się.

O najstarszym okresie dziejów czeskich, po śmierci Samona, zachowały się tylko legendy. Legenda prawi, że Krok, siedząc na Wyszehradzie, mądrze władał ziemią. Założył pierwszą szkołę

¹⁾ Přehledné Dějiny české, F. A. Soukup 1921 Praha.

²⁾ Niederle: Starožitnosti Slovanské

w Budczy. Miał trzy córki: Kazię, która umiała leczyć roślinami, Tete, która była kapłanką i mądrą Libuszę, która po śmierci ojca sprawiedliwie sądziła lud. Gdy jednak wydała wyrok w sporze pomiędzy dwoma braćmi Chrudoszem, a Sztiahlawem, niezadowolony Chrudosz podburzył lud, aby zażądał męża na panującego. Wówczas Libusza pojęła za małżonka Przemyśla ze Stadici, który był założycielem rodu panującego w Czechach do 1306-go roku. Dziewicza drużyna Libuszy niezadowolona z męskich rządów pod wodzą Własty założyła gród Dziewin naprzeciwko Wyszehradu i wypowiedziała mężczyznom wojnę. Wódz mężczyzn Ctirad został podstępem pojmany, lecz ostatecznie zdobyto Dziewin i wojna się skończyła.

Libusza założyła Pragę.

Po Przemyśle panowali jego potomkowie: Niezamyśl, Mnata, Wojen, Unisław, Krzesomyśl, Nieklan i Hostiwit.

Za Krzesomyśla lud zaczął chodzić do kopalni i kuć drogie metale, a praca w polu leżała odłogiem. Wskutek tego ziemianin Horymir zniszczył kopalnię. Powołano go na sąd na Wyszehrad i skazano na śmierć. Poprosił, aby przed śmiercią pozwolono mu przejechać się na swoim koniu Szemiku. Gdy uzyskał pozwolenie, przeskoczył z koniem ostrokół Wyszehradu, skoczył do Wełtawy i przepłynął ją. Za ten bohaterski czyn darowano mu życie.

Nieklan prowadził wojnę z księżciem Luczan Wlastisławem. Czesi nie byli jedynym plemieniem zamieszkującym dzisiejsze Czechy. Obok nich byli Luczanie, Zliczanie, Chorwaci, Pszowanie, Dudlebi i t. d.

Z przytoczonych legend wynika wszakże, że książęta plemienia czeskiego mieli od samego początku pewną przewagę nad innymi książętami czeskimi i dążyli do zjednoczenia kraju pod swoją władzą, jak również, że Praga była ośrodkiem państwa.

Za czasów Przemyślidów przypadają wojny Czechów z Karolem Wielkim, który w latach 805 i 806 wyprawił wojsko do Czech i zmusił je do płacenia daniny. Od imienia „Karol“ powstaje wyraz „król“.

Umową w Verdun w 843-im r. państwo Karola Wielkiego zostało podzielone na trzy części, które stały się zaczątkami dzisiejszej Francji, Niemiec i Włoch. Państwo niemieckie stało się sąsiadem Czech i odtąd dzieje Czech są dziejami walki z Niemcami. Pierwszą stolicą państwa niemieckiego jest położona niedaleko granic czeskich Ratysbona, co jeszcze bardziej zwiększa niebezpieczeństwo. W Ratysbonie w 845-ym r. wśród nieznanых okoliczności dało

się ochrzcić na chrześcijaństwo czternastu panów czeskich. Odtąd biskupi niemieccy będą rościć prawo do szerzenia chrześcijaństwa w Czechach, a monarchowie państwa niemieckiego do sprawowania nad nimi zwierzchniej władzy. Te pretensje budzą naturalny zmysł samozachowawczy i nie od Niemców przyjmą Czesi chrześcijaństwo.

Wielka Morawa jest źródłem, z kąd Czechy przyjęły chrześcijaństwo. Z Wielką Morawą łączą się też Czechy politycznie w drugiej połowie IX-go wieku. Bezpośrednimi potomkami słowian wielko-morawskich są dzisiajsi Słowacy, którzy dziś jeszcze mówią językiem, niezmiernie zbliżonym do czeskiego, wówczas zaś niewątpliwie żadnych różnic językowych nie było. Kulturalna polityczna, filologiczna łączność czesko-słowacka nie jest bynajmniej jakimś po-wojennym wynalazkiem ostatnich czasów, jak to z bezmierną naiwnością twierdzi u nas cały szereg osób, lecz ma za sobą blisko tysiącletnią tradycję i aczkolwiek tradycja tej łączności nie jest ciągła, jednak są całe okresy w ciągu tysiąclecia, w których ona bardzo silnie się odnawia. Twórcą Wielkiej Morawy był na początku IX-go wieku Mojmir; przyłączył on do swego państwa Słowację, nad którą panował w stołecznem mieście Nitrze książę Privina, zhołdował Dolną Panonię, oraz Kraj Holaszynów, t. j. dzisiajszy Śląsk Opawski.

Nad Wielką Morawą, w latach 846—870 panuje po śmierci Mojmira, jego synowiec Rostisław, który pragnąc odjąć Niemcom pretekst do wpływów politycznych pod pozorem szerzenia chrześcijaństwa, postanawia sam nawrócić na chrześcijaństwo swój lud. Książę niemieccy już przed tem usiłowali nawrócić lud. Arcybiskup zalcburski już w 836-ym roku wyświęcił kościół w Nitrze i osadził tam księży, lecz ponieważ ich lud nie rozumiał, propaganda nie udała się. Rostisław zażądał więc od papieża przysłania księży, znających język słowiański, a gdy papież prośbie tej nie uczynił zadość, zwrócił się do Konstantynopola, z kąd cesarz bizantyjski Michał III przysłał braci Konstantego i Metodego. Konstanty przed odejściem na Morawy tworzy alfabet słowiański t. zw. głągolicę, oraz przekłada na język słowiański część pisma św.; był to język podobny do bułgarskiego, dziś nazywamy go staro-słowiańskim. Jednak w trakcie tej pracy Konstanty zaniemógł, wstąpił do klasztoru, przyjąwszy imię Cyryla i zmarł. Na Morawy przybył tylko Metody i osiadł w Nitrze u księcia słowackiego Kociela. Gdy papież wyświęcił Metodego na arcybiskupa i pozwolił mu odprawiać nabożeństwo w języku słowiańskim lud wielko-morawski szybko

przyjmuje chrześcijaństwo; Metody pozostawia licznych uczniów, a głągolica przyjmuje udoskonaloną postać t. zw. cyrylicy.

Książę czeski Bożywój i jego żona Ludmiła w 847-ym roku przyjmują chrzest od Metodego w obrządku grecko-słowiańskim; wraz z księciem przechodzi na chrześcijaństwo cały lud. Jednocześnie Bożywój uznaje zwierzchnictwo księcia Wielkiej Morawy Świętopełka (870—894), który zostaje też uznany za zwierzchniego pana przez Słowian nad Wisłą i Łabą. Sama Wielka Morawa obejmuje dzisiejszą Morawę, Słowację, Węgry i Chorwację. Stolica tego państwa Welehrad, leżała prawdopodobnie nieopodal dzisiejszego Buda-Pesztu. Zamek Dziewin, którego ruiny pozostały do dziś dnia, leży u ujścia rzeki Morawy do Dunaju. Nitra również egzystuje do dziś dnia i leży w dzisiejszej Czechosłowacji, nieopodal granicy węgierskiej. W drugiej połowie IX wieku państwo Wielkiej Morawy tworzy więc potężną jednostkę polityczną o samostnej fizognomii kulturalnej. Ślady kultu Cyryla i Metodego do dziś dnia przetrwały w duszy ludu słowackiego. W kraju słowackim na każdym kroku można spotkać pomniki tych świętych, a w herbie widnieje krzyż cyrylo-metodyjski o dwóch równoległych, prostych ramionach (nie jest to krzyż prawosławny, gdyż tam drugie ramię jest skośne). Żalosa pieśń o minionej chwale Nitry do dziś śpiewa lud słowacki.

Po śmierci Świętopełka Wielka Morawa zostaje podzielona pomiędzy trzech jego synów, z których najstarszy Mojmir II ma mieć zwierzchnią władzę. Wynikają ztąd wzajemne walki pomiędzy braćmi. Książę czeski Spityhniew, syn Bożywoja, wskutek tego uniezależnia się od Wielkiej Morawy. Król niemiecki Arnulf, do pomocy przeciwko Wielkiej Morawie, jeszcze w 892 r. wezwał dzikie hordy mongolskie węgrov (madiarów). Po śmierci Świętopełka, w trakcie wojny domowej Mojmira z braćmi, hordy te riweczą państwo wielko-morawskie w 906-ym roku.

Czechy odzyskują wprawdzie zupełną niepodległość, lecz tracą bardzo potężny punkt oparcia w walce z Niemcami.

II.

Pierwsi książęta chrześcijańscy.

Spityhniew I (zm. w 916 r.) i Wratysław I. (zm. w 920 r.) gorliwie szerzą chrześcijaństwo w obrządku rzymsko-katolickim. Pobudzone przez obrządek grecko-słowiański poczucie narodowe nie zanika już przy wprowadzaniu języka łacińskiego, z którego

zresztą język niemiecki w t. zw. nabożeństwie dodatkowem jest ściśle usuwany. Wratysław I zakłada kościół św. Jerzego na hradzie praskim; jest to jedna z najcenniejszych pamiątek stylu romańskiego, jakie przetrwały do naszych czasów. Żoną Wratysława była Drahomira, z pogańskiego narodu Lutyczów. Gdy cesarz Henryk wypowiedział wojnę Lutyczom, Drahomira wymogła, aby Czesi poszli im na pomoc. Gdy jednak wojska Henryka wkroczyły do Czech, Drahomira, rządząca po śmierci męża w imieniu małoletniego syna, musiała zrzec się władzy na rzecz syna św. **Wacława** (920—929). Św. Wacław rozpoczyna budowę kościoła św. Wita na hradzie praskim, szerzy gorliwie katolicyzm, organizuje kraj, uznaje władzę cesarską Henryka i płaci mu daninę, lecz w końcu ginie z ręki swego brata Bolesława, stojącego na czele stronnictwa, niezadowolonego ze zbytnej uległości Wacława w stosunku do Niemców. Sytuacja Czech, pozbawionych oparcia o inne wielkie państwo słowiańskie i postawionych oko w oko z potęgą niemiecką, od samego początku jest trudną i kształtowanie państwa wymaga ogromnego wysiłku narodowego. W tym wysiłku hartuje się jednak wola, tworzą wyższe formy organizacyjne i wynajdują nowe metody samobrony.

Okres Bolesławski. Bolesław I, po wstąpieniu na tron, odmówił płacenia daniny cesarzowi, co stało się powodem długiej wojny, w której Bolesław w końcu uległ. Później żył w zgodzie z cesarzem Otonem, o czym świadczy jego udział w bitwie nad Lechem w 955 r., gdzie Niemcy powstrzymali dalsze najazdy madzianów i zmusili ich do stałego osiedlenia się. Bolesław I. rozszerzył swoje państwo zdobyciem Chrobacji aż do Bugu (dzisiajsza Galicja) i Śląska, gdzie spotkał się z Mieszkim księciem polskim, który również dążył do połączenia plemion polskich. Bolesław dał Mieszkowi za żonę swoją córkę Dobrawkę, która nawróciła na chrześcijaństwo polaków (966 r.). Mieszko łączył się z Czechami również pod grozą najazdu niemieckiego.

„Królowie i cesarze niemieccy z dynastji saskiej, pisze Smoleński¹⁾, ze Słowiańszczyzną zachodnią nieustannie prowadzili wojny. Król Henryk Ptąsznik zdobył stolicę Hawlan Zgorzelec (Briibor), shołdował Bodryczów, Lutyków i Czechów. Grody słowiańskie rabował i burzył, mieszkańców mordował lub uprowadzał w niewolę. Na targowiskach saskich sprzedawano niewiasty i dzieci słowiańskie, jak bydło. Za panowania cesarza Ottona Wielkiego naczelnik nowo-założonej prowincji (marchji) północno-zachodniej,

¹⁾ Wład. Smoleński „Dzieje Narodu Polskiego“ wydanie piąte str. 5.

Gero, trzydziestu wodzów słowiańskich spoił i zgładził; szczepy waśnił, osłabione walką domową podbijał“.

Ten to margrabia Gero, najechawszy na Polskę, pokonał ją i księcia polskiego Mieszka zmusił do złożenia hołdu cesarzowi Ottonowi.

„Doświadczywszy klęski, ciągnie dalej Smoleński, przedsięwziął Mieszko środki do zabezpieczenia państwa od zagłady zupełnej. Z obawy, żeby Niemcy napadów na Polskę, pod pozorem tępienia w niej pogaństwa, nie ponawiali, ożeniwszy się z córką księcia czeskiego Bolesława I, Dobrawką, przyjął chrześcijaństwo w obrządku łacińskim r. 966.“

Tak więc początek Państwa Polskiego jest ściśle związany z walką z Niemcami z jednej strony, ze zbliżeniem się Polski do Czech — z drugiej. Polska od pierwszej chwili, jakgdyby instynktownie odczuła, że musi przejąć postępową na swój czas ideję, jaką było w X wieku chrześcijaństwo, lecz w żadnym wypadku nie może jej brać od Niemiec, gdyż wślad za wpływami kulturalnymi ze strony Niemiec grozi ujarzmienie polityczne.

Gdy Polska za Mieszka I-go rozpoczynała swój żywot polityczny i przystępowała do łączenia plemion w jeden naród, w Czechach centralizacja państwowa była już dokonana. Z wyjątkiem książąt libickich Sławinkowców, wszyscy książęta plemienni już podlegali władzy księcia czeskiego Bolesława.

Bolesław II (907—909) zakłada biskupstwo w Pradze w 973-im roku, czem do pewnego stopnia uwalnia kościół w Czechach od wpływów niemieckich. Pierwszym biskupem był sas Ditmar, drugim Wojciech Sławinkowiec. Gdy wybuchła wojna z Polską o Śląsk, Sławinkowcy stanęli po stronie Polski, wskutek tego zostali wydalen z Czech. Wojciech musiał również opuścić Czechy i udał się do Prus w celu nawrócenia ich na chrześcijaństwo, gdzie zginął. Polacy odnaleźli jego ciało i pochowali w Gnieźnie, a nad jego grobem powstało pierwsze arcybiskupstwo polskie. Pierwszym arcybiskupem gnieźnieńskim był brat św. Wojciecha — Radin. Św. Wojciech był również w Rzymie, a po drodze wstąpił na Węgry, gdzie ochrzcił syna Ks. Gejzy, nadając mu imię Stefana. W ten sposób z Czech rozszerzyło się chrześcijaństwo na dwa sąsiednie państwa: na Polskę i na Węgry. Ekspansja niemiecka pod pretekstem misjonarstwa została na ogromnej przestrzeni zatamowana przez Czechów tak, jak Polacy zatamują ją później przez chrzest Litwy.

Syn i następca Bolesława II-go okrutny i nieudolny Bolesław

III traci całe państwo w wojnie z Bolesławem Chrobrym polskim, który zdobywa całe Czechy i Morawę. (1003 r.)

Bolesław Chrobry tworzy wielkie zachodnio-słowiańskie państwo, które jednak znowu, jak poprzednio Wielka Morawa Świętopelka, staje solą w oku Niemcom. Cesarz Henryk II udziela pomocy Bolesławowi III-iemu, przywraca mu tron, lecz niebawem własny lud go wypędza. Panują po nim kolejno jego bracia: słaby Jaromir i Oldrzych znany z tego, że założył klasztor na Sazawie obrządku grecko-słowiańskiego. W tym czasie obydwaj obrządki: łaciński i grecko-słowiański współzawodniczą ze sobą w Czechach. Synowie Bolesława II-go tracą zdobycze Bolesława I-go i państwo czeskie zostaje przy nich sprowadzone do właściwych Czech.

Brzetysław I (1034—1055) jest twórcą trzeciego z kolei wielkiego mocarstwa zachodnio-słowiańskiego, które znowu wskutek intryg niemieckich upadnie.

Jeszcze za życia ojca Oldrzycha Brzetysław zdobywa Morawę i rządzi w niej, jako udzielny książę. Odtąd (1025) Morawa będzie stale złączona z Czechami, lecz nie jest to już cała Wielka Morawa Świętopelka. Wschodnią jej część, t. zw. Słowację, zdobyli Węgrzy i trwale przy sobie utrzymali. Południową zaś — pomiędzy Dyją, Morawą a Dunajem, zagarnęli książęta austrijscy. Węgrzy nie zdołali jednak całkowicie wynarodowić zagarniętej części Morawy, wówczas gdy austryjakom udało się to.

W Polsce, w anarchii bezkrólewia po śmierci Mieszka II-go, Brzetysław, „marzący, podobnie jak Bolesław Chrobry, pisze Smoleński¹⁾), o zrzeszeniu wszystkich ludów słowiańskich, znalazł sposobność owładnięcia ziemiami polskimi. Byłby Polskę zawojował, gdyby dążnościom jego nie stanął na zawadzie cesarz niemiecki Henryk III. Jak Henryk II usiłował powstrzymać zdobycze Bolesława Chrobrego, tak Henryk III postanowił nie dopuścić do rozrostu państwa Brzetysława.“

Brzetysław wprowadza senjorat, podobnie, jak to uczynił w Polsce Bolesław Krzywousty. Najstarszy syn miał być wielkim księciem w Pradze, młodszy otrzymywał lenna i mieli ulegać jego zwierzchniej władzy. Senjorat, wprowadzony prawie jednocześnie w Polsce i na Rusi, wszędzie dał rezultaty bardzo ujemne.

Na razie po śmierci Brzetysława kolejno panują jego synowie Spytihniew II i Wratysław II, który pomagał cesarzowi Henrykowi IV w wojnie z Sasami i w wojnie z papieżem o inwestyturę. Otrzymał za to tytuł królewski (1086). Popierał mnichów słowiań-

¹⁾ Dzieje Narodu Polskiego str. 21.

skich w klasztorze sazawskim i żądał od papieża Grzegorza VII-go pozwolenia na nabożeństwa słowiańskie w całym kraju. Z tej pierwszej dobrej chrześcijańskiej zachowała się pieśń „Gospodi, pomiluj my“, śpiewana podobno przy wprowadzeniu na tron biskupi św. Wojciecha. Po śmierci Wratysława mnichów słowiańskich wyędzono i klasztor w Sazawie zajęli zakonnicy rzymscy. Król Wratysław wiedzie spór z swoim bratem Jaromirem, biskupem praskim. Aby zmniejszyć wpływy brata, zakłada nowe biskupstwo w Ołomuńcu na Morawie. Po zwycięskiej wojnie z Sasami, prowadzonej wspólnie z cesarzem Henrykiem IV, Wratysław otrzymuje ziemie ludziszynską i zgorzelecką, t. j. dzisiejsze Górne Łużyce (Wschodnią Saksonję po prawej stronie Elby), które wciela do Czech.

Okres podziałów rozpoczęli synowie Wratysława: Brzysław II, Bożywój II, Świętopełk i Władysław I, którzy przez trzydzieści przeszło lat (1092—1125) walczą o koronę, wzajemnie zrzucają się z tronu, mieszają w swoje spory cesarzy niemieckich, którzy odtąd rościć sobie będą prawo mianowania książąt czeskich, jakiego dotąd nigdy nie mieli. Państwo ogromnie upada w ciągu tych walk.

W spory te wmieszał się i Bolesław Krzywousty. W Czechach znalazł sprzymierzeńców w potężnym rodzie Werszowców, którzy dążyli do usunięcia skłóconych Przemyślidów. W 1103 r. Jan Werszowiec zabił ks. Świętopełka, za co następnie cała rodzina została wypędzona do Polski, gdzie przyjęła herb Oksza i rozgałęziła się w cały szereg rodzin, z których niektóre do dziś istnieją (Rejowie, Orzechowscy, Radoszewscy, Kłobukowscy, Gosławscy). Długa wojna, którą prowadził Bolesław Krzywousty z swoim bratem Zbigniewem, wspieranym przez jednych książąt czeskich, wówczas, gdy inni pomagali Bolesławowi, nie dała korony Zbigniewowi, lecz przyczyniła się do opustoszenia i osłabienia Czech. Bolesław Krzywousty, zajęty wojną z Niemcami, nie usiłował skorzystać z tej sytuacji, aby ponowić próbę zjednoczenia Czech i Polski.

Najstarszym z Przemyślidów po śmierci Władysława był udzielny książę ołomuński Oton Czarny, lecz Władysław przeznaczył na tron swego brata Sobiesława. Oton Czarny udał się o pomoc do cesarza Lotariusza, który sam na czele wojska wtargnął do Czech, został jednak pobity pod Chlumcem (1126). Na skutek tego zwycięstwa cesarzowie niemieccy tracili prawo mieszania się do sporów o koronę czeską, a Sobiesław otrzymał tytuł Kurfiršta, dający prawo do obierania cesarzy. Sobiesław „Czech

duszą i ciałem“, waleczny i sprawiedliwy w ciągu swego panowania (1125—1140) podniósł kraj z upadku, do jakiego go doprowadziły walki bratobójcze synów Wratysława.

Władysław II, następca Sobiesława, znów musiał walczyć o koronę z udzielnym księciem znojemskim Konradem. Został nawet przez niego zwyciężony pod Kutną Horą, mimo to utrzymał się na tronie, dzięki pomocy swego szwagra Konrada III, cesarza niemieckiego. Władysław II z Konradem III udał się w 1147 r. na drugą wyprawę Krzyżową. Fryderykowi Barbarosie dopomógł do zdobycia Medjolanu, za co otrzymał tytuł królewski (1158). Nie-lubiany w kraju za swoje okrucieństwo, dobrowolnie zrzekł się korony na rzecz syna Fryderyka, sam zaś przyjął śluby zakonne.

Naród nie potwierdził jednak tego wyboru i powołał na tron Sobiesława II-go, co dało pretekst Fryderykowi Barbarosie do przyścia z pomocą Fryderykowi. Sobiesław II został pobity pod Pragą „na boisku“ przez wojska cesarza, którym dopomagał Fryderyk Przemyślida i Konrad Oton, udzielny książę berneński. Fryderyk I został księciem (tytułu królewskiego Fryderyk Barbarosa mu odmówił), a wpływy cesarskie znacznie się wzmogły. Fryderyk Barbarosa mianował Konrada Otona margrabią morawskim, nadając mu prawa udzielnego księcia Rzeszy Niemieckiej. Oprócz tego biskupstwo praskie przekształcił również w udzielne księstwo Rzeszy. W ten sposób obok zwierzchniego księcia czeskiego i jego książąt wasalnych wyrastały dwie wewnętrzne bez pośrednio od cesarza zależne potęgi: margrabia morawski i biskup praski.

Przez kilkanaście lat zamęt w Czechach jest zupełny. Poszczególni Przemyślidzi starają się o zwierzchnią władzę u cesarza, płacąc za to ogromne pieniądze, a jednocześnie walczą ze sobą.

Dopiero w 1197 roku, bracia Przemyśl I i Władysław, zamiast walczyć o tron, pogodzili się. Przemyśl został księciem czeskim, Władysław margrabią morawskim, lecz przysiągł bratu wierność. Przemyślidzi byli wygubieni długimi wzajemnymi walkami. W Niemczech w tym czasie również zapanowały walki wewnętrzne. Przemyśl I podniesie kraj i trwale uzyska tytuł królewski dla siebie i dla swego państwa.

W ten sposób rok 1197 zamyka okres Księstwa czeskiego, które powstało w VIII-ym wieku, a przyjęło chrześcijaństwo w IX-ym (874).

Wewnętrzne stosunki w okresie książęcym opierały się na absolutnej władzy księcia. Książę zwołuje wprawdzie sejmy, lecz

tylko po to, aby objawić im swoją wolę i wysłuchać rad co do najlepszego przeprowadzenia swoich planów. Mimo to brać udział w sejmach mieli tylko swobodni obywatele, t. j. formująca się szlachta. Sprawa państwa najzupełniej identyfikuje się ze sprawą panującego księcia. Ziemie książąt plemiennych zostały przekształcone na kraje, którymi zarządzili mianowani przez księcia urzędnicy (krajowy kmet, albo żupan, który stał na czele wojska i przewodniczył sądowi krajowemu, sędzia, który sądził sprawy mniejszej wagi, komornik, który zbierał opłaty należne księciu, wóldarz, który dozorował ziem książęcych, łowczy, który pilnował lasów, pisarz — wreszcie. Przy dworze książęcym był sędzia dworski, który zastępował księcia na sądach, dworski podkomorzy, który zawiadywał dochodami, kanclerz i najwyższy pisarz, którzy przygotowywali rozkazy książęce). Za czasów księstwa powstaje więc sprawny i ściśle podległy władzy książęcej aparat urzędniczy centralny i lokalny.

Aparat ten jest mocno zorganizowany i utrzymuje on całość kształtu życia państwowego w czasie zamieszek i upadku władzy centralnej, które mają miejsce w XII-ym wieku.

Książę jest właścicielem całej wolnej ziemi i wszystkich lasów. Książę rozdawał wolne ziemie duchowieństwu, klasztorom, urzędnikom, lub oddawał je w lenno członkom swojej drużyny. Reszta ziemi należała do wolnych obywateli, potomków dawnych książąt plemiennych, którzy później wraz z urzędnikami książęcymi i członkami drużyn książęcych utworzą szlachtę. Wolni obywatele winni byli księciu służbę wojskową.

Wolni obywatele część swoich ziem (dominicalia) uprawiali sami z pomocą swojej czeladzi, część zaś (rusticalia) oddawali włościanom, którzy płacili za nią bądź pracą (pańszczyzna), bądź wyrobami rzemieślniczymi.

Ogromną większość ziemi zarastały lasy. Kolonizację popierały zwłaszcza zakony cystersów i premonstrantów, sprowadzając kolonistów, zwłaszcza z Niemiec. Miast prawie niema.

W literaturze tego okresu dawne pamiątki czeskie i starosłowiańskie (pieśń „Gospodi, pomiluj ny“ pierwszy wiersz starosłowiański, „daj nam owszem, Gospodinie, żizń i mir w ziemi“ — drugi staroczeski) ustępują łacinie. Wielka Kronika kanonika praskiego Kosmy, doprowadzona do 1125 r., jest najcenniejszą pamiątką piśmiennictwa łacińskiego tej doby.

W sztuce rozwija się styl romański, z którego przetrwały do naszych czasów kościoły św. Jerzego w Pradze na Hradzie, św.

Kosmy i Damiana w Starym Bosleławiu, w Tyśmicach, Milewsku, Kutnej Horze, Planianach, w Rzeznowicach na Morawach.

W tym okresie też, za króla Władysława, zbudowano pierwszy murowany most na Wełtawie, most Judyty, tak nazwany od imienia królowej.

Słowem Księstwo Czeskie (874—1197) jest już państwem zcentralizowanym, dobrze zorganizowanym i na swój czas kulturalnym. Z wyjątkiem względnie krótkich okresów zastoju lub upadku (w pierwszych latach XI-go wieku, w pierwszych i ostatnich latach XII-go wieku), rozwój tego państwa jest znaczny i osiąga trwałe rezultaty, które staną się podwaliną przyszłego rozkwitu.

III.

Królestwo Czeskie Przemyślidów.

Królestwo Czeskie Przemyślidów trwa przez XIII-ty wiek (1197—1306) i jest okresem wielkiej potęgi.

Przemysław I (1197—1230) umiejętnie wyzyskuje spór o koronę cesarską pomiędzy Filipem Szwabskim, a Otonem Brunszwickim, wtrąca się w walkę gwelfów z gibelinami, uzyskuje znaczny wpływ i na papieża Inocentego III i na cesarza Fryderyka II. Rezultatem tej działalności głównie dyplomatycznej było otrzymanie tytułu królewskiego od papieża i potwierdzenie go t. zw. „złotą bullą sycylijską“ przez Fryderyka II. Na zasadzie tej bulli tytuł królów czeskich jest dziedziczny. Związek z cesarstwem polega na prawie wybierania cesarza (godność kurfirsta) i na obowiązku dostarczenia 300-tu zbrojnych rycerzy lub 300-tu grzywien srebra, gdy cesarz jedzie na koronację. Król czeski otrzymuje prawo inwestytury biskupów praskiego i ołomunieckiego.

Faktycznie złota bulla nie tylko stwierdzała niezależność Czech, lecz w dodatku gwarantowała im wpływ na sprawy cesarstwa. Jednocześnie Przemysław I znosi senjorat i wprowadza dziedziczne następstwo tronu w drodze pierworodztwa w linii męskiej (najstarszy syn zostaje monarchą), jak również poskramia swawolę szlachty.

Długie, spokojne, obfite w bezkrwawe zwycięstwa i w posiepy organizacyjne, panowanie Przemysła I-go utorowało drogę jeszcze świetniejszemu panowaniu Wacława I-go.

Wacław I (1230—1253) opiera się mężnie groźnemu najazdowi mongolów, którzy po porażce pod Lignicą, gdzie ich odpędzili

książęta szląscy (Henryk Pobożny), wpadli do Czech. Drogę do Czech zagrodziły Mongołom twierdze i zasieki w lasach, których konnica tatarska nie mogła przejechać. Wpadli więc na Morawę z kąd jednak po bezskutecznem oblężeniu Ołomuńca, przenieśli się na Węgry.

Najazd tatarski, aczkolwiek znacznie mniej zniszczył Czechy, niż Polskę, jednak miał ten sam skutek, a mianowicie zwiększenie kolonizacji niemieckiej.

Wacław rozpoczął również wojnę o tron austrijski, który pò kądzieli powinien był się dostać Przemyślidom. Rezultatem tej długiej i męczącej wojny było małżeństwo syna Wacława — Przemyśla Otokara z Małgorzatą austrijską, ostatnią spadkobierczynią panującej w Austrii dynastji Babenbergów.

Czasy Wacława I-go są epoką rozkwitu kultury rycerskiej w Czechach. Turnieje, pieśni rycerskie, trubadurzy wypełniają życie dworu, któremu kopalnie kutnohorskie dostarczają srebra na zżytkowne potrzeby. Z kulturą rycerską szerzą się jednak niezmiernie zwyczaje i język niemiecki wśród znacznej części szlachty i na dworze królewskim.

Przemyśl Otokar II (1253—1278) doprowadza do szczytu potęgę czeską, którą jednak od wewnątrz zbyt przenikają wpływy niemieckie, co stanie się przyczyną katastrofy.

Do swoich ziem dziedzicznych, Przemyśl Otokar, jako mąż ostatniej dziedziczki tronu austrijskiego, dołącza Austrię i Styrię. Ponieważ do Styrii rości sobie pretensje król węgierski Bela, więc wynika stąd wojna. W bitwie pod Kressenbrunn (1260) Węgrzy są pobici i cała Styria dostaje się królowi czeskiemu. Niebawem Ulrych, ostatni bezdzietny książę Karyntji i Krainy, zapisze mu swoje kraje. Aby uzyskać dostęp do Adryjatyku, Przemyśl zdobywa Pordebone. Biskup zalcburski i patrijarcha akwilejski uznają jego zwierzchnią władzę. Na północy pomaga brandenburczykom i krzyżakom w ich wojnach z pogańskimi Prusakami, Litwinami i Jaćwierzą. Zakłada miasto Królewiec. Zakon krzyżacki uważa go za swego protektora, a książęta brandenburscy są jego lennikami.

Państwo Przemyśla Otokara sięga więc od Bałtyku po Adryjatyk i jest najpotężniejszym w całej środkowej i wschodniej Europie.

To powodzenie pragnął Przemyśl Otokar uwieńczyć uzyskaniem korony cesarskiej.

Gdy jednak w 1273 r. kurfirstowie Rzeszy wybrali cesarzem hrabiego Szwajcarii i Alzacji Rudolfa Habsburga, Przemyśl Otokar nie uznał jego władzy. Wynikła stąd wojna, Węgrzy pomogli Rudolfowi, Niemcy styryjscy i karyntyjscy przeszli na jego stronę, a czeska szlachta, pod wodzą Witkowiców, wzburzyła się przeciwko swemu królowi. W tej sytuacji Przemyśl Otokar musiał uznać Rudolfa za cesarza i oddać mu Austrię, Styrię i Karyntję.

Nieporozumienia z powodu wypełnienia warunków pokoju wywołały nową wojnę, w której Węgrzy dopomogli Rudolfowi Habsburgowi, miasta zaludnione w znacznej części przez Niemców, otwierały mu chętnie bramy, a szlachta czeska niedość silnie poparła swego króla.

W decydującej bitwie pod Suchymi Krutami (Dürnkrut) na Morawskim polu (26 sierpnia 1278 r.), gdzie 26.000 Czechów walczyło przeciwko 100.000 Niemców i Węgrów, Przemyśl Otokar został pobity i legł na polu walki.

Głębszymi przyczynami tej katastrofy była niechęć do króla ze strony szlachty czeskiej, która nie chciała się pogodzić z silną władzą królewską. Więcej jeszcze jednak przyczyniły się do klęski miasta, które przez Niemców zaludnił sam Przemyśl Otokar i jego ojciec Waclaw. Obydwaj ci królowie popierali mieszczaństwo, rzemiosła i kolonizację niemiecką. Mimo to w decydującej chwili Niemcy opuścili Przemyśla. Wśród szlachty obok niechęci do silnej władzy odgrywała też rolę niechęć do zbyt szerszej przez obydwoch królów niemieczyny. W ten sposób Przemyśl Otokar — nie dość czeski dla Czechów, nie dość niemiecki dla Niemców — zginął w tragicznym splocie trudnych zagadnień społecznych i budzącego się poczucia narodowego. Jego klęska stwierdza, że już w pełnym średniowieczu okazało się, że budowanie silnej monarchji jest możliwe tylko na spoistym gruncie narodowościowym. Tragizm trudnej sytuacji Waclawa i Przemyśla Otokara polegał na tem, że budowa silnej monarchji w Czechach, szczególnie po najeździe tatarskim, wymagała kolonizacji niemieckiej. Silne mieszczaństwo było niezbędną oporą władzy królewskiej — ono dostarczało broni i pieniędzy, a w spustoszonej krainie trzeba było mieszczaństwo to sprowadzać z Niemiec.

Po klęsce na Morawskim polu Czechy stałyby się zdobyczą Rudolfa, gdyby na pomoc małoletniemu synowi Przemyśla Otokara. Waclawowi, nie był pośpieszył Otton brandenburski, szwagier Przemyśla. Skłoniło to Rudolfa do pokoju, na mocy którego zatrzymał Morawę na lat pięć tytułem odszkodowania wojennego, a

rejentem państwa na czas małoletności Wacława zostawał Otton brandenburski.

Regencja Ottona Brandenburskiego była okresem strasznych złodziejstw i łupiestwa ze strony brandenburczyków, gospodarzących w Czechach. Królewicz był przy tem jaknajgorzej traktowany przez swoich opiekunów. Zniecierpliwienie ludu i groźna postawa panów sprawiły, że młody Wacław został uwolniony od opieki i wstąpił na tron.

Wacław II. (1278—1305) znów tworzy wielkie, choć krótkotrwałe państwo. Ożeniwszy się z córką Rudolfa, Gutą, zabezpieczył się od jego strony i odzyskał Morawy. Droga kupra nabył niektóre księstwa saskie (Cheb, Perna, Königstein), wreszcie wezwany najprzód przez książąt śląskich, następnie przez mieszczan krakowskich, wreszcie przez wielkopolan i pomorzan zjednoczył Polskę i został koronowany królem polskim w Gnieźnie 1300-go r.

Unja polsko-czeska stała się faktem.

Krótkie panowanie Wacława II-go (Wacława I-go, jako króla polskiego) miało dla Polski ze wszechmiar dodatnie znaczenie. Zostaje przywrócony tytuł króla polskiego, od dwóch wieków zaniedbany. Powstaje silna władza królewska, oparta na hierarchii urzędniczej. Rozłączone ziemie polskie skupiają się w jedną całość. „Od tego czasu, mówi Smoleński, nietylko że jedność państwa ustala się, lecz powstaje dążność do łączenia z Polską obcych terytoriów“. Państwowa organizacja Wacława otwiera w historii polskiej XIV-ty wiek, który przez Łokietka i Kazimierza miał doprowadzić do Jadwigi i Jagiełły, do chrztu Litwy.

Dobry gospodarz Wacław zakłada mennicę i — korzystając ze swoich kutnohorskich kopalń srebra — bije słynne grosze praskie, które stają się najlepszą, a właściwie jedyną monetą nietylko w Czechach, lecz i w sąsiednich krajach.

Gdy w Węgrzech w 1301-ym roku wymarła narodowa dynastia Arpadów, szlachta węgierska ofiarowała Wacławowi koronę; ten posłał im swego syna Wacława. W ten sposób powstała unja dynastyczna czesko-polsko-węgierska w rodzinie Przemyślidów.

Uzyskanie tronu węgierskiego wzbudziło niechęć Albrechta Habsburga austriackiego, który poparł nawet zbrojnie swoje pretensje, lecz został pobity.

Gdy zanosilo się na nową wojnę Wacław zmarł na suchoty. **Wacław III** (1305—1306), jego syn znalazł się w trudnem położeniu. Z Niemiec groziło mu niebezpieczeństwo ze strony Albrechta, na

Węgrzech, które papież uważał za swoje lenno i które ofiarował Karolowi Robertowi Angedaweńskiemu (d'Anjou), królowi neapolitańskiemu, utworzyło się silne stronnictwo papieskie. W Polsce powstał Władysław Łokietek, dążąc do zdobycia tronu.

Gdy młody Wacław przygotowywał się, aby stawić czoło wszystkim tym przeciwnościom, nieznany człowiek zamordował go w drodze do Ołomuńca.

W ten sposób w sierpniu 1306-go roku wygasła po mieczu sławna dynastia Przemyślidów, która władnęła Czechami przez pięćset lat stworzyła państwo silne, cywilizowane, dobrze zorganizowane, chociaż za ostatnich Przemyślidów zbyt przesiąknięte dobrowolnie przyjmowanymi wpływami niemieckimi.

W wewnętrznych stosunkach tego okresu absolutyzm królewski wzmógł się jeszcze, hierarchja urzędnicza wzrosła i udoskonaliła. Szlachta ukształtowała się ostatecznie. Zajęta rzemiosłem rycerskim, bawi się, walczy pod chorągwiami królewskimi, buduje zamki, którym nadaje niemieckie nazwy, biorąc od nich później nazwisko (dlatego tak wiele rdzennie czeskiej szlachty nosi niemieckie nazwiska), bezpośrednio zupełnie przestaje oddawać się rolnictwu i pobiera od włościan różnego rodzaju opłaty. Zamek jest jednocześnie fortecą, na postawienie go należało uzyskać pozwolenie króla. Życie na zamku, zwykle stawianym na skałach w oddali od pól i wsi, zupełnie oddzielało rycerzy od rolnictwa. Szlachta podzieliła się na wyższą, t. zw. „panów“ i niższą, nie mającą więcej ponad jedną wieś, t. zw. „władyków“ lub w ścisłem tego słowa znaczeniu rycerzy. Panowie tworzyli radę królewską.

Ziemie kolonizowano. Kolonizacja na prawie czeskiem nie dawała żadnych gwarancji koloniście: ziemia każdej chwili mogła mu być odebrana. Natomiast kolonizacja na prawie niemieckiem, stosowana bardzo często i do włościan czeskich, tworzyła wsie względnie swobodne z własnym samorządem, obowiązane jedynie do płacenia pewnej kwoty czynszu.

Miasta rozwinęły się ogromnie w XIII-ym wieku. Budowano je przeważnie na prawie niemieckiem (magdeburskiem) t. j. obdarzając znacznym samorządem. Skomplikowane przywileje i statuty określają zakres swobód każdego miasta. Kształtują się miejskie cechy rzemieślnicze, gospodarstwo naturalne ustępuje miejsca gospodarstwu pieniężnemu. Handel rozwija się. Niektóre miasta, gdzie w okolicy wydobywano srebro (Ihlawa, Kutna Hora) otrzymywały specjalne prawo górnicze, t. j. przywilej wydobywania srebra z warunkiem oddawania do komory królewskiej pewnej jego części.

Podobne prawo, które później stało się wzorem nie tylko dla Czech, lecz i dla całej Europy, po raz pierwszy otrzymała Ihlawa w 1249 r.

Na początku XIV-go wieku Czechy mają stosunkowo więcej miast, niż jakikolwiek inny kraj w Europie. Królewskich miast (nie licząc szlacheckich i biskupich) jest wówczas 22 w Czechach, 8 na Morawie.

Wskutek rozwoju kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem i wskutek rozwoju miast znacznie zwiększyła się ilość wolnych obywateli. Praga, stolica kraju, podnosi się, upiększa i staje jednym z największych i najpiękniejszych miast w Europie. Słowem w XIII-ym wieku w Czechach w całej pełni kształtują się cechy rozkwitu średniowiecza: rycerski feudalizm i cechowy samorząd miejski. Centralizacja państwa i absolutyzm władzy monarszej są nieco większe niż na Zachodzie. Czechy stają się wzorem urządzeń państwowych i społecznych dla całej środkowej i wschodniej Europy.

W piśmiennictwie tego okresu przeważają łacińskie książki kościelne. Bogata jest niemiecka literatura pieśni minesengerów na cześć królów. Przemysł Otokar „żelazny król“, „złoty król“ (rycerski i szczodry) jest przedmiotem całego szeregu pieśni. Królowie sami byli pieśniarzami i składali swe pieśni po niemiecku. Z czeskich ramiątek piśmiennictwa pozostała z tej doby tylko pieśń „Svatý Václav!“

IV.

Dynastia Luxemburska.

Wymarcie rodu Przemyślidów stawiało Czechy w sytuacji prawnie nieprzewidzianej. Albrecht austriacki chciał narzucić Czechom na króla syna swego **Rudolfa**, zjednawszy sobie kilku panów pod wodzą biskupa Tobiasza z Bechynie. Rudolf wtargnął zbrojnie do Czech, lecz przy zdobywaniu Horažďovic został zabity (1307).

Wówczas panowie czescy powołali na tron **Henryka**, księcia **Karyntji**, ożenionego z Anną, siostrą Wacława II-go, Henryk był człowiekiem słabym, chciał rządzić za pomocą swoich żołnierzy z Karyntji. Po trzech latach usunięto go i zaproponowano tron cesarzowi Henrykowi Luxemburskiemu, który przysłał swego czternastoletniego syna Jana

Jan Luxemburski (1310—1346), ożeniony z Elizą, drugą siostrą Wacława III-go, został powitany z radością w Czechach. Wewnętrznymi ich sprawami jednak mało się zajmował. Z początku

rzadzili doradcy, których mu dał ojciec, potem żona Elizka. Panowie czescy zaczęli podnosić głowę i dochodziło do częstych sporów pomiędzy nimi, a królową. Dopiero, gdy Jan oddał rządy swemu synowi Karolowi z tytułem margrabiego Morawskiego, nastąpił spokój.

Król Jan całe życie spędził na wyprawach i turniejach, wędrował po całym świecie, a najchętniej przesiadywał na dworze paryskim. Do Czech wracał tylko po pieniądze, których mu stałe brakowało. Typowy błędny rycerz zawsze szukał walki o dobrą sprawę i znalazł śmierć w bitwie pod Crecy, walcząc po stronie francuzów. Anglicy użyli wtedy po raz pierwszy armat, konie jeźdźców francuskich zaczęły się płoszyć i dano znak do odwrotu. Wówczas król Jan, z okrzykiem: „Da Bóg — nie stanie się, aby król czeski z pola walki uciekał!“ rzucił się naprzód i poległ.

Ten rycerski monarcha, dla spraw wewnętrznych swego państwa najzupełniej obojętny, był jednak doskonałym dyplomata. Uzyskał Cheb (Eger), głównie zaś umową zawartą w Trenczynie w 1335 r. z Kazimierzem Wielkim, królem polskim, uzyskuje — w zamian za zrzeczenie się swych pretensji do tronu polskiego — prawo zwierzchnictwa nad Śląskiem i Mazowszem oraz 20.000 kóp groszy praskich. Stratę Mazowsza udało się później Kazimierzowi powetować; strata Śląska jednak została w gruncie rzeczy do dziś dnia niepowetowana, gdyż ze sporu polsko-czeskiego, jak zwykle, skorzystali Niemcy. Nikłe skrawki Śląska, należące dziś do Polski i do Czech, stanowią niewielką część tej dzielnicy, która przeważnie jest ziemczona i należy do państwa niemieckiego.

Panowanie Karola I-go (1346—1378) jest złotym okresem historii czeskiej. Urodzony w Pradze, za chłopięcych lat przebywał w Paryżu na dworze francuskim, gdzie otrzymał bardzo staranne wykształcenie, które uzupełnił we Włoszech. Jeszcze za życia ojca powołany do rządzenia, jako margrabia morawski, wcześniej przywykł do kierowania państwem. Za sprawą swego przyjaciela papieża Klemensa VI awiniońskiego został wybrany cesarzem. Jako cesarz nazywał się Karol IV. Stolicę cesarstwa przeniósł do Pragi, a jednocześnie szczególnym przywiązaniem otoczył język czeski, który zapanował na jego dworze. Za jego panowania Czechy zupełnie uniezależniły się od Cesarstwa, lecz Cesarstwo bardzo silnie zależało od Czech. Biskupstwo praskie zostaje podniesione do godności arcybiskupstwa, jako cesarz Karol wydaje t. zw. złotą bullę, która tron czeski robi dziedzicznym nie tylko w linii męskiej, lecz i w linii żeńskiej. Cesarze w żadnym wypadku nie

trają prawa mięszać się do wyboru królów czeskich, a poddani króla czeskiego w żadnym wypadku nie mogą uciekać się pod opiekę cesarską. Natomiast król czeski jest pierwszym wyborcą cesarza.

Nie prowadząc wojen, kupił od margrabiów brandenburskich Dolne Łużyce, a potem i cały Brandenburg. Przez małżeństwo z Anną księżniczką Świdnicką uzyskał resztę Śląska. Wszystkie te dzielnice spoił z Czechami, wprowadził ład i porządek, wytepił raubritterów, którzy za jego ojca licznie rozmnożyli się, poprawił administrację i sądownictwo. Sam napisał zbiór praw, t. zw. „Majestas Carolina“, którego jednak na prośbę sejmu nie wprowadził w życie. Szlachta w tem prawodawstwie była traktowana zbyt na równi z innymi klasami.

Sprowadził do Czech tkaczy z Flandrii i Francji, szklarzy z Włoch, popierał rybołówstwo, z Burgundji przeniósł krzew winny, dbał o drobne rolnictwo, które przekształcał w winnice i ogrody.

Sam wysoce wykształcony i autor wielu łacińskich prac („Legenda o św. Wacławie“, własna biografia „Majestas Carolina“, „Obrzędy koronacyjne królów czeskich“) czuł potrzebę szerzenia wiedzy i w 1348 roku założył pierwszy w środkowej Europie, ściśle wzorowany na paryskim **uniwersytet praski**, z czterema fakultetami: artystycznym, prawnym, medycznym i teologicznym. Uniwersytet miał autonomję i był podzielony na „nacie“: czeską, polską, saską i bawarską. Fakultet artystyczny miał dostarczać nauczycieli do szkół miejskich, fakultet prawny — sędziów, a szczególnie urzędników, przejętych ideją posłuszeństwa monarsze i dobra państwa, wreszcie wydział teologiczny miał pogłębić wiedzę i podnieść moralność duchowieństwa.

Uniwersytet praski był wzorem dla akademii krakowskiej, założonej w 1364 r. Otwarcie uniwersytetu przyciągnęło masy młodzieży z Czech, z Polski, z Niemiec. Aby umieścić tę młodzież założono całą dzielnicę w Pradze „Nowe miasto“.

Jako **budowniczy** Karol I. tak upiększył swoją ukochaną Pragę, że do dziś nadał jej charakter. Przedewszystkiem, rozrzucawszy ruiny kościoła św. Wita, zbudowanego jeszcze przez św. Wacława i potem zaniedbanego, zbudował na tym samym miejscu pod tym samym wezwaniem cudny, koronkowy, gotycki kościół, jedną z pereł tego stylu, chlubę i ozdobę Pragi. Koło mostu Judyty wystawił nowy murowany most, do dziś istniejący. W okolicy Pragi w tym samym gotyku francuskim wystawił przepiękny Karlstyn,

zamek obronny i letnią rezydencję. Za tymi głównymi budowlami idzie cały szereg innych. **Gotyk francuski** zalewa Czechy swemi arcydziełami, które i dziś można podziwiać. Mistrz Mateusz z Arrasu — oto jedyne imię, które zachowała historia z tych brzemien-nych drużyn wielkich artystów wolnych mularzy. Za cechami mularskimi ciągną cechy malarskie, cechy rzeźbiarskie w marmurze, cechy rzeźbiarskie w drzewie, cechy złotnicze, cechy ślusarskie, cechy zdobnicze i zalewają kraj arcydziełami, a miejscowi rzemieślnicy gromadnie przystępują do nich i wtajemniczają się w ar-kana kunsztów. Cała nieśmiertelna poezja cechowej pracy średnio-wiecznej spływa na Czechy wprost z Włoch i z Francji, pozosta-wiając trwałe ślady i zaszczipiając się wśród miejscowego ludu. Korona królewska i koronacyjne klejnoty królów czeskich, zro-bione wówczas są arcydziełem zdobnictwa. Karol I wymógł na papieżu Klemensie VI-ym bullę skazującą na klątwę każdego, kto śmiałby klejnoty te i koronę wywieźć z Pragi. Tkactwo, szklar-stwo, wogóle wszelkie rzemiosła dochodzą wówczas do ogrom-nego rozkwitu, stawiając Czechy w pierwszym rzędzie ówczesnych cywilizowanych krajów.

Długie i mądre panowanie Karola I-go podniosło państwo czeskie i naród czeski na wyżyny przodownictwa w Europie.

Wskutek przyłączenia Brandenburgji i silnie już wówczas w znacznej części ziemczonego Śląska — ilość Niemców w pań-stwie wzrosła, lecz kolonizacja niemiecka do Czech właściwych ustała zupełnie. Drużyny rzemieślnicze, jakościowo niesłychanie cenne, lecz ilościowo nieliczne napływały z Włoch i z Francji, podnosząc poziom miejscowych rzemieślników.

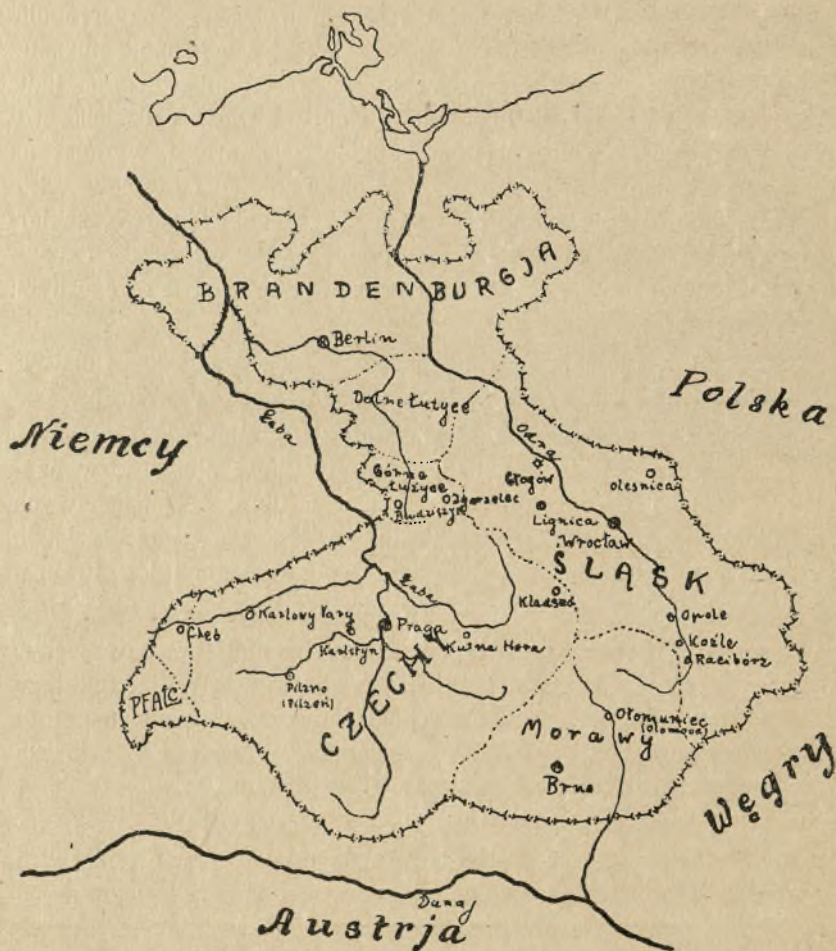
Język czeski, za przykładem dworu, wchodzi w powszechne użycie warstw wyższych. Piśmiennictwo czeskie posiada z tego okresu cenną kronikę napisaną po czesku przez nieznanego autora i doprowadzoną do roku 1390-go. Kronikę tę przepełniającą straszną nienawiścią do Niemców nazwano Kroniką Dalimila.

W tych czasach powstała i czeska *Alexandreis*, t. j. wierszo-wana kronika, napisana po czesku, o dziełach i wojnach Aleksandra Macedońskiego, która również — wbrew ramom klasycznym — zawiera gorący protest przeciwko narzucaniu niemczyzny przez ostatnich Przemysłodów.

Wacław IV (1378—1420) syn i następca Karola otrzymał tylko część jego państwa, a mianowicie Czechy, Śląsk i większą część Łużyc, gdyż Brandenburgję ojciec przeznaczył drugiemu synowi

Zygmuntowi, część Łużyć (Zgorzelec) — trzeciemu Janowi, Morawę zaś — bratankom Josztowi i Prokopowi.

Wacław był podobnie, jak ojciec, bardzo wykształcony, a jednocześnie bardzo przychylnie usposobiony dla ludu. Wzbudzał tym niechęć szlachty i duchowieństwa, które prowadziło wówczas nader rozwiąły żywot. Rodzony jego brat Zygmunt i stryjeczny Joszt, margradowie brandenburski i morawski, podsycali z zewnątrz nie-



Państwo Czeskie
Karola I-go
(1346—1378)

chęć wyższych klas do Waclawa. Szczególniej zaostrzyły się stosunki króla z duchowieństwem. Duchowieństwo było wówczas moralnie skażone. Karol IV swoją nadmierną szczodrością sam zepsuł duchownych. W Pradze było wówczas 3000 duchownych osób: przy jednym kościele ś.w. Wita było koło 300-tu księży. Nie mieli wiele roboty i spędzali czas na pohulankach. Najgorszą plagą duchowieństwa była kumulacja wielu kościelnych urzędów w jednych rękach. W dodatku duchowieństwo niejednokrotnie mieszało się w sprawy świeckie, podległe władzy monarszej. Uważając, że sądy duchowne zbyt łagodnie sądzą księży, i nie nakładają na nich kar za przekupstwa, grabieże, rozwiązłe życie i t. p., król zaczął sam wydawać wyroki w tych sprawach. Sprzeciwiał się temu arcybiskup Jan z Jenszteina. W spór pomiędzy królem, a arcybiskupem wniósł się generalny wikary Jan z Põmuka, broniąc arcybiskupa. Król kazał utopić Jana z Pomuka w 1393 r. Walka z duchowieństwem sprawiła, że duchowni kurfirstowie wymogli pozbawienie Waclawa korony cesarskiej (1400), którą otrzymał jego brat Zygmunt. Rozwiązało życie duchowieństwa, wszelkiego rodzaju poby i daniny przezeń pobierane, wreszcie walka papieża awiniońskich z rzymskimi — wszystko to wywoływało w Czechach oburzenie. Już Karol I sprowadził ze Styrii znakomitego kaznodzieję Waldhausera, który głosił naprawę obyczajów. Za jego przykładem poszedł cały szereg kaznodziejów i pisarzy czeskich, mówiących i piszących po czesku, a więc przede wszystkim filozof **Tomasz ze Szczytnego**, który dowodził, że dowodem religijności jest głównie życie według przykazań Chrystusowych, następnie kaznodzieja **Wojciech z Jeżowa**, piętnujący rozwiązłość księży, **Jan Milicz z Kromierzyża**, zwalczający przepych i nieoszczędzający w swych kazaniach nawet biskupów i papieży, a wreszcie **Maciej z Janowa**, który głosił, że tylko Pismo św. zawiera cały wykład wiary.

Ci mężowie — na tle wysoce inteligentnego i silnie rozbuźzonego pod względem narodowym życia ówczesnych Czech — torują drogę ruchowi husyckiemu.

Nadchodzi wielki dramat narodowy, który jest jednocześnie jednym z największych dramatów ludzkości i jednym z głównych zwrotnych momentów w historii rozwoju ducha ludzkiego i organizacji społecznej. Naród czeski do dziś przeżywa dramat husycki, jako swoje wielkie misterjum narodowe, czerpiąc w jego tradycji podniecie do życia i postępu.

Ernest Denis, słynny francuski historyk, którego klasyczna

praca o dziejach czeskich rozpoczyna się dopiero od doby husyckiej, powiada, że szczęście lub nieszczęście narodu czeskiego jest szczęściem lub nieszczęściem całej ludzkości. I istotnie tak jest: od początku XV-go wieku do dziś dnia sprawa czeska jest najściślej związana ze sprawą wolności ludzkiej wogóle i czesi przez pięć wieków, walcząc o własną wolność, walczą jednocześnie o postęp ogólny i o wolność wszechludzką.

V.

Okres husycki.

Jan Hus urodził się we wsi Husinieć pod Prachaticami, jako syn ubogich rodziców; chodził najprzód do szkoły w Prachaticach, a następnie wstąpił na wydział artystyczny uniwersytetu w Pradze, a ukończywszy go, jał studjować teologię. Wyświęcony na księdza w 1400-ym roku, wykładał na uniwersytecie i niebawem został wybrany dziekanem fakultetu artystycznego, a później w 1402-im roku rektorem uniwersytetu. Jeszcze jako student zapoznał się z pismami Jana Wiklefa, profesora słynnego uniwersytetu oxfordzkiego w Anglii, który uczył, że głową kościoła jest Chrystus, że w skład kościoła wchodzi tylko ci, których do tego powołał Bóg i że miarodajnem w rzeczach wiary jest jedynie Pismo św.

Naukę tę — z pewnemi modyfikacjami — szerzył Hus w uniwersytecie i w kazaniach, jakie miewał w Kaplicy Betleemskiej. Większość księży w Pradze miewała kazania w języku niemieckim, czem mieszczaństwo czeskie czuło się upośledzone i postarało się o wprowadzenie kazań czeskich. Jednym z kościołów, gdzie wygłaszano kazania wyłącznie po czesku była Kaplica Betleemska. Kazania Husa, przepojone miłością ojczyzny i ojczystego języka, owiane duchem podniosłej prawdziwie chrześcijańskiej moralności, wygłaszane cudownym językiem ściagały tłumy. Król i królowa byli również zachwyceni Husem, królowa zrobiła go swoim spowiednikiem, a król powierzył mu nadzór nad moralnością duchowieństwa.

Popularność Husa doprowadzała do pasji arcybiskupa Zbyńka z Hasnburka, który pochodząc z magnackiej rodziny został arcybiskupem, chociaż nie umiał czytać ani pisać i który uważał naukę Wiklefa za kacerską, oraz Niemców, którym nie podobała się nowa moda czeskich kazań.

Starcia pomiędzy Husem, a arcybiskupem były nieuniknione.

Pierwsze z nich Hus wygrał. Chodziło o to, że Wacław IV pragnął, aby uniwersytet poparł jego żądanie usunięcia dwóch papieży, jacy wówczas panowali i zwołania soboru powszechnego celem wyboru jednego nowego papieża. Gdy uniwersytet odmówił poparcia, król wydał słynny dekret kutnohorski (1409), na mocy którego czesi otrzymywali na uniwersytecie trzy głosy, wszystkie zaś pozostałe narodowości razem — jeden głos tylko. Była to więc zupełna czechizacja uniwersytetu. Rozgniewani Niemcy opuścili Pragę i założyli własny uniwersytet w Lipsku.

Arcybiskup nie dał jednak za wygraną, wystarał się o kłótnię na pisma Wiklefa i o zakaz kazania dla Husa. Z rozkazu arcybiskupa pisma Wiklefa spalono, o czem lud parski śpiewał:

„Zbynek biskup abeceda
Spalił knihy, a nie wieda
Co je w nich napisano“

(„Zbynek biskup abeceda, spálil knihy a nevěda, co je v nich napsáno“)

Jednocześnie papież Jan XXIII, potrzebując pieniędzy na wojnę z królem Neapolu, polecił rozwinąć na szeroką skalę sprzedaż odpustów. Hus protestował przeciwko „dawaniu papieżowi pieniędzy na przelewanie krwi ludzkiej“.

Ostatecznie, pomimo protekcji pary królewskiej, pod naporem arcybiskupa, duchowieństwa i Niemców Hus usunął się w zacisze wiejskie do swego przyjaciela w 1412-tym roku i wyrwało go zamtąd dopiero wezwanie Zygmunta, który został cesarzem po ustąpieniu Wacława, na sobór w Konstancji. Cesarz Zygmunt dał mu gwarantę bezpieczeństwa na drogę tam i z powrotem, król Wacław przydał na towarzyszków podróży panów Jana i Henryka z Chłumu i Wacława z Duby, królowa Zofia zaopatrzyła w pieniądze.

W Konstancji, wbrew wszelkim gwarantom, wtrącono Husa do więzienia i żądano od niego, aby uznał się winnym i zrzekł się swej nauki. W więzieniu Hus zaniemógł, starania o to, aby dobrowolnie przyznał się do winy, do której zresztą bynajmniej się nie poczuwał, rozbiły się o jego stanowczość. Ostatecznie na pełnym soborze przesłuchano go trzykrotnie 5-go, 7-go i 8-go czerwca 1415-go r. Nie pozwolono mu mówić, żądano, aby się upokorzył i przyznał do winy. Hus dowodził, że wielu rzeczy, które mu się zarzuca, nigdy nie uczył, inne zarzuty są nieściśle sformułowane, co do innych wreszcie pragnął, aby sobór dowiódł mu błędu na zasadzie Biblii. Po przesłuchaniu znów wtrącono Husa do więzienia i usiłowano skłonić do skruchy.

Wreszcie 6-go lipca 1415-go odczytano mu na pełnym soborze wyrok, którym zostaje pozbawiony godności duchownej, przeklęty, jako kacerz i oddany w ręce władzy świeckiej, mającej go usunąć bez przelewu krwi. Husa przewieziono przez cmentarz, gdzie spalono jego książki, za miasto nad brzeg Renu, tam przywiązano do słupa, obłożonego słomą i drzewem. Stos zapalono. Ze śpiewem pieśni nabożnych na ustach — Hus skonał.

Skonał męczennik prawdy i wolności. Zasadzie posłuszeństwa autorytetowi papieża, biskupów i soboru — Hus przeciwstawił zasadę wolności badania i wolności myśli. Wolał umrzeć, broniąc tego, co uważał za prawdę, niż kupczyć sumieniem i przyznawać się do jakichś win, do których bynajmniej się nie poczuwał, aby uratować życie. Dał przykład moralnego bohaterstwa uczciwości myśli. Wolność badania, wolność myśli, siła charakteru, nakazują bronić tego, co się uważa za słuszne — są podstawowymi warunkami rozwoju współczesnego społeczeństwa.

W błysku płomieni ognistego stosu w Konstancjum ludzkość poraz pierwszy ujrzała te prawdy wypisane z przeraźliwą jasnością. Obudziło się sumienie współczesnego wolnego człowieka.

Niespożyte są też zasługi Husa dla języka czeskiego: narzecze okolic Pragi podniósł do godności języka literackiego, wprowadził znaczki dla wyrażania dźwięków, które nie mają odpowiednich zgłosek w alfabecie łacińskim (naprzykład š, po polsku sz, dawniej wyrażano ten dźwięk po czesku powtórzeniem litery: ss), czem ujednolcił pisownię czeską. Napisał cały szereg prac w języku czeskim (Postylla, Wykład wiary, Dziewięć złotych prawd, Córnka, O świętokupczeniu, Jądro nauki chrześcijańskiej, O pisowni czeskiej).

W „Wykładzie wiary“ czytamy to credo życiowe Husa, które odtąd staje się wyznaniem wiary każdego porządnego człowieka: „Szukaj prawdy, słuchaj prawdy, ucz się prawdy, kochaj prawdę, mów prawdę, trzymaj się prawdy, broń prawdy aż do śmierci“, a potem jego hasło, to hasło, które później rozniosą na swych zwyciężkich bagnietach wojska husyckie i które dziś jest najgłębszą podstawą duszy czeskiej: „Prawda ostatecznie uwolni, Prawda zwycięży“ (Pravda konečně vysvobodí, Pravda vítězí).

Jeżeli we wszystkich francuskich rewolucjach ostatnich czasów dominującym pytaniem było: co to jest wolność? co to jest sprawiedliwość? jak je konkretnie zrealizować? — geniusz czeski pięć wieków przedtem stawia stokroć trudniejszy problem: co to jest prawda? i odpowiada, że prawda to jest przede wszystkim prawo i możność swobodnego poszukiwania prawdy.

Z więzienia 10-go czerwca 1415-go roku Hus pisze list do „wszystkich wiernych Czechów“, gdzie każdemu każe wykonywać swoje obowiązki, lecz nie nadużywać swej władzy i nie prześladować nikogo, kończy tymi słowy: „Proszę was, abyście się wzajemnie miłowali, abyście dobrych ludzi gnębić nie pozwalali i abyście życzyli każdemu, aby poznał prawdę.“ Cała godność moralna człowieka, cała wolność myśli, — te dwie podstawy współczesnej cywilizowanej duszy ludzkiej — zawarte są w tych prostych i wzruszających słowach.

Jan Žyžka z Trocnowa. Męczeńska śmierć Husa do głębi poruszyła całe Czechy. Król i królowa byli zmartwieni i obrażeni. Szlachta słała gromadne protesty do Konstancjum przeciwko „spaleniu sprawiedliwego księdza“. Przyjaciół Husa, mistrz Jakubek ze Strzybra jeszcze za życia Husa nauczał, że komunię należy przyjmować pod obiema postaciami: t. j. chleba i wina. Hus w więzieniu zgodził się na to. Zwolennicy Husa (husyci) wzięli to za symbol, stąd ich nazwy: kalikstynów (od calix = kielich, po czesku „kališniki“ od „kalich“, kielich) lub utrakwistów (utraque — pod obiema, po czesku „pod oboji“). Zaczęto wypędzać księży niemieckich z kraju; tam, gdzie konsulowie miejscy ich bronili, wypędzano i konsułów; z księżmi niemieckimi wyemigrowało z kraju bardzo wiele Niemców; miasta nabrały charakteru czysto czeskiego. Lud przestał chodzić do kościołów, a udawał się na wzgórza, którym nadawał biblijne nazwy (Sion, Oreb, Tabor) i gdzie słuchał kaznodziejów. Odbywały się też procesje. Podczas jednej z takich procesji w Pradze ktoś rzucił kamieniem z okna ratusza na księdza utrakwistycznego, idącego na przodzie procesji. Wzburzony lud wpadł do ratusza i pozabijał niemieckich konsułów miejskich, których tam zastał. Konsułów wyrzucono przez okno z ratusza nowego miasta i wpadli oni na ustawione dzidy tłumu. Była to t. zw. **pierwsza defenestracja praska**, która dała hasło wojnom husyckim.

Król Wacław IV. dowiedziawszy się o tem, srodcze się rozgniewał i padł rażony apopleksją (1419).

Następcą Wacława miał być jego brat Zygmunt, już wybrany na cesarza. Królowa-wdowa Zofia i panowie zdołali utrzymać porządek w kraju, gotowi byli mu oddać tron, lecz stawiając warunek nieprześladowania zwolenników Husa. Zygmunt nie zgodził się, wyjednał od papieża Marcina V-go ogłoszenie krucjaty przeciwko Czechom i w lecie 1420-go roku na czele stutysięcznego wojska wtargnął do Czech.

W Czechach jednak natrafił na niespodziewany opór.

Na wieść o najeździe Zygmunta lud zbroił się i znalazł genialnego wodza w osobie Jana Žyžki z Trocnowa.

Jan Žyžka pochodził z drobno-szlacheckiej rodziny z południowych Czech. Za młodu zaciągnął się do wojska polskiego, które szło na Krzyżaków.

W Czechach był gorącym zwolennikiem Husa. Wojsko przeciwko Zygmuntowi zorganizował głównie z chłopów południowoczeskich, którzy walczyli cepami i kosami, a na obronę mieli wozy, z których niebawem nauczyli się robić zasłony przed atakami kawalerji. Szyk bojowy Žyžki, (który nawiasem powiedziawszy — miałem sposobność oglądać w Czaławiu w olbrzymim żywym obrazie, złożonym z kilku tysięcy ludzi, uzbrojonych i ukostjumowanych według danych historycznych) zadał cios rycerstwu. To pierwsze demokratyczne wojsko, walczące o ideję, którą znało i rozumiało, doskonale łamało kolumny jazdy zasłonami swoich wozów, a potem złamane zabijało kosami, cepami i haubicami do miotania kamieni.

Zygmunt doszedł ze swoją armją aż do samej Pragi, lecz nieopodal miasta na górze Witkowie (dziś zwanej Žyžkowem) doznał strasznej porażki od mniej licznego przeciwnika. Na zamku Hradczańskim została tylko załoga cesarska. Zygmunt cofa się z wojskiem do Austrii, tam werbuje nowe siły i z olbrzymią na owe czasy armją idzie na Pragę, lecz tu znów zostaje pobity i ucieka z wojskiem w nieładzie.

Wówczas Žyžka udaje się na wieś, aby karać panów, którzy gnębili husytów. Przy zdobywaniu zamku Rabi stracił drugie oko.

W następnym 1421-ym roku Zygmunt z nową dwustutysięczną armją idzie na Czechy, lecz Žyžka bije go na głowę pod Niemieckim Brodem i zmusza do ucieczki.

Naród jest wolny. Rewolucja jest zwycięzka i może zająć się wewnętrzną organizacją, jak również prowadzić własną politykę zagraniczną.

Žyžka chce zaprowadzić spokój. Zwołuje więc na 1 Czerwca 1421-go roku sejm do Czaławia, gdzie obok panów i szlachty zasiadli przedstawiciele miast, a nawet gromad wiejskich. Sejm ten uroczystie uznał Zygmunta za pozbawionego tronu, przyjął t. zw. cztery artykuły praskie, uprzednio wypracowane przez uniwersytet (1) wolność kazania 2) przyjmowanie komunji pod obiema postaciami 3) odjęcie duchowieństwu administracji dobrami ziemskimi

4) zniesienie kościelnej jurysdykcji karnej), oraz wybrał 20 „włodarzy“ kraju, 5-ciu od panów, 7 od rycerzy i 8-miu od mieszczan.¹⁾

Jednak uchwały „parlamentu“ czasławskiego nie znalazły powszechnego zastosowania, a zamiast dwudziestoosobowego „ministerjum“ musiał działać Žyžka sam. Ileż krajów w XX-ym wieku nie umie sobie poradzić z parlamentaryzmem. Cóż dziwnego, że czesi, nie mając żadnych wzorów, ani żadnej praktyki, nie potrafili utrwalić go na początku XV-go wieku. Raczej zdumiewającą jest rzeczą, że już wówczas wpadli wogóle na podobny pomysł.

Revolucja zaczęła się rozwijać według dialektyki, która — jak tego później dowiodły rewolucje angielska i francuska, a po części i nasza Kościuszkowska — jest w podobnych wypadkach nieunikniona. Jednolity dotąd ruch husycki, sprzągnięty wspólnym oburzeniem na niesprawiedliwy wyrok, dzieli się na prawicę i lewicę, lewica zaś z kolei dzieli się na swoją prawicę i lewicę. Ten proces ma tendencję do rozwijania się niemal do nieskończoności, lecz okoliczności zewnętrzne powstrzymują różniczkowanie.

Uniwersytet, wyższa szlachta, znaczniejsze mieszczaństwo wytworzyli stronnictwo umiarkowane t. zw. **prażan**, którzy stali na gruncie czterech artykułów praskich, potępiali zbytki, niemoralność, lecz nie pragnęli zbyt daleko idących zmian. Z ich grona wyjdzie myśl ofiarowania korony czeskiej królowi polskiemu. Wielkim zwycięstwem prażan było pozyskanie arcybiskupa praskiego Konrada z Wiechty, który udzielając święceń kapłańskich, zabezpieczył przyrost duchowieństwa. Kierunkowi temu przywodzili mistrze Jan z Przybramu, Jakubek ze Strzybra i Jan Želiwski. Aczkolwiek ten ostatni tworzył lewicę prawicy, gdyż odprawiał mszę po — czesku, nie godził jednak w dogmaty kościoła i nie propagował żadnych zmian społecznych.

Lewicę wytworzyli **taboryci**, do których przystawała niższa szlachta, lud miejski i wiejski. Taboryci zupełnie przejęli naukę Wiklefa, posuwając ją dalej. Wierzyli jedynie Chrystusowi i jego słowu, uznawali tylko dwa sakramenty: chrzest i komunię. Przy komunji ciało i krew Pańska są obecne, według ich nauki, lecz nie materialnie, jak uczyli prażanie, lecz symbolicznie. Odrzucali łacine, obrazy, rzeźby, wprowadzali pieśni czeskie do nabożeństwa. Poziom moralny i intelektualny taborytów był bardzo wysoki. Byli to pierwsi ewangelicy przed luteranami i kalwinistami. Przywodzili im mistrz Mikołaj z Pielgrzymowa, biskup Ambroży, Wacław Koranda. Ich politycznym wodzem był Jan Žyžka, chociaż ten zbliżał

¹⁾ Dr. Josef Pešek „V zemi Kalicha“.

się raczej do lewicy prawicy, do nauki Jana Żelińskiego. Po śmierci Żyżki, jego zwolennicy utworzyli osobną gminę „sierotek“, których ośrodkiem był Hradec Kralove.

Lewicę taborytów tworzyli **chiljaści**, później zwani **adamitami**. Na czele ich stali Marcin Houska i bracia Piotr Kwiryn Kanisze. Ci wierzyli, że żyją w przededniu sądu ostatecznego, nazajutrz po którym nastąpi tysiącolecie (tysiąc = chilios po grecku) życia rajskiego na ziemi (zupełnie tak, jak wielu z nas wierzy, że żyjemy w przededniu rewolucji socjalnej, nazajutrz po której zapanuje powszechne szczęście i dobrobyt na ziemi). Oczywiście życia rajskiego na ziemi dostąpią tylko wybrani, więc przedewszystkiem sami chiljaści („klasowo uświadomiony proletariąt“, mówiąc dzisiejszym językiem). Antycypując to życie rajske, już chodzili w adamowych strojach (złąd adamici). Niektórzy nowsi badacze (dr. Emanuel Chalupný „Žižka“) bronią adamitów od zarzutu chodzenia nago. Dowodzą, że zarzut ten stawiano im, aby ich ośmieszyć. Wogóle — według nich adamici nie zasługiwali na ostre represje, które do nich stosował Żyżka. Religijnie na kilka wieków przed Spinozą byli panteistami. Wierzyli, że materia jest przesiąknięta bóstwem i dla tego modlili się: „Ojcie nasz, któryś jest w nas“. Zaprzeczali bóstwa Chrystusowi. Wierząc w szybki sąd ostateczny, nie poddawali się żadnej dyscyplinie, wskutek czego Żyżka, który umiał się zarządzać na pochyłości staczania się w lewo, stosował do nich surowe kary i ostatecznie zmusił do zaprzestania szerzenia swych nauk.

Jednak szalony wysiłek militarny całego narodu wywołał daleko sięgające zmiany społeczne. Taboryci tworzyli gminę, która dzieliła się na gminę wojskową (obec palem) i gminę pracującą w domu (obec domaci). Majątek był wspólny (komuna), i ci którzy pracowali w domu dostarczali potrzebnej żywności tym, którzy walczyli.

Zwycięzka rewolucja zaczęła też prowadzić własną **politykę zagraniczną**. Ci, których raz cięskie słowianofilstwo, nie powinni zapominać, że to słowianofilstwo wyraziło się przedewszystkiem w krańcowym polonofilstwie, które trwało przez dwa wieki, przez cały okres najszczytniejszych momentów politycznego i duchowego rozkwitu narodu czeskiego.

Ruch husycki znalazł silne echo w Polsce. Ruch ten, ogólnie biorąc, miał na celu reformę kościelną i walkę z germanizmem.

Otóż, jak pisze Smoleński¹⁾, oba kierunki husytyzmu: kościelny i narodowościowy, znalazły w społeczeństwie polskiem grunt dla

¹⁾ Władysław Smoleński: Dzieje Narodu Polskiego.

siebie przyjazny. Polacy taką samą żywili dla Niemców nienawiść, jak Czesi, nie mniejsze również od nich mieli powody do walki z kościołem. Duchowieństwo polskie doszło w początku XV wieku do szczytu znaczenia. Wzrosło moralnie, opromienione zasługą ochrzczenia Litwy i Żmudzi; ujęło w ręce swoje sprawy polityczne, mając powolnego sobie niewykształconego Jagiełłę. Sekretarz królewski, proboszcz od św. Florjana w Krakowie, Zbigniew Oleśnicki, który, jako rycerz, w bitwie pod Grunwaldem ocalił królowi życie, trząsł dworem i wpływ hierarchji kościelnej na tok spraw politycznych ugruntował. Przewaga duchowieństwa drażniła ambicje panów świeckich, obrażała interesy materialne szlachty.

Dotkliwą była dla ogółu szlacheckiego zmiana dziesięciny wolnej na niewolną, pociąganie osób świeckich przed sądy doraźne, apelacje do Rzymu i t. d. Anti-germański i anti-kościelny nastrój pewnych warstw społeczeństwa szlacheckiego zetknął się z pokrewnymi kierunkami w Czechach, z którymi łączyły Polskę stosunki umysłowe. Uniwersytet praski ściągał do siebie tłumy młodzieży: istniało przy nim założone kosztem królowej Jadwigi osobne kolegium dla Litwinów, później zaś kolegium polskie, zostające pod opieką Husa. Czesi, nawzajem, walczyli w szeregach Jagiełły przeciwko Krzyżakom lub przybywali do Polski w celach agitatorskich, Hus z Jagiełłą korespondował. Hieronim z Pragi osobiście w Polsce i na Litwie szerzył naukę Wiklefa. Śród takich warunków wytworzyło się w Polsce stronnictwo husyckie, któremu przewodzili panowie: Spytek z Mielsztyna, Abraham ze Zbąszyna, Dersław z Rytwian i inni.“

Z pośród prażan wyszła myśl ofiarowania korony czeskiej Władysławowi Jagiellę, stronnictwo husyckie w Polsce skwapliwie ją poparło. Uroczyste poselstwo czeskie przybyło do Krakowa. Król Władysław Jagiełło wszakże, ulegając wpływowi dygnitarzy duchownych, posłom czeskim odpowiedział, że z powodu szerzącej się w kraju herezji husyckiej i zamieszek wewnętrznych, przyjąć korony nie może. Drugie poselstwo czeskie również doznało odmowy ze strony Jagiełły.

W Czechach taboryci, którzy początkowo byli przeciwni powołaniu na tron króla wogóle, a więc i króla polskiego, pod wpływem Żyżki godzili się na to.

Doznawszy odmowy od Jagiełły, zwrócili się Czesi do Witolda, który posłał swego synowca Zygmunta Korybuta z niewielką siłą wojskową.

W maju 1422-go r. Zygmunt Korybut przybył do Pragi,



„jako zastępcę pożądanego króla czeskiego Witolda“, lecz nie umiał sobie zjednać stronników. Wywoływał niechęć taborytów, a prężanie zachowywali się względem niego obojętnie. Mógł zyskać sympatię tylko rycerskimi czynami, stanawszy przy boku Żyżki. W ten sposób też zaczął się układać ich stosunek. Korybutowicz zbliżał się do Żyżki (mówił mu „ojcze“). Żyżka przewyżczał swoją rewolucyjną niechęć, kierował nim i tytułował go „panie synu“.

Niebawem jednak staraniem Zbigniewa Oleśnickiego, który za wszelką cenę postanowił związki husytów czeskich unicestwić, starał w Kežmarku nad Popradem na Spiżu zjazd cesarza, Jagielly i Witolda. Dwaj ostatni zobowiązali się Zygmunta Korybuta z Czech odwołać, byleby cesarz zaniechał popierania przeciwko Polsce Krzyżaków. Sytuacja Zygmunta Korybuta stała się więc niemożliwą: stracił moralne poparcie Witolda i Jagielly, jego własne wojsko było bardzo nieliczne, w dodatku zaczął się skłaniać do nauki mistrza Jana z Przybrama, jednego z najbardziej prawicowych prażan, grawitujących ku katolicyzmowi. Zygmunt Korybut wrócił tedy do Polski, prażanie weszli w pertraktacje z cesarzem Zygmuntem, co wywołało wojnę domową. Żyżka zwyciężył prażan i zmusił ich do ulegania swej woli. Aby przekonać cesarza Zygmunta, że wszelkie jego nadzieje na koronę czeską są płonne, Żyżka wkroczył do Węgier, których królem był również Zygmunt i doszedł aż do Ostrykomia, budząc w ludzie słowackim poczucie narodowe i szerząc wśród niego naukę Husa. Niebawem oczyścił Morawę z wojsk cesarskich. Gdy w trakcie tego Zygmunt Korybut przybył po raz drugi do Pragi, która mu otworzyła bramy, nie miał już żadnych szans zdobycia sobie zaufania. Przybywał sam, Witold i Jagiełło uroczyście wyparli się wszelkiego współnictwa z nim. Ma słuszość Smoleński, twierdząc, że w ten sposób Witold i Jagiełło, działając pod wpływem kleru, w dalszych konsekwencjach oddali husytów na łup cesarza. W każdym razie Polska, podporządkowując swoje interesy interesom kościoła katolickiego, straciła tak potężny atut w walce z germanizmem, jakim były Czechy, dobrowolnie się oddające pod jej władzę. Żyżka tym razem już nie zgodził się na ofiarowanie korony Zygmunutowi Korybutowi. Wy-mógł na prażanach usunięcie go i zaczął wraz z nimi przygotowywać się do nowej wyprawy przeciwko wkraczającym na Morawę wojskom cesarskim. W trakcie tego zmarł w Październiku 1424-go roku. Pochowany jest ten Cromwell czeski pierwotnie w Hradcu Kralove.

Po Żyżce, który był wykształconym i mądrym człowiekiem,

pozostała cenna praca napisana po czesku: „Szyk wojskowy“; przypisują mu również słynną pieśń husycką, która do dziś rozbrzmiewa w Czechach: „Kdoż jeste boży bojownicy“.

Rewolucję husycką w okresie Żyżki (1420—1424) można scharakteryzować, jako narodowo-demokratyczną. Najazd austriacki jest z kraju usunięty, prawica: katolicy i prażanie są pozbawieni wpływów, skrajna lewica: chiliaści i adamici nie są dopuszczeni do władzy.

Sytuacja zmusza Żyżkę, który pragnąłby rządzić demokratycznie, jak tego dowiódł zwołując sejm czasławski, do dyktatury, jest to jednak dyktatura moralna, dobrowolnie uznana przez większość narodu. Okres Żyżki w rewolucji husyckiej istotnie przypomina okres Cromwella w rewolucji angielskiej i poniekąd okres Żyrondy w rewolucji francuskiej, aczkolwiek w tej ostatniej obawa przed przelicytowaniem z lewa była znacznie większa.

Prokop Wielki. Po śmierci Żyżki nadzieje złamania ruchu husyckiego wzrosły. W Polsce na wieść o jego śmierci Oleśnicki wymógł na Jagiellę wydanie edyktu w Wieluniu (1424), który nakazywał polakom, bawiącym w Czechach wracać do kraju i poszłakowanych o herezję oddawał pod jurysdykcję kościelną. Margrabia Miśni Fryderyk i margrabia morawski Albrecht Habsburg, zięć cesarza trzymali w swych rękach nadgraniczne miasta i grozili najazdem do Czech. Niebezpieczeństwa zewnętrzne zespoili większą część społeczeństwa czeskiego i na czele wojsk husyckich stanął Prokop Wielki albo Goły (właściwie ogolony, gdyż w odróżnieniu od innych księży husyckich golił się). Był to wódz równie wielki, jak Żyżka, nie stał już jednak na tej wysokości moralnej i nie umiał utrzymać wojska husyckie w tym stanie podniosłości ducha, jak to czynił jego poprzednik. Prokop Wielki zwycięża wojska margrabiego Miśni w Uści nad Łabą, w północnych Czechach, a wojska Albrechta Habsburga w Świetli w Dolnej Austrii (1426). Czechy więc znów są uwolnione od niebezpieczeństwa zewnętrznego. Burzę wewnętrzną, którą gotuje książę Zygmunt Korybutowicz, jeszcze wciąż w Czechach przebywający, w porozumieniu z umiarkowanymi prażanami, udaje się Prokopowi zażegnać z pomocą młodego księdza Jana z Rokycan, który ognistemi przemowami zdołał przekonać lud praski o potrzebie zgody i poddania się woli nowego dyktatora. To też, gdy w następnym (1427) roku ciągnie nowa olbrzymia krucjata przeciwko husytom, na czele której stoją książęta Rzeszy i legat papieski Henryk z Winczesteru, Prokop Wielki odnosi nad nią świetne zwycięstwo pod Tachowem.

Papież i cesarz nie mają już odtąd odwagi organizować nowych wypraw krzyżowych. Ówczesny świat stoi bezradny wobec bohaterkiej garstki „kacerzy“, zupełnie tak samo, jak w cztery blisko wieki później monarchiczna Europa stanie bezradna wobec rewolucji francuskiej. Lecz husyci przechodą do ofenzywy, chodzi im o to, aby świat przyznał, że mają słuszość, aby ówczesne potęgi zatwierdziły ich wiarę i aby uznały ich prawo do życia, inaczej mówiąc — chodzi o trwały pokój. Jednocześnie chodzi o to, aby świat niemiecki uznał niepodległość Czech.

Zaczynają się słynne „jazdy“ husyckie do Bawarii, do Palatynatu, do Austrii, do Brandenburgii, do Węgier, rozpoczyna się ekspansyjny okres wojen husyckich. Wszystko z przerażeniem poddaje się wojskom husyckim. Miasta i książęta płacą okupy, na niezliczonych wozach ciągnie ogromna zdobycz do Czech. Jest ona jednak tylko ostatecznością. Prokop Wielki nie ustaje w ogłaszaniu manifestów do świata chrześcijańskiego, w których wypomina doznanych krzywd, podnosi niesprawiedliwy wyrok na Husa, żąda uznania dla narodu czeskiego i dla czterech artykułów praskich. Niekiedy wojnę przerywają żarliwe dysputy. Po zdobyciu zamku Beheimstein w Górnej Frankonii — Prokop nie żąda okupu, lecz wymaga, aby książęta południowo-niemieccy wzięli sprawę czeską w obronę przed papieżem i cesarzem i aby sami uznali, że cztery artykuły są słuszne. Na węgierskiej Słowacji — wobec niemal tożsamości języka — propaganda jest daleko skuteczniejsza, a jednocześnie jeszcze silniej budzi się poczucie narodowe, które staje się czeskiem. Słowacja jest zdobytą nie tylko zbrojnie, lecz i moralnie.

Tego wszystkiego było już za wiele ówczesnym władcom świata. Nowy papież Eugeniusz IV ogłosił nową, szóstą z rzędu, krucjatę przeciwko husytom. Stanęli na apel królowie, książęta, hrabiowie — cały kwiat rycerstwa średniowiecznego. Specjalny legat papieski kardynał Juljan Cesarini towarzyszył wyprawie. Ogromne wojsko krzyżowców przeszło granicę bawarską i zatrzymało się koło miasteczka Domažlice (Taus). Tam spotkały je wojska Prokopa. Kardynał Cesarini i kurfirst saski ze swą wesełką weszli na wzgórze, aby ztamtąd obserwować przebieg walki. I oczom ich przedstawił się niezwykły widok paniki, która ogarniała kwiat rycerstwa przy zetknięciu się z hufcami czeskimi. Bitwa od razu stała się straszliwą porażką krzyżowców, a w ręce czeskie wpadły wszelkie dokumenty, między innymi bulla papieska, przeklinająca husytów, która miała być uroczystie odczytana w Pradze (posągi

Wilhelma II-go w Paryżu), a sam kardynał Cesarini uratował życie tylko dzięki przebraniu się za żołnierza husyckiego...

Olbrzymie zwycięstwo pod Domażlicami (1431) zniewoliło cesarza i papieża do zupełnej zmiany taktyki. Zaczęto używać metod dobroduszných, skoro orężem nie można było nic wskórać. Czesi otrzymali pismo nader łaskawie sformułowane, w którym papież zaprasza ich na mający być zwołany do Bazylei sobór, aby tam dowiedli słuszności swoich twierdzeń. Przed tem jeszcze zwołano sejm Rzeszy do Chebu (Eger), gdzie również Czechom miała być dana możność obrony swego stanowiska.

Pisma te podziały w najwyższy sposób demoralizująco na kraj znękany wojną, w którym wewnętrzna reakcja uzyskiwała rację bytu, gdyż normalna praca była w poniewierce i pola leżały ugięte. Prawica zaczęła brać górę, nastrój pokojowy wzmagał się. Głównymi posłami czeskimi byli Jan z Rokycan i Prokop Wielki. Do Chebu Czesi przygotowali ogromny memoriał (t. zw. Chebský soudce), w którym dowodzili, że nauka ich jest słuszna. Sejm Rzeszy wysłuchał w milczeniu tego memoriału, gdyż... sława zwycięstw husyckich była zbyt świeża. Na soborze w Bazylei dyskusja była już trudniejsza, rezultaty mniej widoczne; ostatecznie posłowie czescy wrócili z Bazylei, aby zdać sprawę z soboru sejmowi czeskiemu, który zebrał się w Pradze w 1433-im roku. Na sejmie tym stronnictwo umiarkowane pod wodzą pana Menharta z Hradca zaczęło brać górę. Właściwie z całego ruchu husyckiego miała pozostać tylko jedna rzecz, a mianowicie przyjmowanie komunji pod obydwoma postaciami, słynny „kalich“; — wszystko inne miało zostać po dawnemu, sobór, papież i cesarz na takie rozwiązanie — nieszczerze i niechętnie — godzili się, cesarz Zygmunt miał zostać królem.

Taborytów rozgoryczały tak nikłe rezultaty, tym bardziej, że prawica zablokowana w t. zw. „jednocie pokojowej“ żądała rozpuszczenia wojsk husyckich.

Taboryci i sierotki wyszli z sejmu i postanowili z bronią w rękę narzucić swą wolę. Obydwie strony gotowały się do walki bratobójczej. Wojskami „Jednoty“ dowodził pan Diwisz Borzek z Miletinka.

30 Maja 1434-go roku doszło do bitwy bratobójczej pomiędzy „Jednotą“ z jednej strony, taborytami i sierotkami, którymi dowodził Prokop Wielki, z drugiej strony. Bitwa odbyła się pod Lipanami niedaleko Czeskiego Brodu.

Niezwyciężone przez wojska całego świat hufce husyckie tu

uległy własnym rodakom. Prokop Wielki padł na polu bitwy. Stronnictwo umiarkowane stało się panem sytuacji. Pod Lipanami nadzedł termidor rewolucji czeskiej.

Kompromis monarchji z rewolucją stał się rezultatem tej bitwy, lecz i w tym kompromisie zaczęła się tworzyć stronnictwa. Prawica będzie zwolenniczką monarchji legitymistycznej, Luxemburskiej lub ewentualnie z dynastją Luxemburską związaną po kądzieli. Lewica będzie dążyła do dynastji polskiej. W trakcie tego wytworzy się monarcha narodowy „piast“, jak u nas mówiono za królów elekcyjnych. Kraj będzie przechodził teraz kolejno te fazy, podlegając jednocześnie przeobrażeniom społecznym i religijnym.

Na razie „Jednota“ uzyskuje od soboru bazylijskiego zgodę na przyjmowanie pod dwoma postaciami, Zygmunt zgadza się na to również, zgadza się także na wybór arcybiskupa przez sejm czeski, wobec tego Zygmunt otrzymuje koronę i przybywa do Czech.

W 1436-ym roku w Jihlawie, pogranicznym mieście Czech i Moraw, w katedrze zostają uroczystie odczytane t. zw. „**compactata**“, t. j. zezwolenie soboru bazylejskiego na przyjmowanie komunji pod dwoma postaciami, a cesarz Zygmunt zostaje przyjęty na króla czeskiego.

Cesarz i król Zygmunt Luxemburski panował jednak faktycznie zaledwie rok i zmarł w podeszłym wieku. Prawie całe jego nominalne panowanie w Czechach było wypełnione wojnami husyckimi.

Zygmunt miał tylko jedną córkę, Elżbietę, którą wydał za **Albrechta Habsburga**, arcyksięcia austriackiego. Stronnictwo umiarkowane, które teraz już jest bardzo umiarkowane, nieomal pogodzenie z papieżem, powołuje go na tron. Natomiast stronnictwo husyckie, pod wpływem Jana z Rokican i pana Hynka Ptaczka z Pírkštejna ofiaruje koronę Władysławowi Warneńczykowi.

Tutaj nieporozumienie już jest zbyt wielkie. Władysław III. Warneńczyk jest wtedy małoletni, regencyę sprawuje samowładnie Zbigniew Oleśnicki, rządzi partja ultra-klerykalna. Zbigniew Oleśnicki na przyjęcie korony czeskiej w imieniu swego pupila bezwzględnie się nie zgadza. Husyci polscy wówczas pragną Władysława Warneńczyka uwolnić z pod opieki Oleśnickiego i nakłonić go do przyjęcia korony czeskiej. Na własną rękę, pod wodzą panów Sędziwoja z Ostroroga i Jana z Trenczyna robią w 1438 roku wyprawę w pięć tysięcy jeźdźców do Czech dla wywalczenia mu korony. Siła ta jednak była niedostateczna dla wsparcia husytów czeskich, osłabionych po bitwie pod Lipanami.

Wojska Albrechta zwyciężyły polsko-czeską armię husycką pod Żeleznkami i wyprawa wróciła do Polski.

W Polsce zaś z tego powodu, w związku z represjami, które Oleśnicki stosował do husytów, dochodzi do wojny domowej. Hufce husytów polskich są pobite w 1439 roku pod Grotnikami przez wojska partji rządzącej. Dwóch wodzów husyckich: Spytek z Melsztyna i Abraham ze Zbąszyna legli na polu bitwy. Straszliwe represje sypią się na husytów polskich, o kandydaturze Władysława Warneńczyka na tron czeski niema już mowy, natomiast Zbigniew Oleśnicki nakłania małoletniego Władysława Warneńczyka do przyjęcia korony węgierskiej (1440).

Na krótko przed tem Albrecht Habsburg umiera (1439) i zostawia syna, urodzonego po jego śmierci, Władysława Pogrobowca. Jego matka, Elżbieta, w jego imieniu pretenduje również do korony węgierskiej, a w samych Czechach stronnictwo husyckie, zawiódłszy się na Władysławie Warneńczyku, powołuje na tron królewicza Kazimierza, przyszłego Kazimierza Jagiellończyka. Ten jednak, nie poparty dostateczną siłą zbrojną, słabo popiera swoją kandydaturę a gdy i wybrany przez stronnictwa umiarkowane na króla, Albrecht bawarski wyboru nie przyjął, ostatecznie za prawowitego króla Czech uznano **Władysława Pogrobowca**, w imieniu którego sprawowała regencję matka, Elżbieta. Pretendując dla swego syna i o koronę węgierską, królowa Elżbieta zwróciła się do jednego z wodzów husyckich **Jana Jiskry z Brandysa**, aby jej odwojował Węgry. Jan Jiskra z Brandysa istotnie zdobywa większą część Węgier, a więc przedewszystkiem Słowację, którą kolonizuje husytami czesko-morawskimi. Kilkunastuletnie rządy Jana Jiskry z Brandysa na Słowacji mieszają rasowo Czechów ze Słowakami, rozpowszechniają język czeski, jako język literacki na Słowacji, a jednocześnie szerzą tam naukę Husa.

Wogóle pod panowaniem węgierskiem indywidualność Słowacji nie zupełnie ginęła. Już po upadku Wielkiej Morawy, utrzymało się przez kilka wieków udzielne księstwo Nitra, jako państwo lenne. W dolinie Wagu indywidualność państwowa Słowaków ginie dopiero na początku XIV-go wieku, gdy upada państwo Matusza Czarka Trenczyńskiego, który pisał się „dominus Vagi et Tatrae“.

Rządy Jana Jiskry z Brandysa niesłuchanie silnie budzą duch ludu słowackiego, wyzwalają go z wpływów węgierskich i na długie wieki łączą moralnie z Czechami.

W Czechach królowa-regentka powierzyła rządy panu Urychowi z Rožmberku, który zaczął działać otwarcie w duchu stron-

nictwa katolickiego. W trakcie tego stronnictwo husyckie pod wodzą swego umiarkowanego skrzydła organizuje się, a jednocześnie wprowadza porządek w kraju, usiłując usunąć zarówno wpływy niemieckie, jak i nastroje zbytńio rewolucyjne. Ta organizatorska praca, prowadzona pod kierownictwem arcybiskupa Jana z Rokycan, pana Hynka Ptaszka z Pirksztejna i przez pana Jerzego z Podjebrad, niebawem wyda plon.

Działalność pana Ulrycha z Rožmberka wywołała ogólne niezadowolenie. Utrakwiści (od utraque—taką nazwę przyjmą ostatecznie umiarkowani husyci) wywołują powstanie i Jerzemu z Podjebrad, hetmanowi czterech wschodnich prowincji czeskich udaje się w 1448 r. zdobyć Pragę. Sejm 1452 r., oraz opiekun Władysława Pogrobowca, cesarz Fryderyk III, zatwierdzają Jerzego z Podjebrad na stanowisku administratora ziemi czeskiej, a gdy Władysław Pogrobowiec zmarł nagle w 1457 r., sejm wybrał Jerzego na króla.

Jerzy z Podjebrad (1457—1471) dążył od początku do uspokojenia kraju i do zapewnienia mu dobrobytu. Kwestja religijna, jak się zdawało, była załatwiona: stano na gruncie compactat bazylejskich. Umiarkowany utrakwizm był uznany przez Rzym. Wybór arcybiskupa zatwierdzał król. Arcybiskupem został zręczny i oportunistyczny Jan z Rokycan, który wszakże swego oportunizmu nie posuwał aż do zlania z katolicyzmem; używał go do godzenia frakcyi husyckich, przyciągając ich do umiarkowanego utrakwizmu. Umiarkowany utrakwizm stał się religją oficjalną, mimo to katolikom była pozostawiona zupełna swoboda przyjmowania komunji pod jedną postacią. Jerzy z Podjebrad został wybrany na króla tylko przez panów czeskich. Jego tolerancyjny stosunek do katolicyzmu sprawił, że i inne ziemie korony czeskiej wybór ten przyjęły. Jedynie Wrocław trzeba było zdobywać siłą.

Niesłuchanie pracowity, niezmiernie sprawiedliwy, uczynny i ludzki król Jerzy, w szybkim tempie goił rany swej ojczyzny i doprowadzał ją do tego stanowiska, jakie zajmowała za czasów Karola I-go. Stosunki Jerzego z cesarzem Fryderykiem III, były dobre, Czechy zaczęły grać ogromną rolę w ogólnej polityce europejskiej, stawały się znowu mocarstwem. Jerzy z Podjebrad podnosi myśl utworzenia Ligi Monarchów Chrześcijańskich, coś w rodzaju dzisiejszej Ligi Narodów i pragnie stanąć na czele ogólnoeuropejskiej wyprawy przeciwko Turkom.

Warunkiem dobrych stosunków z Rzymem było, a przynajmniej zdawało się być, ściśle przestrzeganie compactat bazylejskich.

Umiarkowany utrakwizm był uznany, lecz nie były uznane lewicowe sekty husyckie. Za czasów Jerzego z Podjebrad, lewica husycka ulega przemianie; znikają taboryci i sierotki, ten wojujący kościół husycki, ekscentryczni adamici zanikli jeszcze za czasów Žyžki. Powstaje natomiast nowe ugrupowanie pod nazwą Braci Czeskich.

Duchowym inspiratorem Braci Czeskich jest **Piotr Chelczycki**. Bracia byli przeciwni przelewowi krwi. Naukę Chrystusa rozumieli jako naukę miłości i pokory, która nie pozwala Chrześcijanowi zabijać, ani mścić się. Pismo św. było dla nich jedynym źródłem wiary. Prawemu chrześcijanowi trudno znaleźć miejsce wśród szlachty, księży, wojaków, nawet wśród handlarzy. Mozolna praca na roli, własnymi rękoma, jest najszlachetniejszą pracą. Ludzie są równi, a ludzie pracy rolnej najliczniejsi i najszlachetniejsi, powinni ważyć najwięcej. Wszelkie reformy powinny rozpoczynać się od indywidualnej reformy moralnej i rozwijać się drogą perswazji, bez uciekania się do żadnego gwałtu. Teorie te, przejęte od Husa, Wiclefa, a nawet od Waldensów, a jednocześnie żywo przypominające Rousseau i Tołstoja, Chelczycki wyłożył w całym szeregu ksiąg (Sieć wiary, O walce ducha, O kościele świętym, O trojakim ludzie i t. d.).

Życie i działalność braci Czeskich były tego rodzaju, że nie nastęrczały żadnych powodów do represji. Mimo to, ponieważ ich nauka nie była uznana w Rzymie, Jerzy z Podjebrad, wierny słowu danemu papieżowi, stosował do nich represje. Nie uchroniło go to jednak od konfliktu z Rzymem.

Papież Pius II, poprzednio Eneaszy Sylvius, autor historii Czech, przepełniony nienawiścią do husytów, uważał compactata bazylejskie za chwilowe ustępstwo i ogłosił je za nieważne, żądając od Jerzego, aby usunął zwyczaj przyjmowania komunji pod obojdwoma postaciami. Król Jerzy oparł się temu, a ponieważ papież, jako jeden z motywów, stawiał konieczność wspólnego frontu świata chrześcijańskiego przeciwko Turkom, Jerzy podjął starania o utworzenie świeckiego związku monarchów chrześcijańskich.

Papież Paweł II, następca Piusa, poszedł jeszcze dalej. Rzucił na króla Jerzego klątwę, Czechów wezwał do wyboru nowego króla, i przeciwko Jerzemu ogłosił krucjatę.

W samych Czechach partja katolicka pod wodzą pana Zdeńka ze Sztemberku, niezadowolona z rządów króla Jerzego, który opierał się na mieszczaństwie czeskim i na niższej szlachcie, utworzyła t. zw. „jednotę zielonogórską“, z którą połączył się Wrocław, Łu-

życe i niemieckie miasta morawskie. Partja ta występowała wrogo przeciwko królowi, nie śmiała jednak chwycić za oręż. Wówczas papież znalazł wykonawcę swej krucjaty w osobie króla węgierskiego Mateusza Korwina, który wtargnął do Czech, przy pomocy żywiołów wrogich zdobył Morawę i przyjął tytuł króla czeskiego.

Wówczas Jerzy przeprowadził na sejmie praskim wybór na króla czeskiego Władysława, syna Kazimierza Jagiellończyka. Władysław miał objąć tron — oczywiście po śmierci Jerzego. Krok ten zjednał Jerzemu pomoc Kazimierza Jagiellończyka. W trakcie przygotowań do nowej wojny z Mateuszem węgierskim, Jerzy z Podjebrad zmarł; o kilka dni wcześniej przed nim zmarł arcybiskup Jan z Rokycan. Świetne panowanie Jerzego z Podjebrad zakończyło się.

Był to król prawdziwie narodowy. Utrakwizm, religia narodowa, został uznany. Stosunek do katolików był tolerancyjny. Władza królewska wsparta o miasta i niższą szlachtę hamowała samowolę magnatów i otaczała opieką lud. Porządek i dobrobyt zapanowały w kraju.

Jednak stan ten nie był trwały. Spór z Rzymem o interpretację compactat bazylejskich był otwarty. Niestety utrakwizmowi była jego połowiczność: nie chciał on ani zrzec się swej indywidualności, ani też zrzec wszelkiego związku z Rzymem; chciał być czemś odrębnym od katolicyzmu, a jednak chciał być uznanym przez papieża. Bracia czescy tych wątpliwości nie mieli; oddzielili się zupełnie od Rzymu, jak poprzednio Taborcy. Ale bracia czescy ze swoim pacyfizmem, ze swoją rewolucyjnością w sferze ducha wyłącznie, nie nadawali się bynajmniej na kierowników religijnej narodowej, która musiałaby być w owych czasach religią wojującą.

Pod względem społecznym wzrost wpływów katolickich oznaczał wzrost wpływu magnatów. W Czechach miasta ogromnie wzrosły i unarodowiły się, co raziło i gniewało magnatów, a jednocześnie stanowiło kontrast z sąsiednimi państwami. Ruch husycki podniósł również lud. Walka katolicyzmu z ruchem husyckim była więc walką arystokracji z demokracją.

Pod względem religijnym ruch husycki jest początkiem reformacji, która doprowadziła do oddzielenia się od katolicyzmu. Pierwotnie jednak husyci bynajmniej nie dążą do wystąpienia z kościoła katolickiego, pragną jedynie, aby kościół ten uznał za słuszne proponowane przez nich reformy. Na tym stanowisku stoją zarówno prazanie, jak i taborcy wszelkich odcieni. Utrakwiści do końca swego istnienia będą uparcie bronili swej łączności z Rzymem.

choć Rzym stale ich odpychał. Jedynie bracia czescy nie wahali się rozciąć węża, łączącego ich z kościołem katolickim.

Literatura okresu husyckiego jest oczywiście czeską i religijną. Jest ogromna. O pracach Žyžki, Husa, Chelczyckiego, już wspominaliśmy. Nie wyczerpują one bynajmniej całości literatury religijnej tego okresu. Ukazują się też czeskie prace historyczne: „Starzy kronikarze czescy“, „Zbiór kronik“ bezimiennych autorów, Kronik Wawrzyńca z Brzezowej i Bartoszka z Drahenic. Ukazuje się wreszcie pierwsza książka prawnicza, t. zw. Kniha Tovaczovska, napisana przez Ctibora Tovaczovskiego z Cimburka, która zawiera czeski wykład prawa i procedury, obowiązującej w państwie. Z chwilą ukazania się tego dzieła w końcu XV-go wieku — język czeski zostaje wprowadzony w całym państwie, jako język urzędowy w administracji i w sądownictwie, zamiast łaciny.

VI.

Jagiellonowie.

Sejm czeski, zgodnie z obietnicą daną Jerzemu z Podjebrad, ofiarował koronę piętnastoletniemu Władysławowi, synowi Kazimierza Jagiellończyka.

Władysław Jagiellończyk (1471—1516) niebawem, po śmierci Mateusza Korwina (1490) został wybrany także królem węgierskim, co dało mu możliwość ponownego przyłączenia do Czech Morawy, Śląska i Łużyc, które zajmowali Węgrzy od ostatnich lat panowania Jerzego z Podjebrad. Władysław sprzyjał katolikom, lecz nie chciał otwarcie zrażać sobie utrakwistów. Wogóle był to słaby człowiek, który wolał zostawiać rzeczy ich własnemu biegowi. Na wszystko odpowiadał: dobrze, ztąd przezwano go „Kral dobre“. Zanościło się na wojnę domową pomiędzy katolikami, a utrakwistami, lecz ostatecznie obydwie partie pogodziły się na sejmie w Kutnej Horze w ten sposób, że obydwie wyznania miały mieć jednakowe prawa i księżom jednego wyznania zabroniono kazać przeciwko drugiemu. W Pradze powstał katolicki konsystorz górny na Hradczanach i utrakwistyczny konsystorz dolny w Tynie. Było to w dalszym ciągu działanie zgodne z compactatami bazyilejskimi, których papież znowu nie chciał uznać i dla tego nie obsadził arcybiskupstwa, nie pozwolił też wyświęcać księży w Czechach — nawet katolickich. Zmuszało to, zarówno katolików, jak i utrakwistów do szukania święceń kapłańskich u różnych biskupów katolickich, którzy zakazu papieskiego nie obawiali się. Bracia czescy

ratomiast zupełnie oddzielili się od katolicyzmu i doskonale rozwijali się.

Główną jednak zmianą, jaka zaszła za czasów Władysława Jagiellończyka, to był niebywały dotąd upadek władzy królewskiej. Czechy z państwa absolutystycznego stają się państwem stanowym, król zaś osobą reprezentacyjną, któremu nawet ośmielono się, jak w Polsce, dać do podpisu warunki panowania (*pacta conventa*). Ponieważ miasta w Czechach były bardzo silne, Praga zaś stała się nawet swojego rodzaju niezależną republiką, więc magnaci wszelkimi siłami dążą do złamania wpływów miast. Władza królewska przypatruje się obojętnie tej walce. Magnatom udaje się przeciągnąć na swoją stronę szlachtę, która za czasów husyckich stała na czele chłopów. Stan włościański staje się zupełnie bezbronnym i on zapłaci kosztą zgody pańsko-szlacheckiej. Wchodzi w użycie pańszczyzna, a chłopci tracą prawo wolnego przenoszenia się z miejsca na miejsce bez pozwolenia pana. Miasta swój udział w sejmach muszą wykupić tem, że pozwalają szlachcie na zakładanie browarów i na szynkowanie piwem w swoich dobrach. Ostatecznie po wielu walkach w 1500 r. zostaje zatwierdzony t. zw. Statut ziemski, który dzieli władzę pomiędzy panów, szlachtę i miasta. Samorząd ziemski, t. zw. „sprawa ziemska“ ogarnia coraz szersze kręgi kosztem „sprawy koronnej“, t. j. władz, urzędów i spraw, zależnych bezpośrednio od króla. Ten arystokratyczny parlamentaryzm ma tę dobrą stronę, że łączy wszystkie dzielnice państwa dla wspólnych narad. T. zw. „sejmy dworskie“ składają się z delegatów panów, szlachty i miast z całego państwa, co wytworzyło pojęcie wspólnoty prawnej wszystkich ziem, któremi władał król czeski. W drugiej połowie swego panowania Władysław stale przebywał na Węgrzech. W Czechach zaś rządził pan Lew z Rożmitala, dając przykład najgorszej korupcji magnackiej. Pod względem narodowym usunięcie wpływów niemieckich jest zupełne. Z królem przyjechało do Czech wielu Polaków i stosunki polsko-czeskie rozwinęły się bardzo silnie.

Szczytem słabości zarówno Władysława Jagiellończyka, jak i jego brata Zygmunta I, króla polskiego, był t. zw. traktat wiedeński 1515-go roku. Jagiellonowie wpadli tu najzupełniej w sieci nastawione przez Habsburgów. W roku tym w Wiedniu obchodzono podwójne małżeństwo dzieci Władysława i wnuków Maksymiljana, arcyksięcia austriackiego i cesarza niemieckiego. Syn Władysława Ludwik ożenił się z wnuczką Maksymiljana Marją, a wnuk Maksymiljana Ferdynand ożenił się z córką Władysława

Anna. Zostało przy tem umówione, że w wypadku wymarcia rodu Jagiellonów, Czechy i Węgry otrzymują Habsburgowie i odwrotnie w razie wymarcia Habsburgów kraje te odziedziczą Jagiellonowie. Jednak ród Jagiellonów czesko-węgierskich miał tylko jednego męskiego przedstawiciela, w dodatku chorowitego, a ród Habsburgów był liczny. W dodatku umowa ta nie brała pod uwagę praw sejmu czeskiego, który wybierał króla, a przynajmniej go za-
twierdzał.

Po śmierci Władysława wstąpił na tron syn jego **Ludwik** (1516 —1526), za krótkich rządów którego walki religijne zaostrzyły się wskutek przeniknięcia do Czech niemieckiego luteranizmu. Ludwik zginął bezpotomnie w bitwie z Turkami pod Mohaczem i sejm czeski, pomimo silnej opozycji, która nie znalazła żadnego poparcia u Zygmunta I-go polskiego, wybrał na tron Ferdynanda Habsburga. Uznały go również Węgry.

Kosztom Jagiellonów, pośrednio kosztem Polski — powstała monarchja habsburska. Niedołęstwo jednych i zrzeczność drugich powołały do życia państwo, które miało się rozpaść dopiero w 1918-ym roku, a przy kolebce którego mówiono: „Bella gerant alii, tu felix Austria nube“.

Czem wytłumaczyć niesłychaną, nieprawdopodobną słabość braci Jagiellonów?

Zygmunt I walczył z Moskwą. Najazdowi Moskwy podawała rękę wroga Polsce polityka Habsburgów, usiłująca pozbawić Jagiellonów panowania oraz wpływu na Węgrzech i w Czechach. Cesarz Maksymilian w celu uzyskania dla swej rodziny tronu czesko-węgierskiego wiązał się z nieprzyjaciółmi Polski, pobudzał Wasila Iwanowicza do złamania pokoju wieczystego i do wojny. Przy zdobywaniu Smoleńska czynnymi byli inżynierowie i puszkarze niemieccy.

Zygmunt obawiał się przymierza austriacko-moskiewskiego i dla tego ustąpił Czechy i Węgry Habsburgom. Obawę Zygmunta trudno usprawiedliwić, gdyż cesarz Maksymilian Habsburg miał nieprzejednanych wrogów w królach francuskich Ludwiku XII-tym i Karolu VII-ym, w miastach Flandrii i Włoch, w małej Szwajcarii nawet, która właśnie za czasów Maksymiljana wywalczyła sobie niepodległość. Zygmunt mógł również liczyć na Czechów, których wojska niedawno zwyciężały całą Europę. Rok 1526, chwila ostatecznego stracenia Czech i Węgier dla Jagiellonów, a więc i dla Polski, przypada na czasy najgroźniejszych zmagañ Franciszka I., króla francuskiego z Habsburgami.

Logika dziejów, zamiast obawy przed przymierzem austriacko-moskiewskim, nakazywała Polsce zawarcie przymierza z Francją. Niestety już wówczas na dworze polskim powstała partja germanofilska, popierana przez wpływy i fawory, idące z Wiednia. Kierownicy tej partji: biskup krakowski, Tomicki i kasztelan krakowski, Szydłowiecki umieli zyskać wpływ na Zygmunta. Motywy biskupa Tomickiego pozostaną jego tajemnicą, lecz Szydłowiecki otwarcie przyznawał się, że za zawarcie zaślubin wiedeńskich otrzymał od cesarza 80.000 dukatów¹⁾. Polityka frankofilska Jana Łaskiego nie zyskała uznania królewskiego.

Partji germanofilskiej niepodobna nawet nazwać katolicką, gdyż w tych wypadkach, kiedy interesy katolicyzmu rozbiegały się z interesami germanizmu, polscy germanofile umieli się przeciwstawić potrzebom katolicyzmu. Takim wypadkiem była sekularyzacja Prus książęcych, które Zygmunt Stary ochraniał od zemsty cesarzy niemieckich. Zamiast ukarać katolickich mnichów krzyżackich za przyjęcie luteranizmu i wcielić Prusy do Polski, co byłoby zgodne z interesami katolicyzmu i z interesami polskości, Zygmunt Stary pozwoli utworzyć się pod swoją opieką luterskim Prusom, oddając jednocześnie husyckie Czechy na łup Habsburgom. Odtąd Polska wogóle przestanie prowadzić jakąkolwiek aktywną zachodnią politykę, chociaż właśnie reformacja, a następnie wojna trzydziestoletnia nastęrczały jej tysiączne sposobności do interwencji w sprawy skłóconego pomiędzy sobą świata niemieckiego.

Ta nie służalczej uległości względem Niemców ciągnie się i dalej, aż do naszych dni. Prusy bez przeszkód zostają samodzielnem królestwem. Sobieski zrywa traktat z Francją i uratuje Austrię od Turków. Elita polskiej inteligencji, stronnictwo patriotyczne za Stanisława Augusta, zawiera traktat 29 marca 1790 roku, traktat polsko-pruski, który oczywiście ze strony Prus był zasadzką i sprowokowaniem Rosji przeciwko Polsce (nie pojmuję, dlaczego o traktacie polsko-pruskim, który był dziełem inteligencji, mniej się mówi, niż o konfederacji targowickiej, która była dziełem arystokracji; powinno być raczej odwrotnie, gdyż naród może istnieć z zdegenerowaną arystokracją, nie może wszak ostać się z głupią inteligencją). W przededniu wielkiej wojny, elita polskiej inteligencji wiernie stoi przy Habsburgach i bluszczem koło nich się owija, walczy przy boku armji państw centralnych, aby uzyskać „niepodległą“ Polskę na prawym brzegu Wisły. Dziś ta elita polskiej postępowej inteligencji wchodzi w braterskie stosunki z reak-

¹⁾ Ernest Denis. Fin de l'indépendance tchèque.

cyjnymi i germanofilskimi Węgry, szczując cały naród polski na Czechów, którzy zorganizowali wzorowe republikańskie państwo, i są w przyjaźni z Francją. Skoro nie można już otwarcie umieszczać swoich sympatii w Wiedniu i w Berlinie, należy się zadowolić Budapesztem.

Szydłowiecki i Tomicki nie byli w takiej smutnej ostateczności. Otwarcie kochali Wiedeń. Polska straciła wpływ na Czechy i Węgry, straciła wpływ na Zachodnią Europę, odtąd Niemcy i papież będą ją używać do nawracania na katolicyzm prawosławnych i mahometan, do obrony Wiednia i do zdobywania Moskwy i Kijowa.

Wracając do panowania Jagiellonów w Czechach, należy zaznaczyć, że rządy ich pozostawiły w ziemiach czeskich liczne ślady w wspaniałych kościołach i zamkach. Styl tego czasu nosi nawet specjalną nazwę **gotyku władysławowskiego**, który odznacza się większą ozdobnością od gotyku z czasów Karola. Typową pamiątką gotyku władysławowskiego jest kościół św. Barbary w Kutnej Horze.

Najważniejszą jednak rzeczą dla dalszego rozwoju, jaka stała się w dobie Jagiellonów — to **organizacja Braci Czeskich**. Chelczycki miał licznych czytelników i zwolenników. Już za Jerzego z Podiebrad zwolennicy ci chcieli się zorganizować, pierwsze „braterstwo“ założył mistrz Grzegorz w Kunwaldzie. Jednak dopiero w 1464-ym roku wybrali sobie starszych z pośród świeckich, księży i biskupa. Przy nabożeństwie używali języka czeskiego, a główną częścią nabożeństwa było kazanie. Uważali wszystkich ludzi za równych, nie przyjmowali urzędów i nie wstępowali do wojska. Choć nie uznawali władzy państwa w rzeczach sumienia, jednak ściśle wykonywali obowiązki państwowe. Początkowo byli przeciwni nauce, niebawem jednak z inicjatywy brata Łukasza zwrócili właśnie szczególną uwagę na szkoły, które postawili na nadzwyczaj wysokim poziomie. Najwyższą władzą kościoła był synod, t. j. zebranie delegatów wszystkich wiernych. Przyjęto oficjalną nazwę „Jednoty Braci Czesko-morawskich“. Głównym ośrodkiem braci była od czas Łukasza Młoda Boleslav. Jednym z pierwszych dzieł braci było przetłumaczenie biblij na język czeski, dokonane głównie przez Jana Blahoslava. Biblia ta została wydrukowana w Kralicach na Morawie i stąd też nosi miano **biblii kralickiej**.

Kościół czesko-braterski był pierwszym w Europie zorganizowanym kościołem protestanckim na zasadach demokratycznych, wolnościowych i pacyfistycznych. Bracia czescy żądają od państwa swobody dla siebie, nie pragną jednak zostać religią państwo-

wą; własne doskonalenie moralne uważają za cel swego życia; iarzucanie swoich przekonań gwałtem odrzucają zasadniczo, gdyż wogóle potępiają gwałt; są więc zwolennikami tolerancji religijnej.

To prawdziwie chrześcijańskie i humanitarne wyznanie wydało cały szereg znakomitych mężów, stało się ono chlubą i moralną opoką dla narodu czeskiego w jego najcięższych chwilach. Ostatnim biskupem Jednoty był w XVII-tym wieku Jan Amos Komensky, słynny twórca współczesnej pedagogii. Bracia założyli archiwum, które później przeniesiono do Herrnhut w Saksonji.

Kościół czesko-braterski uniknął niebezpieczeństwa zlania się z luteranizmem, które mu groziło przez pewien czas. Oprócz względów narodowościowych i do pewnego stopnia dogmatycznych (mniej sakramentów, wiara w uczynki), grał tu rolę większy arystokratyzm i większa zależność od panującego, jakie cechują luteranizm.

Wpływy kalwinizmu na kościół czesko-braterski były raczej dodatnie, gdyż nic w nim nie zmieniając ani pod względem dogmatycznym, ani pod względem organizacyjnym, stępiły one ostrze ultra-pacyfistycznych doktryn czesko-braterskich (niesprzeciwianie się złu, rzekanie się walki fizycznej nawet w razie obrony lub w słusznej sprawie).

Kościół czesko-braterski przetrwa wszystkie nieszczęścia narodu; będziemy mieli jeszcze sposobność mówienia o nim. Dziś jest on pierwszorzędną potęgą moralną odrodzonej Republiki.

VII.

Pierwsi Habsburgowie.

Ferdynand I (1526--1564) rościł pretensje do tronu czeskiego po śmierci Ludwika Jagiellończyka na zasadzie umowy wiedeńskiej, jako mąż Anny Jagiellonki. Stany czeskie sprzeciwiały się jednak temu, kandydatów do tronu było wielu, znaczne szanse miał i pan Lew z Rożmitala. Jednak, gdy pan Lew z Rożmitala otrzymał 50.000 dukatów (Szydłowiecki był droższy: kosztował 80.000), cofnął swoją kandydaturę, przeważyło przekonanie, że Ferdynand, będąc królem węgierskim i czeskim, będzie dość silny, aby wypędzić Turków z Europy. Ostatecznie Ferdynand został królem, musiał jednak piśmiennie stwierdzić, że został dobrowolnie wybrany i ślubować, że zachowa wszystkie wolności królestwa czeskiego.

Ferdynand nie myślał wszakże dotrzymać tych ślubów. Wy-

chowany na dworze hiszpańskim, gdzie król miał władzę nieograniczoną, dążył on i w Czechach do złamania samorządu stanów, t zw. „swobód ziemskich“. Konflikt pomiędzy królem i narodem był nieunikniony, powód do niego dała wyprawa Ferdynanda, zorganizowana na żądanie jego brata, cesarza Karola V, przeciwko protestantom niemieckim. W Czechach protestanci mieli wielu sympatyków i Ferdynand na sejmie wymógł zaledwie zwołanie pospolitego ruszenia w razie, gdyby kraj był napadnięty. Mimo to



Państwo Ferdynanda I-go
(1526—1564)

w następnym roku Ferdynand nakazał wyprawę. Wówczas stany wybrały po czterech delegatów od każdego, nakazały zorganizowanie wojska; dowódcą został pan Kaspar Pluh z Rabsztejna, który miał poleconej dojść do północnych granic Czech i tam czekać dalszych rozkazów. Stany były zdecydowane orężem zmusić Ferdynanda do zrzeczenia się tronu.

W trakcie tego Ferdynand zwyciężył protestantów niemieckich, bez pomocy czeskiej i z dużą niemiecką armją wkraczał do Czech. Do właściwej walki jednak nie doszło, gdyż panowie przeszli na stronę Ferdynanda. Praga również się poddała, co wszakże nie ochroniło ją od zemsty.

Ferdynand, czując się panem sytuacji, szedł prosto do celu, jaki sobie postawił. Kazał zwołać sejm, lecz przed zwołaniem kazał powiesić przed gmachem sejmu dwóch mieszczan i dwóch rycerzy, posadzonych o bunt. Sejm (t. zw. Krwawy sejm 1547 r.) obradował pod ochroną wojsk niemieckich, zdecydowano na niem, że i dalej sejmy nie mogą się zbierać bez pozwolenia króla i że Ferdynand, jako mąż Anny Jagielonki, został przyjęty, nie zaś obrany na króla. Samorząd miast został ograniczony; królewscy sędziowie (rychtarze) i hetmani otrzymywali zwierzchnią władzę. Ogromne dobra miast zostały skonfiskowane na rzecz króla. Braciom czeskim zabroniono się schodzić, a kościoły ich nakazano oddać bądź katolikom, bądź utrakwistom. Biskup Jednoty Jan Augusta został wtrącony do więzienia. Ogromna ilość osób, szczególnie z Pragi, została skazana na wygnanie, a majątki ich skonfiskowano. Ferdynand z niezwykłą więc łatwością złamał potęgę miast, szlachtę prześladował tylko o tyle, o ile skłaniała się ona do nauki braci czeskich. Magnatów natomiast oszczędził zupełnie, a dla wzmocnienia wśród nich wiary katolickiej — sprowadził jezuitów.

Utrakwizm pozostawał dalej religją uznaną. W tym czasie zaczął przenikać do Czech luteranizm. Aby uniknąć prześladowania, luteranie pozornie uchodzili za utrakwistów. W ten sposób w łonie utrakwizmu utworzyły się dwie frakcje: staro-utrakwistów, którzy trzymali się dawnych zasad i nowo-utrakwistów, którzy w istocie byli luteranami.

Utrakwistów jednak Ferdynand zostawił w spokoju i zaczął kłaść podwaliny pod wspólną organizację wszystkich trzech swoich państw.

Utworzył więc dworską radę, przekształconą niebawem na tajną radę, która stała się wspólnem ministerjum spraw zagranicznych, dworską komorę, która przyjmowała podatki (podatki z Czech wpływały do niej za pośrednictwem czeskiej komory), było to wspólne ministerjum finansów, w reszcie dworską wojenną radę, która stała się wspólnem ministerjum wojny.

Stosunki władz centralnych z urzędami ziemskimi odbywały się za pośrednictwem t. zw. czeskiej kancelarii.

Oczywiście urzędnicy tych wszystkich władz byli mianowani

przez Ferdynada i przed nim odpowiedzialni. Ferdynand pragnął, aby i sejmy wszystkich trzech państw zbierały się jednocześnie i w jednym miejscu, tworząc sejm jednolity. Jednak sejm taki zebrał się tylko raz dla obmyślenia środków walki z Turkami. Ferdynand rozpoczął wtłaczanie państwa czeskiego w monarchję Habsburgów.

Lud czeski zostaje do reszty oddany na łaskę i niełaskę szlachty, wpływy miast są złamane, przywileje szlachty i magnatów są podporządkowane władzy biurokracji, przeważnie cudzoziemskiej. Głównym czynnikiem w państwie, a raczej w połączonych państwach staje się osoba monarchy.

Czem żesz wytłumaczyć niesłychaną łatwość, z jaką Ferdynand przeprowadził swój cudzoziemski absolutyzm?

Za czasów Jagiellonów zdemoralizowana magnateria już osiągnęła ogromne wpływy i dążyła nieomal do władzy, jak w Polsce za królów obieralnych, znacznie miast było osłabione, szlachta poszła w ogonie magnatów, a lud oddano w pańszczyznę szlachcie. Władza królewska nie poszła za przykładem Jerzego z Podiebrad i nie prowadziła dalej jego dzieła budowania narodowego absolutyzmu, opartego na miastach i ludzie (klasyczna droga rozwoju Francji), lecz wysunęła na pierwszy plan zdegenerowaną magnaterję.

W Polsce oparcie władzy królewskiej o miasta było rzeczą bardzo trudną, gdyż mieszczaństwo było słabe. W Czechach natomiast mieszczaństwo było silne i wewnętrzną politykę Jerzego z Podiebrad można było bardzo łatwo prowadzić dalej. Słowem Jagiellonowie — zarówno swoją polityką zagraniczno-matrymonjalną, jak i swoją polityką wewnętrzną — przygotowali grunt do łatwych tryumfów Ferdynanda I-go.

Maksymilian I (1564—1576), syn i następca Ferdynanda, nie szedł śladem ojca, nie prześladował protestantów; centralistyczne instytucje Ferdynada utrzymał jednak, wszakże nie rozwijając ich. Nowo-utrakwiści (zamaskowani luteranie) porozumieli się z Bracmi Czeskimi co do wspólnych zasad wiary i przedłożyli to porozumienie (t. zw. czeską konfesję 1575 r.) Maksymilianowi do zatwierdzenia. Ten jej nie zatwierdził, wszakże nikogo za wiarę nie prześladował. Stanom pozwolił wybrać obrońców wiary (*defensores fidei*), którzy mieli bronić swojego wyznania. Była to formalna tolerancja religijna.

Rudolf II (1576—1612) syn i następca Maksymiliana, wychowany w Hiszpanji w duchu skrajnego absolutyzmu, był człowiekiem

niezmiernie słabym: po-za tem był zamiłowanym zbieraczem obrazów, rzeźb, monet, zbroi itp., lubił astrologję, alchemję, czarno-księztwo. O sprawy państwa mało dbał, a w końcu życia miewał chwile szaleństwa.

Za jego panowania wpływy Jezuitów wzrosły. Księża, klasztery i panowie katoliccy zaczęli zabraniać w swoich dobrach wszelkich obrządkach innego wyznania. Na urzędy mianowano tylko katolików.

Protestanci zwrócili się do brata Rudolfa, Mateusza, króla węgierskiego, który im sprzyjał. Mateusz wtargnął do państwa Czeskiego i zajął Morawę. Wówczas Rudolf, pragnąc uzyskać pokój, pogodził się ze stratą Morawy, a stanom czeskim wydał t. zw. Majestat (1609 r.), mocą którego zostało dozwolone protestantom wyznawać konfesję czeską, obsadzać dolny konsystorz, który również mógł wyświęcać księży ewangelickich, obsadzać katedry uniwersyteckie, wybierać defensorów wiary. Panom zabroniono narzucać swoim poddanym wiarę.

Niebawem Rudolf, pragnąc uwolnić się z zaciągniętych zobowiązań i zemścić na Mateuszu, sprzymierzył się z drugim swoim bratem Leopoldem, biskupem passawskim. Gdy awanturniczy biskup wkroczył do Czech, stany zmusiły Rudolfa do zrzeczenia się tronu i ofiarowały koronę Mateuszowi.

W tej właśnie — bardzo odpowiedniej dla siebie chwili — Rudolf zmarł.

Mateusz (1612—1619), brat Rudolfa, został wybrany również cesarzem niemieckim i przeniósł na stałe siedzibę do Wiednia. Odtąd żaden Habsburg nie rezydował już w Pradze. Początkowo Mateusz dotrzymywał swoich zobowiązań, rządził ściśle według zasad „Majestatu“ Rudolfa, a nawet w 1616-ym roku potwierdził postanowienia sejmu, na mocy których wszyscy obywatele Państwa Czeskiego winni znać język czeski; Niemcy nie mogą być urzędnikami w Czechach; na sejmie, w kościołach i szkole ma być używany jedynie język czeski; kto umie, a nie chce mówić po czesku, zostaje skazany na banicję.

Decyzje te, przeprowadzone z inicjatywy Braci Czeskich, świadczą o wysokiem uświadomieniu narodowem. Mateusz podpisywał je niechętnie, w obawie zamieszek. Popieranie protestantów i czechów nie wynikało bynajmniej z przekonań Mateusza, a były jedyne manewrem w celu zdobycia korony czeskiej.

W końcu swego życia — Mateusz odsłoni swoją prawdziwą fizjognomję i rozpęta jedną z największych burz dziejowych, która dla Czech stała się katastrofą.

Literatura czeska XVI-go wieku nie jest przeważnie religijna, jak to miało miejsce w poprzednim wieku. Literatura religijna w XVI-ym wieku wydała tylko prace Jana Blahoslava i Bitlję kralicką, o których już wspominaliśmy.

Niezmierznie bogatą natomiast jest literatura kronikarsko-historyczna, podróżnicza i prawnicza. Literatura ta ma charakter spokojny i dworski. Wpływy humanizmu wyrażają się w ozdobnym języku czeskim, w przerośnięciach klasycznych, lub też w pisaniu po łacinie.

Głównym wydawcą jest drukarz, a jednocześnie autor i profesor historii na uniwersytecie praskim Daniel Adam z Veleslavina.

Z prac historycznych wymienimy: Kronikę Bartosza Pisarza (1524—1520), „Kronikę Czeską“ Wacława Hajka z Liboczan (bardzo niekrytyczna, a nawet kłamliwa), „Acta“ Sykstusa z Ottersdorfu (walka stanów z Ferdynandem), „Kosmografię czeską“ Zygmunta z Pukova. „Akta i aktorzy“ Wacława Budovca z Budova (przebieg wydania „Majestatu“ Rudolfa) i t. d.

Wśród prac podróżniczo-przyrodniczych wyróżnia się „Herbarz“ t. j. nauka o własnościach leczniczych roślin Tadeusza Hajka z Hajku, podróże do Wenecji i do Ziemi Świętej Ulrycha Prefata z Vikanova i Krzysztofa Haranta z Połżyc, a przede wszystkim „Przygody“ Wacława Wratisława z Mitrowic.

Literaturę prawniczą, często polemiczną, wywołało uszczuplenie praw miejskich przez Ferdynanda. Brikci z Licka pisał „Księgi praw miejskich“, Paweł Krystjan z Koldina napisał „Prawa miejskie“, Wiktoryn Kornel Wszehrad „Ksiąg dziewięć o prawach ziemi czeskiej“.

Z pisarzy łacińskich należy wymienić Bogusława Hasisztejskiego z Lobkowic.

W sztuce zapanował renesans. W czystym renesansie nie budowano wprawdzie kościołów, gdyż uważano za nieodpowiednie branie wzoru z świątyń pogańskich. Powstały natomiast w tym stylu liczne pałace, jak zamek w Litomysli, w Horszowym Tynie, pałac Szwarzenbergów w Pradze, a przede wszystkim śliczny Belweder królowej Anny na Hradczanach.

VIII.

Wojna trzydziestoletnia.

Cesarz Mateusz w końcu życia uległ zupełnie wpływowi kardynała Khlesta, ochrzczonego żyda, i oddał wszystkie skargi defensorów. A skargi te mnożyły się: kościoły protestanckie burzono lub pieczętowano. W dobrach biskupich zmuszano do porzucania protestantyzmu.

W Pradze cesarza i króla reprezentowali dwaj namiestnicy z obozu ultra-klerykalnego, którzy otwarcie pozwalali gwałcić „Majestat“.

Stany zgromadziły się w Pradze 23 Maja 1618-go roku i udały się na Hradczyn, gdzie urzędowali namiestnicy Wilhelm Slavata z Chlumu i Jarosław z Martinic. Wynikła sprzeczka, na skutek której przedstawiciele stanów wyrzucili z okna zamkowego namiestników, a wraz z nimi ich sekretarza Fabricia.

Ta tak zwana „**druga defenstracja praska**“ stała się hasłem wojny trzydziestoletniej, tak, jak pierwsza była początkiem wojen husyckich. Stany wybrały 30-tu dyrektorów i ogłosiły złożenie z tronu dynastji habsburskiej. Prezesem dyrektorjatu obrano Wacława z Rupowa, naczelnikiem siły zbrojnej, którą szybko zebrano, Niemca Mateusza Thurna. Jezuita zostali wypędzeni Śląsk działał wspólnie z Czechami. Morawa powstrzymała się jednak od wspólnej akcji.

Cesarz wysłał wojsko do Czech pod wodzą generałów Dampierre i Bouquoy, a jednocześnie obydwie strony zaczęły szukać sprzymierzeńców. Cesarzowi objęci pomoc Filip II hiszpański, Zygmunt III polski i Maksymilian bawarski. Po stronie czeskiej stała niemiecka unja protestancka z Fryderykiem V księciem Palatynatu na czele i — co jest niestychanie charakterystyczne i co oznacza początek ogromnej kariery — książe sabaudzki Emanuel, jedyny katolik po stronie protestanckiej.

W trakcie tych przygotowań w Marcu 1619 cesarz Mateusz umiera.

Następca — według uprzednio zawartych umów — miał być jego synowiec Ferdynand Styryjski, zaraz po śmierci Mateusza wybrany na cesarza. Jednak Ferdynand, wychowany przez Jezuitów, nie budził zaufania ani w Czechach, ani nawet w Austrii.

Thurn na czele wojsk czeskich wkroczył na Morawę, gdzie go przyjaźnie przyjęto, posunął się następnie aż do Wiednia, gdzie stany austriackie również żądały tolerancji religijnej. Wojska

generała Bouquoy obroniły Wiedeń, lecz niepodległość Czech zdawała się bezwzględnie zabezpieczoną.

W Lipcu 1619-go r. zebrał się w Pradze generalny sejm wszystkich ziem państwa czeskiego, na który przysłały delegatów i stany austriackie.

Sejm ten proklamował połączenie „na wieczne czasy“ ziem Korony czeskiej, t. j. Czech, Moraw, Śląska i Łużyc, ograniczał władzę królewską i ogłosił tron za obieralny. 26 Sierpnia 1619 r. wybrany został królem Fryderyk V, książę Palatynatu, tak zwany później „król zimowy“. Fryderyk, przybywa do Czech, oddaje władzę nad wojskiem Niemcom protestantom ks. Anhalt i ks. Hohenlohe i wogóle swoim popieraniem Niemców protestantów drażni Czechów. Książę sabaudzki odmawia pomocy, gdyż chciał jej udzielić tylko w tym wypadku, gdyby go wybrano królem. Z tych samych powodów inny sprzymierzeniec, Kurfirst saski, nie tylko odmawia pomocy, lecz zachowuje wrogą postawę. Natomiast książę siedmiogrodzki Bethlen Gabor, który początkowo przyrzekł pomoc Ferdynandowi, nie otrzymawszy spełnienia obietnic, przeszedł na stronę czeską. Fryderyk oczekuje jeszcze na pomoc niemieckiej armii protestanckiej, lecz ta nie nadchodzi.

W trakcie tego Ferdynand znowu przeciąga na swoją stronę Bethlena, ofiarując mu Słowację, Zygmunt III przysyła mu swoich kozaków pod wodzą Lisowskiego, a główna rzecz zyskuje sobie pomoc Kurfirsta bawarskiego Maksymiliana, w służbie którego był znakomity wódz Tilly.

W czerwcu 1620-go roku wojsko bawarskie wkroczyło do Austrii, łamiąc opozycję stanów i łącząc się z wojskiem generała Bouquoy; poczem połączona armja przez Morawę, która nie stawiała oporu, wkroczyła do Czech. Wojsko czeskie pod wodzą księcia Anhalt cofało się i przyjęło bitwę dopiero pod samą Pragę na Białej Górze 8-go Listopada 1620 r.

Bitwa była krótka. Trwała zaledwie godziny. Wojsko czeskie zostało pobite. Praga mogła się jeszcze bronić, lecz król uciekł z Czech, a stany straciły zaufanie do wojska, złożonego przeważnie z najemników. Już 13-go listopada 200-tu panów i szlachty z prezesem dyrektorjatu Wacławem z Rupowa nadesłało cesarzowi list z wyrazami żalu z powodu powstania i z przysięgą na wierność.

Opór czeski został złamany, koalicja przeciwko cesarzowi zniszczona, powstała monarchja Habsburgów.

Dla całego naród czeski, który w czasie wojen husyckich umiał

zwycięsko przeciwstawić się całemu światu, teraz uległ z taką łatwością? Abstrahując od pierwiastków religijnych, wojny husyckie były wojnami nawskroś narodowymi i nawskroś demokratycznymi. Lud czeski, kierowany przez inteligencję szlachecką i mieszczańską, porwał się do boju.

Obecnie lud, przykuty do pańszczyzny, zachowywał się obojętnie; wojnę prowadzili panowie, szlachta i wyższe mieszczaństwo. Żywioły te nie były zdolne do bezwzględnego poświęcenia, wielu panów sprzyjało cesarzowi, były i miasta katolickie (Pilzno); wojsko było złożone w znacznej części z najemników, a w dodatku na czele ruchu wysunęli się Niemcy protestanci, którzy swoim zachowaniem się zrażali sobie Czechów.

Słowem tym razem wojna miała raczej charakter kosmopolityczny i arystokratyczny.

Pokazuje się, że organizm narodowy, jak każdy organizm, nie może stać w miejscu i — jeżeli nie rozwija się — to musi cofać się wstecz. Czechy, które na początku XV-go wieku, wzniosły się niemal do współczesnej demokracji, nie chcąc upaść, musiałyby dalej tę demokrację organizować i doskonalić.

Z chwilą, gdy zaczęły się upodabniać do otaczającego je świata feodalno-absolutystycznego, obniżyły swój poziom i na tym obniżonym poziomie stoczyły się, przynajmniej pod względem politycznym, poniżej swoich sąsiadów.

Zygmunt III, posyłając pomoc Ferdynandowi i wbijając gwoźdź w trumnę narodu czeskiego, dał dowód podwójnej niewdzięczności: ogólnonarodowej, niszcząc naród, który przez dwa wieki do nas się garnał i wzywał naszej opieki, oraz osobistej, gdyż Zamoyski przeforsował Zygmunta III-go na króla wbrew kandydatowi austrijackiemu, którego musiał nawet pobić pod Byczyną.

Skutki Białej Góry były straszne: wszystkie urzędy ziemskie zostają zniesione. Namiestnikiem z bezwzględną władzą zostaje mianowany ks. Karol Lichtenstein. Dobra powstańców konfiskowano, samych powstańców więziono. 21. czerwca 1621-go roku na Rynku Staromiejskim ścięto 3-ech panów, 7-miu rycerzy i 17-tu mieszczan, a głowy ich zatknęto na bramach miejskich. W lutym 1622-go r. był ogłoszony t. zw. „generalny pardon“ dla tych, którzy przyznają się do winy. Tym, którzy się przyznali, skonfiskowano majątki. Jezuici otrzymali uniwersytet i prawo cenzury książek. Niezliczoną ilość książek czeskich spalono. „Majestat“ został zniesiony. W 1624-ym roku zabroniono szlachcie ewangelickiej nabywać majątki. W 1627-ym wreszcie całą szlachtę ewangelicką,

a więc prawie całą szlachtę czeską, zmuszono do opuszczenia kraju. Uczeni, jak Jan Amos Komensky, historycy Paweł Skala ze Zhorza i Paweł Stransky, musieli emigrować.

W nowym statucie ziemskim, wydanym w 1627-ym r. Ferdynand nazywa Czechy „ziemią zdobytą mieczem po zgnieceniu rebelji“. Statut wydany jest wyłącznie w języku niemieckim. Stan duchowieństwa katolickiego zostaje uznany za przodujący, chociaż katolików było w kraju wszyskiego 10% obywateli; wszystkie wyznania razem wzięte otrzymują na sejmie tylko jeden głos; sejm mają prawo tylko nakładać podatki; urzędnicy przysięgają tylko królowi, nie zaś ziemi; prawa nabywania ziemi udziela jedynie król; język niemiecki staje się urzędowym obok czeskiego; korona czeska jest dziedziczną po mieczu i po kądzieli w rodzie Habsburgów; najwyższym sędzią jest król.

Nowy statut rozciągnięto na Morawę, do Śląska — ze względu na Kurfirsta saskiego — zastosowano go z pewnemi modyfikacjami. Kurfirst saski — za udzieloną pomoc — pragnął zatrzymać sobie Śląsk.

Z bitwy pod Białą Górą Czechy wychodzą więc złamane, lecz wojna trzydziestoletnia trwa i zdawałoby się nie wszystko jest jeszcze stracone.

Perypatje wojny 30-toletniej są ogólnie znane: przypominamy je tylko w głównych zarysach.

Od 1622—1624 Fryderyk V z pomocą kilku książąt, Bethlena siedmiogrodzkiego pomiędzy innymi, który znów opuścił cesarza, walczy z Ferdynandem.

W 1625 r. Francja, Anglja i Danja obiecuja pomoc Fryderykowi. Król duński Krystjan IV wyrusza pierwszy. Wówczas Ferdynand przyjmuje usługi Albrechta z Waldsztynu (Wallenstein), drobnego szlachcica czeskiego. Nazwisko niemieckie „Waldstein“ nie przesądza pochodzenia, gdyż za czasów Przemyślidów panowie czescy, ulegając ówczesnej modzie, nadawali zamkom niemieckie nazwy. Wallenstein okazał się genialnym werbownikiem wojsk, którym nie wypłacał wprawdzie żołdu, lecz dawał zupełną swobodę rabunku. Wallenstein zwycięża wojska duńskie. Anglja i Francja w osobie Mansfelda znajduja podobnego dowódcę-werbownika. Wallenstein zwycięża Mansfelda, otrzymuje tytuł księcia meklemburskiego, Ferdynand jest u szczytu potęgi, zwyciężywszy niemieckich książąt protestanckich i oparłszy się o Bałtyk.

Wówczas (1630) wchodzi w grę Gustaw Adolf szwedzki.

W imię obrony protestantyzmu łączy się z Kurfirsem brandenburskim i saskim, zwycięża Tillego pod Breitenfeld; gen. szwedzki Armin (1631) zdobywa Pragę; razem z nim wraca do Pragi wielu emigrantów czeskich.

Wówczas Ferdynand zwraca się do Wallensteina, którego wojska z powodu strasznych rabunków rozpuścił, z żądaniem, aby na nowo utworzył armię. Wallenstein istotnie w krótkim czasie zebrał nowe wojsko, wypędził Szwedów z Czech i spotkał się z Gustawem Adolfem pod Lützen. W bitwie pod Lützen (1632) Szwedzi wygrali, lecz Gustaw Adolf został zabity.

Ferdynand, podejrzewając Wallensteina o zdradę, każe go zamordować. Na czele wojsk staje syn cesarza Ferdynanda, Ferdynand i ten zwycięża Szwedów pod Nördlink (1634). Staje pokój praski 1635-ym roku, mocą którego Łużyce zostają odstąpione Saksonji, tytułem lenna korony czeskiej. Komensky na emigracji rozwija szeroką działalność na rzecz niepodległości Czech.

Wówczas Francja, która dotąd popierała Szwedów pieniądze, niezadowolona ze zbyt korzystnego dla Habsburgów pokoju praskiego, występuje sama czynnie i namawia Szwedów do dalszej walki. W trakcie tego Ferdynand II umiera i wstępuje na tron Ferdynand III (1637—1657). Wojna trwa w dalszym ciągu.

Szwedzki generał Bauer zdobył większą część Czech. Po nim szczęśliwie walczył generał Torstenson, który doszedł aż do Brna i przez jakiś czas korzystał z pomocy wojsk księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego. Lecz Rakoczy, podobnie jak i Bethlen, opuścił stronę czeską, jak tylko uzyskał od cesarza to, czego chciał. Później naczelnikiem wojsk szwedzkich w Czechach był Wrangel i gdy jeden z jego generałów Königsmark w lecie 1648-go roku zdobył Hradczany i Pragę, z westfalskich miast Münster i Csnabrück nadeszła wiadomość, że zawarto pokój, odtąd zwany pokojem westfalskim.

Pokój westfalski dotyczył Czech tylko o tyle, że sankcjonował zabór Łużyc przez Saksonję, pozatem nie dotykał zupełnie ich wewnętrznych stosunków i nie kwestjonował wcale praw Ferdynanda III-go do Czech.

Ten rezultat napełnia rozpaczą inteligencję czeską. Komensky zarzuca kanclerzowi szwedzkiemu Oxenstjernowi, że dał się przekupić. I istotnie: Szwedzi jawnie zdradzili Czechów, opuścili Czechy, nie będąc ku temu bynajmniej zmuszeni. Solidarność protestancka nie wytrzymała próby, natomiast w decydującej chwili

ukazała swe groźne oblicze świadoma, czy nieświadoma nienawiść germanizmu do słowiańszczyzny.

Jakkolwiek jest, pokój westfalski 1648-go roku, którego koszta głównie zapłaciły Czechy, jest znowu olbrzymim postępem w historii powszechnej. Prześladowania religijne wewnątrz różnych państw wprawdzie od tego czasu nie ustają, lecz nie będzie już więcej wojen religijnych pomiędzy państwami. Religia odtąd stanie się wartością, o którą można i należy walczyć jedynie drogą przekonywania — tak, jak tego od półtora wieku uczyli Bracia Czescy.

Skutki wojny trzydziestoletniej są pod każdym względem opłakane. Ludność Czech z dwóch milionów spada na 800.000; ziemia leży odłogiem; trzecia część domów stoi niezamieszkała. Wieśniakom brak bydła, nasion i narzędzi, mimo to szlachta żąda wykonywania robót, tak, jak poprzednio: Szlachta ta przeważnie już nie jest czeska. Na majątkach obsiedli wodzowie wojsk cesarskich, których obdarowano ziemią lub spekulanci, którzy na wojnie zrobili majątek. Dla tej nowej szlachty Czech jest nie tylko zależnym od niej gospodarczo wieśniakiem, lecz i kacerzem. Władza królewska staje się absolutną, sejmy są bezsilne, szkoły ludowe zamknięto, książki popalono, szlachta mówi po niemiecku, a w szkolnictwie, oddanem jezuitom, zapanowuje łacina.

Literaturę czeską w tej dobie reprezentują tylko emigranci. a przede wszystkim prorok narodu, czeski Jeremiasz, a jednocześnie założyciel współczesnej pedagogii **Jan Amos Komensky** (1592—1670). Komensky był synem młynarza, ukończywszy uniwersytet w Heidelbergu, został księdzem czesko-braterskim, a jednocześnie nauczycielem. Gdy w 1621-tym roku Hiszpanie spalili Fulnek, miejscowość, gdzie przebywał, udał się pod opiekę pana Karola z Żerotina, który sądził, że dzięki swej lojalności, zasłużył sobie na specjalne względy u cesarza. W jego majątku Brandys Komensky przebywa siedm lat i tam pisze swe dzieła: „Labirynt świata i raj serca“, oraz „Głębia bezpieczeństwa“. W 1626-ym roku Komensky zmuszony jest opuścić Czechy i udaje się do Polski do Leszna, gdzie pod osłoną potężnej kalwińskiej rodziny Leszczyńskich przebywa wraz z gromadką emigrantów, naucza w gimnazjum i pisze swe dzieła pedagogiczne (Dydaktyka wielka, Informatorium szkoły ojczystej, Brama języków, Świat w obrazach i t. d.), które mu zjednały wszechświatową sławę. Wzywany do Anglii, do Szwecji i do Prus dla zorganizowania wykształcenia, skorzystał tylko z tego ostatniego zaproszenia, chcąc być bliżej swoich i został profesorem w Elblągu. Tam w 1648-ym

roku wybrano go biskupem Jednoty. W tym czasie prowadzi energiczną akcję polityczną na rzecz swej ojczyzny na Kongresie westfalskim. Akcja ta nie powiodła się, nie pozwolono nawet wrócić do ojczyzny emigrantom czeskim. Komensky, pełen bólu, pisze swój: „Ksaft umierającej matki jednoty braterskiej“, gdzie nakazuje narodowi przetrwać w miłości do ojczyzny, w zgodzie, w miłości do prawdy, do języka, do jego czystości, „do lepszego, pilniejszego i udatniejszego kształcenia młodzieży“.

Ksaft Komenskiego stanie się księgą pociechy i otuchy wielu następnych pokoleń. Komensky wierzy w zmartwychwstanie swego narodu, pisze mianowicie: „Wierzę, jak w Boga, że po przejściu wichrów gniewu, przez grzechy nasze na głowy nasze sprowadzonych, władza nad sprawami twymi znów do Ciebie powróci, o ludzie czeski“. Kończy swój Ksaft wiarą w życie swego narodu: „Żyj narodzie Bogu poświęcony, nie umieraj. Mężowie twoi niech będą bez liku“. Tragedją Komensky'ego, w którym ogniskuje się cała tragedia ludu czeskiego, jest to, że sprawa, o którą lud ten walczy jest sprawiedliwa, a mimo to jest ona przegrana, chwilowo przynajmniej, i jej obrońcy skazani na tułaczkę i cierpienia. Komensky nie może tego uznać za ostateczny wyrok i krzepi się nadzieją, że prędzej czy później „prawda zwycięży“. Istotnie — po trzech wiekach zwyciężyła. Przeżywszy tragedję pokoju westfalskiego, Komensky jedzie do Węgier i tam organizuje wzorową szkołę w Szaryszkiem Potoku na Słowaczyźnie. W trakcie tego polscy katolicy spalili Leszno i wraz tem wszystkie książki i rękopisy Komenskiego. Nie było już po co wracać do Leszna i Komensky pobłąkawszy się jakiś czas po Niemczech, udał się do Amsterdamu, gdzie go wzywał jego wydawca Geer. Tam zmarł.

Komensky był wielkim demokratycznym politykiem. W licznych swych pismach zwalczał Habsburgów, jako reprezentantów idel despotycznej wszechświatowej monarchji. Był również i historykiem. W swej „Historji prześladowania kościoła czeskiego“ opisuje, co Czesi musieli znieść, dla tego, że pracą własnej myśli chcieli dojść do prawd religijnych. Wszechświatową sławą jest Komensky, jako pedagog. W swych pracach pedagogicznych dowodzi, że wszystkie dzieci należy uczyć (nie tylko bogate i nietylko chłopców), że nauka powinna odbywać się nie po łacinie, lecz w języku ojczystym, że wreszcie nauka nie powinna być tylko pamięciową i książkową, lecz należy dzieci uczyć na samych przedmiotach i że winny one same o wszystkim się przekonać — słowem metoda pogładowa i metoda eksperymentalna, zerwanie z średniowieczno-

jezuickiem scholastycznym nominalizmem. Eksperymentalna pedagogia Komenskiego wyprzedziła eksperymentalną filozofię Bacon'a, od której wogóle zaczyna się współczesna filozofia.

Komensky, którego zresztą 177-miu dzieł niepodobna podać w skróceniu, jest też apostołem ogólnoludzkiego pokoju:

„Przychodźcie wy wszyscy — woła — którzy dbacie o zbawienie ludzkości! Przychodźcie, jakiegokolwiek jesteście narodu, języka lub wyznania, byleście błędy ludzkie poprawić chcieli. Przychodźcie, a połączmy się, odkładając wszystko, co nas dzieli. Cóż możemy czynić lepszego, niż szukać prawdy, pokoju i żywota?

Uczyńmy na progu dzieła świętą umowę pomiędzy sobą, że mieć będziemy jeden cel: zbawienie ludzkości, że będziemy dokonywać tego dzieła bożego, świadomi słabości naszych sił, a pełni szacunku i zaufania do Boga, że będziemy dysputować uczciwie, bez kłamstwa, łagodnie, bez gwałtu, odrzucając od siebie wszelkie względy egoistyczne. Odrzucimy zupełnie na bok względ na zacność osób, narodów, języków i sekt, aby zamiast miłości nie zapanowały wśród nas nienawiść, zawiść lub wzgarda. Albowiem wszyscy jesteśmy obywatelami jednego świata, wszyscy jesteśmy jedna krew, wszyscy jesteśmy ludźmi, a więc wszyscy jesteśmy niedoskonali, wszyscy potrzebujemy pomocy i wszyscy jesteśmy dłużnikami wszystkich.“

Na świętej umowie Komensky'ego, jak gdyby wzorował swój solidaryzm p. Leon Bourgeois, dla którego również każdy jest dłużnikiem wszystkich i wszystkim ten dług spłacać powinien, a „święta umowa“ — to nic innego, jak program Ligi Narodów.

Komensky — wielki prorok narodu i duch ogólnoludzki — będzie koł i ogrzewał duszę czeską w strasznej niedoli cierpienia, jaka ją teraz czeka. Emigranci biorą z sobą na wędrowkę dwa cenne skarby: Biblię Kralicką i Labirynt Świata.

W Polsce jeszcze w XVI-tym wieku (zgoda sandomierska 1570 roku), bracia czescy połączyli się z Kalwinami i odtąd dzielą ich losy. Późniejsi emigranci dołączają się do poprzednio istniejących gmin. W Prusiech, w Siedmiogrodzie potwierzyli też skupienia, a ośrodkiem ich stała się miejscowość Herrnhutt w Saksonii, której właściciel, hr. Zinzendorf udzielił im poparcia.

Dzieła Komensky'ego, które stały się własnością całego narodu, a ponieważ całej ludzkości, przerastają oczywiście swoim wpływem niewielki stosunkowo zakres gmin braterskich i stają się księgami otuchy i miłości ojczyzny w ciężkich czasach ciemnoty i prześladowania.

Z innych pisarzy tego okresu należy wymienić Pawła Skale ze Zhorza (napisał historję kościoła po czesku), Paweł Stranskýgo (historja Czech po łacinie), oraz jezuitę Bogusława Balbina, (obrona języka czeskiego po łacinie). Przyjacieł Balbina, wikary generalny, Tomasz Persina, napisał dzieje Morawy.

IX.

Ostatni Habsburgowie.

Leopold I. (1657—1705), syn i następca Ferdynanda III-go, przez cały czas swego panowania wojował z Turkami, jako król węgierski i z Francuzami, jako cesarz niemiecki. Nakładało to na Czechy ogromne ciężary, które spadały głównie na barki ludu wiejskiego. Nowa szlachta mimo to żądała od ludu pracy pańszczyźnianej w dawnych rozmiarach. Wywoływało to ciągle bunty ludowe (1652, 1668, 1673), które były krwawo uśmierzane.

Józef I. (1705—1711) prowadził znowu wojnę o tron hiszpański, co nędzę ludu czeskiego jeszcze powiększyło. Nie bacząc na to, Józef I. zgodził się opłacać w imieniu Czech daninę wojenną na potrzeby Rzeszy niemieckiej. Na Śląsku udzielił protestantom wolności religijnej, zmuszony do tego przez Karola XII-go szwedzkiego.

Karol VI. (1711—1740), ostatni Habsburg, skończył wojnę hiszpańską i obdarzony pewnym zmysłem ekonomicznym zajął się gospodarczym podniesieniem kraju. Pobudowano szosy (z Pragi do Wiednia), rozpoczęto uszlawnienie Wełtawy, utworzono komisję handlową, szlachcie nadano przywileje na budowę fabryk sukna w Libercu i Jihławie, płótna w Rumburku i Trutnowie, szkła w Turnowie i Nowym Świecie. Założono też w 1718 roku szkołę inżynierską, która następnie (1806) będzie przekształcona w politechnikę.

Ponieważ Karol VI. nie miał synów, a był ostatnim potomkiem rodu Habsburgów, wydał więc t. zw. Sankcyę pragmatyczną, mocą której wszystkie ziemie, jakimi dotąd władali Habsburgowie, tworzą „na wieczne czasy“ niepodzielną całość, a tron staje się dziedzicznym po kądzieli, z warunkiem wszakże, że córka Karola VI-go mają pierwszeństwo przed córkami Józefa I-go.

Przez cały czas panowania ostatnich Habsburgów, sejmy, złożone wyłącznie prawie z wyższej szlachty, ulegają wciąż „rozbudowywującej“ się biurokracji. Niemczyzna wchodzi w użycie warstw wyższych, lud jęczy pod jarzmem, miasta wegetują, oświa-

to kierują jezuici, jedynym pisarzem czeskim jest Jan Beckovský, który napisał „Pamiętnik dawnych dziejów czeskich“.

Natomiast sztuka rozwijała się w tym czasie wspaniale. Jezuici i nowa cudzoziemska szlachta zabudowali kraj ozdobnymi, złożonymi kościołami i pałacami, które na Pradze pozostawiły bardzo silne piętno. Mistrzami baroka byli architekci Dienzenhofer, ojciec i syn. Ich dziełem jest cały szereg kościołów i pałaców (kościół św. Mikołaja, pałac Nostitzów, kościół św. Jana na Skałce i t. d.). Dzielnica Pragi, zwana „Mała Strana“, jest do dziś prawdziwym muzeum baroka.

Z architekturą łączył się rozwój malarstwa (Karol Skreta, Piotr Jan Brandl, Wacław Wawrzyniec Reiner), drzeworytnictwa (Wacław Hollar), rzeźby (Ferdynand Brokov) i ceramiki.

Podłożem całego tego przepychu była niezmierna nędza i ciemnota ludu czeskiego.

X.

Oświecony absolutyzm i początki odrodzenia.

Marja Teresa (1740—1780) wstąpiła na tron, w myśl zasad sankcji pragmatycznej, po śmierci swego ojca. Marja Teresa wyszła za mąż za Franciszka Lotaryńskiego, księcia Toskany. Nazywanie rodu, któremu dało początek to małżeństwo, także habsburskim jest zupełnie nieracjonalne. Z równą słusnością należałoby nazywać wszystkich prawdziwych Habsburgów Jagiellonami dla tego, że pochodzą od Anny, córki Ludwika Jagiellończyka. Mąż Marji Teresy, Franciszek, obrany później cesarzem niemieckim, rozpoczyna dynastję lotaryńską, która do 1918 roku panowała w Austrii i w Czechach.

Wojny Marji Teresy są znane. Przypomniemy je w skróceniu. Karol Albert bawarski nie uznaje sankcji pragmatycznej, wkracza do Czech, dopomaga mu Fryderyk II. pruski. Marja Teresa ustąpieniem Fryderykowi Śląska, wyjednywa sobie pokój, Karol Albert bawarski, jako Karol VII., zostaje wybrany cesarzem. Niebawem Karol VII umiera, cesarzem zostaje wybrany mąż Marji Teresy Franciszek Lotaryński, jako Franciszek I. Za radą ministra hr. Wacława Kounica (pochodzącego z czeskiej szlachty; pisownia Kounice jest nieprawidłowa). Marja Teresa rozpoczyna nową wojnę t. zw. siedmioletnią, o Śląsk. Wojna ta kończy się stratą całego prawie Śląska na rzecz Prus. Za panowania Marji Teresy nikną też resztki prawnopaiństwowej niepodległości Czech. Zamiast czeskiej kan-

celarji w r. 1749, zostaje założone t zw. dyrektorjum i sąd najwyższy, wspólne dla Austrii i Czech.

Z punktu widzenia formalnie prawno-państwowego rok 1749 jest dopiero datą utraty niepodległości przez Czechy. Na urzędy państwowe, na stanowiska administratorów lokalnych i na stanowiska sędziów — od czasów Marji Teresy — nie jest już zwolynana miejscowa szlachta, lecz urzędnicy (biurokracja).

Józef II (1780—1790), syn Marji Teresy i Franciszka Lotaryńskiego, doprowadza do ostateczności system centralizacji, germanizacji i oświeconego absolutyzmu. Krótkie panowanie jego brata i następcy **Leopolda II** (1790—1792) było poniekąd reakcją przeciwko zbyt szybkiemu reformizmowi Józefa II-go. Niemniej reformy Marji Teresy, a szczególnie Józefa II-go w związku z ogólnymi prądami ideowymi XVIII-go wieku wyrzują głęboki ślad w umysłowości narodu czeskiego i właśnie w czasie, gdy formalnie Czechy przestały egzystować, faktycznie zaczęły się one budzić do nowego życia.

Reformy Marji Teresy i Józefa II-go głęboko sięgały w życie. Bezpośrednim ich motywem było przekonanie, iż wojnę śląską przegrano dlatego, że stany niechętnie uchwałyły podatki. Decydującym czynnikiem wśród stanów była szlachta, ona też zajmowała z wyboru pewną ilość stanowisk. Wprawdzie szlachta była już podporządkowana biuroracji, lecz zachowywała pewne przywileje, a lud wiejski znajdował się w zupełnej od niej zależności.

Przedewszystkiem więc usunięto wpływ szlachty na podatki. Utworzono więc t zw. deputacje, złożone wyłącznie z urzędników, które uzyskały prawo nakładania i pobierania podatków. Szlachta i duchowieństwo, dotąd wolne od podatków, zostały do nich pociągnięte. (Tereziański, a potem józefiński kadaster.) Patent podatkowy Józefa II-go postanawia, aby włościaninowi pozostawiono na jego własne potrzeby 70% produkcji jego roli. Patent 1781 roku nadaje włościanom wolność osobistą, w tym znaczeniu, że mogą emigrować do miast, lub wysyłać dzieci na naukę bez pozwolenia szlachecka. Zostaje wprowadzony jednakowy kodeks cywilny i karny dla całego państwa, któremu podlegają wszyscy poddani bez różnicy stanów. Powstaje policja państwowa. Cenzura książek i pism, osłabiona za Marji Teresy, zostaje zupełnie zniesiona za Józefa II-go. Jezuici są wypędzeni. Patent toleracyjny 1781-go r. zapewnia wolność wyznaniom protestanckiemu, helweckiemu oraz wschodniemu. Dobra klasztorów, które nie utrzymują żadnych instytucji użyteczności publicznej, zostają skonfiskowane na rzecz

specjalnego Funduszu Ubogich. Duchownym przepisano takse za posługi religijne (taksa stuły). Zostaje przeprowadzony spis ludności, sprawy wojskowe przechodzą wyłącznie w ręce państwa. Zniesiono wewnętrzne cła, ujednolajniono miary i wagi, wypuszczono pieniądze papierowe (bankocetle). Dobroczynność zostaje uznana za sprawę państwową: powstają szpitale, domy dla obłąkanych, schroniska dla podrzutków. Rząd buduje koszary dla wojska, ludność zostaje uwolniona od kwaterunków. Na czas ewentralnego głodu — ludność jest obowiązana pewną część zbiorów magazynować w specjalnych śpichlerzach (józefińskie sypki).

Jednocześnie rozwija się wzmożona działalność oświatowa: powstaje szkolnictwo początkowe (szkoły trywialne: trzy przedmioty — czytanie, pisanie i rachunki), „główne“ (średnie) i „normalne“ (seminaria nauczycielskie). Wobec braku nauczycieli szkolnictwo początkowo zostaje przeważnie powierzone duchowieństwu odnośnych wyznań. Na uniwersytety dopuszczeni są świeccy profesorowie. Drukarnia państwowa drukuje ogromną ilość ksiąg naukowych i kształcących.

Jedynym językiem administracji, sądownictwa i szkolnictwa jest niemiecki.

Reformy Józefa II-go, szerząc wykształcenie wśród ludu i budząc w nim poczucie własnej godności, tym samym budziły protest przeciwko narzuconej niemczyźnie.

Odczuł to już jego następca Leopold II, który koronował się, jako król czeski i na żądanie szlachty czeskiej utworzył na uniwersytecie w Pradze katedrę języka czeskiego.

Odrodzenie, a właściwie przebłyski odrodzenia Czech, zaznaczyły się w końcu XVIII-go wieku, kiedy pod wpływem ogólnych prądów oświecenia powstały takie instytucje, jak T-wo przyjaciół sztuk pięknych, Towarzystwo Rolnicze, Towarzystwo Ekonomiczne, Towarzystwo Naukowe, Politechnika, banki ludowe. Instytucje te były naturalnie prowadzone w języku niemieckim; czeski język był uważany za umarły i zajmowano się nim raczej, jako ciekawym zabytkiem historycznym. Mimo to szerzyła się kultura i rozbudzało poczucie wolności, co prowadziło do odrodzenia narodowego. Założone w końcu XVIII-go i na początku XIX-go wieku instytucje w drugiej połowie XIX-go wieku uległy zupełnej czechizacji, dzięki napływowi szerokich kulturalnych warstw ludowych.

Muzeum Narodowe, które powstało z prywatnych zbiorów przyrodniczych, zostało otwarte w 1818-ym roku i niemało przyczyniło się do rozkwitu wiedzy. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych,

przekształcone w Akademię Malarską, powstało w 1799-ym r., Konserwatorium w 1810-ym, Towarzystwo Naukowe w 1784-ym; to ostatnie wydało pomiędzy innymi pierwszą współczesną historję Czech p. t.: „Nowa kronika czeska“, napisaną po czesku przez pierwszego profesora języka czeskiego na uniwersytecie praskim Franciszka Pelcla.

Pod względem piśmienniczym odrodzenie czeskie do końca XVIII-go wieku jest reprezentowane przede wszystkim przez Józefa Dobrovskiego, którego prace o języku czeskim były pisane wprawdzie po niemiecku, lecz przyczyniły się niemało do rozbudzenia ducha narodowego. Księgarz Kramerius wydawał książki umoralniające dla ludu, pisane pięknym czeskim językiem. Franciszek Prochazka wydał stare czeskie kroniki. Gelasius Dobner wykazał błędy kroniki Hajka i dał początek racjonalnych badań historycznych. Większość „budzicieli“ narodu w owym czasie byli to księża katolicy, którzy również ulegali duchowi czasu, a jednocześnie byli jedynymi inteligentami umiejacymi po czesku, gdyż język czeski wykładano tylko w seminarjach duchownych, aby umożliwić księżom wygłaszanie kazań do ludu w tym języku.

XI.

Wojny napoleońskie i reakcja.

Franciszek Lotaryński (1792—1835) większą część swego panowania zużył na wojnę z rewolucją francuską najprzód, z Napoleonem następnie. Franciszek był cesarzem niemieckim. Jako cesarz niemiecki był on Franciszkiem II., gdy jednak większość państw południowo- i zachodnio-niemieckich utworzyły Związek Reński, Franciszek ogłosił się w r. 1804 cesarzem austriackim, co oznaczało upadek słynnego „świętego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego“. Czechy w ten sposób zerwały więzły, łączące je z św. cesarstwem niemieckim. Po upadku Napoleona, państwa niemieckie utworzyły „Związek Niemiecki“, którego prezesem był cesarz austriacki, członkiem wbrew swej woli zostały Czechy.

Za czasów Franciszka I-go wszechwładnym był książę Metternich, opoka i ostoja reakcyi europejskiej. Austria stała się państwem policyjnym i wszelkie prądy wolnościowe były surowo prześladowane.

Ferdynand I. (V—1835—1848), syn Franciszka, w dalszym ciągu pozwalał sprawować władzę Metternichowi, jednak, ponieważ państwo po wojnach napoleońskich potrzebowało gwałtownie podnie-

sienia gospodarczego, duży wpływ uzyskał obdarzony zmysłem ekonomicznym hr. Kolovrat. W Czechach zaczął rozwijać się przemysł włókienniczy, szklanny i cukrowniczy. Rozwojowi góspodarstwa rolnego sprzyjał wynalazek pługa czeskiego, dokonany przez braci Veverków. Zaczęły powstawać szkoły rzemieślnicze, przemysłowe (t. zw. realne) i rolnicze. W r. 1836-ym rozpoczęto budowę pierwszej drogi żelaznej z Pragi do Brna, którą w 1845-tym roku doprowadzono do końca. Wełtawę i Łabę częściowo uszląwiono. Czech Ressler wynalazł śrubę parową. Szkolnictwo rozszerzano, lecz głównie średnie, gdyż chodziło o wykształcenie masy urzędników. Prawo z 1816-go roku pozwalało na wykładanie języka czeskiego w gimnazjach, liceum w Ołomuńcu zamieniono na uniwersytet, przy którym utworzono katedrę języka czeskiego.

Odrodzenie narodowe robi w tym okresie olbrzymie postępy. Ziarna idei zasianych w XVIII-ym wieku wschodzą. Dobrovsky i Dobner pisali jeszcze po łacinie lub niemiecku, lecz — dzięki ich pracom — wzrosło zainteresowanie do języka czeskiego a wydawnictwa starych kronik budziły zmysł historyczno-patriotyczny.

Na czele literatury staje Józef Jungmann (1776—1847), dyrektor gimnazjum w Pradze, autor wielkiego „Słownika“ czeskiego, którym dowiódł, że wszystkie wyrażenia i pojęcia zachodnio-europejskich narodów mogą być oddane po czesku. Paweł Józef Szafarzik (1795—1861), autor wielkiego dzieła „Starożytności słowiańskie“, stał się twórcą archeologii słowiańskiej i pionierem idei braterstwa ludów słowiańskich. Ksiądz ewangelicki ze Słowacji Jan Kollar (1793—1852) swoim poematem „Córa Sławy“ i swoimi pracami filozoficznymi budzi również poczucie narodowe, jak również poczucie należenia do rasy słowiańskiej, odrębnej od świata germańskiego. Franciszek Władysław Czernakovsky (1799—1852) jest pierwszym narodowym poetą. Poemat „Maj“ przedwcześnie zgasłego Karola Hynka Macha jest do dziś uważany za arcydzieło poezji czeskiej. Ukazuje się wiele przekładów z języka polskiego; wogóle literatura polska zaczyna wywierać ogromny wpływ na nowo-kształcącą się literaturę czeską.

Sztepanek, Tyl, Klicpera budzą zamiłowanie do teatru dając przedstawienia nietylko w Pradze, lecz i w całych Czechach.

Instytucje naukowe i gospodarcze, które powstały na gruncie nieco kosmopolitycznego „szlacheckiego patriotyzmu“, szybko czochizują się i stają się warsztatami pracy czeskich uczonych. Franciszek Palacky (1798—1876), przy pomocy towarzystwa budo-

wy czeskiego muzeum narodowego, przystępuje do wydawania po czesku „Czasopisma Towarzystwa Muzeum Narodowego“; w roku 1830-ym z T-wem budowy Muzeum łączy się „Macierz“ do wydawania dobrych czeskich książek. Budzi się na wszystkich polach niesłychanie silny zmysł **samopomocy narodowej**. Macierz wydaje dzieła Szafarzika i Jungmanna. Powstają pisma (Nowiny Krameriusa, Nowiny Praskie, których redaktorem zostaje Karol Havlíček). Z zagranicy kontrabandą dochodzą pisma wolnomyślne, liberalne, demokratyczne. Meissner swoim po niemiecku napisanym poematem „Žižka“ i Hartmann swoją również niemiecką „Czeską elegią“ ukazują Czechom ich sławną przeszłość i budzą poczucie narodowe. Mieszczaństwo, rzemieślnicy, włościanie, którzy bynajmniej nie zapomnieli mowy ojczystej, z niesłychanym zapalem garną się do oświaty i kultury narodowej. Nauka czeska się rozwija. Jan Purkyně zdobywa wszechświatową sławę, jako twórca nowej gałęzi wiedzy: fizjologii. Bracia Preslovie, znakomici przyrodnicy, zakładają pierwsze czeskie czasopismo przyrodnicze. Karol Amerling pisze popularne książki naukowe, które szeroko rozchodzą się.

Na Słowacji budzi się także literatura i poczucie odrębności narodowej. Od XVI-go wieku literackim językiem Słowaków stał się język czeski, a nawet specjalnie ten język czeski, którym była pisana biblia Kralicka*). Wprowadzili go na Słowację luteranie czescy a katolicy, chcąc być zrozumiałymi, siłą rzeczy także pisali w tym samym języku, w t. zw. biblejszczynie. Wobec nieszczęść Czech i rozluźniania się stosunków ze Słowacją, biblejszczyna nie rozwijała się równomiernie z językiem czeskim; językiem urzędowym państwa węgierskiego była łacina, sama zaś nazwa Węgry (Uhry—u hory—u góry — pod górą — podgórze) jest słowacką. Nawiasem powiedziawszy, słynne przysłowie: „Węgier, Polak, dwa bratanki i do korda i do szklanki“, powstało ze stosunków szlachty polskiej z szlachtą słowacką, która mówiła w języku dla Polaków zrozumiałym. Szlachta słowacka, mówiąc po słowacku i po łacinie, który był językiem urzędowym, uważała się oczywiście za węgierską. Madziaryzacja szlachty słowackiej w znaczeniu używania języka węgierskiego, jako domowego, nastąpiła dopiero w XIX-ym wieku.

W tem dziwnem państwie był feudalizm, było poczucie państwowe, lecz nie było poczucia narodowego. Pisma łacińskie nie dochodziły do ludu. To też cały szereg pisarzy słowackich (Jan

*) Jaroslav Vlček. Dějiny literatury slovenskej. W Tureziánskom Sv. Martine 1923.

Sylvan, Palkowicz i t. d.) pisuje w XVI., XVII. i XVIII-ym wieku biblejszczyną, tj. czeskim językiem biblii kralickiej. W końcu XVIII-go wieku słowacki ksiądz katolicki, Antoni Bernolak, zaczął pisać po słowacku, wzięwszy za podstawę języka narzecze Tarnawy, zachodnio-słowackie. Odtąd literacki język Słowaków rozszepił się na dwie gałęzie, słowacką i czeską. Kollar i Szafarzik, którzy również byli Słowakami, pisali po czesku, a nawet, jak widzieliśmy, należą do twórców odrodzonej literatury i nauki czeskiej. Oni też — wraz z szeregiem następców — są twórcami współczesnego czesko-słowackiego poczucia narodowo-państwowego.

XII.

Od rewolucji 1848 r. do wojny światowej.

Więść o rewolucji lutowej w Paryżu wybucha, jak piorun i budzi uczucie rewolucji na Węgrzech, w Wiedniu i w Pradze. W Pradze, samorzutnie zorganizowane zebranie obywateli, które odbyło się 11-go listopada, postanawia wysłać petycję do króla z żadaniami: osobnego parlamentu i osobnych władz dla krajów korony czeskiej, równouprawnienia obydwóch języków, zupełnego zniesienia pańszczyzny, wolności samorządów, wolności prasy, uzbrojenia studentów. Przerażony cesarz udziela dymisji Metternichowi i obiecuje zwołać Komitet Stanów generalnych, który będzie powołany do opracowania konstytucji austriackiej. Entuzjazm Czechów jest ogromny i ich radość nie ma granic, gdy listem wysłanym z przybocznego gabinetu (8. kwietnia), cesarz obwieszcza, że przychyliła się do żądań czeskich. Jednocześnie wydaje rozkaz, aby konstytuanta, w której reprezentanci ludu będą zasiadać obok Stanów, została zwołana do Pragi. Franciszek Palacky elokwentny mówca Władysław Rieger, Dr. J. A. Brauner, śmiały dziennikarz Karol Havlíček, stają się wodzami narodu.

Lecz — gdy po dwóch tygodniach ogłoszono pierwszą konstytucję austriacką, okazało się, że obejmuje ona tylko kraje austriackie w ścisłym tego słowa znaczeniu. Kraje węgierskie i włoskie nie są nią objęte i poraz pierwszy Czechy są potraktowane, jako prowincja austriacka i postawione na równi z krajami alpejskimi. Niebawem z Wiednia przychodzi rozkaz wzięcia udziału w wyborach do parlamentu frankfurckiego. Ustami Palacky'ego Czesi oświadczają, że nie wezmą w nich udziału, gdyż są zdecydowani do pracowania nad konsolidacją niezależnej Austrii, która jedynie może im zabezpieczyć wolność i równość. Havlíček pisze: „W Au-

strii, my Słowianie, stanowimy większość. W konfederacji niemieckiej będziemy nieznaczną częścią. Stanowczo bronić więc będziemy niebezpieczną placówkę, na której nas postawił los. Dunaj będzie naszą słowiańską rzeką i Austria stanie się państwem słowiańskim. Gdyby Czesi zginęli, byłby to koniec Austrii". Dotąd Niemcy szli ręką w rękę z Czechami w walce o wolność polityczną. Po oświadczeniu Palacky'ego rozdzielią się, aby już nigdy nie spotkać się.

Ruch wszechniemiecki wywołuje przerażenie Czechów. Aby mu przeciwdziałać, zwołuje zjazd wszystkich Słowian państwa. Zjazd ten odbył się w Pradze 2. czerwca 1848 r. Przedstawiciele Słowaków: Sztur, Hurban i Hodža, obawiając się prześladowań madziarskich, przybywają w ostatniej chwili. Kossuth ogłasza ich za zdrajców ojczyzny i aby się zemścić, każe powiesić na gałęziach „drzewa wolności" tych ich przyjaciół, którzy nie pomyśleli o ucieczce. W tym to czasie na Słowacji zaczynają śpiewać ludową pieśń rewolucyjną: Nad Tatrą se błyska.

Ze wszystkich przemówień, wypowiedzianych podczas debatów na kongresie — przemówienie Pawła J. Szafarzika, autora „Starożytności Słowiańskich", pozostawiło najwięcej niezatarte wspomnienie: „Co zebrało Słowian w Pradze?", zapytuje mówca i odpowiada: „To ruch narodów trzech ras, ruch, który niema sobie równego w historii ludzkości, ruch, przed którym upadają bagnety i szpiedzy. Narody dopominają się o spadek, pozostawiony im przez Boga. Słowianie nie mogą znosić poniżenia i niewoli. Ludy zdobyły z powrotem swe prawa; zbierają się one i radzą nad swoją przyszłością i nad naszą. Zasiadają w Frankfurcie, zasiadają w Budapeszcie nad Dunajem... A więc i my z kolei radźmy nad naszą przyszłością, najlepiej przecież znamy nasze własne sprawy i cele, do których dążymy. Jakież jest mniemanie Niemców, Włochów, Madziarów o nas? Sądzą oni, że nie jesteśmy zdolni swobodnie rozporządzać sobą dla tego tylko, że jesteśmy Słowianami. Mówią, że Słowianin z natury jest skazany do służenia ludom wybranym i szlachetniejszym... Jakież są prawa, które pozwalają naszym przeciwnikom mówić w ten sposób? Czyż ich pięść żelazna nas nie przygniata?... Uważają się oni za naszych opiekunów i apostołów — a w naszych oczach są oni naszymi gnębicami i zatruwaczami naszych dusz". Dalej woda w ekstazie: „Bracia ten stan rzeczy nie może trwać! Nadeszła chwila decydująca. Musimy wybierać: albo wszędzie głośno oświadczajmy, że jesteśmy Słowianie, albo przestańmy nimi być. Śmierć moralna, jest

„najgorszą śmiercią, życie moralne — jest prawdziwym życiem. Słowianie żądają tylko sprawiedliwości i ich siła moralna jest ich orężem. Wszystko, co żyje i umiera, podlega sile moralnej... Niewolnik może oswobodzić się tylko siłą oręża. Zwycięźmy więc i bądźmy wolni, lub umierajmy z chwałą“. Gdy mówca zamilkł, salę ogarnęło nieopisane wzruszenie.

Wreszcie zostaje zredagowany memoriał, który będzie wręczony cesarzowi. Wystosowano również apel do ludów Europy. Słowianie są dalecy od dążenia do jakichkolwiek zdobyczy, żądają tylko wolności i uznania najświętszych praw człowieka. „Nie nawidzimy siły brutalnej i potępiamy wszystkie przywileje i wszystkie niesprawiedliwości społeczne i polityczne; żądamy absolutnej równości wszystkich obywateli“. Zaznaczono żądanie utworzenia „Związku słowiańskiego“, który miałby na celu realizację tego programu. Żądano praw dla Polaków, Serbów, Chorwatów, Rusinów i Słowaków. W konkluzji manifest żąda zwołania Kongresu międzynarodowego.¹⁾ Na kongresie tym niemałą rolę odgrywał również Palacky, słynny już wówczas historyk, autor znakomitych „Dziejów Narodu Czeskiego“.

W Pradze, podczas kongresu, wojsko i studenci znajdowali się na stopie podejrzliwej nienawiści. Niechęć tą, podsycana przez żywioły reakcyjne, wybuchnęła 12. czerwca w dzień Zielonych Świątek. Na bruku powstały barykady, wojsko atakuje, miasto zostaje obleżone i zbombardowane. Po kilku dniach zamieszki zostały uśmierzone, powstańcy uwięzieni a kongres rozwiązany.

Na skutek tych wypadków czeska Konstytuanta, do której posłowie są już wybrani, nie dochodzi do skutku, a wybrani posłowie czescy udali się do Wiednia, gdzie weszli w skład ogólnaustriackiej Konstytuanty.

Pierwszym dziełem Konstytuanty było zupełne zniesienie pańszczyzny, uznanie włościan za właścicieli tych kawałków ziemi, które oni uprawiali, oraz utworzenie funduszu wykupnego, z którego odszkodowano szlachtę, a który włościanie stopniowo mieli spłacać przez szereg lat. Zaledwie ten wielki czyn został dokonany, w Wiedniu wybuchły rozruchy. Minister wojny Latour posłał garnizon wiedeński przeciwko zbuntowanym Węgrom, za co lud wiedeński, sympatyzujący z Węgrami powiesił go na latarni. Wówczas Windischgraetz z wojskiem zbombardował Wiedeń, cesarz uciekł do Ołomuńca, a posłowie niepewni życia, rozpieńczli się.

¹⁾ J. Pešek *La Nation tchécoslovaque à travers l'histoire* w „La Revue Française de Prague“ No. 14. 15. z 1924 r.

Posłowie czescy wymogli jednak, że Konstytuanta została powtórnie zwołana. Tym razem zebrała się ona w listopadzie na Morawie, w Kromieryżu, w pałacu arcybiskupim. W Kromieryżu wynikły wszakże ostre spory pomiędzy federalistami a centralistami. Czesi byli federalistami, jednak przypadkowo nie mieli większości. W każdym razie wypracowano zasadnicze prawa obywatelskie. Rieger wygłosił pamiętne słowa „cała władza pochodzi od ludu“, a monarcha miał być tylko wykonawcą woli ludu, wyrażonej przez sejm.

W tych warunkach cesarz Ferdynand zrzekł się korony na rzecz swego synowca.

Franciszek Józef (1848—1916) wstąpił na tron. Początkowo dopóki wojska były zajęte wojną z powstaniem węgierskim, młody cesarz nie występował owtracie przeciwko uchwałom Konstytuanty kromieryskiej. Gdy jednak z pomocą Mikołaja I-go udało mu się zgnieść powstanie węgierskie, dokonał reakcyjnego zamachu stanu 4. marca 1849 roku. Na czele rządów stanął ks. Szwarzenberg, a gdy ten okazał się za mało reakcyjny, 31. grudnia 1849 dokonano nowego reakcyjnego zamachu stanu, jeszcze głębiej likwidującego zdobycie rewolucji i głową rządu został wiedeński adwokat Bach.

Ze zdobyczy rewolucji pozostało tylko uwłaszczenie chłopów, wszystko inne, a wolność prasy i wolność stowarzyszeń przedewszystkiem, zostało zniesione.

W Czechach germanizacja i absolutyzm znowu zapanowały w całej pełni. Karol Havlíček, który wydawał wówczas „Narodni Noviny“, największe pismo czeskie i w którym walczył o demokrację i swobody narodowe, został skazany na ciężkie więzienie, a pismo jego zniesione.

Wojna włoska (1859) wywołała doniosłe zmiany. Jak wiadomo, wojna ta, w której Wiktorowi Emanuelowi sardyńskiemu pomógł Napoleon III., skończyła się dla Austrii utratą Lombardji. Skarb państwa znalazł się w rozpaczliwej sytuacji i trzeba było odwołać się do ludu.

20. października 1860 r. Franciszek Józef ogłosił t. zw. **patent październikowy**, na mocy którego sejmy krajowe miały być znowu powołane do życia i one miały wykonywać główne zadania prawodawcze. Sejmy krajowe miały wybierać posłów do Rady Państwowej (Reichsrat). Był to federalizm, jakiego pragnęli Czesi w Kromieryżu. Dla obrony praw czeskich Palacky i Rieger założyli wielki dziennik „Narodni Listy“.

Patent październikowy wywołał ogromne niezadowolenie centralistów wiedeńskich. Cesarz ustąpił i pod wpływem nowego kanclerza Schmerlinga wydał 21. lutego 1861 r. t. zw. **patent lutowy**, który miał być uzupełnieniem patentu październikowego, a który w gruncie rzeczy zmieniał go zasadniczo w duchu centralizmu. Dla całego państwa utworzono Radę Państwa, złożoną z dwóch Izb: poselskiej, która miała mieć 343 posłów (z ziem czeskich 82) i Izby panów, złożonej z wysokiej szlachty, mianowanej przez cesarza. Posłów do Izby poselskiej miały wybierać Sejmy krajowe. Radzie Państwa powierzono najważniejsze sprawy, wówczas gdy sejmom krajowym pozostawiono tylko rzeczy drugorzędne. Wszystkie podatki pobierało państwo, krajom dostawały się jedynie niewielkie dopłaty. Wybory do Sejmów krajowych były kurjalne. Kurje wielkiej własności i miast, oraz Izb handlowych wybierały bezpośrednio, kurja gmin wieskich natomiast wybierała wyborców, którzy dopiero wybierali posłów.

Sejm czeski miał mieć 248 posłów, morawski 100. Marszałków sejmów mianował cesarz, sejm wybierał Wydział krajowy, jako organ wykonawczy.

Patent lutowy, wprowadzający centralizację, wywołał niezadowolenie Czechów. Usiłowali oni przekształcić Radę Państwa w duchu federalistycznym, a gdy to im się nie powiodło, posłowie czescy w 1863 r. wystąpili z Rady Państwa. Za ich przykładem poszli niebawem posłowie morawscy. Ta t. zw. **bierna opozycja** trwała do 1879 roku.

Za to w Sejmie krajowym czeskim posłowie czescy pilnie pracowali. W 1864 r. w Czechach utworzono reprezentacje powiatowe, na Morawach powiatowe komitety drogowe. Sejm czeski podniósł znakomicie szkolnictwo. Do wszystkich szkół początkowych w gminach czeskich wprowadzono język czeski, jako wykładowy. Szkoły średnie mogły być bądź czeskie, bądź niemieckie. W 1861 r. w radzie miejskiej w Pradze Czesi zdobyli większość. Rok później powstało patriotyczno-gimnastyczne towarzystwo „Sokół“, które szybko rozszerzyło się po całym kraju.

W 1863 r. posłowie czescy podzielili się na dwa stronnictwa: **staroczeskie** (lub narodowe), pod kierownictwem Palacký'ego i Riegera, które dążyło do współdziałania ze szlachtą i wogóle było więcej umiarkowane, oraz **młodoczeskie** (lub wolnomyślnie), usposobione więcej demokratycznie i irredentystycznie. Założycielami stronnictwa młodoczeskiego byli Sladkovsky i bracia Gregrowie. Obydwie partje jednakowo energicznie broniły praw narodu cze-

skiego, lecz Młodoczesi przechodzili niejako do moralnej ofensywy, nie stali oni na gruncie t. zw. austro-slawizmu, tj. równouprawnienia wszystkich narodów słowiańskich w obrębie Austrii, lecz powoływali do walki z Austrią cały świat słowiański, tj. zajęli stanowisko z austriackiego punktu widzenia antypaństwowe.

Bierna opozycja w związku z kłopotami finansowymi, doprowadziła do ustąpienia ówczesnego reakcyjnego prezesa ministrów Schmerlinga. Miejsce jego zajął Belcredi, który obiecał powrót do zasad patentu październikowego, jednak wybuch wojny pruskiej wstrzymał wykonanie tych obietnic.

Wojna pruska wynikała z powodu sporu o wspólną zdobycz, osiągniętą w wojnie duńskiej. Prusy i Austria zabrały w 1864 roku małej Danii dwie prowincje Szlezwig i Holsztyn, które miały stanowić condominium obydwóch państw. Jednak kanclerz pruski Bismark pragnął zatrzymania tylko dla Prus tych prowincji. Poza tem chodziło mu o zniesienie hegemonji Austrii w świecie niemieckim.

W 1866 roku wybuchła wojna. Po stronie Prus stanął Wiktor Emanuel, któremu chodziło o odebranie Wenecji, po stronie Austrii — Bawaria i Saksonja.

Na froncie pruskim austriacy zostali pokonani pod Sadową pod Hradec Kralowe, na froncie włoskim wygrali bitwę pod Custoza.

Szybko zawarty pokój za pośrednictwem Napoleona III-go, oddał Wenecję Włochom; Austrię usuwał zupełnie ze spraw Rzeszy Niemieckiej, oraz skazywał ją na kontrybucję wojenną na rzecz Prus.

W wojnie austriacko-pruskiej Czesi zajęli stanowisko antypruskie, rozumiejąc dobrze, że w razie dostania się pod panowanie Prus grozi im jeszcze większe niebezpieczeństwo.

Skutki przegranej wojny pruskiej były znacznie lepsze dla „królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych“, jak się oficjalnie nazywała Austria, niż skutki przegranej wojny włoskiej. Aby uspokoić grożących powstaniem Węgrów, udzielono ziemiom korony węgierskiej praw równorzędnego państwa. Powstał słynny dualizm, a państwo samo otrzymało nazwę monarchji austro-węgierskiej. Wspólnym organem stały się tylko t. zw. delegacje

Chorwacja otrzymała rodzaj autonomii w obrębie Węgier. Bezpośrednio w skład Węgier weszły Siedmiogród, Słowacja i Banat. Wskutek wysokiego censusu wyborczego, oraz składu ludności rumuńskiej w Siedmiogrodzie, słowackiej w Słowacji i serbsko-chorwackiej w Banacie, która to ludność jest przeważnie złożona z

włościan i robotników, samodzielność Węgier stała się środkiem gwałtownej madjarazacji ludności nie-węgierskiej. Wspólnymi dla Austrii i Węgier stały się ministerja spraw zagranicznych, wojny i finansów.

Dla samej Austrii ogłoszono **konstytucję 21. grudnia 1867 r.** Rada Państwa zatrzymywała tę samą ilość posłów wybieranych przez sejmy krajowe, nadto posłowie ci uzyskiwali prawo nietykalności, oraz prawo wybierania marszałka Izby poselskiej, którego uprzednio mianował monarcha. Statut grudniowy gwarantował wolność wyznań, w § 19-tym uznawał równość wszystkich narodów, zamieszkujących Austrię, w słynnym § 14-tym pozwalał wydawać monarchowi rozporządzenia w chwilach nagłej potrzeby, sędziowie stawali się niezależni i nieusuwalni, konkordat z Rzymem został zerwany i szkoły usunięto z pod władzy duchowieństwa.

Konstytucja 1867 r. była istotnie postępową, jednak Czesi nie byli z niej zadowoleni, gdyż stali na stanowisku, że należą im się, podobnie jak Węgom, prawa historycznego państwa. W dodatku w austriackiej Radzie państwa przewagę mieli Niemcy, których cała energia obecnie skoncentrowała się w wzajemnem szczuciu na siebie narodów słowiańskich i utrzymywaniu hegemonji dzięki stosowaniu zasady divide et impera.

W sierpniu 1868 r. posłowie czescy i morawscy wydali deklarację, że stoją na stanowisku czeskiego prawa państwowego i żądają praw dla ziem korony czeskiej (korony św. Wacława). Deklaracji towarzyszyły wspaniałe manifestacje narodowe z powodu położenia kamienia węgielnego pod Teatr narodowy (Narodni divadlo) i z powodu powitania zwróconych z Wiednia klejnotów koronnych, które tam wyprawiono w czasie wojny pruskiej. Manifestacje te zrobiły wrażenie na Franciszku Józefie, który reskryptem z 26. września 1870 r. obiecał, że pozwoli koronować się na króla czeskiego, jednocześnie skłaniał się do zadośćuczynienia żądaniom czeskim.

Ugodę z Czechami miał przeprowadzić gabinet Hohenwarta, w którym było dwóch ministrów Czechów: Habetinek, minister sprawiedliwości i Józef Jireczek, minister oświaty. Kierownikami posłów czeskich byli Rieger i Prażak. Ustalono t. zw. artykuły fundamentalne, według których w Czechach miał być rząd odpowiedzialny przed sejmem, w Wiedniu miał być czeski dworski kanclerz, jako pośrednik pomiędzy monarchą a rządem czeskim. Poczty i drogi żelazne miały mieć wspólny zarząd dla wszystkich ziem austriackich, wszystkie inne sprawy miały zależeć od sejmów i

rządów krajowych. Nowym reskryptem z 12. września 1871 r. cesarz znowu zapowiedział swoją koronację na króla czeskiego. Artykuły fundamentalne zostały przyjęte przez sejm czeski i sejm morawski, wbrew opozycji Niemców.

Niebawem jednak Hohenwart upadł a jego następca Beust i węgierski minister Andrassy, uznali artykuły fundamentalne za szkodliwe. Nie wprowadzono ich w życie. Sejm czeski odpowiedział na to odmową wyboru posłów do Rady Państwa. Wówczas zniesiono wybory pośrednie do sejmów krajowych i wprowadzono wybory bezpośrednie do Rady Państwa.

W przededniu wojny franko-pruskiej wiecznie chwiejny Franciszek Józef przerzucił się na stronę Niemców.

W wojnie franko-pruskiej wszystkie sympatie Czechów były po stronie Francji. Czesi rozumieli, że zjednoczenie wszystkich Niemców pod hegemonją pruskiego militarystu jest groźne dla wolności ludów europejskich. Sejm czeski na pamiętnem posiedzeniu z dnia 8. grudnia 1870 r. zagłosował t. zw. promemoria, w którym twierdzi, że z dualizmu korzystają jedynie Niemcy i Węgrzy, oraz deklaruje konieczność „równouprawnienia i wolnego rozporządzenia sobą dla wszystkich narodów“. Jednocześnie sejm czeski protestuje przeciwko zaborowi Alzacji i Lotaryngji, jako niezgodnem z zasadą wolnego rozporządzania sobą narodów.

Wojna rosyjsko-turecka, jak wiadomo, zakończyła się zwycięstwem... Austrii. Rosja została pozbawiona owoców swego zwycięstwa, Austrija natomiast, dzięki poparciu Prus, otrzymała prawo okupowania Bośni i Hercegowiny, które to kraje, jako zaludnione przez Serbów, powinny być przypaść Serbji. Ten prezent zaglądził w umyśle Franciszka Józefa przykre wspomnienia Sadowy i w r. 1879 powstało prusko-austriackie dwuprzymierze, które w r. 1883 po przystąpieniu Włoch przekształciło się w **trójpřzymierze**, wymierzone przeciwko Rosji i Francji i mające na celu zdobycie narodowi niemieckiemu hegemonji.

Wobec tego Rosja zbliżyła się do Francji, którą zresztą już w 1875 r. groźbą interwencji ochroniła od drugiej wojny pruskiej. W 1891 r. powstało dwu-porozumienie rosyjsko-francuskie, które później przez przystąpienie Anglii przekształciło się w **trójpřporozumienie**.

W **trójpřzymierzu** dominującą rolę grał imperjalizm i nacjonalizm niemiecki. Odbiło się to i w wewnętrznej polityce austriackiej, której zasadniczą linią w okresie od wojny rosyjsko-tureckiej do wielkiej wojny będzie germanizacja i gwałcenie wolności naro-

dowych na korzyść żywiołu niemieckiego. Jednak wobec różnorodnego składu ludności Austrii i już zdobytych praw narodowych — polityka ta będzie iść linią zygzakowatą. Niespełniane obietnice, szczucie jednych narodowości na drugie, odwracanie ich uwagi od niebezpieczeństwa niemieckiego, germanizacja psychiczna przy pozostawianiu swobód językowych, korupcja i granie na słabościach ludzkich — oto metody, za pomocą których Austria doprowadzi swe ludy pod jarzmo pruskie.

Wiadomo, z jakim powodzeniem Austria stosowała te metody do Polaków galicyjskich. Zaniedbywanie spraw i potrzeb krajowych, odgrywanie „wielkiej” polityki w Wiedniu, teoria trzech narodów: niemieckiego, węgierskiego i polskiego, jako przodujących nad innymi w Austrii, komiczne tytuły „hrabiów” Maćkowskich, wierność Austrii za wszelką cenę — oto polityka polska tego okresu, którą doskonale charakteryzuje aforyzm hr. Taaffe’go „Die Polen sind für jede Majorität zu haben”. Polityka czeska była zupełnym przeciwieństwem tej polityki ugody i płaszczenia się przed Wiedniem, który z kolei płaszczył się przed Berlinem.

Czesi nie przestawali walczyć z Niemcami. W r. 1880 wydano t. zw. postanowienia Stremayera, na mocy których władze powinny w Czechach używać języka czeskiego w stosunkach z Czechami. Niemcy wówczas zażądali podziału kraju na czeski i niemiecki, zależnie od większości w gminie. Sejm czeski odrzucił to żądanie w 1886 r., posłowie niemieccy opuścili wtedy sejm czeski i wrócili do niego dopiero w 1890 roku, gdy Staroczesi częściowo uwzględnili ich żądania. Jednak wybory do sejmu czeskiego z r. 1889 i do Rady Państwa z r. 1891 przyniosły klęskę Staroczechom. Wybrani z ich miejsce Młodoczesi odrzucili wszelkie ustępstwa porobione Niemcom przez Staroczechów.

W r. 1897 Franciszek Józef ma chwilę, w której zdaje się skłaniać na rzecz istotnego równouprawnienia narodowości. Powołany na prezesa ministrów Polak Badeni — jeden z nie wielu Polaków galicyjskich o europejskiej umysłowości — wprowadził w czeskich dzielnicach Czech i Moraw język czeski, jako język wewnętrzne go urzędowania. Wywołały to obstrukcję posłów niemieckich w Radzie Państwa. Zarządzenia Badeni’ego odwołano. Wówczas posłowie czescy zaczęli robić obstrukcję. Obstrukcja polegała na używaniu wszelkich środków (krzyki, hałasy, muzyki, kilkogodzinne beztreściowe przemówienia) do uniemożliwienia prac Rady Państwa.

W nadziei, że kwestje socjalne wezmą górę nad zagadnieniami

narodowościowemi, jak również poniekąd pod wpływem rewolucji rosyjskiej 1905 r., prezes ministrów Beck ogłosił w 1907 r. prawo powszechnego i równego głosowania. Był to jednak tylko manewr dla zamaskowania wejścia na drogę zdecydowanie imperjalistycznej niemieckiej polityki.

W skomplikowanej konstytucji austriackiej polityka zagraniczna i sprawy wojskowe zupełnie uchylały się od wpływów przedstawicieli ludności. W 1907 r. jedynie w celu sprowokowania zamętu na Bałkanach i znalezienia pretekstu do interwencji, okupację Bośni i Hercegowiny przekształcono w aneksję, t. j. ogłoszono te kraje za własność monarchii austro-węgierskiej. Gabinet Aehrenthala stał się zupełnem narzędziem w rękę Berlina. Franciszek Józef przypomina sobie, że jest „ein deutscher Fürst“. Austrija pełną parą idzie w ogonie Prus ku wielkiej wojnie światowej, która jej zgotuje grób. Polacy galicyjscy — z ekscelencją Bilińskim na czele — gorliwie pchają ją w tym kierunku.

W Czechach natomiast, wobec coraz oczywistszego podporządkowania się Austrii przewadze Prus, bierze górę **stronnictwo młodoczeskie**, stojące na stanowisku niepodległości państwa czeskiego w jego historycznych granicach. Powstaje też czeska **socjal-demokracja**, która jednak zbyt ulega wpływom austriackiej socjal-demokracji. Dla wyzwolenia robotników od tych wpływów tworzy się **stronnictwo narodowych socjalistów** (Klofacz). Profesor uniwersytetu praskiego Tomasz G. Masaryk zakłada **stronnictwo realistyczne**, które kładzie szczególną wagę na podniesienie kulturalne i moralne narodu, wierząc, że wielka chwila wyzwolenia musi znaleźć naród przygotowanym do niej. Powstaje również inne stronnictwo postępowe „**radykałno-praworządne**“. Rolnicy tworzą **stronnictwo agrarne**, oprócz tego powstają **stronnictwa klerykalne** pod różnymi nazwami.

Zróźniczkowanie polityczne jest wywołane poglądami na wewnętrzne sprawy czeskie i potrzeby różnych warstw. Pod względem ogólnej polityki narodowej — wszystkie stronnictwa czeskie w przededniu wojny stoją na stanowisku niepodległości Czech i pojmują, że cel ten osiągną tylko w razie zupełnej klęski Austrii i Prus.

XIII.

Czechy, a wojna światowa.

Władze austriackie doskonale znały nastrój społeczeństwa czeskiego, to też od czasów Białej Góry nie było tak okrutnych prze-

śladowań, jak w czasie wielkiej wojny. Żołnierze czescy w armji austriackiej, ożywieni nienawiścią do swych ciemieżców i dążeniem do wolności, stale i systematycznie, narażając się na najcięższe kary, rozstrajali tę armję. Całe pułki czeskie przechodziły na stronę rosyjską. Czesi ułatwili wejście Rumunom do Siedmiogrodu, Włochom atak na Gorycyę, rolnicy czescy opornie płacą podatki i nie dają produktów rolniczych armji, 19. listopada 1914 r. wszystkie partie polityczne łączą się w jedyny związek parlamentarny czeski w Wiedniu. Najważniejszą organizację zainicjował jednak przed swoim wyjazdem zagranicę Masaryk i organizował Benesz. Była to t. zw. mafia, zakonspirowana organizacja, złożona z kilku przedstawicieli różnych stronnictw czeskich (z wykluczeniem klerykałów), która utrzymywała kontakt z zagranicznymi organizacjami czeskimi, budziła ducha w narodzie, kierowała jego wystąpieniami a jednocześnie baczyła, aby czeski związek parlamentarny w Wiedniu w niczem nie angażował się na rzecz państw centralnych.

Wszystko to — w związku z akcją emigracji czeskiej zagranicą — wywołuje terror. Kramarz i Raszin, kierownicy młodoczechów, realiści Duszek i Hajek, narodowy socjalista Kłofacz, córka przebywającego za granicą prof. Masaryka, Alicja, poeci Machar i Bezrucz oraz wielu innych, są więzieni i katowani. Pisma i stowarzyszenia są zamknięte. Areszty, rewizje, procesy polityczne, niepokoją na każdym kroku ludność. Na Słowacji dzieje się to samo. Słowacy od samego początku wojny działają ręką w rękę z Czechami tak w kraju, jak i zagranicą.

Represje te nie łamią na duchu i nie zmieniają postępowania Czechów i Słowaków.

W jesieni 1916-go roku, gdy Rumunja przystąpiła do wojny po stronie Ententy (26 Sierpnia), gdy prezes ministrów Stürgkh został zamordowany przez socjalistę Adlera (21 Października), gdy wreszcie Franciszek Józef zmarł (21 Listopada), a na tron wstąpił ostatni cesarz austriacki Karol (1916—1918), rząd austriacki próbuje uzyskać Czechów drogą ustępstw. Jednak wszystkie zabiegi, czynione w tym kierunku przez nowego prezesa ministrów hr. Clam-Martinica, pozostają płonne. Czesi uważają losy Austrii za przesądzone i nie myślą jej ratować. Na froncie trwa dezercja, strejki robotnicze dezorganizują życie wewnętrzne państwa, a na zwołanej w 1917-tym roku Radzie Państwa odzywają się głosy posłów czeskich, którzy bynajmniej nie ukrywają pragnień narodowych. Zresztą posłowie muszą się liczyć z opinią kraju. Za

wszelkie przejawy lojalizmu grozi im zemsta niewidomej, a jednak wszędzie obecnej i wszechpotężnej „mafji“.

Pisarze czescy — w liczbie dwustukilkudziesięciu — z inicjatywy Jaroslava Kvapila ogłaszają publiczny manifest, wzywający posłów do wytrwania na stanowisku niepodległości i wiary w zwycięstwo Ententy.

To też 12 Czerwca 1917-go r. prezes Związku czeskiego mówi w wiedeńskiej Radzie Państwa: „Żądamy naszych praw i gwarancji naszej egzystencji narodowej, które monarchja i dynastia zdeptały nogami. Jesteśmy przekonani, że żadne z wielkich zagadnień europejskich nie będzie rozstrzygnięte przez to zgromadzenie. Jeżeli interes danego państwa nie jest zgodny z wolnością i interesami ludu, to państwo to niema żadnego prawa do istnienia“. W październiku 1917-go roku, kiedy Rosja została pokonana, a Niemcy i germanofile już marzyli o tryumfie, prezes klubu czeskiego z trybuny Reichsrathu wiedeńskiego powiada: „Naród czeski uważa za swój obowiązek wyrazić swoją gorącą wdzięczność szlachetnej i bohaterskiej Francji, która broni dzisiaj swojej niepodległości i której zawdzięczamy największe postępy na rzecz ludzkości i wolności. Naród czeski oświadcza również, że gmach niemiecko-madjarski, zbudowany na niesprawiedliwości i na gwałcie, zostanie zburzony“.

Zresztą nawet w ostatniej chwili propozycje austrijackie nie były szczere. Przez oddanie Galicji Zachodniej — Polsce, Galicji Wschodniej — Ukrainie, przez utowrzenie z Chorwacji, Bośni i Serbji — nowej Jugosławji, Karol I-szy dążył do włączenia Czech i Moraw w państwo o znacznej większości niemieckiej, co oznaczało eksterminację narodu czeskiego, nie mówiąc już o tem, że Słowacja byłaby oddana na żer madjaryzacji.

Cały rok 1918-ty jest jednym szeregiem manifestacji wszystkich warstw narodu czeskiego na rzecz niepodległości i zupełnego zerwania z Austrią. Stosunki pomiędzy „mafją“ w kraju, a Radą Narodową, która powstała na emigracji, są ustalone i ta ostatnia lepiej poinformowana o sytuacji europejskiej, ustala linię postępowania.

Na emigracji prowadzono robotę wojskową i dyplomatyczną. Robota wojskowa polegała na łączeniu w osobne korpusy żołnierzy czeskich, którzy przeszli z armji austriackiej, aby utworzyć zaczątek armji narodowej i aby zaznaczyć prawdziwe uczucia narodu czeskiego, przyczyniając się do zwycięstwa. Dyplomatycznie należy przekonać państwa kierownicze, że Czechosłowacja ma prawo do niepodległości.

Pierwsze osobne korpusy, t. zw. legiony powstały we Francji, następne w Rosji i we Włoszech. Początkowo nieliczne — wzrastały one stopniowo przez napływ nowych przychodźców z armii austriackiej. Przy organizowaniu legionów we Francji ogromne zasługi położył zamieszkały tam młody astronom, rodem Słowak, Milan Rostisław Stefanik. Został on generałem legionów.

Pracę dyplomatyczną podjęli Tomasz Garrick Masaryk, profesor uniwersytetu praskiego, socjolog o wszechświatowej sławie i Edward Benesz, również profesor uniwersytetu praskiego. Masaryk, mając już lat sześćdziesiąt, przez cały czas wojny poświęcił się prawdziwemu apostołstwu sprawy czeskiej na obydwóch półkulach. Zresztą nie zapominał i o legionach, organizując je i wlewając w nie ducha.

Masaryk, przybywszy do Paryża w 1915-ym roku, zorganizował kolonję czeską we Francji, założył z pomocą prof. Ernesta Denisa, głównego uczonego francuskiego, badacza historii czeskiej, pismo „la Nation tchèque“, oraz stanął na czele utworzonej Rady Narodowej, której głównymi współpracownikami zostali: Masaryk, Stefanik i Benesz.

14 Listopada 1915-go roku, w chwili największej przewagi oręża niemieckiego, Rada Narodowa ogłasza odezwę, w której czytamy: „W tej tragicznej chwili, uważamy za swój obowiązek wyrazić nasze bezwzględne zaufanie w zupełne zwycięstwo Sprzymierzonych i w imieniu narodu czeskiego, który reprezentujemy, prosimy o zaszczyt stanięcia przy ich boku.“ Dalej w odezwie wyliczono liczne grzechy Habsburgów i postawiono żądanie zupełnie niezależnego państwa czeskosłowackiego.

Odezwa była pierwszym ważniejszym krokiem do poruszenia obojętnej lub niechętnej opinii publicznej na rzecz sprawy czeskiej. W Paryżu pozostał dr. Benesz, jako sekretarz generalny Komitetu Narodowego, Durich udał się do Rosji, gdzie go oczekiwały tysiące emigrantów, a Masaryk, przejechawszy kolejno Szwajcarję, Anglję, później Rosję i Serbję, wreszcie Amerykę — wszędzie w niezliczonej liczbie wykładów propagował sprawę czeską. Rada Narodowa we wszystkich tych krajach zakłada swoje oddziały. Propaganda czeska napotyka na znaczne przeszkody — w sferach konserwatywnych szczególnie, lecz zjednywa sobie również entuzjastów, którzy oddają się jej całą duszą, jak np. Wickham Steed'a i Setona Watsona w Anglii. Przy całej olbrzymiej pracy dla własnego narodu, Masaryk nie zapomina i o Polsce, przypominając w państwach Ententy i o jej prawie do niepodległości.

W trakcie tego legiony czeskie swoją działalnością zwracają na siebie uwagę. W Rosji ilość żołnierzy czeskich przenosi 300 tysięcy, lecz rząd carski, który niepodległości Czech nie pragnął i na którą nie byłby się zgodził, utrudniał organizowanie ich i przekształcanie w jednostkę bojową. Dopiero po upadku caratu, legiony czeskie organizują się swobodnie w Rosji. Podczas ofensywy galicyjskiej 2-go czerwca 1917-go roku okrywają się one sławą pod Zborowem. Po upadku Kiereńskiego i zawarciu pokoju rosyjsko-niemieckiego w Brześciu Litewskim, legiony czeskie w Rosji tracą rację bytu i wówczas rozpoczyna się ich słynny powrót do ojczyzny przez Syberję, Władywostok, Amerykę i Francję. Bolszewicy, poparci przez jeńców niemieckich i węgierskich, usiłują zniszczyć siły czeskie, lecz pobicie pod Bachmaczem, muszą im zostawić wolną drogę. Na Syberji, wsparty na bagnietach czeskich, powstaje efemeryczny rząd Kołczaka, który trwa tak długo, dopóki Czesi nie przetransportują swoich sił.

Wysiłki te doprowadziły do pożądanego rezultatu. Na początku 1918-go roku wojsko czesko-słowackie zostaje uznane za armię sprzymierzoną, najprzód przez Francję, potem przez inne państwa Ententy¹⁾ We Wrześniu Rada Narodowa paryska zostaje uznana przez Amerykę, następnie przez Anglię, Francję i Włochy za Rząd Tymczasowy niepodległej Rzeczypospolitej Czechosłowackiej. Prezesem tego rządu, a jednocześnie prezesem ministrów i ministrem finansów jest Masaryk, ministrem spraw zagranicznych i wewnętrznych Benesz, ministrem wojny — Stefanik.

Rada Narodowa działa w zupełnem porozumieniu z krajem. Kraj jest zorganizowany przez „mafję“ i gotowy na dany znak rzucić nienawistne jarzmo habsburskie. 18. października 1918 Masaryk wydaje w Waszyngtonie manifest proklamujący niepodległość Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, i zawierający podstawowe zasady jej ustroju. W ostatniej chwili Austria wzywa pomocy Ameryki, zgadzając się z góry na uwzględnienie czeskiego prawa państwowego. Prezydent Wilson odpowiada 18-go października, w sam dzień wydania manifestu Masaryka, że Czechosłowacja już została uznana za niepodległe państwo: do niej więc winien zwracać się rząd austriacki. Rząd austriacki oczywiście nie zwrócił się bezpośrednio, gdyż doskonale wiedział, że Czechosłowacja pod żadnym pozorem nie zgodzi się na oddanie korony Habsburgom. Zresztą już jej forma rządu i prezydent byli ustalenii.

¹⁾ Por La formation de l'État Tchécoslovaque par Maurice Mercier, docteur en droit Chartres 1923.

Z inicjatywy mafji, gdy wojna zbliżała się już ku końcowi i jej rezultat był widoczny, wszystkie stronnictwa polityczne czeskie i słowackie zorganizowały zupełnie jawny „Komitet Narodowy“, jako widomą reprezentację opinii publicznej w kraju. Ilość mandatów w Komitecie Narodowym, należących każdemu stronnictwu, odpowiadała jego przedwojennej liczebności. Słowem wypracowano klucz, według którego rozdzielono władzę. Ten sam klucz, z niewielkimi zmianami, lecz za to ze znacznie rozszerzoną ilością osób, będzie służyć do utworzenia Zgromadzenia Narodowego.

W tych warunkach nadszedł pamiętny **28. październik 1918-go roku**, dzień narodzin Niepodległej Rzeczypospolitej Czesko-słowackiej.

XIV.

Niepodległa Czechosłowacja,

Komitet Narodowy pod datą 28. października 1918-go roku wydał „ogłoszenie (provolani) niepodległości państwa czeskosłowackiego“, ogłosił się za rząd tego nowego państwa i postanowił, że ostateczną formę tego rządu ustali Zgromadzenie Narodowe w porozumieniu z paryską Radą Narodową. Przewrót był tak dobrze przygotowany, że odbył się bezkrwawo. Dotychczasowe prawa pozostawały w mocy, a przygotowani nowi ludzie obejmowali wskazane stanowiska.

Bezkrwawo również odbyło się połączenie Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

W październiku 1918-go roku na Węgrzech rządzi słabe ministerjum hr. Karolyi, które — wobec zupełnego rozkładu państwa — pozostawia wolną rękę Słowakom. 30. października reprezentanci Słowacji zjeżdżają się do Św. Marcina Turczańskiego, tworzą Słowacką Radę Narodową z p. Mateuszem Dulą, jako prezesem i Karolem Medveckym, jako sekretarzem. Zgromadzenie wydało deklarację treści następującej: „Delegaci wszystkich stronnictw słowackich, zgromadzeni 30. października 1918-go roku w Świętym Marcinie Turczańskim i zorganizowani w Radę Narodową Słowacką, jako członkowie wielkiego narodu czeskosłowackiego, podkreślają prawo samostanowienia narodów, prawo uznane przez cały świat. Rada Narodowa oświadcza, iż jest jedynie powołaną do omówienia i do działania w imieniu narodu czeskosłowackiego zamieszkałego w granicach Węgier. Rada Narodowa narodu czesko-



Rzeczpospolita Czechosłowacka. 28. października 1918.

słowackiego zamieszkałego w Węgrzech oświadcza, że Słowacy lingwistycznie i historycznie stanowią część narodu czeskosłowackiego. Słowacy brali udział we wszystkich walkach ideowych, jakie prowadził naród czeski i które go zrobiły głośnym na całym świecie. Żądamy również prawa dla narodu czeskosłowackiego do stanowienia o sobie z całkowitą swobodą. W myśl tej zasady aprobujemy nową sytuację międzynarodową, sformułowaną 18-go października 1918-go r. przez Prezydenta Wilsona i uznaną 27-go października przez ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier“.

W ten sposób Słowacy zgłosili akces do zbierającego się Zgromadzenia Narodowego w Pradze oraz do państwowości czeskosłowackiej. Stosunki czeskosłowackie przybrały więc postać wspólnego poczucia państwowego, a nawet narodowego, przy odrębności językowej.

Jak wspomnieliśmy, pierwszym pisarzem słowackim był Berololak w końcu XVIII-go wieku. Na razie miał on tylko jednego następcę Holly'ego, wówczas gdy Słowaków piszących po czesku było wielu. W 1848-ym r. jednak Ludwik Stur, Józef Miloslav Hurban i Hodža stanowią trójkę pisarzy, którzy rozpoczęli nowe piśmiennictwo słowackie, trwające nieprzerwanie od tego czasu. W 1848-ym roku Słowacy sądzili, iż wzmian za pomoc, jaką udzielili Austrii podczas wojny z powstaniem węgierskim, otrzymają możliwość swobodnego rozwoju. Istotnie w następnych latach zrobiono pewne ustępstwa na rzecz szkolnictwa, oraz pozwolono na zorganizowanie instytucji oświatowo-kulturalnej Maticy Slovenskiej. Jednak od 1860-go roku, a szczególnie od 1867-go, gdy Węgry poczuły się mocarstwem, wziął górę skrajny nacjonalizm węgierski, dążący najbrutalniejszymi środkami do zupełnej zagłady ludu słowackiego. W tym ciężkim okresie Słowacy w Pradze czeskiej doznawali wszelkiego rodzaju pomocy i otuchy. To zacieśniło dawne węzły i w decydującym momencie politycznym skryształizowało się w wspólnym poczuciu państwowo-narodowym.

Lud słowacki, który jęczał pod podwójnym jarzmem polityczno-ekonomicznym, nareszcie zdobył wolność. Przewaga ekonomiczna Węgrów (szlachta węgierska, miasta w znacznej części żydowsko-węgierskie) w pewnym stopniu utrzymała się nadal.

Z Czechosłowacją połączyły się również. Ruś Podkarpacka, kraj niesłychanie ubogich włościan, wyzyskiwanych przez węgierską szlachtę i żydowskie mieszczaństwo. Rusini podkarpaccy mieli jednak swoją emigrację w Ameryce, która w 1918-ym roku utworzyła „Amerykańską Narodną Radę Ugro-Rusinów“. W paździer-

liku Rada ta zarządziła plebiscyt wśród 70.000 „Ugro-rusinów“, zamieszkałych w Ameryce. 70 proc. głosujących, wypowiedziało się za połączeniem z Czechosłowacją, 20 proc. pragnęło połączyć się z Ukrainą, 9 proc. żądało zupełnej niepodległości lub połączenia z nie-sowiecką Rosją, zaledwie 1 proc. pragnął utrzymania status quo.

W listopadzie 1918-ym roku za przykładem emigracji powstała w kraju „Karpato-ruska narodna rada“, której przewodniczącym został Dr. Antoni Beskid. Rada krajowa potwierdziła życzenia rady emigracji amerykańskiej. Węgry, które użyły swej wolności po to, ażeby zakuwać w niewolę zależne od siebie ludy, otrzymali zasłużoną karę.

Granica z Polską na Śląsku Cieszyńskim została dopiero później ustalona. Kraj ten mieszany pod względem narodowościowym (według statystyki 1910-go roku Śląsk Cieszyński liczył 426.667 mieszkańców, z czego 233.850 Polaków, 115.605 Czechów, 76.916 Niemców i 297 różnych) wymagał rozgraniczenia, które dokonała w 1920-ym roku Rada Ambasadorów, naogół według danych etnograficznych, przyznając Polsce większą część Śląska Cieszyńskiego, Czechosłowacji — mniejszą. Ze względów komunikacyjnych (linja kolejowa Bogumin—Koszyce, stanowiąca ważne połączenie ze Słowacją i Rusią Podkarpacką) Czechosłowacja otrzymała niewielką nadwyżkę ponadto, co wypadłoby z ściśle etnograficznego rozgraniczenia. Natomiast prawie czysto niemieckie miasto Bielsko przypadło Polsce.

Z wyjątkiem Śląska — granice nowego państwa były do samego początku ustalone — wskutek wyraźnej postawy Czech i Moraw, oraz niemniej wyraźnych deklaracji Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

Dnia 14. listopada 1918-go roku zebrało się Zgromadzenie Narodowe, które otworzył prezes Komitetu Narodowego, Kramarz. Prezesem zgromadzenia wybrano posła Tomaszka. Zgromadzenie Narodowe nie wybierał bynajmniej ogół obywateli drogą głosowania. Posłów do niego mianowały zarządy stronnictw politycznych, według mniej więcej tego klucza, który służył do utworzenia Komitetu Narodowego. Powiększono tylko znacznie ilość osób. W ten sposób reprezentowane były oczywiście tylko stronnictwa czeskie i słowackie, stojące na gruncie niepodległej państwowości i wspólnej narodowości czeskosłowackiej. Zgromadzenie Narodowe ogłosiło państwo Czeskosłowackie za Rzeczpospolitą a prezydentem został jednomyślnie wybrany Masaryk.

Masaryk powrócił do kraju dopiero w grudniu i został powitany jak zbawca ojczyzny.

Zgromadzenie Narodowe, działające jako konstytuanta, zagłasowało szereg liberalnych praw: ośmiogodzinny dzień pracy, reforma rolna, równouprawnienie kobiet i prawo głosowania kobiet, prawa mniejszości narodowych.

Niepodległa Czechosłowacja odrazu zarysowała się, jako państwo wolnościowe, jako Rzeczpospolita, nie tylko z nazwy, ale i z ducha. Charakter ten wynika z całego rozwoju duchowego narodu czeskiego, który od 1848-go roku przybrał przyśpieszone tempo.

Już zwracaliśmy uwagę, że Czesi pod rządami austriackimi byli zawsze zwolennikami zasad równouprawnienia ludzi i ludów. Bronili wolności obywatelskich i wolności narodowych. Dzisiejszy prezydent Masaryk, jeszcze przed wojną, w swych pracach: „Kwestja czeska“ i „Jan Hus, a nasze odrodzenie“, podkreślał nić łączącą współczesny, wolnościowy i humanitarny duch narodu czeskiego z jego tradycją. Nauka Husa, nauki braci czeskich i Komenskyego nie są bynajmniej wspomnieniami historycznymi, lecz są żywą tradycją, która urabia współczesną umysłowość czeską. Tradycja ta przypomina tradycję rewolucji francuskiej, a jeszcze więcej rewolucji angielskiej, która również odbywała się w formach religijnych. Wytwarza to głęboką wspólność duchową pomiędzy umysłowością czeską, a anglo-amerykańską, co znajduje wyraz w tych samych zasadach wolności, równości i humanitaryzmu. Zasada humanitaryzmu, nakazując dążenie do realizacji ideałów sprawiedliwości społecznej i narodowej, jednocześnie zakazuje wszelkiego gwałtu i wymaga ogromnego podniesienia moralno-umysłowego ludu. Przejęcie się tą zasadą, jest właśnie najcharakterystyczniejszą cechą współczesnej umysłowości czeskiej, a jednocześnie najsilniejszym łącznikiem z umysłowością anglo-amerykańską, gdzie również zasada ta powstała i rozwinęła się na tle uczuciowego pogłębienia chrystjanizmu. W ten sposób pojmowany kult Husa stał się podstawą kierowniczych instytucji politycznych i wyznaniowych, które nadają ton życiu współczesnej Czechosłowacji i które — pomimo całej swej oryginalności i rodzimego pochodzenia — robią z dzisiajszych Czech jak gdyby ekspozyturę ducha anglo-amerykańskiego na kontynencie europejskim.

Oczywiście — tak żywe odczuwanie szczytowych momentów własnego rozwoju jest możliwe tylko dzięki ogromnemu podniesieniu ogólnej kultury. Leroy-Beaulieu powiada, że odrodzenie Czech, obok ourepeizacji Japonji, stanowią nigdy w historii niespotykane dwa przykłady bohaterskiej zbiorowej energii narodu, któ-

ry w ciągu dwóch pokoleń robi to, na co normalnie biorąc potrzebne są całe wieki. Słowa te były wypowiedziane przed wojną, kiedy już stało się oczywiste, że naród czeski w ciągu drugiej połowy XIX-go wieku stał się wielkim kulturalnym narodem europejskim, tworząc własną literaturę, sztukę, naukę, filozofię, własne instytucje kulturalne, społeczne, gospodarcze, słowem stał się w pełnym rynsztunku cywilizacji europejskiej i zdobył sobie zupełną niepodległość duchową, zanim uzyskał niepodległość polityczną.

Ten olbrzymi wysiłek został dokonany pomimo stracenia całej prawie inteligencji po Białej Górze, pomimo germanizacji szlachty i w znacznej części miast, pomimo przewagi politycznej Niemców. Dokonany głównie przez mieszczan i włościanstwo, wysiłek ten nosi charakter głęboko i istotnie demokratyczny. Skonsolidował nie tylko Czechy i Morawę, lecz dobrowolnie przyciągnął ku wspólnej państwowości Słowaków i Rusinów Podkarpackich.

Bodaj w najogólniejszym zarysie musimy tu nakreślić to zdobycie niepodległości duchowej w ciągu drugiej połowy XIX-go wieku, które stało się podstawą zdobycia niepodległości politycznej i gwarancją jej rozwoju.

Szkolnictwo czeskie racjonalnie zorganizowano dopiero od roku 1866-go, kiedy zaczęły powstawać szkoły z językiem wykładowym czeskim i kiedy zerwano ostatecznie z dwujęzycznością (utrakwizmem) w wychowaniu. Uniwersytet praski został podzielony na czeski i niemiecki dopiero w r. 1882-im, po długich pertraktacjach z władzą austriacką. Wszakże **czeski uniwersytet** był stale zaniebdywany przez władzę wiedeńską. Poparcia nauce czeskiej udzielała **Czeska Akademia Nauk i Sztuk**, założona z funduszków ofiarowanych przez Józefa Hlavkę. Z funduszków prywatnego towarzystwa powstała również **Akademia Sztuk Pięknych** (malarstwa i rzeźby). Staraniem samego społeczeństwa utworzono też **Konserwatorium Muzyczne**, które cieszyło się zasłużonym rozgłosem nawet zagranicą.

Znacznie wzrosła ilość średnich szkół czeskich; większość z nich założyły i długo utrzymywały miasta; państwo brało je na swój koszt dopiero po długich i mozolnych staraniach. Austria nie miała więc bynajmniej tych zasług w rozwoju szkolnictwa czeskiego, jakimi się często chlubiła. Zakładano ze środków społecznych liczne żeńskie szkoły średnie, gimnazja, potem sześcioklasowe licea. Dziewczęta mogły wstępować do czeskich szkół średnich (koedukacja). Kobietom dozwolono wstępować do wyższych

szkół. Wszystkie średnie szkoły żeńskie powstały i były utrzymywane wyłącznie z inicjatywy miast i prywatnych towarzystw. W roku 1848-ym Czesi nie mieli ani jednej szkoły średniej. W przeddzień niepodległości, w 1918-ym roku, było w Czechach 42 czeskie gimnazja i 29 szkół realnych, na Morawie 18 gimnazjów i 12 szkół realnych, na Śląsku 1 gimnazjum i 1 szkoła realna.

Szkoły powszechne i miejskie były utrzymywane wyłącznie z funduszków samorządów lokalnych. Austria niema najmniejszej zasługi w wielkim rozkwicie tego rodzaju szkół, które sprawiły, że ze wszystkich narodów monarchji habsburskiej Czesi wykazywali zawsze najmniejszą ilość analfabetów. Państwo miało jedynie nadzór nad tymi szkołami, przepisywało im programy i zastrzegało mianowanie nauczycieli. Ten niekorzystny wpływ władzy austriackiej zaznaczył się szczególnie jaskrawo w czasie wielkiej wojny, kiedy usunięto wszystkie podręczniki, w których była choćby najmniejsza wzmianka o sławnej przeszłości narodu czeskiego. Szkoły miejskie, bardzo starannie prowadzone, typu wyższego od szkoły powszechnej, a niższego od gimnazjum, powstały w ostatnich trzydziestu latach, w 1918-ym roku było ich w Czechach 375, na Morawie 150. Na Śląsku władze austriackie forytowały szkolnictwo niemieckie, a jednocześnie szczuły na siebie Polaków i Czechów, aby kraj ten tym łatwiej zgermanizować.

Szkoły fachowe zakładała władza austriacka jedynie w swym własnym interesie. Jedynie szkoły przemysłowe i rzemieślnicze były państwowe; szkoły handlowe były utrzymywane przez gminy lub stowarzyszenia, szkoły rolnicze i gospodarstwa domowego — przez powiaty lub kraje. Dopiero w ostatnich latach upaństwowiono niektóre akademje handlowe. Górniczo-hutnicza akademja w Przybramie była aż do 1918-go roku niemiecką. Czeskiej uczelni tego rodzaju nie było.

W literaturze po Czelakovskym na czoło licznych już poetów i powieściopisarzy czeskich wysunęli się Jan Neruda i Vítězslav Halek. Halek w swych „Pieśniach wieczornych“ i w zbiorze „W przyrodzie“ opiewał piękno przyrody. Neruda, obdarzony silnym zmysłem krytycznym, stworzył satyrę, gryzącą lub śmiejącą się przez łzy. Był to jednocześnie głęboki liryk. Božena Němcová studjowała życie i obyczaje wieśniaków; jej powieść „Babiczka“, na tle środowiska wiejskiego, należy do arcydzieł ogólnoludzkiej literatury. Podobne studja i powieści na tle życia ludu pisali Karolina Světlá (z gór Olbrzymich), Teresa Nováková (z pogranicza czesko-morawskiego).

Karol Klosterman (z Szumawy), Józef Holeczek (z połudn. Czech), K. V. Rais (z okolic Jiczina). K. J. Erben zbierał podania ludowe i opracował je w umiejętniej „Wiązance“ (Kytice). Pieśni i podania morawskie zbierali Franciszek Suszil i Franciszek Bartosz.

Po Nerudzie i Halku na czoło piśmiennictwa wysunęli się Jaroslav Vrchlicky i Svatopluk Czech. Vrchlicky był mistrzem wiersza, dokonał tytanicznego wysiłku przetłumaczenia na język czeski najważniejszych arcydzieł wszechświatowej poezji. Sam jest autorem wielkiej ilości poematów i sztuk teatralnych. Svatopluk Czech przemawiał do rodaków płomiennymi słowami o miłości ojczyzny, o wolności i o humanitaryzmie. Jego „Pieśni niewolnika“ (Pisne otroka) są proroctwem upadku wszystkich ciemieżców. Adolf Heyduk brał za tło swych pięknych utworów Szumawę i Słowację. Juliusz Zeyer zasłynał swymi kunsztownymi, symbolicznymi poematami (Vyszehrad). Józef Sládek pisał na tle życia wiejskiego i życia dzieci, tłumaczył też dramaty Szekspira. Na czele ostatniego pokolenia kroczy J. S. Machar (urodzony w 1864-ym r.), nieustrudzony badacz stosunków społecznych i literackich oraz Otokar Brzezina. Wymienić też należy poetów Elizę Krasnohorską, Antoniego Sowę, Piotra Bezrucza i Wiktora Dyka. Alojzy Jirasek w całym szeregu powieści historycznych odtworzył sławne momenty, a także chwile tragiczne dziejów czeskich. Edward Jelinek, a po nim Adolf Czerny swemi powieściami i pracami szerzyli sympatię i zainteresowanie losami narodu polskiego. Ksiądz Wacław Benesz-Trzebizsky stał się głośnym przez swe powieści historyczne.

Teatr czeski rozwinął się po wybudowaniu Narodniego Divadla, Emanuel Bozdich, Władysław Stroupežnický, F. A. Szubert, Jaroslav Kvapil i Jaroslav Hilbert napisali cały szereg cennych sztuk teatralnych. Miasta czeskie: Pilzno, Kral. Vinohrady, Kladno, Erno, Budejovice i t. d. zaczęły za przykładem Pragi stawiać gmachy teatralne i utrzymywać stałe trupy.

W muzyce wszechświatową sławę zyskali Fryderyk Smetana swemi operami na tle utworów ludowych (Prodana niewiasta, Hubiczka, Libusze, Dalibor i t. d.), oraz Antoni Dworzak, którego „Tańce słowiańskie“ również obfitują w motywy ludowe. Zdeněk Fibich i Bládek (opera „W studni“) należą również do szeregu wielkich kompozytorów. Z współczesnych wyróżniają się Vítězslav Novák, Karol Kovaržovicz, Leon

Janaczek, Józef Foerster i Józef Suk. Wśród wykonawców należy wymienić prof. Otokara Szevczika, Jana Kubelika, Franciszka Ondřizczka, Jaroslava Kociana; ze śpiewaków Karola Buriana i Emmę Deslinovą.

W malarstwie Józef Manes dokonał tego, co Smetana w muzyce. Motywy dla swych prac brał z dziedziny pieśni i wierzeń ludowych. Życie ludowe ilustrował również Mikołaj Alesz. Dobrą szkołą dla czeskich malarzy był Paryż, gdzie mieszkał Wacław Brožík, znany ze swego obrazu „Hus przed soborem“, jak również malarz rodzajowy Ludek Marold i karykaturzysta Franciszek Kupka. Pejzażysta Juliusz Matzak wychował całą szkołę pejzażystów, wśród których wymieniamy Antoniego Chitussiego, Antoniego Slaviczka i Jana Preislera. Grafika znalazła cały szereg przedstawicieli z Szvabinsky'm na czele. Znakomitymi ilustratorami są Alfons Mucha i Adlof Kaszpar.

W rzeźbie należy wymienić przedewszystkiem Józefa Wacława Myslbeka, który stworzył wspaniały pomnik Św. Wacława na Vaclavském Náměstí w Pradze. Franciszek Bílek, Władysław Szaloun (twórca pomnika Husa na Staroměstském Náměstí), Jan Sztursa, Stanisław Sucharda, Józef Marzátka, uczeń Rodina, Władysław Kofranek, Bogumił Kafka należą również do szeregu wybitnych rzeźbiarzy.

W architekturze wymienić należy Koterę oraz Zitka. Kamila Hilberta, Duszana Jurkovicza i Szulca, twórców Narodního Divadla. Szulc stworzył również gmach Muzeum Czeskiego na Vaclavském Náměstí.

W nauce rozdział uniwersytetu na czeski i niemiecki, jak również powstanie Akademii Nauk przyczyniły się do szybkiego postępu.

Nad historią pracowali profesorowie: V. V. Tomek, Józef Kalousek, Józef Augustyn Sedlaczek, Antoni Rezek; uczniowie profesora Golla: Wacław Novotný, Józef Pekarz, J. B. Novák, Józef Szusta, Jarosław Bidlo, Kamil Krofta, Nejedlý, R. Urbánek, Vlastimil Kybal. Historią prawa czeskiego zajmują się: Jaromír Čelakovský, Karol Kadlec, Jan Kapras; historią literatury: Jaroslav Vlczek, Arne Novák, Jan Jakubec, Albert Pražák. Badania starożytnych Czech prowadzili: Cze-

nek Zibrt i Zygmunt Winter. Historję Moraw opracował Wincenty Brandl.

W geografji odznaczają się Emil Holub i E. St. Vraz.

W naukach przyrodniczych wymienić należy botaników Władysława Czełakovsky'ego i Józefa Velenovsky'ego, zoologów Antoniego Fricza i Franciszka Vejdovsky'ego, mineralogów i geologów Karola Vrbę i J. N. Woldrzych. W fizyce odznaczyli się Karol V. Zenger i Czenek Strouchal, w astronomii Gustaw Gruss, w chemji Bogusław Brauner i Bog. Rayman. Z matematyków wymienić należy Franciszka Studniczkę, Augusta Panka i Jana Sobotkę. Technike wzbogacili profesowie Józef Szolin i F. Tilszer, wynalazcą w dziedzinie elektrotechniki jest Franciszek Krziżik.

Z lekarzy sławę europejską zdobyli Albert Thomayer, Maixner, Hlava, Schöbl, Maresz, Kukuta i Jedliczka. Wśród wybitnych prawników wymienić należy profesorów Antoniego Randla, Jaromira Czelakovsky'ego, Prażaka Riegera, Taliż. Znawcą prawodawstw słowiańskich Kadleca. Na polu ekonomji politycznej pracowali Józef Kaizl, Albert Brai, Cyryl Horaczek, Józef Gruber. W nauce skarbowości wymienić należy Alojzego Raszina, późniejszego ministra finansów, który dokonał sanacji finansów czesko-słowackich i zginął z ręki złoczyńcy.

W filozofji i socjologii zasługują na uwagę Franciszek Drtina, Gustaw Lindner, a przede wszystkim dzisiejszy prezydent Tomasz G. Masaryk.

Masaryk, jako krytyk i komentator Marxa, dowiódł, że istotą marxizmu nie jest bynajmniej teoria rewolucji, lecz teoria ewolucji socjalnej. Poza tym powstanie nowego, sprawiedliwego społeczeństwa wymaga nowej, wyższej moralności, moralność taka jest tym silniejsza, im głębiej jest związana z tradycją narodową. Masaryk tę nową etykę humanitaryzmu, tolerancji i sprawiedliwości społecznej i narodowej opiera na tradycyjnej nauce Husa i braci czeskich, oraz podaje ją swojemu narodowi, jako program. Z tego punktu widzenia zwalcza rewolucyjny socjalizm, który znalazł swój ostatni wyraz w komunizmie bolszewickim. Zwalcza również nacjonalizm czeski. Podobnie, jak nacjonalizm Polaków galicyjskich szukał oparcia u Niemców austriackich i u Węgrów, tak nacjonalizm młodo-czeski, pobudzany nienawiścią ku Austrii, zwracał się ku Rosji. Prezydent Masaryk przeciwstawia tym poglądom swoją zasadę

równouprawnienia wszystkich narodów i w dziele: „Nowa Europa“, kreśli obraz stosunków politycznych, opartych na tej zasadzie. W dziele: „Rosja i Europa“ charakteryzuje Rosję, jako ustrój państwowo-społeczny zacofany, stojący na tym poziomie, na jakim Europa stała kiedyś. W swej „Logice konkretnej“, tworzy nową klasyfikację nauk, kontynuując dzieło Comte'a i Spencera i wyzwalać myśl czeską z zbyt jednostronnych wpływów niemieckich. W „Kwestji socjalnej“ zwalcza marxowski materializm historyczny. Nie możemy tu posuwać dalej tej analizy. Dzieło Masaryka, jako filozofa, jako socjologa i jako polityka, jest olbrzymie. Zajmuje on pierwszorzędne stanowisko wśród uczonych europejskich, a w dziełach swego narodu jego nazwisko błyszczy obok Husa, Žyžki, Chelczycky'ego i Kornensky'ego.

Masaryk jest ojcem całej nowej czeskiej szkoły socjologicznej. Dzisiejszy minister spraw zagranicznych p. Edward Benes z ma również za sobą kilka wartościowych prac socjologicznych (Krótki pogląd na ewolucję społecznego socjalizmu. Kwestja austriacka i kwestja czeska, *Détruisez l'Autriche-Hongrie*, o stronniczości). Chalupny, Uhlirz, Jozifek, Kunte, a przed nimi Kaizl¹⁾ są również przedstawicielami tej nowej szkoły socjologicznej, która zbliżyła myśl czeską z myślą zachodnio-europejską. Dawniejsze wpływy Hegla i Herbarta ustąpiły miejsca wpływom uczonych francuskich i anglo-amerykańskich, które zresztą są samodzielnie przetrawiane, co czeskiej szkole socjologicznej, szkole Masaryka, nadaje indywidualną fizjognomję. Język czeski stał się również przedmiotem poważnych studiów. Wśród filologów należy wymienić Jana Gebauera, Franciszka Pastrnka, Jerzego Polivkę. Krytykę literacką uprawiają F. Salda, Arne Novak, F. Krejczy; krytykę sztuki prof. Hostinsky i jego liczni uczniowie.

Życiu stowarzyszeń w Czechach od 1848-go roku należałoby poświęcić osobne dzieło, gdyż w nim głównie ujawniło się odrodzenie kraju. „Sokół“ czeski powstał w 1863-im roku, założony przez Mirosława Tyrsa i Henryka Fügnera, wielkiego przemysłowca, który szczerobliwie poparł nową instytucję.

Oddziały „Sokoła“ pokryły cały kraj, szerząc zamięłowanie do ćwiczeń fizycznych, a jednocześnie podnosząc uczucia patriotyczne. Niezliczone stowarzyszenia śpiewackie, czytelnicze, teatralne pokryły gęstą siecią kraj, budząc zamięłowanie do czeskiej książki i do czeskiej pieśni. Kooperatywy we wszystkich swych odmianach:

¹⁾ Arnost Blaha: *La sociologie tchèque contemporaine*. Paris 1921.

kredytowe, rolnicze, spożywcze osiągnęły bardzo wysoki stopień rozwoju. Specjalnie kooperatywie kredytowej i rolniczej należy się zasługa ekonomicznego odrodzenia czeskiego drobnego mieszczaństwa i włościaństwa, co później umożliwiło przystąpienie żywołu czeskiego do organizacji własnego wielkiego przemysłu. Oświatowe Kółka robotnicze, t. zw. „baraki“ od imienia ich założycieli, Józefa Baraka, literata, oraz robotnicze związki zawodowe odegrały wielką rolę w podniesieniu tej klasy społecznej. Cały ten rozwój, który tu naszkicowaliśmy tylko w najogólniejszych zarysach, naród czeski zawdzięcza wyłącznie sam sobie.

Na Słowacji po Ludwiku Sturze nastąpił szereg pisarzy, piszących po słowacku: Hurban Vajansky, Hviezdoslav, Jan Botto, Jaroslav Vlček i wielu innych, nie zmieniło to jednak uczuć przyjaźnych w stosunku do Czechów. Ludwik Stur w swem pierwszym słowackiem czasopiśmie „Nitra“ powiada, że „Czesi będą uważać pisanie po słowacku za oddzielenie się od nich, lecz połączenie literackie nie jest istotnem połączeniem; duch tylko tworzy podstawę prawdziwej spójni“.

Otóż duch ten pozostał wspólnym i znalazł w decydującym momencie wyraz w poczuciu państwowości i narodowości czesko-słowackiej.

Przemysł, handel i rolnictwo niesłychanie rozwinęły się w drugiej połowie XIX. wieku, a żywiol czeski zajął pod względem gospodarczym dominujące stanowisko w swoim kraju.

Ludność podniosła się w samych Czechach z 3,881.000 w 1830-ym roku do 6,319.000 w 1900-ym.

Przedewszystkiem rozwinął się przemysł spożywczy: browary i cukrownie, produkujące na eksport. Piwo pilzeńskie jest ogólnie znane. Następnie rozwinęły się przemysły: włóknisty, metalurgiczny, drzewny, szklanny, papierniczy, garbarski oraz ceramiczny. Kapitały czeskie zdobyły przedewszystkiem przemysł spożywczy. Rozwój przemysłu w przyspieszonym tempie datuje od 1860-go roku. Czechy stały się krajem uprzemysłowionym, Morawa, a szczególnie Słowacja należą do krajów rolniczych.

Rolnictwo w Czechach i na Morawie, prowadzone intensywnie i racjonalnie, stało na najwyższym poziomie wśród ziem podwójnej monarchji. Uprawa chmielu i pszczelarstwo podrosły drobną własnością rolną. Wielka ilość szkół rolniczych niższych (zimowych) i średnich, oraz akademja rolnicza w Taborze szerzyły wiedzę rolniczą. Liczne spółki rolnicze, jak również Rady Rolnicze, tworzyły zbiorową organizację stanu rolniczego.

Sieć kolei żelaznych i dróg bitych pokryła Czechy i Morawę. Na Słowacji natomiast, a szczególnie na Rusi Podkarpackiej pozostaje pod tym względem wiele do zrobienia.

Handel się wzmógł. Praga, Usti, Brno, Bratislava, stały się wielkimi miastami handlowymi. Częściowe uszlakowanie Węławy i możliwość korzystania z żeglugi po Dunaju tworzą niedostateczną jeszcze sieć dróg wodnych.

Cały ten rozkwit umysłowy i gospodarczy, jaki osiągnęli Czesi pod rządami austriackimi w drugiej połowie zeszłego wieku, zawdzięczają oni wyłącznie samym sobie. Władze austriackie robiły wszystko co było w ich mocy, aby go paraliżować.

Niemniej konsekwentna i wytrwała praca całego narodu, koncentrująca się głównie w życiu stowarzyszeń, instytucji komunalnych i sejmu krajowego, potrafiła wykorzystać do ostatnich granic wszystkie te ustępstwa, jakie centralne władze wiedeńskie pod wpływem okoliczności były zmuszone robić.

Czesi pod rządami austriackimi robili swoją małą domową politykę.

Wielką politykę zaczęli robić dopiero wówczas, gdy na horyzoncie ukazały się pierwsze zorze niepodległości. Uzyskawszy ją, w dalszym ciągu na szerszej już podstawie krocą po tej samej drodze pracy, oświaty i demokratycznej humanitarnej ewolucji.

B) Współczesna Czechosłowacja.

I.

Ziemia i ludność.

Na dzisiejszej mapie politycznej Europy Rzeczpospolita Czechosłowacka ma postać stożkowatą, zwążającą się z zachodu na wschód. Największa jej długość od Chebu (Eger) do źródeł Białej Cisy we Wschodnich Karpatach wynosi lotem ptaka koło tysiąca kilometrów, wówczas gdy największa szerokość od Bogumina do Komarna nie przenosi trzystu kilometrów.

Czechosłowacja ma ogółem przestrzeni 140.576 kilometrów kw., a więc należy do średnich państw europejskich.

Z poszczególnych prowincji największe są Czechy (52.052 km kw.), następnie idzie Słowacja (49.014 km kw.), później Morawy (22.304 km kw.) i Ruś Podkarpacka (12.694 km kw.), wreszcie Śląsk (4.420 km kw.).

Ludności, według spisu z 15-go lutego 1921-go r.¹⁾, ma Czechosłowacja 13,374.364, bez cudzoziemców, co daje przeciętne zaludnienie na kilometr kwadratowy 97 osób. Pod względem liczby ludności Czechosłowacja zajmuje dziesiąte miejsce wśród państw europejskich, pod względem gęstości zaludnienia siódme.

Z ogólnej liczby ludności wypada na:

Czechy	6,576.825	czyli na 1 klm kw.	128
Morawy	2,616.436	„ „ „ „ „	119
Śląsk	622.738	„ „ „ „ „	152
Słowację	2,958.557	„ „ „ „ „	61
Ruś Podkarpacką	599.808	„ „ „ „ „	48

Jak widzimy, najgęściej zaludnione są Śląsk, Czechy i Morawy, najsłabiej Słowacja i Ruś Podkarpacka.

Czechosłowacja jest krajem górzystym. Czechy są otoczone czworobokiem lesistych gór, które zamykają pofalowany lesistymi wzgórzami i skałami kraj. Słowacja składa się z dzikich i poszarpanych gór, które dopiero na południu nad Dunajem ustępują miejsca żyznej równinie. Pomiedzy Czechami, a Słowacją ściele się wązka dolina wśród dwóch zboczy górskich: brama morawska.

¹⁾ Ścitanie ludu 15. unora 1921, w opracowaniu dra Bohacza, wyd. Państw. Urzędu statystycznego.

Czeski Las dzieli Czechy od Bawarii, Rudohorzi (Góry Kruszcowe) stanowią ich naturalną granicą z Saksonją, Kerkonosze (Góry Olbrzymie) oddzielają od Prus. Cały ten pas gór, pokryty gęstemi lasami, poprzecinany świeżymi potokami, które z szumem pędzą w dół, stanowi teren niezmiernie ciekawy dla turystyki. Zawiera on ciekawe cuda przyrody, jak miasto skał w Teplicach w Górach Kruszcowych, stacje lecznicze górskim powietrzem, np. na Spiczaku koło Żelaznej Rudy w Czeskim Lesie lub na Śnieżce w Górach Olbrzymich, słynne miejsca kąpielowe, jak Jańskie Łaznie (Johannisbad) w Górach Olbrzymich, Mariańskie Łaznie (Marienbad) na początku Czeskiego Lasu, Franciszkowe Łaznie (Franzensbad), Jachimów (Joachimsthal), miejscowość radjolecznicza, Karlove Vary (Karlsbad) w Górach Kruszcowych.

Lecz i środek Czech nie jest bynajmniej pozbawiony piękności natury. Doliny Sazawy na południe od Pragi, Berunki na zachód, Łużycy pod Taborem są pełne uroku. Rzeki te biegną wśród zalesionych gór i skał o stromych zboczach. Nad ich biegiem znajduje się wielka ilość malowniczych letnisk i uzdrowisk. Podjebrady zajmują pierwsze miejsce między niem.

Na południo-zachodzie Czech wznosi się Czesko-morawskie płaskowzgórze, które zamyka Czechy od Moraw. Na południu od granic Górnej Austrii w okolicach Budziejowic drzemią melancholijnie jeziora wśród lasów, a nieco dalej nieopodal zbiegu granic austriackich i bawarskich szumią nigdy nie ciete prąbory u źródeł Wełtawy.

Na żyznej dolinie morawskiej, w pobliżu gór znajdują się słynne podziemne groty stalaktytowe Macocha, które są jednym z najciekawszych zjawisk przyrody. U podnóża Białych Karpat, dzielących Morawy od Słowacji, leży piękne uzdrowisko Łuhaczowice. Słowacja z wysokich szczytów tatrzańskich, przenoszących dwadzieścia sześćset metrów nad poziomem morza, schodzi pasmami pod górskich wyżyn do doliny Dunaju. Stąd herb tego kraju, trzy góry: Tatra, Fatra i Matra. Wysokie szczyty tatrzańskie, na południowym zboczu, przecięte koleją elektryczną, dają łatwy dostęp do kilku wspaniale urządzonych górskich stacji klimatycznych (Jezioro Szttyrbskie, Smokowiec, Łomnica), a nad brzegami Kapryśnego Wagu, w niższych nieco górach, leżą słynne miejsca lecznicze Cieplice Trenczyńskie i Paszczany.

Jako całość, Czechosłowacja, stanowi doskonałe połączenie piękna natury z wszystkimi udogodnieniami współczesnej techniki, która ułatwia zbliżenie się do przyrody i poznanie jej. Wysoka

kultura kraju, uregulowane rzeki i potoki, raz po raz zastawione śluzami i tworzące wodospady dla elektryfikacji, kobierce dobrze uprawnych pól, ciągnących się po zboczach gór, na wierzchołku których szumią lasy, białe murowane wsie z kościołami, pojedyncze fabryki i miasta fabryczne, wsunięte w doliny wśród lesistych gór — wszystko to robi wrażenie bardzo ładnego i bardzo cywilizowanego kraju.

Matką rzek czeskich jest Wełtawa, która zbiera wody z całego kraju i oddaje je Elbie (Łabie) pod Mielnikiem. Wody morawskie niesie do Dunaju Morawa. Dunaj na przestrzeni 175 kilometrów stanowi południową granicę Czechosłowacji. Szeroko rozlany na kamienistym łożysku Wag niesie mu wody Zachodniej Słowacji. Wschodnia Słowacja odsyła swe wody do Cissy, która już przez terytorjum węgierskie, oddaje je Dunajowi. Jeden z dopływów Cissy, Hornad, płynąc równolegle do Karpat, tworzy wysoką dolinę, która stanowi główną arterję komunikacyjną w kierunku zachodnio-wschodnim państwa. Na Śląsku czeskim bierze początek Odra.

Klimat Czechosłowacji jest pośredni, pomiędzy oceanicznym klimatem Europy Zachodniej i kontynentalnym klimatem Rosji. Deszcze, równomiernie padające przez cały rok, chronią kraj od suszy. Mrozy, nie trwające nigdy dłużej ponad trzy miesiące (grudzień, styczeń, luty), pozwalają na uprawę roślin, które z natury wymagają cieplejszego klimatu. Paradoksem klimatycznym są winnice w Mielniku, na północ od Pragi, które dają burgundzkie wino. Winnice słowackie, w dolinie Dunaju, stanowią część doliny węgierskiej.

Ludność Czechosłowacji wogóle trudni się w połowie rolnictwem, w drugiej połowie przemysłem, rzemiosłami i handlem. W całym państwie rolnictwem trudni się 41% ludności, rzemiosłami i przemysłem 33%, pracuje w handlu, biurowości i przedsiębiorstwach komunikacyjnych 26%. Dla poszczególnych dzielnic stosunek ten jednak układa się nierównomiernie. W Czechach i na Śląsku ludność przemysłowo-handlowa przeważa nad rolniczą. Na Morawach obydwa te rodzaje ludności są wzajemnie ilościowo równe, wówczas gdy na Słowacji i na Rusi Podkarpackiej ludność rolnicza znacznie przeważa: wynosi ona w tych prowincjach 61 do 70 proc.¹⁾

Pod względem narodowościowym z ogólnej liczby 13,374.364 największy odsetek stanowią Czechosłowacy, a mianowicie

¹⁾ Porównaj tablicę na str. 133 i 134.

8,760.937, tj. 65'53%. Przy przeważnie wspólnym poczuciu narodowym, Czechosłowacy pod względem różnic językowych, zresztą nieznacznych, dzielą się na Czechów, zamieszkających w Czechach, na Morawie i Śląsku, w liczbie 6,736.406 i na Słowaków, zaludniających Słowację, w liczbie 2,013.792. Na Rusi Podkarpackiej mieszka 19.737 Czechosłowaków.

Znaczna liczba Czechów i Słowaków mieszka poza granicami państwa: w Austrii, w Wiedniu zwłaszcza, jest ich koło 300.000. Na Węgrzech, na prawym brzegu Dunaju, ku granicy austriackiej, mieszka przeszło 300.000 Słowaków, rdziennej ludności tego kraju. Nieznaczne kolonie czeskie są w Jugosławji i Polsce, natomiast liczba ich w Ameryce Północnej, w Chicago zwłaszcza, przenosi milion. — Najsilniejszą mniejszość narodową tworzą Niemcy. Jest ich 3,123.568, tj. 23'36% ogółu ludności. Niemcy mieszkają głównie nad granicami Czech, w górach, szerszym lub węższym pasem. Zaludniając ziemie mniej urodzajne, trudnią się głównie przemysłem i rolnictwem.

Węgrzy, w ilości 745.431 ludzi, tworzą 5'4% ogółu ludności, ciągną się wązkim pasmem, często przerywanym wsiami słowackimi i ruskimi, wzdłuż południowej granicy Słowacji i południowo-zachodniej granicy Rusi Podkarpackiej. W miastach słowackich do narodowości węgierskiej zaliczyła się pewna ilość żydów, we wsiach, pewna część szlachty.

Rusinów, zamieszkujących przeważnie we wsiach Rusi Podkarpackiej, jest 461.849. Stanowią oni 3'44% ogółu ludności, a pod względem uczuć narodowych dzielą się na Rosjan i Ukraińców.

Żydów, uważających się za odrębną narodowość, jest 180.855, stanowią 1'35% ogółu ludności, jednak przeważnie mieszkają na Rusi Podkarpackiej, gdzie tworzą 13'33% ogółu ludności. Żydów pod względem religijnym jest 354.000.

Polaków wreszcie, przeważnie na czeskiej części Śląska cieszyńskiego, według spisu z 1921-go r., jest 75.853, czyli 0'57% ogółu ludności.

Poniższe tablice dają pojęcie o stosunkach narodowościowych, tak w całym państwie Czechosłowackim, jak i w jego poszczególnych prowincjach:

Rzeczpospolita Czeskosłowacka:

Czechosłowacy	8,760.937	65,53%
Niemcy	3,123 568	23,36
Węgrzy	745.431	5,58
Rusini (Rosjanie i Ukraińcy)	461,849	3,44

Żydzi	180 855	1,35%
Polacy	75 853	0,57
Inni	25 871	0,17
Razem	13,374 364	

Czechy:

Czechosłowacy	4,382 788	66,64%
Niemcy	2,173 239	33,04
Żydzi	11 251	1,7
Inni	1.091	
Węgrzy	5 476	
Rusini	2 007	
Polacy	973	
Razem	6,576 825	

Morawy:

Czechosłowacy	2,048 426	78,29%
Niemcy	547 604	20,93
Żydzi	15 335	0,59
Polacy	2.080	
Rusini	976	
Węgrzy	534	
Inni	1.481	
Razem	2,616 436	

Ślązk (Opawski, Hulczyński, Cieszyński):

Czechosłowacy	296 194	47,58%
Niemcy	252 365	40,52
Polacy	69.967	11,23
Żydzi	3 681	0,59
Rusini	338	
Węgrzy	94	
Inni	99	
Razem	622 738	

Słowacja:

Czechosłowacy	2,013 792	68,08%
Węgrzy	637 183	21,54
Niemcy	139 900	4,72
Rusini	85 644	2,9
Żydzi	70 529	2,39
Polacy	2 536	
Inni	8 973	
Razem	2,958 557	

Ruś Podkarpacka:

Rusini	372 884	61,96%
Węgrzy	102 144	17,36
Żydzi	80 059	13,33
Czechosłowacy	19 737	3,66
Niemcy	10 460	1,73
Polacy	297	
Inni	14 227	
Razem	599.808	

Cyfry powyższe obejmują tylko stałą ludność. Oprócz tego mieszka w Czechosłowacji 238.808 cudzoziemców, z nich najwięcej jest obywateli polskich (83,108), następnie austriackich (58.673), niemieckich (39.668) i węgierskich (21.630).

Łącznie z cudzoziemcami ludność Czechosłowacji wynosiła więc, według spisu z 1921-go roku, 13,613.172 osób. Przyrost w porównaniu z rokiem 1910-ym, kiedy — według dokonywanego wówczas spisu austriackiego — na terytorjach dzisiejszej Czechosłowacji zamieszkiwało 13,595.318 ludzi, jest minimalny. Tłómaczy się to stratami i przejściami wojennymi.

Pod względem religijnym, największą ilość wyznawców, bo 10,384.833 ma kościół rzymsko-katolicki. W porównaniu z 1910-ym rokiem liczba katolików zmniejszyła się o przeszło milion osób w Czechach. W innych prowincjach zmiany są nieznaczne. Katolików znajdujemy wśród wszystkich narodowości państwa, z wyjątkiem Żydów i Rusinów. — Po katolikach drugie miejsce zajmują ewangelicy różnych rodzajów, których jest ogółem 990.319. W Czechach, na Morawie i Śląsku Czesi, którzy przed wojną należeli bądź do wyznania luterńskiego, bądź do wyznania kalwińskiego, utworzyli a raczej odtworzyli historyczny kościół czesko-braterski, nawiązując do tradycji Husa, Chelczyckiego i Komenskigo. Kościół ten zyskał wielu prozelitów. W r. 1910-ym Czechów-ewangelików było 157.067. Spis 1921-go r. wykazuje 231.199 osób wyznania czesko-braterskiego, głównie w środkowych i zachodnich Czechach. —

Ewangelicy augsburscy (luteranie) w Czechach i na Morawie są przeważnie Niemcy, na Śląsku Niemcy i Polacy, na Słowacji zaś, gdzie ich jest 384.695, są oni Słowakami.

Ewangelicy reformowani (kalwini) na Słowacji i Rusi Podkarpackiej, w liczbie 204.826, są przeważnie Węgrzy.

Nieznaczną liczbę wyznawców mają drobne kościoły ewangelickie (wolno-reformowani, baptyści, metodyści).

Po wojnie powstał kościół czesko-słowacki (dogmaty katolickie, niezależność od Rzymu, msza czeska), który liczy 525.333 wyznawców, głównie w samych Czechach.

Na Rusi Podkarpackiej, gdzie większość obywateli należy do kościoła grecko-katolickiego (unii), po wojnie wzrosła ilość wyznawców kościoła grecko-prawosławnego. Obecnie greko-katolików jest 535.543, greko-prawosławnych 73.097.

Liczba osób wyznania mojżeszowego wynosi 354.342, tj. mniej o 7.308, niż w roku 1910-ym. W Czechach, na Morawie i Śląsku żydzi nie przenoszą 1% ludności, natomiast na Słowacji, a szczególnie na Rusi Podkarpackiej, są bardzo liczni (6 i 15%).

Po wojnie znaczna ilość osób, szczególnie w środkowych i półrocznych Czechach, zapisała się jako bezwyznaniowcy. Jest ich 724.507.

Poniższe tablice dają szczegółowe pojęcie o stosunkach wyznaniowych w Czechosłowacji:

Rzeczpospolita Czeskosłowacka:

Rzymscy katolicy	10,384 833	76%
Ewangelicy wszelkich odcieni	990 319	7
Bezwyznaniowcy	724 507	5
Grecko-katolicy	535 543	4
Kościół czesko-słowacki	525 333	4
Żydzi	354.342	3
Grecko-prawosławni	73 097	
Staro-katolicy	20 55	
Inni	4 943	
Razem	13,613.172	

Czechy:

Rzymscy katolicy	5,216.180	78%
Bezwyznaniowcy	658.084	10
Kościół czesko-słowacki	437.377	7
Ewangelicy	246 114	4
Żydzi	79.777	1
Staro-katolicy	16.329	
Grecko-prawosławni	7.292	
Grecko-katolicy	6 803	
Inni	2 626	
Razem	6,670.582	

Morawy:

Rzymscy katolicy	2,421 220	91%
Ewangelicy	86 069	3
Kościół czesko-słowacki	61 786	2
Bezwyznaniowcy	49 026	2
Żydzi	37 989	1
Staro-katolicy	2 799	
Grecko-katolicy	1 777	
Grecko-prawosławni	1 687	
Inni	531	
Razem	2,662 884	

Śląsk:

Rzymscy katolicy	564 064	85%
Ewangelicy	64 669	9
Kościół czesko-słowacki	24 069	4
Bezwyznaniowcy	9 405	1
Żydzi	7 317	1
Staro-katolicy	975	
Inni	800	
Grecko-katolicy	727	
Grecko-prawosławni	242	
Razem	672 268	

Słowacja:

Rzymscy katolicy	2,128 205	70%
Ewangelicy	530 512	17
Grecko-katolicy	139 778	6
Żydzi	135 918	6
Bezwyznaniowcy	6 818	
Grecko-prawosławni	2 879	
Kościół czesko-słowacki	1 910	
Inni	705	
Staro-katolicy	145	
Razem	3,000 870	

Ruś Podkarpacka:

Grecko-katolicy	332 458	55%
Żydzi	93 341	15
Ewangelicy	62 955	10
Grecko-prawosławni	60 997	10
Rzymscy katolicy	55 164	9

Bezwyznaniowcy	1.174
Inni	281
Kościół czesko-słowacki	191
Staro-katolicy	7
Razem	606 568

Stosunki religijne wypadnie nam jeszcze oświecić, gdy mówić będziemy o stronictwach politycznych.

Miasta Czechosłowacji, położone przeważnie w górskich dolinach, otoczone parkami i lasami, pełne pięknych starych kościołów, zamków, artystycznych budowli, z zachowaną patyną wieków, obok czego wznoszą się nowe dzielnice, fabryki, nowoczesne budowle, stanowią doskonałe połączenie piękna natury, artyzmu i nowoczesnej techniki. Przemysł nie tworzy tu przeważnie wielkich skupień, lecz przy doskonałych komunikacjach jest rozrzucony po względnie małych miastach, lub osadach.

Na czele miast kroczy, prześlicznie położona, Praga, zakuta w murach historii tysiącletniego istnienia narodu, z 676.000 mieszkańców. Drugim miastem w państwie jest Brno, stolica Morawy, również pięknie położone, pełne zabytków i jednocześnie bardzo uprzemysłowione (221.000 m.). Następnie idą czysto przemysłowa Morawska Ostrawa (170.000) i słynne z swego piwa Pilzno (110.000 m.).

Miast od 50 do 100 tysięcy jest sześć: Bratislava, dawny Pressburg, dzisiejsza stolica Słowacji i port nad Dunajem (93.000 m.), przemysłowe miasta w górzystych północnych Czechach: Literec (73.000 m.), i Usti nad Labą (64.000 m.), główne miasto południowych Czech — Budziejowice (58.000 m.), centrum północnej Morawy — Olomuniec (57.000 m.) i ośrodek wschodniej Słowacji — Koszyce (52.000 m.).

Miast od 40 do 50 tysięcy jest również sześć: Cieplice w północnych Czechach (47.000 m.), Opawa, stolica Śląska (43.000 m.), Jablonec, w północnych Czechach (38.000 m.), Kladno, na północ od Pragi (37.000 m.), Hradec Kralowe, w północno-wschodnich Czechach (35.000 m.) i Prostiejow, w żyznej morawskiej Hanie (31.000 mieszkańców).

Oprócz tego Czechosłowacja posiada dwanaście miast od 20 do 30 tysięcy mieszkańców.

Najwięcej uprzemysłowione i najgęściej zaludnione są północne Czechy, Praga i jej okolice, oraz północne Morawy z przyległym Śląskiem.

Słowacja jest krajem przeważnie, a Ruś Podkarpacka nieomał wyłącznie wiejskim.

II.

Komunikacje.

Czechosłowacja jest krajem lądowym. Ponieważ przecinają ją główne granice wód rzek europejskich, własne jej rzeki nie są rozwinięte i są spławne zaledwie w **nieznacznej** części. Wobec tego głównym środkiem komunikacyjnym są drogi żelazne, których Rzeczpospolita ma z górą 13.000 km¹⁾. W Czechach, na Morawie i Śląsku jeden kilometr drogi żelaznej wypada na 8'6 km kwadr. przestrzeni, co stawia Czechy pod względem gęstości sieci kolejowej zaraz za Belgią i Wielką Brytanią. Jeżeli weźmiemy pod uwagę i Słowację, gdzie kolei jest mniej, to jeden km drogi żelaznej wypadnie na 11 km kw. przestrzeni, co i tak świadczy o wielkim rozwoju sieci kolejowej.

Głównym zadaniem jest obecnie budowanie kolei z zachodu na wschód, zwłaszcza zbliżenie Moraw ze Słowacją, gdyż główne koleje tak austriackie, jak i węgierskie, grawitując do Wiednia i Budapesztu, były budowane w kierunku północno-południowym i utrudniały komunikację pomiędzy dzisiejszymi prowincjami Czechosłowacji.

Przez Cheb—Pragę—Przerów—Bogumin idzie pociąg bezpośredniej komunikacji Paryż—Warszawa. Przez Bratisławę przechodzą pociągi Paryż—Konstantynopol. Dla wewnętrznej komunikacji najważniejsza jest kolej Cheb—Pilzno—Praga—Przerów—Bogumin—Koszycy—Użhorod—Jasina (nad rumuńską granicą). Kolej ta jednak biegnie nad granicą i obecnie są w opracowaniu plany kolei z Czech od środkowej Słowacji, Koszyc i dalej do Użhorodu i Mukaczewa, głównych miast Rusi Podkarpackiej. Kolej ta iść będzie wewnątrz państwa.

Statystyki dróg bitych (szos) niepodobna podawać, gdyż z reguły każda droga jest szosą. Nasze drogi „gruntowe“ są wyjątkiem, nie łączą dwóch wsi, lecz najwyżej prowadzą od wsi w pola lub w górę do lasu. Dzięki temu rozwinął się ruch automobilów i omnibusów-automobilów. W górach zwłaszcza komunikacja autobusowa jest nader rozpowszechniona, uzupełniając niekiedy kolejki elektryczne. Elektryfikacja kolei, rozpoczynając od linii Pilzno—Praga, jest rzeczą bliskiej przyszłości.

Należy nadmienić, że wszystko co jest potrzebne do budowy dróg komunikacyjnych, wyrabia się w kraju: wagony i lokomotywy w Pradze i w Pilźnie, automobile w Pradze, Młodej Boleslavi,

¹⁾ Dr. St. Nikolau etc. Československa vlastivěda.

Koprzywnicy, szyny w Morawskiej Ostrawie itd. Wagony i lokomotywy czeskie są przedmiotem rozwiniętego eksportu: obsługują koleje bałkańskie, południowo-amerykańskie itd.

Przez Pragę przechodzi droga komunikacji powietrznej Paryż—Praga—Warszawa, która przy odpowiednich warunkach politycznych będzie uzupełniona drogą Berlin—Praga—Wiedeń.

Pod względem komunikacji wodnej czekają Czechosłowację wielkie zadania. Traktat wersalski uznał część Łaby i Wełtawy aż do Pragi za umiędzynarodowioną.

Dla komunikacji pasażerskiej i dla lżejszej komunikacji towarowej Wełtawa jest uszlachetniona już na 100 km w górę rzeki od Pragi, lecz prawidłowa komunikacja dla statków pojemności do 600 ton rozpoczyna się dopiero od Mielnika, na północ od Pragi, gdzie Wełtawa wpada do Łaby. Ponieważ cała Łaba jest umiędzynarodowiona, więc Czechosłowacja ma prawo do własnego portu w Hamburgu. To samo prawo przysługuje jej w Szczecinie, u ujścia umiędzynarodowionej Odry. Dotąd jednak z niego nie korzysta.

Dunaj, również umiędzynarodowiony, jest także nader ważną wodną arterią komunikacyjną. Statki osobowe i towarowe krążą po Dunaju już z Ulmu, w Bawarii, lecz dopiero z Bratisławy mogą płynąć wielkie statki morskie, które wożą towary po Dunaju, przez morze Czarne aż do Grecji. Jednak silny prąd Dunaju na słowackim odcinku tej rzeki pomiędzy Bratisławą a Komarnem w znacznym stopniu utrudnia komunikację i dla tego Czechosłowacja oprócz portu w Bratisławie, buduje port w Komarnie.

Jeszcze za czasów austriackich powstał projekt budowy kanału, łączącego Dunaj przez dolinę morawską z Odrą i z Łabą. Projekt ten, dość trudny i kosztowny i obecnie został uznany za godny wykonania.

III.

Rolnictwo i przemysł rolniczy.

Zarówno rolnictwo, jak i leśnictwo¹⁾ stoją w Czechosłowacji na bardzo wysokim stopniu rozwoju. Lasy zajmują trzecią część przestrzeni kraju (33'3%). Pod względem bogactwa lasów Czechosłowacja ustępuje tylko Rosji, Szwecji i Finlandji. Są to w „starych“ ziemiach (Czechy, Morawa i Śląsk) — przeważnie lasy iglaste: świerkowe, częściowo sosnowe. Na Słowacji i Rusi Podkarpackiej przeważają lasy liściaste: dębowe i bukowe. Wszędzie są

¹⁾ Dr. St. Nikolau: Českosl. vlastivěda. Zprávy Státního Úřadu Statist. Nr. 68, 32, 8, 16/1923, 35—36, 37/1924.

doskonale utrzymane i częściowa trzebież jest dozwolona tylko z warunkiem ponownego zalesienia. Ogromne lasy nadgraniczne, w górach otaczających Czechy i na południowym stoku Karpat, stają się stopniowo własnością państwa, które otacza je niezwykłą pieczołowitością. W Czechach i na Morawie lasy zajmują nieco mniej, niż trzecią część przestrzeni (30'1% i 28'8%) na Słowacji nieco więcej (34'6%), a na Rusi Podkarpackiej stanowią blisko połowę całego terytorjum (49'6%).

Obfitość lasów stała się podstawą nader rozwiniętego przemysłu drzewnego i papierniczego, które produkują na eksport. W Czechosłowacji jest 3200 tartaków, produkujących rocznie koło 3,300.000 metrów sześciennych drzewa.

Orna ziemia zajmuje w całej Rzeczypospolitej 42% obszaru, dla Czech stosunek ten podnosi się do 47'3, dla Moraw aż do 51'8, natomiast dla Słowacji spada do 36'5, a dla Rusi Podkarpackiej tylko do 16'8.

Ścisłe dane o zużytkowaniu gleby daje następująca tablica:

	Rzpl	Czechosłowacka	Czechy	Morawy	Słowacja	Ruś Podkarp.
	P r o c e n t					
Wody i budowle	5,2	5,5	4,5	5,4	3,2	
Lasy	33,3	30,1	28,8	34,6	49,6	
Ogrody i winnice	1,1	1,2	1,3	1,5	0,0	
Pastwiska	8,6	4,9	5,9	12,5	15,2	
Łąki	9,9	11,0	7,7	9,5	14,4	
Pola orne	42,0	47,3	51,8	36,5	16,8	

Pierwszy rzut oka na te cyfry daje już pojęcie o wyższości gospodarki rolnej w „starych“ ziemiach nad nowymi. Przestrzeń państwisk jest na Rusi Podkarpackiej trzykrotnie, a na Słowacji dwa i pół razy większa, niż w „starych“ ziemiach. Ponieważ chów bydła i trzody w „starych“ ziemiach jest więcej rozwinięty, oznacza to, iż rolnik wschodnich prowincji nie nauczył się jeszcze paść bydła w oborze i marnuje na pastwiska grunty, które w „starych“ ziemiach są bądź zalesione, bądź służą za pola orne. Jak wiadomo, przejścia od pasenia bydła na pastwisku do pasenia go w oborze, stanowi przełom w rolnictwie, który jednocześnie odbija się na całym wyglądzie i na całej kulturze kraju. Czechy, Morawy i Śląsk przełom ten dokonały, Słowacja i Ruś Podkarpacka zaś są jeszcze w zacofanem stadium rozwoju.

Wobec tego, że zarówno połowa ziemi jest poświęcona produkcyjnym celom rolniczym, (pola, łąki i ogrody — razem 53%

przestrzeni), jak i prawie połowa ludności (41% ogółu) trudni się rolnictwem, Czechosłowacja mogłaby być krajem samostarczalnym i obywać się bez przywozu zboża z zagranicy; — tembardziej, że — dzięki intensywnej gospodarce — wydajność jest bardzo wielka. Niemniej ogromna produkcja buraków cukrowych, które są podstawą wybitnie eksportowego przemysłu cukrowniczego, odbiera ziemię innym produktom rolnym krajowej potrzeby. W 1923-im roku Czechy zasadziły prawie 5% (4'88%) całej swej ornej ziemi burakami cukrowymi, Morawa przeszło 6% (6'06%) Dla rośliny, wymagającej tak intensywnej gospodarki, jak burak cukrowy, są to proporcje ogromne. Dość je porównać ze Śląskiem, gdzie przestrzeń zasadzona burakami cukrowymi, wynosi 1'9% ogółu przestrzeni, ze Słowacją, gdzie stosunek ten wynosi 2'05% i Rusią Podkarpacką, gdzie jest 0'01%.

Obsadzenie 5% przestrzeni burakami cukrowymi świadczy o ogromnej kulturze rolnej, zwłaszcza samych Czech, gdzie ziemię pszenno-buraczane zajmują najwyżej trzecią część kraju: środek i północo-wschód. Reszta zaś wogóle nie nadaje się pod uprawę buraków.

W cyfrach absolutnych ogólna przestrzeń ziemi ornej wynosi 5,902.222 ha, z czego na Czechy przypada 2,463.637, na Morawy 1,157.140, na Śląsk 203.723, na Słowację 1,858.219, na Ruś Podkarpacką 220.203 hektarów.

Charakterystyczną dla stopnia rozwoju rolnictwa jest przestrzeń czystego ugoru: im przestrzeń ta jest mniejszą, tym gospodarstwo stoi wyżej. Otóż w całym państwie przestrzeń czystego ugoru wynosi 4'01% ogółu ziemi ornej, lecz stosunek ten w samych Czechach jest tylko 1'33%, na Morawie 2'21%, na Śląsku 0'59%, na Słowacji zaś 8'10%, i na Rusi Podkarpackiej aż 11'94%.

Z innych charakterystycznych roślin należy zwrócić uwagę na chmiel, którego Czechy w kraju Żateckim (na północ od Pragi, w dolinie Wełtawy) potrafiły zasadzić aż 7.702 ha.

Fachowy rolnik nabierze dostatecznego pojęcia o zużytkowaniu gleby w Czechosłowacji z następujących cyfr, które należy jeszcze uzupełnić charakterystycznymi danymi dla Rusi Podkarpackiej. Ta obsiewa aż 23'06% przestrzeni ornej kukurydzą i 15'54% kartoflami.

Otóż zboża zajmują w całym państwie 54% przestrzeni (w czem owies 14'27, żyto 14'19, jęczmień 11'54, pszenica 9'01).

Strączkowe (fasola, groch itd.) 3'25%, rośliny przemysłowo-handlowe (mak, chmiel, len itd.) 0'96%, okopowe 17'03% (w czem

kartofle 10'44, buraki cukrowe 3'94, buraki pastewne 1'73), warzywa 0'54%, trawy (koniczyny, pasze zielone itp.) 20'11%, inne rośliny (buraki nasienne, cykorja na nasienie itp.) 0'10%, czyste ugory 4'01%.

Więcej jeszcze od rodzaju obsiewu, miarodajną dla rozwoju rolnictwa jest wydajność. Ciekawą tu jest zarówno ogólna ilość produkcji, która świadczy o światowym stanowisku ekonomicznym w handlu danym produktem, jak i produkcja z jednego hektara, która mówi o intensywności gospodarki:

Pszenicy Czechosłowacja wyprodukowała w 1923-im roku 5859'1 tysięcy q (kwintali metrycznych), oiaągając przeciętnie 16'2 q z hektara. Pod względem ilości wyprodukowanej, Czechosłowacja zajmuje średnie miejsce. Wielkim producentem pszenicy na świecie są Stany Zjednoczone A. P. z 213.847'3 tysięcy q, w Europie Francja z 79.045'8, lecz Stany Zjednoczone mają wydajność tylko 9'1, a Francja 14'3. Maksymalną wydajność mają Holandia (29'3) i Danja (29), Polska 13'3. Pod względem wydajności Czechosłowacja z krajów poza europejskich prześciga tylko Egipt (17'8), z krajów europejskich Holandia, Danja, Belgja (24'8), Szwajcaria (22'9), Wielka Brytania (22), Szwecja (20), Niemcy (19'6), Malta (18'7), Łotwa (17'2). Wszystkie pozostałe mają wydajność pszenicy mniejszą od Czechosłowacji; najmniejszą w Europie ma Portugalia (7'8).

Zyto i owies sięją na ziemiach górskich, niezdatnych pod uprawę pszenicy i buraków. Mimo to wydajność żyta jest 15'9, najwyższa po Szwecji, Norwegji, Belgji i Szwajcarii (w Polsce 12'8), a ilość produkcji 13.548'6 tysięcy q zajmuje trzecie miejsce po Niemczech (66.816'2 tysięcy q) i Polsce (59.623'9 tysięcy q).

Wydajność owsa jest również 15'8, a produkcja 13.308 tysięcy q jest bardzo poważna (w Polsce 14 i 35.224 tysięcy q).

Produkcja jęczmienia — z ogromną wydajności 17'4 — wyrosi 11.970'9 tysięcy q, co daje Czechosłowacji szóste miejsce na świecie pod względem wydajności, a jedenaste pod względem ilości (w Polsce 13'8 i 16.555'1 tys. q).

Kartofle, sadzone na złych ziemiach, mają względnie małą wydajność (9'8 — w Polsce 116'2), chociaż ilość produkcji 62.242'7 tys. q zajmuje piąte miejsce.

Niewielka względnie ilość kukurydzy, którą sadzą w południowej Słowacji i Rusi Podkarpackiej, ma jednak największą wydajność po Szwajcarii i Kanadzie: 16'8.

Największy wysiłek gospodarczy kładzie Czechosłowacja na buraki cukrowe i dochodzi do zdumiewających rezultatów. Wydaj-

ność 259'2 jest niższa tylko od włoskiej (301) i szwajcarskiej (266'7), a olbrzymia na stosunkowo niewielką przestrzeń ilość produkcji 60.243'7 tys. q daje Czechosłowacji trzecie miejsce na świecie: po Niemczech (86.957'2 tys. q) i Stanach Zjednoczonych A. P. (62.532'3 tys. q), znacznie wyprzedzając trzech innych wielkich producentów buraka cukrowego; Francja (32.224'5 tys. q), Włochy (27.000 tys. q), Polska (25.746'2 tys. q).

Na wzmiankę zasługuje również produkcja chmielu z wydajnością 4 (najwyższa amerykańska 12'6, a najniższa niemiecka 2'8) i z produkcją 30'9 tys. q, co stawia Czechosłowację na czwartym miejscu z liczby sześciu krajów, produkujących chmiel.

Czechosłowacja produkuje również pewną ilość siemienia lnianego (91'9 tys. q), lnu na włókna (128'7 tys. q), nasienia konopi (62'8 tys. q), konopi na sznury (96'1 tys. q), jak również wina w Mielniku i południowej Słowacji (329,5 tys. q) oraz tytoniu (27'9 tys. q) również przeważnie w Słowacji.

O ile warzynictwo i uprawa winnic są tak dalece rozwinięte, że odnośną produkcję wliczono do ogólnej statystyki produkcji rolnej, o tyle plantacja owoców nie stoi na bardzo wysokim poziomie rozwoju.

Natomiast chów bydła i trzody chlewnej stanowi jedną z najważniejszych rubryk bogactwa krajowego. W starych ziemiach hodowla jest znacznie ułatwiona ogromną ilością melasy i innych odpadków z licznych cukrowni i gorzelni. Na wschodzie chów trzody chlewnej jest mniej rozwinięty, a bydło pasie się na pastwiskach i w górach. Morawa ze skrzyżowania czeskich krów „czerwonek” z szwajcarskimi buhajami utworzyła doskonałą rasę bydła t. zw. bernsko-hanacką. Chów trzody chlewnej stał się podstawą ogromnego wybitnie eksportowego przemysłu wędliniarskiego, a „praska szynka” ma markę wszechświatową. W 1913-ym roku naliczono i a dzisiajszych ziemiach czechosłowackich koło 5 milionów sztuk bydła rogatego i koło 3-ech milionów sztuk trzody chlewnej.

Hodowla koni, owiec i drobiu jest mniej rozwinięta, natomiast pszczelarstwo, a szczególnie rybołówstwo osiągnęły wysoki poziom rozwoju.

Wogóle można powiedzieć, że Czechosłowację pod względem rozwoju rolnictwa wyprzedzają jedynie małe, bardzo intensywnie gospodarowane kraje, jak Belgja, Holandia, Danja. Wielkie rolnicze kraje europejskie i poza europejskie, nie wyłączając Niemiec, Francji i Ameryki Północnej, stoją na niższym stopniu rozwoju rolniczego.

Wysoki poziom rolnictwa stał się podstawą ogromnego przemysłu spożywczego¹⁾. Na pierwszym planie stoją tu cukrownie w w imponującej cyfrze 169-ciu (108 w Czechach, 47 na Morawie, 5 na Śląsku, 9 na Słowacji), które w roku 1923-im wyprodukowały 7,360.277 centnarów metrycznych cukru. Czeska produkcja cukru wynosi 18% wszechświatowej produkcji cukru z buraków cukrowych, a 8% całej produkcji cukru z trzcinowym włącznie. Olbrzymia produkcja cukru z kolei stała się podstawą wielkiego przemysłu czekolady i cukierków, a jednocześnie cukrownie, produkując ogromne ilości melasy, nader sprzyjają intensywniej hodowli bydła.

Czechy ze swoimi 108 cukrowniami mają całej przestrzeni ornej ziemi 2,463.637 ha, z których najwyżej jedna trzecia nadaje się pod uprawę buraków. Dla fachowego rolnika cyfry te nie wymagają komentarzy, laik zaś winien wierzyć, że świadczą one o ogromnej kulturze rolnej.

Następnie mamy kolosalną cyfrę 971 gorzelni i rafinerji spirytusu (297 w Czechach, 153 na Morawie, 68 na Śląsku, 339 na Słowacji, 14 na Rusi Podkarpackiej) z 64 milionami hektolitrow produkcji, oraz ogromną ilość fabryczek alkoholów z owoców, win prawdziwych i owocowych, wód owocowych i t. p.

Trzecie miejsce zajmują browary, których jest 591 (484 w Czechach, 67 na Morawie, 19 na Śląsku, 20 na Słowacji, 1 na Rusi Podkarpackiej). W 1922-im r. wyprodukowały one 122.668 hektolitrow piwa. Doskonały krajowy chmiel i jęczmień sprzyjają rozwojowi piwowarstwa, które również jest przemysłem wybitnie eksportowym (piwo pilzeńskie).

Młynarstwo jest bardzo rozwinięte, lecz ma znaczenie głównie krajowe: przerabia zboże krajowe na mąkę, spożywaną w kraju.

Eksportowe znaczenie mają natomiast fabryki cykorji, głównie w dolinie Laby, które otrzymują surowiec w ogromnych miejscowych plantacjach.

Rozwojowi wędliniarstwa sprzyja rozwinięty chów trzody chlewnej. Szynki praskie są przedmiotem eksportu.

Mleczarstwo, reprezentowane przez ogromną ilość mechanicznych mleczarni, oraz produkcja serów są bardzo rozwinięte, lecz służą głównie do potrzeb krajowych.

¹⁾ Zprávy Státniho Úřadu Statist. Nr. 68, 32, 8, 16/1923, 35—36, 37/1924.

IV.

Kooperatywy rolne i reforma agrarna.

Wysoki rozwój rolnictwa nie wynika bynajmniej wyłącznie z dobrej gospodaki wielkich majątków. Jest on przede wszystkim rezultatem kultury drobnej własności, która wykorzystwała wszelkie dogodności zrzeszenia. Inicjatorem ruchu kooperatywnego na wsi czeskiej jest lekarz Franciszek Cyryl Kampelik¹⁾, który w latach sześćdziesiątych zeszłego stulecia zaczął zakładać w okolicach Hradec Kralove pierwsze wiejskie **kooperatywy kredytowe typu reiffeisenowskiego**. Kooperatywy te, zwane w Czechach „Kampeliczkami“, osiągnęły jednak dopiero pełnię swego rozwoju po 1890-ym roku, gdy połączyły się w związki ogólnokrajowe, które służyły jako instytucje wyrównawcze i rewizyjne. Mniej przedsiębiorcze południe Czech więcej oszczędza, niż pożycza, gdy natomiast w środkowych i północno-wschodnich Czechach zapotrzebowanie kredytów jest większe od składanych oszczędności. Z powodów narodowościowych i partyjnych związków tych jest kilka, 6 mianowicie, lecz są one w wzajemnych stosunkach i służą sobie wzajemnie, jako instytucje wyrównawcze. Największym z nich jest „Centralna jednota spółek gospodarczych w Pradze“, do której niebawem przyłączyły się i kooperatywy rolne innego rodzaju. W „starych ziemiach“ sieć kooperatyw kredytowych jest kompletna i dociera nawet do najbardziej zapadłych wiosek górskich.

W 1921-ym roku było w Czechach, na Morawie i Śląsku 2583 „kampeliczek“ czeskich, które liczyły 266.103 członków, miały kapitału udziałowego 3.124 tysiące kor. cz., 13.263 tysiące kor. cz. funduszków rezerwowych i 1.523.489 tysięcy kor. cz. wkładów. Analogicznie rozwijały się rolne kooperatywy kredytowe niemieckie, których w 1921-ym r. na tem samym terytorjum było 1.140 z 137.482 członków, 2.660 tysiącami kor. cz. kapitału udziałowego, 18.443 tys. k. cz. funduszków rezerwowych i 751.864 tys. kor. cz. wkładów. Wreszcie polskich kooperatyw kredytowych, zgrupowanych w „Związku spółek zarobkowych i gospodarczych“ w Cieszynie było 60 z 7.753 członkami, 130 tys. kor. cz. kapitału udziałowego, 276 tys. kor. cz. funduszków rezerwowych i 14.462 tysiące kor. cz. wkładów.

¹⁾ Dr. L. Dworzak: Družstevnictví československé. Coopération et prévoyance sociale en Tchécoslovaquie, rédigé par A. Kliet.

Jeżeli zsumujemy cyfrę członków otrzymamy — z górą 400.000 osób, reprezentujących rodziny. Cyfrę tę należy pomnożyć przez 5. Kooperatywy kredytowe rolne obsługują tedy przeszło dwa miliony drobno-rolniczej ludności wiejskiej, to znaczy więcej niż połowę ogółu tej ludności.

Na Słowacji w 1921-ym r. było 242 kooperatyw kredytowych rolnych. Kooperatywy kredytowe rolne w „starych ziemiach“ w ciągu trzydziestu lat zupełnie uwolniły włościan od lichwy i dały im możność pewnej lokaty oszczędności, które każdej chwili mogą być wzięte z powrotem. Prawie połowa nauczycieli wiejskich jest jednocześnie skarbnikami tych kooperatyw. Propaganda nauczycieli rozwinęła zmysł oszczędności w szerokich masach ludności wiejskiej. Jak widzimy z przytoczonych cyfr wkładów oszczędnościowych, zmysł ten bynajmniej nie zanikł po wojnie. Udzielane pożyczki mają na celu dopomożenie eksploatacji i udoskonalenie drobnych gospodarstw. Wobec dobrego stanu kooperatyw i wielkiej ilości wkładów, pożyczki bywają niekiedy udzielane osobom zasługującym na zaufanie na dłuższe terminy, na 5 do 8-miu lat.

„Kampeliczki“ od samego początku niemal zaczęły się zajmować innemi operacjami, oprócz pieniężnych. Zaczęto przydzielać specjalnego urzędnika lub amatora t. zw. „gospodarza“, który na ci stalunek włościan sprowadzał nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia itp. Zakupy te prowadzone były tylko komisowo, wypadają oczywiście taniej, niż w prywatnych sklepach, lecz ich wielką niedogodnością było to, że sprowadzone towary należało niezwłocznie zabierać ze stacyi kolejowej, co przy pilnej robocie w polu jest nieraz bardzo uciążliwe.

W ten sposób powstały „Kooperatywy składowe“ (drużstwa składisztni), które są prawdziwą chlubą drobnego rolnictwa czeskiego. Nawet przejeżdżając koleją, można często zauważyć koło małych stacyi ogromne śpichlerze. Są one własnością właśnie tych kooperatyw składowych. Początkowo, oddzieliwszy się od „kampeliczek“ kooperatywy te trudniły się nadal komisowem zakupem przedmiotów gospodarczej potrzeby swoich członków. Po jakimś czasie zerwały z zakupami komisowymi i — pobudowawszy sobie własne składy — zaczęły sprzedawać na własny rachunek. Później przyszła komisowa sprzedaż zboża i warzyw członków, wreszcie sprzedaż na własny rachunek. Ta wspaniała ewolucja nie została bynajmniej opłaconą sprzeniewierzeniem się zasadzie kooperacyjnej. Każdy rolnik, choćby najmniejszy, ma prawo korzystać z kooperatyw składowych po wpłaceniu niewielkiego udziału, a zyski

działa się pro-rata zakupów, o ile nie idą na rozszerzenie przedsiębiorstwa. Są w Czechach całe powiaty, gdzie rolnicy obstarawiają wszystko, czego im potrzeba przez kooperatywy i sprzedają za ich pośrednictwem wszystkie swoje produkty. Kupcy zbożowi, którzy jakieś 10 czy 20 lat temu mieli monopol handlu zbożowego, zupełnie znikli z tych okolic.

Kooperatywa „składowa“ jest więc kooperatywą rolną dla zakupu przedmiotów, potrzebnych dla gospodarki rolnej i dla sprzedaży produkcji rolnej swoich członków, posiadającą dla tych celów własny „skład“, który przeważnie ma wygląd ogromnego kilkopiętrowego śpichlerza. Takich „kooperatyw składowych“ czeskich było w 1921-ym roku 282, liczyły one 121.228 członków. Nieruchomości ich przedstawiały wartość 30.463 tys. Kcz, kapitał udziałowy wynosił 23.952 tys. Kcz, fundusze rezerwowe 15.795 tys. Kcz. Zakupiły one nawozów sztucznych i innych przedmiotów gospodarczej potrzeby za 453.208 tys. Kcz, sprzedały produktów rolnych za 591.689 tys. Kcz (44.373 wagony). Niemieckich kooperatyw składowych było w 1912-ym r. 44, odtąd nie prowadziła one statystyki.

Znaczna część „kooperatyw składowych“ pozakładała własne młyny i piekarnie, które w ten sposób powstały nie jako samodzielne kooperatywy rolniczo-wytwórcze, lecz jako przedłużenie kooperatyw rolniczo-handlowych.

Jako samodzielne kooperatywy rolniczo-wytwórcze powstały natomiast **mleczarnie**, których jest 247. Ogromne znaczenie, szczególnie na płaskowzgórzu czesko-morawskim, gdzie nie rodzą się buraki, mają **gorzelnie kooperatywne**. Przestrzeń ziemi, na której plantują kartofle dla gorzelni kooperatywnych, wynosi 73.350 ha, przestrzeń, gdzie sadzą kartofle dla prywatnych gorzelni — 307.659 ha. Ilość gorzelni kooperatywnych stale się zwiększa z powodu parcelacji wielkich majątków i wykupu prywatnych gorzelni przez odnośne specjalne kooperatywy. Na ziemiach włościan, będących członkami kooperatyw gorzelniczych, jest przeciętnie w tych samych okolicach dwa razy więcej bydła, niż na ziemiach włościan, plantujących kartofle do prywatnych gorzelni.

Ze 112 fabryk **maczki kartoflanej** — 15 należy do kooperatyw, z 41 suszarni kartofli — 14 skooperatyzowano. Skooperatyzowano również wielką wzorową fabrykę krochmalu „Dextra“ w Niemieckim Brodzie. W ten sposób drobni producenci kartofli, przeważnie z mało urodzajnego płaskowzgórza czesko-morawskiego, gdzie nie można sadzić buraków, częściowo owdładnęli przemysłem, prze-

tworzącym kartofle, jednocześnie uzyskali wpływ na cały ten przemysł. W skooperatyzowanych gorzelniach, to znaczy w swoich własnych, każą sobie darmo dawać wywar, czem znakomicie podnoszą chów bydła. Cały ten dział kooperatyw wytwórczo-rolniczy jest wyłącznie czeski.

Wyłącznie czeskimi są także wszystkie **kooperatywy dla suszenia i fabrykacji cykorji**. Myśl plantowania cykorji i zakładania własnych przetwórni tego produktu powstała wśród drobnych rolników nad-labskich, jako protest przeciwko zbyt niskim cenom na buraki, dyktowanym przez prywatne cukrownie. Wobec tego kooperatywne fabryczki powstały planowo i bardzo szybko, równomiernie z deklarowaną ilością plantacji cykorji. W 1918-ym roku kooperatywy te sfederowały się dla utworzenia palarni cykorji na kawę gorszego gatunku i dla wspólnej sprzedaży cykorji. Palarnia, stanowiąca własność federacji, nosi nazwę: „Kavo-prumysl spojenych družstevnich sušarn“, dostarcza 60% odnośnej produkcji (kawy z cykorji i cykorji). Federacja łączy 34 suszarni kooperatywnych z 4.932 członków, które posiadają budowle i fabryki, wartości 6.232 tys. Kcz, 4.713 tys. Kcz kapitału udziałowego, 2.799 tys. Kcz funduszy rezerwowych i przerobiły 564.323 kwintali metr. surowej cykorji. Ośrodkiem tych kooperatyw jest Hradec Kralove.

Kooperatywy dla hodowli i sprzedaży bydła są też dość liczne w Czechosłowacji, zwłaszcza na Morawie i w górskich częściach Czech, lecz rola ich polega przeważnie na dostarczaniu rasowych lęków i — niekiedy — wspólnych pastwisk. Są one naogół zgrupowane w „Związki prowincjonalne hodowców bydła“ i załatwiają swoje operacje handlowe za pośrednictwem specjalnego stowarzyszenia: „Zemka“, które ma na celu sprzedaż bydła. Niemniej kooperatywa sprzedaż bydła jest dopiero zapoczątkowana.

Znacznie lepiej rozwinęły się **kooperatywy dla zbiorowego zaopatrzenia i użytkowania maszyn** (np. lokomobili) i **kooperatywy meljoracyjne**, korzystające niekiedy z technicznej pomocy inżynierów rządowych. O ile tego rodzaju kooperatywy potrzebują kredytu, udają się one do różnych instytucji prywatnych lub społecznych kredytu długoterminowego, w każdym razie nie do państwa, które żadnych sum na kredyty tego rodzaju w swoim budżecie nie przewiduje. Koroną jednak całego ruchu kooperatywno-wytwórczo-rolniczego są **kooperatywy elektryfikacyjne**, które stały się podstawą racjonalnej elektryfikacji całych Czech.

Przed wojną elektryfikację Czech rozpoczęło wielkie akcyjne towarzystwo wiedeńskie, działając w ruchu kapitalistycznym i ger-

manizacyjnym. Największą czeską elektrownią była elektrownia miejska miasta Hradec Kralove. Włościanie nad-łabscy, z inicjatywy posła Jana Czerneho z Wiekosz, zaczęli korzystać z prądu elektrowni miejskiej Hradca Kralove na zasadzie umowy, która odtąd stała się klasyczną. Dla zawarcia tej umowy, w każdej gminie musiała powstać spółka konsumentów elektryczności. Gminy, jako takie, przystąpiły znacznie później. Elektrownia Hradca Kralove zobowiązywała się dostarczać elektryczności za stałą cenę, jednakową dla wszystkich, bez względu na odległość i bez względu na ilość zużywanego prądu. W innych miejscowościach (Dražice, Haj) kooperatywy elektryfikacyjne same przystąpiły do wybudowania własnej elektrowni, wpłacając $\frac{2}{3}$ potrzebnego kapitału a $\frac{1}{3}$ pożyczając od kooperatyw kredytowych lub miejskich kas oszczędności. Po wojnie wielkie elektrownie wiedeńskiego akcyjnego towarzystwa zostały kupione przez prowincję Czechy, a więc znowu przez jednostkę komunalną nie-kapitalistyczną, która znowu w innych okolicach zawiera umowy z kooperatywami elektryfikacyjnymi na wzór kralovohradzkiej. W tej chwili opracowano wspólny plan elektryfikacji całej Czechosłowacji nie tylko pod względem technicznym, lecz i pod względem organizacyjnym. Przyjęto mianowicie dwie zasady: zasadę jednakowej ceny prądu bez względu na odległość i ilość, oraz zasadę przewagi głosów konsumentów w zarządzie elektrowni. Ponieważ elektrownie, należące do różnych kolektywów nie-kapitalistycznych (prowincji, miast, kooperatyw elektryfikacyjnych) znacznie przeważają, więc i prywatne elektrownie — chcąc wytrzymać konkurencję — zasady te przyjęły. Jest mowa o fuzji wszystkich elektrowni czeskich w jedno olbrzymie mieszane towarzystwo akcyjne, w którym przewagę głosów miałyby kolektywy nie-kapitalistyczne.

Tymczasem jest kilka samodzielnych wielkich ośrodków elektryfikacyjnych. Funkcjonują one w następujący sposób: Tworzy się kooperatywa elektryfikacyjna, która zwykle ma członków wśród obywateli kilku gmin lub całkowicie obejmuje kilka gmin. Kooperatywy te tworzą związek. Związek jest zawsze właścicielem aparatów, przenoszących prąd i albo przesyła prąd z własnej elektrowni, albo zakupuje go od elektrowni miejskich i prywatnych, albo wreszcie łączy obydwie kombinacje tak, aby jednakowo zaspokoić potrzeby swoich członków. Północno-wschodnie Czechy są zupełnie zelektryfikowane, tak, że prąd, jako światło i motor, dochodzą do najodleglejszych chat w górach. Środkowe Czechy są częściowo zelektryfikowane, przy szybkim tempie robót w krótkim czasie będą także zupełnie zelektryfikowane. Elektryfikacja

południowo-zachodnich Czech i Moraw jest zapoczątkowana. Niektóre ośrodki elektryfikacyjne (np. Hradec Kralove i Pardubice) są połączone ze sobą kablami, aby ewentualnym nadmiarem siły w jednym ośrodku mógł uzupełnić jej ewentualny brak w drugim. Taki kabel łączący, gra rolę instytucji wyrównawczej, jak w kooperatywie kredytowej! W podobny sposób elektrownie o sile wodnej „reasekurują się“ w elektrowniach parowych.

Nadmienić jednak trzeba, że cały ten wspniany rozwój elektryfikacji był możliwy dopiero dzięki uregulowaniu rzek, co zostało dokonane bądź przez państwo, bądź przez prowincję (ziemię) Czechy; aczkolwiek regulacja mniejszych rzek, budowa tam i śluz, jest już rzeczą samych elektrowni. Poza tem państwo wydało prawodawstwo, ułatwiające elektryfikację i w wyjątkowych wypadkach gwarantuje pożyczki na cele elektryfikacyjne.

Reforma agrarna¹⁾, przy bardzo wysokim rozwoju drobnego rolnictwa i jego zrzeszeń, oraz przy niemniej wysokim rozwoju oświaty wogóle, a zawodowej oświaty rolnej w szczególności, bynajmniej nie nastrocza obaw o zmniejszenie produkcji rolnej i o niżenie kultury wsi. Reformę tę — oprócz powodów jednakowych, jak u nas — wywołały dwa specjalne czynniki: ekonomiczny i narodowy. Ekonomicznie Czechosłowacja była najwięcej uprzemysłowioną częścią dawnej monarchji habsburskiej. W ramach dawnej monarchji, jej wewnętrzny rynek zbytu obejmował 47 milionów konsumentów; dziś wewnętrzny ten rynek został sprowadzony do nie całych 14-tu milionów i Czechosłowacja stała się krajem wielkiego eksportu przemysłowego. W tych warunkach szybki rozwój przemysłu, w ogniu wszechświatowej konkurencji, jest znacznie utrudniony i napływ ludności wiejskiej do zajęć przemysłowych musi być wstrzymany. Ludności tej należy stworzyć własne warsztaty pracy rolnej na wsi. Następnie — ogromna większość wielkich właścicieli dóbr w Czechosłowacji — to Niemcy i Węgrzy, ludzie wrogo usposobieni względem dzisiejszych stosunków politycznych.

W dodatku liczba karłowatych gospodarstw od 0 do 2 ha wynosiła 55% wszystkich gospodarstw rolnych, ogarniała zaś zaledwie 6% ziemi — wówczas, gdy kategoria gospodarstw powyżej 500 ha, będącą własnością zaledwie 0'09% samodzielnych gospodarstw, obejmowała z górą trzecią część całej ziemi w państwie. Wielka własność nie była w stanie zatrudnić całej ludności rolnej, czego dowodem ogromna emigracja, szczególnie ze Słowacji i Rusi

¹⁾ „Pozemková reforma“ Nr. 8 1924 artykuł Dra K. Viszkowskiego.

Podkarpackiej. Wielka własność nie umiała też sama uprawić swej ziemi, gdyż trzecia część ziemi, będącej w jej ręku, była wypuszczona włościanom w dzierżawę.

Na cele reformy rolnej mogą być użyte części wielkich majątków ponad 150 ha ziemi rolnej i ponad 250 ha ziemi wogóle (z leśną itd. łącznie). Specjalną statystykę ustalono, że ziemia podlegająca Urzędowi ziemskiemu, należy do 1730-tu właścicieli i obejmuje blisko 4 miliony ha. Z ziemi tej — ziemi ornej jest tylko 1,200.000 ha, co po zostawieniu ośrodków — dało na parcelację 900.000 ha. Do końca 1924-go roku rozparcelowano już koło 500.000 ha, pozostałe 400.000 ha przy obecnym tempie prac będą rozparcelowane do końca 1926-go roku. Wówczas reforma rolna będzie zakończona.

Z ogólnej liczby uprawnionych kandydatów na ziemię musiano rżnąć 38% z powodu braku ziemi. Do końca 1924-go roku będzie obsadzonych na ziemi 400.000 nowych rodzin, co stanowi 16% ogółu ludności czynnej w rolnictwie.

Za rok 1922 przeprowadzono ścisłą statystykę osób, które skorzystały z reformy rolnej, a więc w tym czasie było wśród nich osób zupełnie bezrolnych tylko 18%, drobnych rolników, którzy zwiększyli swoje ziemie 54% i osób „mieszanych“ — 28%. Te osoby „mieszane“ — są to rzemieślnicy, lub robotnicy, którzy jednocześnie byli posiadaczami niewielkich kawałków ziemi. Z ogólnej liczby osób, które otrzymały ziemię, bezrolni i małorolni do 5 ha łącznie, tworzą 93%. Pozostałe 7% tworzą nieco więksi właściciele ponad 5 ha, którzy jednak otrzymali blisko trzecią część ziemi. Oto zresztą tablica. 118.000 rodzin otrzymało 175.000 ha w 1922-im roku, z czego grupa

do	5 ha	— 67'8 %,
od 5— 10	ha	— 35 %.
od 10— 20	ha	— 46 %.
od 20— 50	ha	— 2'2 %,
od 50—100	ha	— 4'45%,
ponad	100 ha	— 7 %.

Przewodnią myślą jest tu kompromis pomiędzy zasadą tworzenia drobnej własności, i zasadą organizowania wzorowej średniej własności, zdolnej do zatrudnienia najemników rolnych, pozbawionych pracy wskutek parcelacyi latyfundiów. Główny kontyngent korzystających, tak pod względem liczby osób, jak i ilości nabytej ziemi, stanowią jednak małorolni.

Wielkie majątki państwa, miast, gmin i innych ciał komunalnych nie ulegają zupełnej parcelacji.

Wybierając odpowiednie miejscowości, utworzono 450 średnich własności przeciętnie po 78 ha, które zostały oddane wysoce kwalifikowanym kandydatom, zdolnym do utworzenia wzorowych i dużo osób zatrudniających gospodarstw.

Wielkie lasy, a szczególnie wielkie lasy górskie nadgraniczne, zostały upaństwowione. Reformę finansuje rząd, płacąc wielkim właścicielom za ziemię według cen 1914-go roku. Nowonabywcy będą spłacać należność rządowi ratami amortyzacyjnymi w ciągu szeregu lat. Rząd żadnych pożyczek na inwestycje i inwentarz nowonabywcom nie udziela, ogranicza się jedynie do badania, czy kandydat w razie potrzeby mógłby je otrzymać w prywatnych lub społecznych instytucjach finansowych. Prawo o reformie rolnej pozwala nabywać ziemię również i niepodzielnym spółkom (kooperatywom rolniczym typu włosko-rumuńskiego, niemniej ludność sama, dążąc do indywidualnej własności, z tego nie skorzystała.

Jak widzimy z powyższego, dzięki wysokiej kulturze ekonomicznej i ogólnej włościąństwa czeskiego, dzięki masie wolnych oszczędności, szukających lokaty, dzięki wreszcie stopniowemu i wszechstronnie ujętemu przeprowadzeniu reformy agrarnej przez rząd — reforma ta nie zagraża bynajmniej dobrobytowi państwa. Z dotychczasowych danych, których tu dla braku miejsca nie przytaczamy, wynika, że produkcja okopowych nie zmniejszy się, może się zmniejszyć produkcja zboża, lecz zostanie to wynagrodzone przez znaczne zwiększenie produkcji warzyw, owoców, a szczególnie bydła i trzody chlewnej.

Niepodobna też pominąć tej okoliczności, że reforma agrarna jest tak liberalnie ujęta, iż korzysta z niej włościąństwo niemieckie, narówni z czechosłowackim i innym.

Ten ogólny przegląd stosunków agrarnych w Czechosłowacji byłby niepełnym, gdybyśmy nie poświęcili jeszcze kilka słów Słowacji i Rusi Podkarpackiej, gdzie kultura stoi o wiele niżej, niż w „starych“ ziemiach.

Na Słowacji w chwili uzyskania niepodległości było 242 kooperatyw kredytowych. Odtąd z pomocą związku praskiego utworzono Związek kooperatyw w Bratisławie, który — oprócz kooperatyw spożywczych — obejmuje 264 kooperatywy kredytowe, 15 kooperatyw „składowych“ 1 kooperatywę mleczarską, 22 gorzelnicze i dla hodowli bydła, 1 elektryfikacyjną i 32 inne rolnicze.

Na Rusi Podkarpackiej utworzono związek w Užhorodzie, który obejmuje 70 kooperatyw różnego rodzaju.

Przy straszliwym zaciepaniu włościąństwa Rusi Podkarpackiej,

jego rozwój, pomimo usilnej akcji kulturalnej Czechów, jest sprawą dłuższego czasu, lecz żywy, zdolny, artystyczny lud słowacki rozwija się na swobodzie w niezmiernie szybkim tempie. Jest prawdopodobne, że wskutek szybkiego rozwoju rolnictwa, warzywnictwa, kooperatyw, elektryfikacji itd., wieś słowacka zatraci nawet swe dzisiejsze cenne artystyczne, choć małoprodukcyjne cechy (kostjумы ludowe, koronkarstwo, kilimkarstwo, domowa ceramika, domowa rzeźba stosowana itd.). Jest tendencja, aby te właściwości dziś ogólnie-ludowe, również wyspecjalizować i skierować włożysko rzemiosła artystycznego, jak się to stało w „starych” ziemiach.

V.

Górnictwo i przemysł.

Mało jest państw europejskich, które posiadałyby tak wielką ilość bogactw naturalnych, jak Czechosłowacja, gdzie górnictwo ma stare tradycje. Podczas wojny wszechświatowej, gdy wszelki cłowóz z zagranicy był uniemożliwiony, wydobywanie bogactw mineralnych opłacało się sowicie. Wskutek tego otwarto wiele nowych kopalń, z których część jednak po wojnie musiała być zamknięta.

Złoto znajdowano w różnych miejscowościach Czechosłowacji, zwłaszcza w środkowych Czechach, a i na Słowacji były stare kopalnie złota w Krzemniczy, gdzie powstała później i mennica, która wybiiała słynne dukaty węgierskie.

Dziś istnieją tylko dwie kopalnie złota, w okolicach Pragi, w Libczycach i w Libuni, które łącznie zatrudniają (1922 r.) 369 robotników i wydobywają rocznie złota za 3,145.140 Kcz.¹⁾

Srebro wydobywano wiele w środkowych Czechach, w Przybramie, w Kutnej Horze, w południowych koło Niemieckiego Brodu i Budiejowic, i w Górach Kruszcowych. Obecnie funkcjonują tylko kopalnie srebra w Przybramie i na Słowacji w okolicach Bańskiej Bystricy. Wogóle jest w Czechosłowacji 12 kopalń rudy srebrnej, które zatrudniają łącznie 3.155 robotników i mają roczną produkcję wartości 12.095.713 Kcz.

Produkcja miedzi jest nieznaczna. Dawne kopalnie w Górach Olbrzymich są opuszczone. Trochę rudy miedzianej znajduje się na Słowacji.

¹⁾ Daně za 1922 r. Zprávy St. Úř. Statist. Nr. 30—31 1921.

Ruda żelazna znajduje się w okolicach Kladna na północ od Pragi i w okolicach Rokycan, na zachód, gdzie zostaje momentalnie zużyta w hutach żelaznych. Część rudy żelaznej, spotrzebowanej przez huty witkowskie w północnej Morawie, jest również krajowego pochodzenia. Największe pokłady rudy żelaznej są we wschodniej Słowacji, w słowackich Górach Kruszcowych. Jednak krajowa produkcja rudy żelaznej nie wystarcza dla ogromnie rozwiniętego przemysłu żelaznego. Dowóz rudy ze Styrii i ze Szwecji jest **znaczny**. Miejscowy przemysł żelazny nie jest w stanie wyprodukować nawet dostatecznej ilości surowego żelaza dla przeróbki. Surowe żelazo również jest przedmiotem importu. Wogóle jest 27 kopalni rudy żelaznej w okolicach Pragi, Pilzna, Kutnej Hory, na Morawie w okolicach Brna, na Słowacji w okolicach Gelnicy, Rożnawy i Nowej Wsi Spiskiej. Łącznie kopalnie rudy żelaznej zatrudniają 4.522 robotników i produkują rocznie rudy za 21.032.201 Kcz. Na Słowacji obok rudy znajduje się żwir żelazny, którego kopalnie zatrudniają 324 robotników, a roczna produkcja przedstawia wartość 736.620 Kcz. Są to ilości zupełnie znikome dla ogromnych potrzeb przemysłu metalurgicznego.

Rudy ołowiu jest mało. Jedna kopalnia pod Pilznem, zatrudniająca 118 robotników, produkuje rocznie rudy ołowianej za 595.930 Kcz. Nieznaczna też jest produkcja **rudy niklowej**; jedna mała kopalnia w okolicach Jachimowa koło Karlowych Warów. Większa nieco jest produkcja rudy cynkowej w okolicach Pilzna (228 robotników i produkcja roczna wartości 1.696.130 Kcz), **rudy cynowej** koło Teplic w północno-zachodnich Czechach (75 robotników i produkcja wartości 367.740 Kcz) i **rudy antymonowej** koło Rożnawy na Słowacji (33 rob., produkcja wartości 256.732 Kcz).

Wielkie bogactwa Czech stanowi rzadka **ruda uranium**, którą wydobywają w Jachimowie koło Karlovych Varów, i gdzie jednocześnie założono jedyną w swoim rodzaju stację leczniczą, za pomocą radium. Wydobywaniem rudy uranium trudni się 288 robotników, a jej roczna produkcja przedstawia wartość 1.518.400 Kcz.

Rudę wolframową wydobywają w Cynwaldzie koło Cieplic (62 robotników i roczna produkcja wartości 196.000), **łupek wityroleju** w Swojszynie pod Pilznem (22 robotników, roczna produkcja wartości 354.450 Kcz), **rudę manganu** w okolicach Karlovych Varów, Kutnej Hory, na Słowacji koło Popradu (121 robotników, roczna produkcja wartości 84.278 Kcz). Ruda manganowa i cały szereg doskonałych glinek, stały się podstawą przemysłu porce-

lanowego, nie tylko w Czechach, lecz i w sąsiedniej Saksonii, która musi je przywozić z Czech

Znaczne są pokłady **grafitu**, na których opiera się wyrób ołówków. Grafit kopią w południowych Czechach w okolicach Budějovic i koło Brna na Morawie. Łącznie kopalnie te zatrudniają 579 robotników i produkują rocznie za 544.541 Kcz. Wydobywaniem **olejów skalnych**, koło Brna na Morawach i Bańskiej Bystricy na Słowacji trudni się 715 robotników. Roczna produkcja przedstawia wartość 21,735.040 Kcz. Wydobywaniem **sol**i, koło Spiskiej Nowej Wsi na Słowacji i w Marmaroszu koło Berehova na Rusi Podkarpackiej, trudni się 1.362 robotników. Roczna produkcja soli przedstawia wartość 56,533.923 Kcz. Produkcja ta nie wystarcza na pokrycie krajowego zapotrzebowania.

Ogromne bogactwo Czech, którego jednak nie da się ująć statystycznie, stanowi **kamień budowlany**. Domy są stawiane przeważnie z tego kamienia, a jego kopalnie, robiące wrażenie rozłupanych żółto-czerwonych zboczy górskich, stanowią nawet charakterystyczny moment pejzażu. Liczne są też **wapienniki**. Z drogich kamieni słynny jest **czeski granat i słowacki opal**. Mało jest **nafty** i prowadzone są w tym kierunku gorączkowe poszukiwania. Dotąd naftę wydobywa się w nieznacznych ilościach w Gbel na Słowacji i koło Hodonina na wschodniej Morawie. Nafta i benzyna sprowadza się w ogromnych ilościach z zagranicy, zwłaszcza z Polski i Rumunii.

W **węgiel** natomiast jest Czechosłowacja bogata. Według ilości wydobytego węgla (koło 100 milionów centr. metr. węgla kamiennego i koło 170 milionów centr. metr. węgla brunatnego), stosunkowo do liczby ludności, stoi na piątym miejscu wśród państw europejskich. Najważniejsze jest zagłębie węglowe ostrawsko-karwińskie (morawsko-śląskie), które daje 70% całej produkcji węgla kamiennego, na zagłębie Kladna (na północ od Pragi) przypada 15% produkcji, na zagłębie Pilzna, blizkie wyczerpania — 9%, na zagłębie Rosické koło Brna — 3'2%. Węgiel karwiński jest jedyny, który nadaje się do koksowania. Na nim spoczywa i chemiczny przemysł ostrawski. Morawska Ostrawa jest też wielkim ośrodkiem przemysłu żelaznego. Wogóle wydobywaniem węgla kamiennego trudni się 75.210 robotników, a wartość rocznej produkcji (ciągle cyfra za rok 1922) wynosi 2.123,530.797 Kcz.

Węgiel brunatny znajduje się w wielkich ilościach w północnych Czechach, od doliny Łaby i Chomutowa do Cieplic. W znacznej części idzie do Niemiec, skąd w zamian przychodzi węgiel ka-

nienny. Mniejsze kopalnie węgla brunatnego znajdują się koło Falknowa, koło Kyjowa w południowej Morawie i w Handlowej na Słowacji. Wogóle wydobywaniem węgla brunatnego trudni się 51.449 robotników, a roczna produkcja przedstawia wartość 1.644,435.924 Kcz.

Poniższa tablica, zawierająca dane za rok 1922-gi, daje ogólne pojęcie o produkcji górniczej Czechosłowacji:

Wydobywaniem	trudniło się robotników	wartość produkcji
złotej rudy	369	3.145.140 Kcz
srebrnej rudy	3.155	12,095.713 „
miedzianej rudy	—	906 „
żelaznej rudy	4 522	21 032 201 „
żelaznego żwiru	324	736 620 „
ołowianej rudy	118	595 930 „
niklowej rudy	15	— „
cynkowej rudy	228	1,696 130 „
cynowej rudy	75	367 740 „
antymonowej rudy	33	256 732 „
rudy uranum	288	1,518 400 „
wolframowej rudy	62	196.000 „
łupku wityrolowego	22	354 450 „
rudy manganu	121	84.278 „
grafitu	579	544.541 „
olejów skalnych	715	21,735 040 „
solu	1 362	56,533 923 „
węgla kamiennego	75 210	2,123,530.797 „
węgla brunatnego	51 449	1 644,435.924 „
Ogółem		3 888,860.465 Kcz

Cyfry te nie obejmują ogromnej produkcji kamienia budowlanego i wapienników, jak również niewielkiej produkcji drogich kamieni.

O produkcji górniczej pod względem ilościowym daje pojęcie poniższa tablica:

	1922	1923
wyrobiono złota czystego	264 ¹ / ₂ kg	103 ³ / ₄ kg
„ srebra „	27 375 „	21 844 ¹ / ₂ „
„ surowego żelaza	3,348.366 q	8,170 500 q
węgla kamiennego wydobyto w 1923 roku	123,472 513 q	
„ brunatnego „ w 1923 „	162.655 298 q	

Do bogactw mineralnych należy również zaliczyć i wody mineralne, którei Czechosłowacja jest tak bogata. Jak już wspomni-

naliśmy, główne wody lecznicze znajdują się w północnych Czechach, idąc od Mariańskich i Franciszkowych Kapieli przez Karlovy Vary i Jachimov do Cieplic. W środkowych Czechach należy wymienić Podjebrady i Bohdaniec, w zachodnich na Szumawie-górskie stacje lecznicze w Żelaznej Rudzie, na Morawie słynne są Luhacowice i Szaratica koło Slavkova, na Śląsku Karlsbrunn i Darków. Słowacja posiada ogromną ilość wód mineralnych, często niedocenionych: Piszczany, Trenczyńskie Teplice, Sliaczske Kapele, Rajec, Vyhne, Bardijów i wiele innych, nie licząc górskich stacji leczniczych: Smokowiec, Lomnica, Lubochnia i t. d.

Przemysł jest niezmiernie rozwinięty w Czechosłowacji.¹⁾ Klasyfikując jego poszczególne działy według ilości zatrudnionych robotników, wypadnie postawić na pierwszym miejscu przemysł włóknisty, który zatrudnia przeszło 300-tu tysięcy pracowników, na drugim miejscu przemysł metalurgiczny z 250.000 pracownikami; przemysły szklarski i ceramiczny zatrudniają 150.000, skórzany 100.000 pracowników w okrągłych cyfrach. Jednak czeski przemysł metalurgiczny — dzięki doskonałości swoich urządzeń i swych produktów — ma może większą renomę, niż przemysł włóknisty i gra większą od niego rolę w życiu ekonomicznem Rzeczypospolitej. Jeżeli szkła czeskie dały swemu krajowi powszechny rozgłos, to i czeska rękawiczka, jeden z najciekawszych wytworów gustu i zręczności czeskiej, również rozchodzi się po całym świecie, chociaż często pod etykietą niemiecką lub angielską.

Przemysł włóknisty zatrudnia w głównych działach 280.000 robotników. Dzieli się na trzy wielkie działy: bawełniany, który pracuje na 3,572.000 wrzecion i 120.000 warsztatów mechanicznych, wełniany z 1,046.000 wrzecion i 32.800 warsztatów, oraz lniany z 285.000 wrzecion. Do tego należy dodać fabryki juty, tkalnie konopi i jedwabiu, oraz koło 30.000 ręcznych lub elektrycznych warsztatów domowych. Czeskosłowacki przemysł bawełniany obejmuje trzy czwarte tego przemysłu dawnych Austro-Węgier i jest naprzykład dwa razy większy, niż przemysł belgijski. W szeregu państw, produkujących wyroby bawełniane, Czechosłowacja zajmuje siódme miejsce. Roczne zużycie surowej bawełny przewyższa 200.000 ton. Głównymi ośrodkami tego przemysłu są północno-wschodnie Czechy (okolice Liberca i Nachodu) i Rużomberok w

¹⁾ Science et industrie en Tchécoslovaquie, dane inż. J. Vesely. Československá Vlastivěda Louis Eidenmann: La Tchécoslovaquie, Dr. St. Wikitan: Industrie et Commerce, redigée par J. Vesely, Encyclop. Tchécosl. A. Czerny i W. Dresler: Republika Československá.

północnej Słowacji, gdzie węgierska polityka popierania przemysłu powołała do życia przedsiębiorstwa, które dziś należą do największych w Rzeczypospolitej. Znaczna ilość czechosłowackich przedsiębiorstw włóknistych, które należały do towarzystw wiedeńskich lub budapeszteńskich, przekształciły się w towarzystwa krajowe, aby przystosować się do nowych warunków i korzystać z przywilejów przedsiębiorstw miejscowych. Z pomiędzy olbrzymich fabryk bawełnianych, wymienimy przedsiębiorstwo Liebiega w Hamrze, Żelaznym Brodzie i Haraticach (161.000 wrzecion), przedsiębiorstwo w Słowackim Rużomberku (158.000 wrzecion), przedsiębiorstwo firmy Pollak i syn w Czeskiej Trzebowie i Brumowie (137.000 wrzecion) farmy Priebisch w Smržowce (126.000 wrzecion), zjednoczone przedsiębiorstwa włókniste w Nachodzie (104.600 wrzecion).

Przemysł wełniany pracuje na 1,046.000 wrzecion i 32.800 warsztatów mechanicznych. Ogarnia on 92% warsztatów mechanicznych dawnej Austrii i dwie trzecie jej wrzecion. Jest reprezentowany przez 71 przedsiębiorstw wełny mytej, 10 przedsiębiorstw wełny czesankowej i 280 tkalni. Wogóle spotrzebowuje około 300.000 ton wełny mytej rocznie, z czego produkcja miejscowej wełny dostarcza zaledwie nie całą dwudziestą część. Wielkie ośrodki tego przemysłu znajdują się na całym wschodzie Czech, ze Śląskiem opawskim włącznie, następnie w Brnie morawskim i w północno-zachodniej Słowacji. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić fabryki sukna i dywanów w Libercu i okolicy, zjednoczone fabryki przemysłu wełnianego w Brnie, fabryki sukna w Opawie i Krnowie na Śląsku, na Słowacji: Żylinę, Rajec i Czacę. Największa fabryka fezów na świecie znajduje się w południowo-zachodnich Czechach, w Strakonicach.

Przemysł lniany dawnej monarchii austro-węgierskiej znalazł się prawie cały na terytorjum czechosłowackiem. Przyłączenie do Rzeczypospolitej Hlucina (od dawnego Śląska pruskiego) znacznie wzmogło ten przemysł. Uprawa lnu, coraz bardziej zaniedbywana w Czechach, jest nadzwyczaj popierana na Słowacji. Przemysł lniany pracuje na 285.000 wrzecion.

Fabryki juty pracują na 35.000 wrzecion i 3.500 warsztatów mechanicznych. Koronkarstwo jest rozpowszechnione u ludu w północno-zachodnich Czechach (okolice Domažlic), hafciarstwo na całej Słowacji i wschodniej Morawie (tak zw. morawskiej Słowacji), przemysł dywanów i materji na meble ma wszechświatową renomę: większość tak zw. dywanów perskich i smyrneńskich jest robiona w Czechach, przedsiębiorstwo jedwabiu pracują na 14.000 warsztatów,

przemysł **kapeluszniczy** przeważnie domowy, zatrudnia koło 30.000 robotników; **konfekcja ubrań, bielizny** i t. d. ogarnia wielką ilość osób, których cyfry na cały kraj nie udało się ustalić. W rejonie samej tylko praskiej Izby Handlowej konfekcją trudniło się 72.000 osób.

Przemysł **metalurgiczny** w swych dwóch głównych działach zatrudnia 244.000 robotników. Dział hut stali i żelaza obejmuje 40 fabryk, produkuje 6,400.000 q (centn. metr.) stali i 3,450.000 q żelaza, oraz zatrudnia 80.000 robotników. Dział fabrykacji maszyn obejmuje 1.200 fabryk, które produkują rocznie koło 100.000 wagonów różnych wytworów i zatrudniają 164.000 robotników.

Produkcja nieobrobionej stali i żelaza koncentruje się w trzech głównych ośrodkach: w środkowych Czechach, w okolicach Pragi (Kladno, Kraluv Dvur), na pograniczu morawsko-śląskiem i na Śląsku cieszyńskim (Morawska Ostrawa, Witkowice, Trzynec), oraz na wschodniej Słowacji w rejonie Gemer—Spisz (Krompachy, Trnava, Tisovec). W 1915-ym roku produkcja żelaza w tych ośrodkach wynosiła:

Czechy	299 000 ton,
Morawy i Śląsk	561 000 ton,
Słowacja	90 000 ton.

Terytorjum dzisiejszej Czechosłowacji dostarczało koło 60% dawnej produkcji żelaza całych Austro-Węgier. Niektóre odlewnie, stalownie i wielkie piece czeskosłowackie należą do największych tego rodzaju zakładów w Europie: np. wielkie piece i warsztaty Prażskiej Żelazarskiej Społeczności w Pradze, Poldinej Huty w Pradze, Witkowskiej Żelazarni w Witkowicach, oraz Austriackiego Towarzystwa górniczo-hutniczego w Brnie, założonego w 1905-ym roku dla eksploatacji majątku przemysłowego arcyksięcia Fryderyka w okolicach Ostrawy i Cieszyna. Ogromna produkcja tych zakładów nie wystarcza dla działalności różnych fabryk maszyn, które muszą jeszcze corocznie importować z zagranicy znaczne ilości żelaza i stali.

Główne ośrodki przemysłu metalurgicznego są: Pilzno, Praga i jej północno-wschodnie okolice, oraz Morawska Ostrawa i jej okolice. Fabryki Szkozy w Pilźnie są ogólnie znane. Fabrykację armat w czasie wojny zastąpiły one obecnie fabrykacją maszyn, mostów, konstrukcji żelaznych, lokomotyw, przed którymi bliski wschód otwiera wielki rynek zbytu. Praga, która rywalizuje z Pilznem swoimi wielkimi przedsiębiorstwami, jak Zjednoczone fabryki Maszyn, Breitfeld, Danek i Sp.; Pierwsza Czesko-morawska fabry-

ka maszyn, z których każda zatrudnia 3 do 10-ciu tysięcy osób, specjalizuje się w wyrobie maszyn dla przemysłu rolniczego, w maszynach dla cukrowni, browarów, gorzeln i w maszynach rolniczych, szczególnie w pługach motorowych. W Pradze również zakłady Ringhoffera mają zasłużony rozgłos w konstrukcji wagonów. Przemysł automobilowy świeższej daty szybko wywalczył sobie stanowisko: marki Laurin i Klement z Mładej Boleslavi i marka Praga z Pierwszej Czesko-morawskiej fabryki maszyn, są znane jako dobre automobile powozowe i towarowe. Z zakładów tych wychodzi przeciętnie rocznie 250 lokomotyw, 12.000 wagonów, 5.000 automobilów wszelkiego rodzaju, 400 pługów motorowych. Liczne zakłady produkują wyroby żelazne, emaljowane i kuchenne. Przemysł elektro-techniczny wreszcie, który zatrudnia 8 do 9.000 robotników, jest reprezentowany przez cztery wielkie towarzystwa akcyjne i jakieś sześć mniejszych fabryk: przemysł ten fabrykuje maszyny i aparaty elektryczne, kable, aparaty telegraficzne i telefoniczne, lampy. Niezależnie od bałkańskich i innych zagranicznych rynków zbytu, które przemysł ten odnajduje, systematyczna elektryfikacja terytorjum Rzeczypospolitej, oraz elektryfikacja kolei, którą rozpocznie się na linii Praga—Pilzno, zapewniają temu przemysłowi powodzenie na dłuższy czas. Naogół czeskosłowacki przemysł metalurgiczny tak pod względem ilości, jak i jakości swojej produkcji zajmuje pierwszorzędne stanowisko w gospodarce wszechświatowej.

Czeskie szkło i porcelana stanowią chlubę swego kraju. Porcelanę wyrabia 68 zakładów w Czechach północnych, zatrudniając koło 17.000 robotników i produkując przeszło 30.000 ton. Ośrodkiem tego przemysłu są Karlove Vary. Oprócz tego wyrabia się w różnych miejscach, w Zachodnich Czechach szczególnie, wielkie ilości cegły szamotowej, piecy kaflowych i t. p. Roczna produkcja wynosi koło 360.000 ton. W kraju znajduje się oprócz tego 3.600 cegielni. Pod względem eksportu wyrobów ceramicznych Czechosłowacja zajmuje wśród państw europejskich czwarte miejsce. Przemysł szklany jest reprezentowany przez 146 fabryk, które zatrudniają 28.000 robotników w zakładach przemysłowych i 65.000 robotników, pracujących w domu. Przemysł ten produkuje wszystkie gatunki szkła od najgrubszego do najcieńszego, od najbardziej prozaicznie użytkowego aż do najwięcej artystycznego. Z jednej strony produkcja tego przemysłu wynosi 11 milionów metrów kw. szkła do szyb i 165 milionów butelek rocznie, z drugiej daje cenniejsze lub rzadsze, o barwach ciemno-czerwonych, blado-żółtych lub

jasno-niebieskich, które wychodzą, na przykład, ze starych warsztatów Nowego Świata, w Górach Olbrzymich, gdzie utrzymały się jeszcze dawne sposoby fabrykacji, źródło sławy szkieł czeskich. Zapewne — dawne formy i dawne barwy waz, kielichów, bombonierek, tac, wysmukłych karafek, zostały zaniechane na rzecz nowych modeli, może równie pięknych, ale w każdym razie odmiennych i znawcy mogą tego żałować; niewątpliwie wojna nie sprzyjała temu przemysłowi artystycznemu, którego personel, skazany na długie bezrobocie, z konieczności rzeczy stracił nieco smaku i zręczności, lecz tradycja jest tu tak potężna, że — jak tylko powróciły stosunki normalne — piękny ten przemysł znów zakwitł. Zaraz po wojnie ukazało się wielkie zapotrzebowanie zwykłego szkła i wraz z nim zapotrzebowanie jedynych w swoim rodzaju „artykułów Jabłońca“, t. j. szklanych pereł, imitacji kamieni, szklanych bransoletek, które noszą hinduski i t. p. Cała górська nieurodzajna okolica Jabłońca żyje z chałupniczej produkcji tych wyrobów. Obecnie powstało wielkie zapotrzebowanie szkieł artystycznie malowanych, a tegoroczna wystawa tego rodzaju produktów ukazała nowe formy i pomysły w tej dziedzinie. Czeskie szkła artystyczne rozchodzą się po całym Wschodzie, Indjach, Ameryce. Powojenne odrodzenie przemysłu porcelanowego również rozpoczęło się od zapotrzebowania zwykłej białej porcelany i porcelany technicznej. Dziś już, jak dawniej, znajdują nabywców drogie i ozdobne serwisy. Karlove Vary, które rywalizują z północno-wschodem w fabrykacji pięknego szkła, są stolicą porcelany. Karlovarskie fabryki porcelany Pickenhammer. towarzystwa Fpiag mają wszechświatową markę.

Przemysł garbarski, bardzo stary, w połowie zeszłego wieku zaczął wprowadzać nowoczesne urządzenia i koncentrować się w wielkie przedsiębiorstwa. Przemysł ten obejmuje dziś ponad 250 fabryk (dwie trzecie dawnej monarchji), zgrupowanych głównie w okolicach Hradca Kralove, Libercu, Pilzna i Znojma, na Słowacji w Liptovskim Św. Mikulaszu, gdzie — nawiasem powiedziawszy — właściciele wielkich garbarni reprezentują głównie w całej Słowacji słowacką wielko-przemysłową burżuazję. Miejscowe skóry zaspakajają zaledwie w piątej części zapotrzebowanie surowca. Przemysł obuwia mechanicznego, który w ostatnich dwudziestu latach wzrósł czterdziestokrotnie, rozwinął się głównie tam, gdzie już istniało rozwinięte szewstwo ręczne a więc w Pradze, która ma jedenaście fabryk tego rodzaju, w Pardubicach, w Chrudimie. Na Morawie w Bernie, w Prostějowie koło Olomuńca, w Jihlavie.

Przemysł ten jest reprezentowany przez 192 fabryki, produkujące około 20 milionów par rocznie, przeważnie na eksport. **Rękawicnictwo** jest w 90% przemysłem eksportowym. Rękawiczki czeskie były szczególnie poszukiwane w Ameryce Północnej. Praga, Kadań koło Karlovych Varów i Góry Kruszczone są głównymi ośrodkami tej produkcji, której ogólna wartość wynosiła rocznie przed wojną około 30-tu milionów Kcz., a dziś dochodzi do 200-tu milionów Kcz.

Przemysł papierniczy jest również bardzo rozwinięty i produkuje na eksport. Roczna produkcja celulozy wynosi około 400.000 metr. kub. Cała ta produkcja jest z łatwością zużyta przez miejscowy przemysł. Fabryki celulozy grupują się głównie na górnej Łabie, na Słowacji, w podkarpackich miastach Żilina, Ružomberok. Turczianski Św. Marcin. Blisko połowa (44%) papierni austriacko-węgierskich znajduje się dzisiaj na terytorjum czeskosłowackiem. Papiernie znajdują z łatwością surowce na miejscu: masę drzewną (przemysł celulozy i papieru pochłania rocznie 860.000 metr. kub. drzewa), kaolinę (na 120.000 ton produkcji — dwie trzecie idzie na eksport, resztę zużywają fabryki porcelany i papiernie), pyryty w Słowacji, galgany. Wszystkie gatunki papieru są fabrykowane i wywożą się do całej Europy Środkowej i zachodniej, niektóre artykuły, np. worki, idą przeważnie do Ameryki. Przemysł ten jest ściśle zlokalizowany w okolicach lesistych. Szumawa, podnóże Gór Olbrzymich, Jeseník, podnóże Karpat, słowackie Góry Kruszczone obejmują prawie wszystkie 136 fabryk celulozy i papieru, które produkują około 4-ech milj. centn. kub. (q) papieru, oprócz celulozy i zatrudniają 17.000 robotników. Niektóre z nich mają najbardziej współczesne urządzenia i bardzo znaczną produkcję: np. fabryki firmy Spiry w Krumowie na Szumawie, zakłady w Czeskiej Kamienicy w północnych Czechach, w Harmańcu koło Bańskiej Bystrzycy na Słowacji, produkujące papier rotacyjny, Wełtawski Młyn nad Wełtawą, Elbenmühl — oddział austriackiego towarzystwa tej samej nazwy, które oprócz tego ma papiernie na górnej Łabie i koło Pilzna, firma Piago w Olszanach na Morawie, które produkują wszystkie gatunki papieru, ta ostatnia specjalnie papier do papierosów oraz papiery specjalne do celów technicznych.

Przemysł chemiczny jest reprezentowany przez pewną ilość poważnych przedsiębiorstw, naogół jednak nie stoi na tej wyżynie, jak poprzednie działy przemysłu. Na Rusi Podkarpackiej w Tulji Bystrej koło Užhorodu i w Swaljawie koło Munkaczewa znajdują

się wielkie dystrylarnie drzewa, w Wielkim Boczkowie — koło kopalń soli — fabryki sody. Przedsiębiorstw tego rodzaju mogłoby być jednak znacznie więcej. Rafinerje nafty (w Pardubicach, Koline, Kralupach i Bratislavie) przerabiają naftę galicyjską, pokrywając połowę krajowego zapotrzebowania. Liczne fabryki nawozów sztucznych, które muszą dowozić surowiec z zagranicy, mogą eksportować trzecią część swej produkcji. Fabryka firmy Schicht w Usti nad Labą jest znana z produkcji swego mydła, perfum, olejów roślinnych. Fabryki związku produktów chemicznych w Karłowych Varach produkują chlor i chloraty, amoniak, sodę i t. d. Specjalna wzmianka należy się fabrykom materiałów wybuchowych w Zamkach pod Pragą i w Bratislavie. Od końca wojny w przemyśle chemicznym zapanował ożywiony ruch, mający na celu zakładanie nowych przedsiębiorstw. Podniesienie przemysłu chemicznego do poziomu światowego jest obecnie celem zabiegów szerokich kół społecznych. Pomimo rozwoju wielkiego przemysłu i pomimo konkurencji, jaką przemysł ten robi, rzemiosła są bardzo rozwinięte i dobrze zorganizowane. W Czechach, na Morawie i na Śląsku było na 1 stycznia 1921-go roku 3.922 stowarzyszeń rzemieślniczych i drobno-przemysłowych, z których 2.325 czeskich i 1.667 niemieckich. Liczyły one 442.757 członków i 157.766 uczniów. Stowarzyszenia rzemieślnicze, podobnie jak w drobnym rolnictwie, dostarczają kredytu członkom, trudnią się zbiorowem dostarczaniem im surowca i — niekiedy — zbiorową sprzedażą ich produkcji. Na Słowacji, już po przewrocie, powstał „Związek Rzemieślników Słowackich“ z siedzibą w Turczańskim Św. Marcinie, który obejmował w 1920-ym roku 56 sekcji lokalnych z 3.506 członkami. Jednocześnie z zakładaniem szkół zawodowych na Słowacji powstał w Turczańskim Św. Marcinie instytut, poświęcony podniesieniu rzemiosł.

Sztuka ludowa i sztuka stosowana są również bardzo rozwinięte i stanowią wybitnie charakterystyczną cechę kraju. Już wspominaliśmy o koronkarstwie w północnych Czechach i o haftach słowackich. Słowacja ze swymi kostjumami ludowymi, wyrobami drewnnymi, garncarstwem i t. d. jest krajem, gdzie sztuka ludowa wrodzona, bez szkół i nauczycieli, kwitnie w całej pełni. Stosuje się to w znacznym stopniu i do Morawy, szczególnie wschodniej, t. zw. morawskiej Słowacji. W Czechach i po części na Morawie, wrodzone zdolności artystyczne ludu zostały ujęte w pewne łożysko. Sztuką stosowaną opiekuje się znaczna ilość instytucji z „Svazem československeho dila“ na czele. Wyroby

drzewne, introligatorstwo, drukarstwo, obróbka kamieni, ceramika, obróbka metali, skór, szkła, wyroby włókniste, noszą wybitne cechy artystyczne. Szkolnictwo zawodowe rozwija również zdolności artystyczne, zresztą szkolnictwo zawodowe rolnicze, rzemieślnicze, przemysłowe, handlowe, stanowi znowu chlubę kraju. Powróćmy do szkolnictwa, mówiąc o oświacie. Tu zaznaczyć nam wypada jedynie, że ogromny rozwój przemysłowy Czech idzie w parze nie tylko z wrodzonymi zdolnościami artystycznymi, z wrodzoną pracowitością i zręcznością, lecz i olbrzymim rozwojem szkolnictwa zawodowego wszelkich stopni.

Organizacja Przemysłu jest ujęta w jeden olbrzymi **Związek Przemysłowców Czeskosłowackich** z siedzibą w Pradze, który z jednej strony składa się z całego szeregu departamentów, mających ra względnie ogólne interesy przemysłu, a więc politykę podatkową, celną, eksport, targi, komunikacje, stosunki z robotnikami, z drugiej dzieli się na szereg zawodowych związków, organizujących poszczególne działy przemysłu: cukrownictwo, metalurgię i t. d. Potężna ta organizacja wchodzi w skład Międzynarodowej Organizacji Przedsiębiorców Przemysłowych, której siedzibą jest Bruksela, oraz reprezentuje przedsiębiorców w genewskim Międzynarodowym Biurze Pracy. Jej sekretarzem generalnym jest dr. F. Hodacz.

Kryzys przemysłowy dosięgnął szczytu w grudniu 1922-go r. i w styczniu i lutym 1923-go, gdy liczba pozbawionych pracy przenosiła 400.000 osób. Odtąd kryzys ten stopniowo ustępuje, liczba bezrobotnych się zmniejsza i w lipcu 1924-go roku wynosi 15.000 osób. Największe stosunkowo trudności ma olbrzymi przemysł metalurgiczny, który nie może znaleźć dostatecznych rynków zbytu dla swej ogromnej produkcji.

Liczba osób zatrudnionych w przemyśle i rzemiosłach wynosi w całej Rzeczypospolitej bez Rusi Podkarpackiej — 35% ogółu ludności. W samych Czechach stosunek ten wynosi — 41%, na Morawie ze Śląskiem — 38%, na Słowacji — 18%.

Wogóle o zawodach w Czechosłowacji daje wyobrażenie następująca tablica¹⁾:

Cała Czechosłowacja bez Rusi Podkarpackiej.

Przemysł zatrudniał	35	proc.	ogółu	ludności
Rolnictwo, leśnictwo, rybactwo	38	"	"	"
Handel i bankowość	6	"	"	"
Komunikacje	5	"	"	"

¹⁾ Dr. St. Nikolau. Českosl. Vlastivěda.

Urzędy państw., publiczne itp. 4 proc ogółu ludności
Inne 12 „ „ „

Czechy same.		Morawy wraz z Śląskiem.	
Przemysł	41 proc.	Przemysł	38 proc.
Rolnictwo itp.	30 „	Rolnictwo itp.	36 „
Handel	7 „	Handel	5 „
Komunikacje	6 „	Komunikacje	5 „
Urzędy	4 „	Urzędy	4 „
Inne	12 „	Inne	12 „

Słowacja.

Przemysł	18 proc.
Rolnictwo itp.	61 „
Handel	4 „
Komunikacja	4 „
Urzędy	3 „
Inne	10 „

Cyfry te wymownie świadczą o wysokim stopniu uprzemysłowienia Czech, Moraw i Śląska czeskiego.

VI.

Handel i finanse.

Czechosłowacja wwozi surowce, a wywozi wykończone towary Wynika to ze sposobu zatrudnienia jej ludności. W granicach Czechosłowacji znalazło się koło 80% przemysłu dawnych Austro-Węgier. Przewagę eksportu nad importem (t. zw. bilans aktywny) Czechosłowacja stale zawdzięcza nadwyżce eksportu wykończonych fabrykatów. W 1922-im przywieziono do Czechosłowacji przedmiotów ogólnej wartości 12.650 milionów Kcz., wywieziono za 17.872 miliony. Wywóz jest więc większy od dowozu o pięć z górą miliardów, lecz rozdzieliwszy ogólną wartość dowozu i wywozu na surowce, półfabrykaty i fabrykaty, dowiadujemy się, że surowców przywieziono za 7.226 tysięcy, wywieziono zaś znacznie mniej, mianowicie za 3.416 tysięcy, natomiast półfabrykatów wwieziono za 1.681 tysięcy, wywieziono za 3.041, zupełnie wykończonych fabrykatów zaś przywieziono za 3.742 tysiące, wywieziono zaś przeszło trzy razy więcej za 11.414 tysięcy.

Nadwyżka wywozu nad przywozem półfabrykatów jest wyjątkowa w 1922-im roku, w poprzednich latach dowóz i wywóz

gólfabrykatów mniej więcej równoważy się, ale nadwyżka wywożonych fabrykatów jest zjawiskiem stałym. Stale również powtarza się ogólna aktywność bilansu.

Oto cyfry w milionach koron czeskich za lata 1920, 1921 i 1922:

	1920		1921		1922	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
Surowce	10 342	2 961	11 941	3 861	7 226	3 416
Półfabr.	3 341	3 017	2 743	2 797	1 681	3 041
Fabrykaty	9 696	21 589	7 573	20 362	3 724	11 414
Ogółem	23 379	27 568	22 258	27 024	12 650	17 872

W r. 1923 przywieziono 41,915 tys. q. wywieziono 113,098 tys. q.
wartości 10,135 mil. Kč, „ 12,519 mil. Kč

Szczegółowo w roku 1923 wartość handlu zagranicznego przedstawia się w następujący sposób:

	przywóz	wywóz
surowce	6 446,000 000 Kč	2 923,000 000 Kč
półfabrykaty	1 243,000 000 „	2 174,000 000 „
fabrykaty	2 445 000 000 „	7 332,000 000 „
ogółem	10 135,000 000 Kč	12 439,000 000 Kč

Zaraz po wojnie przemysł czeskosłowacki cierpiał na brak surowców, których wobec rozstrojonych komunikacji nie dowożono w dostatecznych ilościach z zagranicy, następnie — gdy brak ten został usunięty i przemysł ruszył — okazał się brak rynków zbytu, a gdy i tę przeszkodę zaczęto usuwać, sanacja finansów i podniesienie się kursu korony czeskiej wywołały nowy kryzys. Towary czeskie stały się za drogie i nie mogły wytrzymać konkurencji. Wówczas przystąpiono do obniżenia wszystkich czynników produkcji: kosztów wytwarzania, taryf kolejowych, dochodów, pensji, płac robotniczych itd. Gdy i to zostało dokonane, przemysł wszedł w normalne warunki rozwoju. Ogólna sytuacja ekonomiczna nakazuje Czechosłowacji prowadzenie polityki wolnego handlu. Idzie o dowóz jaknajtańszych surowców i zboża, oraz o znalezienie jaknajrozleglejszych rynków zbytu dla wysoce rozwiniętego przemysłu. Konkurencja zagraniczna na rynku krajowym nie budzi obaw. Przemysł stoi dość wysoko, aby przeciwstawić się jej, a rolnictwo musi unikać siewu zboża i iść w kierunku przemysłowo-hodowlano-ogrodniczym. Po przezwyciężeniu trudności powojennych polityka handlowa idzie w kierunku „drzwi otwartych“.

Ministerjum przemysłu i handlu, pragnąc być an coraunt pragnień żywiołów zainteresowanych, jest otoczone kilku radami doradczymi, jak Rada doradcza drobnego handlu i rzemiosł. Rada doradcza dla spraw ekonomicznych, Rada celna i inne.

Niezależnie od tego istnieje w państwie jedenaście Izb przemysłowo-handlowych, z obieralnymi zarządami, dzielących się zawsze na dwie sekcje: przemysłową i handlową, do których riekiedy dochodzi trzecia górnicza. Naogół są to również instytucje doradcze w stosunku do ministerjum przemysłu i handlu.

Popieraniem handlu zagranicznego trudnią się 54 konsulatory, rozrzucone po całym świecie i liczni attachés handlowi, oraz kilka Izb handlowych (czesko-francuska, czesko-włoska, czeskosłowackie w Londynie, Wiedniu, Chicago i t. d.). Liczne wystawy i targi, z których najważniejsze są dwa razy do roku odbywające się targi wzorów w Pradze, zaznajamiają ogół zagraniczny z produkcją Czechosłowacji.

Handel Czechosłowacji odbywa się przeważnie (w 92'28%) drogami lądowymi, w pewnej względnie dość znacznej części idzie po Łabie (5'9%), w znikomych częściach po Cissie (1'07%) i po Dunaju (0'75%). Nie ulega kwestji, że budujące się porty w Bratysławie i Komarnie podniosą znaczenie handlowe Dunaju.

Ostatnia wykończona statystyka handlu zagranicznego jest za rok 1922-gi, a więc za rok, w którym kryzys przemysłowy stopniowo się wzmagał i w grudniu tego roku liczba bezrobotnych przeniosła 400.000 osób. Cyfry absolutne statystyki za ten rok nie są miarodajne, mogą służyć jedynie, jako charakterystyka pewnych tendencji. W każdym razie cyfry z 1922-go roku uzupełniać będziemy cyframi z roku 1921-go, kiedy kryzys był mniejszy. Dla obecnych stosunków, kiedy kryzys jest w znacznej części przewyciężony i liczba bezrobotnych spada do 85.000 osób, cyfry z roku 1921-go będą miarodajniejsze.

Otóż główny handel prowadzi Czechosłowacja z Niemcami, co jednakże w znacznej części tłumaczy się doskonałymi komunikacjami niemieckimi i niemożliwością odróżnienia handlu tranzytowego od rzeczywistych stosunków handlowych pomiędzy tymi dwoma krajami. Przywieziono towarów z Niemiec do Czechosłowacji w 1922-im roku za 3.536 milionów Kcz. (w 1921-ym za 5.862), głównie bawełny, towarów chemicznych i maszyn elektrycznych; wywieziono do Niemiec za 3.407 milionów Kcz (w po-

przednim za 3.061) towarów, głównie węgla, szkła, mąki oraz mineralów.

Drugie miejsce pod względem stosunków handlowych zajmuje Austria, z której przywieziono towarów za 986 mil. Kcz (1.982), a wywieziono do niej za 3.969 mil. Kcz (7.835), głównie węgla i towarów bawełnianych.

Następnie idą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, skąd przywieziono za 2.286 mil. Kcz (4.547) bawełny i mąki, i dokąd wywieziono za 931 mil. Kcz. szkła i gotowych ubrań.

Dalej z Wielkiej Brytanji przywieziono za 651 milionów Kcz (1.341) głównie wełny, a wywieziono do niej za 1.346 (2.104) mil. Kcz głównie szkła, konfekcji i towarów skórzanych.

Z Węgier przywieziono za 683 (925) mil. Kcz. głównie pszenicy i mąki, wywieziono za 1.588 (3.066) mil Kcz. towarów wełnianych, bawełnianych, żelaznych i węgla.

Z Francji przywieziono za 444 (638) mil. Kcz. głównie wełny, towarów wełnianych i jedwabnych, wywieziono do Francji za 868 (1.317) mil. Kcz. głównie węgla i szkieł.

Z Włoch wreszcie sprowadzono za 295 (733) mil. Kcz południowych owoców i towarów kolonialnych głównie, a sprzedano im za 663 (920) mil. Kcz cukru i wyrobów wełnianych.

Z pośród wywożonych zagranicę towarów największą masę przedstawia węgiel i drzewo. Z ogólnej masy wywiezionych 95 milionów metrycznych centnarów aż 72 przypada na tę grupę.

W 19.3-im roku:

	przywieziono	wywieziono
	towarów za	
Niemcy	4 133 mil. Kcz	2 556 mil. Kcz
Austria	665 „ „	2 637 „ „
Stany Zjedn	714 „ „	557 „ „
Anglja	336 „ „	1 216 „ „
Węgry	353 „ „	714 „ „
Francja	354 „ „	302 „ „
Włochy	463 „ „	464 „ „

Z ogólnej masy 113 milionów metr. centn. 84¹/₂ przypada na węgiel i drzewo.

Z innych towarów wywożonych imponuje cukier z objętością z górą trzech milionów metr. centn. Statystyka objętości nie daje wszakże dostatecznego pojęcia o operacjach handlowych.

Pod względem wartości towarów **przywożonych** stoją na pierwszym planie (ponad miliard koron rocznie): surowa bawełna, zboże, surowa wełna, tłuszcze, następnie (ponad pół miljarda rocznie) nafta, maszyny, ruda żelazna i chemikalja.

W wywozie pod względem wartości pierwsze miejsca (ponad miliard rocznie) zajmują wyroby bawełniane, wełniane, cukier, węgiel, szkło i maszyny, następnie (ponad pół miljarda rocznie) wyroby skórzane, konfekcja i papier.

Poniżej podajemy ogólną tablicę wartości dowozu i wywozu za rok 1921-y, który wydaje się nam więcej miarodajnym dla obecnych stosunków, niż rok 1922-gi:

Rok 1921.

Wartość przywozu i wywozu w tysiącach koron czeskich.¹⁾

	Przywóz	Wywóz
1. Towary kolonialne	293 580	110
2. Korzenie	42 768	307
3. Południowe owoce	154 117	102
4. Cukier	6 670	3,748.751
5. Tytoń	778.835	208
6. Zboże	4,532.054	321 511
7. Warzywa	713.677	657.790
8. Bydło i konie	71.816	257.124
9. Inne zwierzęta	15.080	1.148
10. Produkta zwierzęce	524.909	152 846
11. Tłuszcze	819.481	160.829
12. Oleje i smary	94.607	8 896
13. Napoje	256.713	170.446
14. Pasza	124.930	170.388
15. Węgiel i drzewo	576.278	2,805.733
16. Materiały tokarskie i snycerskie	154 163	21 214
17. Minerale (ruda)	587.848	244 861
18. Materiały lekarskie	19.829	12 245
19. Barwniki	92.604	23 351
20. Oleje nieroslinne	136.168	60.140
21. Nafta	453 143	16 668
22. Bawełna i wyroby baw.	3,446.546	3,801.563
23. Len i konopie	507.396	422.410
24. Wełna i wyroby wełniane	2,125.484	4,104.013

¹⁾ Pozycje ponad półmiliarda półtłuste.

25. Jedwab i wyroby jedwabne .	475 805	450 705
26. Konfekcja	63 956	793.087
27. Szczotki	6 318	31 988
28. Towary ze słomy	29.125	46 496
29. Papier	125 858	653.862
30. Kauczuk	224 412	46 984
31. Płótno woskowe	9.474	38 735
32. Skóry i wyroby skórzane .	380 758	862.103
33. Futra	38.281	11 413
34. Wyroby z drzewa	108 631	400 142
35. Szkło	50.709	2,072.702
36. Wyroby z kamienia	50 704	49.899
37. Wyroby z gliny	22.977	488 087
38. Wyroby z żelaza	540.757	1,368.518
39. Wyroby kute z żelaza . . .	536.221	410.771
40. Maszyny	544.034	905.491
41. Maszyny elektryczne	753 312	173 264
42. Wozy	103 862	51.882
43. Drogie kamienie	207 065	310 584
44. Instrumenty	183.090	150 418
45. Sól	23 930	1.326
46. Chemikalja	604.013	427 299
47. Pokosty	512.631	173.411
48. Świece i mydła	13 593	27.568
49. Zapalki	6 316	84.221
50. Utwory literackie i artystyczne	223 137	65 766
51. Odpadki	65 607	53 513
Ogółem	22,433.293	27,311.585

Zwróćmy uwagę na ciekawy passyw z górą sta milionów w dziale utworów literackich i artystycznych. Za taką sumę wwieziono więcej do Czechosłowacyi książek, obrazów i t. p., niż wywieziono. Musimy również podkreślić, że olbrzymia wartość czerch i pół zgórą miljarda przywiezionego do Czechosłowacyi w 1921-ym roku zboża spadnie w roku następnym do miljarda 200-tu milionów. Rok 1922-gi był więc rokiem, w którym kryzys przemysłowy wskutek ustabilizowania korony, doszedł do szczytu, lecz rolnictwo w tym właśnie roku podniosło się i doprowadziło swoją produkcję do normy przedwojennej. Koniec 1923-go r i pierwsza połowa 1924-go będą okresem podobnego uzdrowienia stosunków w przemyśle.

W roku 1923-im tablica przywozu i wywozu, przedstawia się w sposób następujący :

Ilości i wartości przywozu i wywozu towarów w 1923-im r. zgodnie z klasami taryf.

	Przywóz		Wywóz	
	Ilość w kg (sztuki)	wartość w Kcz	kg (sztuki)	Kcz
1. Towary kolon.	21.170.398	217,244.191	13.487	224.109
2. Korzenie . . .	2,195.241	21,326.718	8	2.515
3. Połudn. owoce	21,916.245	77,49.120	41.484	236.689
4. Cukier	52.794	210.929	519,266.620	1.883,942.663
5. Tytuł	14,787.948	302,259.017	10.967	70.344
6. Zboże	894.624.513	870,357.003	390.9.0308	549,037.107
7. Warzywa . . .	113,407.994	334,607.760	136,260.082	264,142.599
8. Bydło i konie	362.832	646,042.927	5.460	17,713.576
9. Inne zwierzęta.	9,469.591	29,258.066	108.504	1.3.2.075
10. Produkty zw. .	13,723.015	168,052.219	13.145.813	85.774.205
11. Tłuszcze . . .	94,646.012	858,357.712	1,90.037	11.545.261
12. Oleje i smary	6,438.277	38,866.614	479.324	2,877.025
13. Najoje	9,926.372	28.800.888	14,586.002	23,372.872
14. Pasza	22,644.536	172,933.784	5,557.891	41,267.948
15. Węgiel i drzewo	993,274.726	249.975.689	8.445,765.122	2.335,823.000
16. Materiały tokarskie i snycerskie	2,927.008	33,378.987	1,010.665	3.621.764
17. Minerale . . .	1.411,174.168	302,913.366	557,523.011	124.297.426
18. Mat. lekarskie .	275.932	6,333.170	41.173	1,400.954
19. Barwniki . . .	23,267.446	48.775.767	12,489.004	5,732.347
20. Oleje roślinne .	21,108.132	62,782.238	34,250.017	51,830.650
21. Nafta	133,869.523	182,481.890	1,098.667	982.481
22. Bawełna i wyroby bawełniane	81,857.882	1.763,635.942	41,008.659	1.585,963.129
23. Len i konopie .	34,790.225	213,182.411	14,614.486	296,402.683
24. Wełna i wyroby wełniane	32,295.376	1.269,013.414	17,085.835	1.160,124.724
25. Jedwab i wyroby jedwabne .	1,009.329	200,984.684	626.268	74,481.361
26. Konfekcja . . .	{ 61.838 183.675	27,609.968	{ 1.114.760 4,735.241	210,412.540
27. Szczotki . . .	53.057	2,435.127	277.443	8,918.179
28. Tow. ze słomy	180.871	5,893.911	1,042.004	29.0.9044
29. Papier	5,258.949	41,016.756	94,036.529	252,040.695
30. Kauczuk	3,479.841	96,424.414	597.457	17,777.223
31. Płótno workow.	1,201.753	10,814.835	353.108	9,260.484
32. Skóry i wyroby skórzane . . .	1,701.878	135,484.660	5,072.138	258,451.069
33. Futra	200.121	52,674.109	76.879	11,696.984
34. Wyr. z drzewa	2,579.207	34,895.543	15,087.153	143,105.158
35. Szkło	1,046.740	21,055.211	103,411.293	962,497.386
36. Wyroby z kam.	9,003.637	13,232.341	34,126.580	22,594.123
37. Wyroby z gliny	10,478.257	15,350.243	84,783.098	256,915.911
38. Wyr. z żelaza	186,652.316	294,202.932	566,442.824	968.221.461
39. Wyroby kute z żelaza	28.666.299	296,432.659	6.746.682	154,702.895
40. Maszyny	14,471.053	190,858.009	25,854.348	181,811.283
41. Maszyny elektr.	2,191.495	104.973.273	1,160.783	22.204.536
42. Wozy	{ 1,327.763 3.436	53,134.150	{ 1,789.530 99	14,332.992
43. Drogie kamienie	2.614	13,776.328	131.554	125,608.648

	Przywóz		Wywóz	
	ilość w kg	wartości w Kcz	kg	Kcz
	(sztuki)		(sztuki)	
44. Instrumenty . .	{ 858.003 262 786	67,246.665	{ 1,022 861 6.273	42,423.354
45. Sól	136,317 633	23 536.354	1.924	61.234
46. Chemikalia . .	148,029 784	238,294.807	72,119 359	159 554.262
47. Pokosty . . .	2,912.720	120,958 277	2,039.800	59,201.661
48. Świece i mydło	229.565	2 503 681	420.936	3,296.937
49. Zapałki . . .	897.557	5,455.848	7,998.402	68,011.103
50. Utwory literac- kie i artystyczne	1 765 029	25,897.477	488.647	17,712.808
51. Odpadki . . .	139,120 323	101.265 947	74,448 887	51,010.837
Razem kg Kcz . .	4.191 382.823	10.129,589.020	11.3. 9 598.280	12.573,315.304
(sztuk)	812 729		4,747.073	

Na finansach Czechosłowacji odbija się cała historia tego kraju: przedwojenna spokojna, umiejętna praca, świadomie i celowo koncentrująca swoje oszczędności dla podniesienia ekonomicznego narodu i po wojnie — oparcie się na całym tym mechanizmie w celu utworzenia zdrowych finansów państwowych.

Już — mówiąc o kooperatywach rolniczych — naszkicowaliśmy rozwój wiejskich kooperatyw kredytowych, które dziś ogarniają cały kraj i stały się podstawą całego szeregu zbiorowych przedsiębiorstw rolniczych.

Oprócz wiejskich reiffeisenek jednak, tak zw. kampfliczek, istnieje cały szereg komunalnych, kooperatywnych i akcyjnych instytucji finansowych.

Tak zw. „obczanske založni“, kooperatywy kredytowe przeważnie miejskie, typu Schultze-Delitsch, zaczęły powstawać koło 1860-go r. Ich głównym inicjatorem był Franciszek Szimacek, literat i wydawca. Powstały one wśród czeskich miejskich warstw rzemieślniczych, handlowych i drobno-przemysłowych. Miały od początku charakter narodowy i utrzymały go do dziś dnia. Przyczyniły się niezmiernie do rozwoju czeskiego stanu średniego w miastach i stały się fortecą czechizacji miast.

Oprócz zwykłych operacji kooperatyw kredytowych udzielają one awansów na zamówione prace, dochodzące niekiedy do 80% ich wartości. W ten sposób nie tylko służą, jako lokata oszczędności i jako źródło pożyczek, lecz stanowią jednocześnie potężny środek rozwoju przedsiębiorstw.

W r. 1869-ym czeskie założni, których było już wówczas kilkaset, utworzyły, drogą akcyjną, centralny bank, słynną Živnostenską Bankę. Dziś Živnostenska Banka nabrała charakteru wielkokapitaлистycznego, a założni mają swój osobny związek. Aż do wojny

jednak Živnostenska Banka była centralą miejskich kooperatyw kredytowych czeskich i w tym charakterze prowadziła narodową politykę ekonomiczną, planowo popierając rozwój czeskich przedsiębiorstw. Od roku 1885-go założni i Živnostenska Banka rozwijają się niezmiernie pomyślnie. Miejscowe oszczędności, a nawet napływ przyciągniętych kapitałów zagranicznych są umiejętnie zużywane do rozszerzania i do rozmnażania czeskich przedsiębiorstw. Živnostenska Banka specjalizuje się w zakładaniu przedsiębiorstw, pilnie bacząc, aby ich personel był czeski. Ten rozwój, łącznie z wytworzeniem się wielkiej burżuazji czeskiej, oddzielił Živnostenską Bankę od założni. Dziś założnie i ich związek służą czeskiemu stanowi średniemu, wówczas gdy Živnostenska Banka, jeden z największych w Europie banków, służy wielkiemu przemysłowi i wielkiemu handlowi czeskiemu.

Ostatnia dokładna statystyka założeń datuje z 1919-go roku. Od tego czasu założnie i ich związek rozwinęły się bardzo. Cyfry więc, które przytaczamy, są znacznie niższe od rzeczywistych dzisiejszych.

Wogóle w 1919-ym roku w Czechach, na Morawie i Śląsku było „obczańskich założeń“ 1245, z nich szczegółowe dane statystyczne dotyczą tylko 1203-ech, które liczyły 472.355 członków.

Obczanskie założni (Schultze-Delitsch) w 1919-ym r.

	czeskie	niemieckie	polskie	razem
Czechy	525	182	—	707
Morawa	380	103	1	484
Śląsk	19	33	2	54
	924	318	3	1245

Z ogólnej liczby 1245-ciu założeń 1203 dostarczyły dokładnych danych:

W tysiącach	Kapitał	Fundusz	Wkłady na	Wkłady na
Kcz	udziałowy	rezerwy	książki	bieżące rachunki
893 czeskie	32 183	84 928	1,846 527	67 526
307 niemieckich	21 663	20 080	535 453	29 368
3 polskie	154	28	5 732	154

Jak widzimy czeskie założni dysponują sumą wkładów oszczędnościowych, dochodzącą do dwóch miliardów rocznie, jeżeli dodamy do tego półtora miljarda oszczędności w karnetach, to daje nam to niejako wyobrażenie o czeskiej bas de laine, a jednocześnie uświadamiamy sobie, na czym opiera się rozkwit przemysłu i finansów państwa.

Obczanskie założni są sfederowane w dwa związki, jeden rewizyjno-prawny: Jednota Založen, a drugi finansowo-handlowy Svaz Založen.

Kooperatywy są silną podstawą finansów czeskosłowackich. Istnieje ogólna statystyka wszelkiego rodzaju kooperatyw na 1. stycznia 1922-go r., dotyczy ona jednak tylko ich liczby.

Ogólna ilość kooperatyw w Czechosłowacji 1. I. 1921¹⁾.

Ogółem	Kredytowe ogółem	Založni	Reiffeisenki	Rolne	Spóżywcze	Wytórcze rzemiešín i robotnicze	Budowlane	Inne
Czechy 7476	3469	852	2617	1096	963	1128	796	24
Morawa 3435	1506	536	970	621	539	480	278	11
Śląsk 627	328	61	267	80	88	53	78	—
Słowacja 1653	312	—	312	283	982	46	25	5
Ruś Podk. 251	105	—	105	44	86	16	—	—
13442	5720	1449	4271	2124	2658	1723	1177	40

Kampeliczki (reiffeisenki) i założni są kooperatywami kredytowymi. Niezależnie od tego, istnieją w Czechosłowacji dwa rodzaje komunalnych instytucji finansowych.

Są to najprzód t. zw. „okresní hospodářské založny“ (powiatowe kasy zaliczkowe). Kasy te pochodzą od czasów Józefa II-go, który kazał pobudować śpichlerze powiatowe i na czas głodu „zsypywać“ do nich zboże. Następnie obowiązek „zsyпки“ zastąpiono podatkiem, z którego utworzyły się fundusze, używane na pożyczki dla rolników. Z czasem kasy te zaczęły również przyjmować wkłady. W Czechach utworzyły one związek (Svaz okresních hospodářských založen) i weszły w stosunki handlowe z Czsl. bankiem agrarnym w Pradze. Na Morawie i Śląsku działalność ich jest mniej rozwinięta. W 1919-tym roku było tych powiatowych kas zaliczkowych 167, miały 33 miliony kapitałów własnych i 480 milionów wkładów.

Następnie istnieją t. zw. „spořitelny“ (kasy oszczędności), które jednak nie tylko przyjmują oszczędności, lecz i udzielają kredytów, zwykle długoterminowych amortyzacyjnych na domy i ziemie. Ich charakter narodowy, zarówno zresztą, jak i kas powiatowych, zależy od większości w Radzie Miejskiej.

¹⁾ Čsl. Kompas Sborník Peněžnictví 1924.

Kas oszczędności było w 1919 r.:

	czeskich	niemieckich	razem
Czechy	123	126	249
Morawa	64	29	93
Śląsk	5	29	25
	192	175	367

Czeskie kasy oszczędności miały wkładów 2.844.612 tysięcy, niemieckie 2.698.297 tysięcy. Łącznie 5.542.909 tysięcy Kcz, czyli okragłej cyfry pięć i pół miljarda. Niemcy, korzystając ze swojej większości w miastach, owdładnęli większością kas oszczędności, co pobudziło Czechów do zakładania „založen“. Obecnie odbywa się proces czechizacyi kas oszczędności. Tak czeskie, jak i niemieckie kasy oszczędności mają swoje centralne instytucye finansowe: czeskie: „Ustřední banka českých spořitelén“, niemieckie — „Zentralbank der deutschen Sparkassen“.

Prawna sytuacja kooperatyw kredytowych przedstawia się w sposób następujący:¹⁾

A. „Spořitelny“ były dawniej pod działaniem t. zw. spořitelnegu regulatywu z 26. września 1844 r., l. 832 Sb. j. s., który został zastąpiony prawem z dnia 14-go kwietnia 1920-go roku, l. 302. Zb. z. a r.; prawo to dziś reguluje stosunki spořitelén, ich własne czynności i kontrolę tych czynności; prawu temu podlegają wszystkie spořitelny w ilości 373-ech, które mają w tej chwili wkładów oszczędnościowych za 11 miliardów Kcz.

Spořitelny regulatyw i nowe prawo ściśle stanowią, jak spořitelny mają powierzone sobie pieniądze zużywać, przyczem zasadniczo są wykluczone wszelkie tranzakcje, któreby nie dawały zupełnej gwarancji bezpieczeństwa. Wreszcie dla ochrony wkładających wprowadzono poręczenie gmin, powiatów i t. d.

B. Pod względem swego charakteru blizkie „spořitelniom“ są „okresní hospodářské založny“ w Czechach, których jest 154, a które na 31. grudnia 1923 miały 1 miliard 844 miliony Kcz wkładów oszczędnościowych. Instytucja ta podlega specjalnemu prawu ziemskiemu, którego zmiana została już przeprowadzona przez Zgromadzenie narodowe i uprawomocniona 6. czerwca 1924 (l. 128, Zb. u. i r.). Na ochronę wkładających jest mianowicie poręczenie powiatu za zobowiązania powiatowej kasy zaliczkowej obowiązkowo do wysokości 10% wkładów, co specjalną umową może być

¹⁾ Według dr. Dvořáka.

podwyższone. Prawidłową gospodarkę w powiatowych kasach zaliczkowych opiekuje się stała rewizja, prowadzona przez komisję urzędu ziemskiego.

C. Na podstawie prawa kooperatyw z dnia 9-go kwietnia 1873-go roku założono w Czechach, na Morawie i Śląsku 3.908 Kampeliczek (wiejskich kooperatyw kredytowych), które 31-go grudnia 1923-go roku posiadały 2.890 milionów Kcz wkładów. Obok nich egzystowało na zasadzie tegoż praw 1.526 „občanských záložní“ (miejskich kooperatyw kredytowych), które na tę datę posiadały 5.858 milionów Kcz wkładów.

Zarówno kampeliczki, jak i občanské záložny podlegają rewizji według prawa z 1903-go r. Ochroną wkładających jest w pierwszym rzędzie nieograniczona poręka ogółu członków; członków było w 1921-ym roku w 3.788 kampeliczkach 424.804. Członkami kampeliczek są po większej części rolnicy i miejscy rzemieślnicy, tak, że majątek, który ręczy za włożone oszczędności, jest 8 do 10 razy większy.

Co się tyczy „občanských záložní“, to te mają po największej części ograniczoną porękę, lecz z biegiem czasu nabierały one sobie potężne sumy rezerwowe.

Na zasadzie wzmiankowanych praw istnieje na Słowacji i w Rusi Podkarpackiej koło 350 kooperatyw kredytowych, które mają koło 80-ciu milionów Kcz wkładów. Założone są na podstawie rozporządzenia prawnego XXIII z r. 1898, a — o ile idzie o Słowację — poddane są obowiązkowi rewizji według prawa z 15 kwietnia 1920 l. 210.

D. Dla zupełnego zobrazowania instytucji pieniężnych, należy jeszcze wspomnieć o „funduszach kontrybucyjnych“ na Morawie i Śląsku, których jest wiele, aż 489, lecz w zasadzie nie przyjmują one wcale wkładów oszczędnościowych (tylko wyjątkowo: mają wogóle 18 milionów Kcz wkładów), i kontentują się rozpożycaniem swego funduszu zakładowego, który wynosi 23 miliony Kcz. Wobec tego prawo wcale o nich nie wspomina.

Wielką gwarancją bezpieczeństwa wkładających we wszystkich wyżej wspomnianych instytucjach jest rewizja stale w nich prowadzona.

Na tak szerokiej podstawie oszczędności ludowych powstały banki czeskie, które początkowo musiały sobie zdobyć prawo do życia w walce z bankami niemieckimi, popieranymi przez rząd.

Do niepodległości banki czeskie pracowały jedynie i wyłącznie dla Czechów, były ściśle narodowe, nie ograniczały się przy

tem do operacji wyłącznie finansowych, lecz kładły główny nacisk na organizowanie nowych przedsiębiorstw czeskich. Były to więc banki przemysłowe, niemieckiego typu gründer-banków. Po wojnie charakter ich zmienił się o tyle, że nie unikają już współpracy z bankami niemieckimi i współdziałają z ministerjum finansów w organizacji finansów państwowych.

Oprócz „Živnostenskiej Banki“ o której wspominaliśmy już, należy wymienić z pośród wielkich banków czeskich „Czeski Bank Przemysłowy“, „Morawski Bank Rolniczy i Przemysłowy w Brnie“, „Praski Bank Kredytowy“, „Bank Legionów Czesko-słowackich w Pradze“ i t. d. Czeskie banki zakładają filje na Słowacji, gdzie oprócz tego po rewolucji powstały dwa wielkie banki słowackie: „Tatra“ i „Slovenska banka“.

Wogóle w Czechach, na Morawie i Śląsku było na 1 stycznia 1922 roku 26 wielkich banków czeskich, które miały łącznie wpłaconego kapitału akcyjnego miliard (ściśle 1,044.500 tysięcy) Kcz i pół miljarda kapitału rezerwowego (ściśle 499.878 tys.). Miały wkładów i depozytów 10 miliardów (10,112.067 tys.) i udzieliły 10 miliardów pożyczek (10,644.050 tys.). Niemieckich banków było 8 z akcyjnym kapitałem prawie pół miljarda (486.862 tys.), z dwustu milionami (233.859 tys.) kapitału rezerwowego, prawie siedmiu miliardami (6,878.725 tys.) wkładów i depozytów, oraz z górą sześciu miliardami (6,272.550 tys.) udzielonych pożyczek.

Zapotrzebowaniom kredytu długoterminowego zadość czynią: „Ziemski Bank Czeski“, który pożyczka głównie gminom, „Hypoteczny bank czeski“, jeden z najstarszych w Czechach, który pożyczka na hipoteki, podobny „Hypoteczny bank morawski“. Długoterminowych pożyczek ziemskich udzielają również: „Rolniczy bank morawski“, „Śląski ziemski urząd kredytowy“ i „Śląski komunalny urząd kredytowy“. Wogóle tego rodzaju instytucji było na 1. stycznia 1922-go r. dziewięć, wydały one pożyczek w formie listów zastawnych za dwa i pół miljarda (2,505.570 tys.). Banków, które przyjmują wkłady oszczędnościowe, jest w Rzeczypospolitej Czeskosłowackiej obecnie 39, do czego dochodzi 200 akcyjnych instytucji finansowych na Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Banki w Czechach, na Morawie i Śląsku miały w 1922-im roku 5.838 milionów wkładów na książeczkach oszczędnościowych, oprócz tego ludowe instytucje pieniężne miały w nich złożone 6.427 milionów Kcz, wreszcie banki te miały na rachunkach bieżących 12.351 milionów Kcz wkładów. Własny ich majątek (kapitał akcyjny i fundusz rezerwowy) wynosił 2.431 milionów Kcz. Banki słowackie miały w 1922-im roku 2.095 milionów wkładów na

książeczki, następnie 449 milionów wkładów od ludowych instytucji pieniężnych i 741 milionów wkładów na rachunku bieżącym. Własny ich kapitał wynosił 477 milionów i fundusze rezerwowe 172 miliony.

Należy jeszcze nadmienić, że egzystują w tej chwili 22 instytucje finansowe w postaci towarzystw z ograniczoną poręką, które posiadały w 1922-im roku 50 milionów wkładów od ludowych instytucji finansowych, 179 milionów wkładów na rachunkach bieżących, przyczem miały spłaconego 18 milionów kapitału zakładowego i 29 mil. Kcz funduszu rezerwowego.

Do szerokiej działalności w granicach banków kooperatywnych, komunalnych i akcyjnych Czesi przygotowywali się oddawna, od początku swego odrodzenia, gdyż rząd wiedeński stale zaniedbywał Czechy i prawie wszystko co gdzieindziej robi państwo — tutaj trzeba było robić różnymi środkami samopomocy. Wytworzyła się w ten sposób ogromna dyscyplina ekonomicznej samopomocy narodowej, która oczywiście oddziaływa i na dziedziny nieekonomiczne. Jak zobaczymy, mówiąc o oświacie, szkolnictwo, sztuka, nauka, teatr, dobroczynność szeroko korzystały z poparcia finansowych instytucji czeskich, w znacznej części im nawet zawdzięczają swoje istnienie. Gdy spłonął świeżo wybudowany w Pradze ze składek publicznych „Teatr Narodowy“ (Narodni Divadlo), niezwłocznie posypały się nowe składki w takiej samej ilości na wybudowanie nowego teatru. Ten jeden fakt świadczy o idealizmie mas czeskich, jednak ten idealizm może oczywiście znaleźć wyraz tylko na tle istniejących realnych środków.

Funkcję banku państwa pełni „Urząd bankowy przy ministerjum finansów“. Urząd ten jest zorganizowany jako nawpół prywatny bank emisyjny, który jednocześnie kontroluje finanse państwa i korzysta z głosu doradczego w dysponowaniu niemi.

Urząd bankowy ministerjum finansów w milionach Kcz na 31 grudnia. 1924

	1919	1920	1921	1922	1923	30/6 1924	31/12
Istotny obieg banknotów .	4 723	11 288	12 130	10 064	9 599	8 081	8 810
Dyskonto walut .	80	2 016	1 893	541	667	668	1 314
Lombard i dyskonto papierów wartość.	502	2 323	2 333	1 671	1 330	1 501	1 212
Korespondenci zagraniczni i waluty	14	456	533	658	1 236	674	737
Droгоценne kruszce . .	—	153	552	818	1 033	1 047	1 050
Opłaty z podatku majątkowego . .	—	158	693	2 024	3 374	3 742	4 072
Bankowe pokrycie banknotów % . .	—	43 8	43 8	36 7	44.5	48.1	48.8

Finanse państwowe Czechosłowacji odczuły na sobie oczywiście całą historję tego państwa w ciągu sześciu lat jego istnienia.

Po zdobyciu niepodległości, w jesieni 1918-go r., monetą czeskosłowacką była oczywiście dawna korona austriacka. W kraju, wyniszczonym przez wojnę, brakowało wszystkiego: produkty spożywcze były wywiezione, a fabryki jedne zdemontowane, drugie umontowane wyłącznie dla produkcji wojennej, nie mogły funkcjonować. W gabinecie koalicyjnym z drem Kramarzem na czele, który wyłoniło Zgromadzenie Narodowe, zwołane dla opracowania konstytucji, tekę finansów otrzymał wybitny działacz narodowy Alojzy Rašzin. Uzyskawszy odpowiednią ustawę, Rašzin w nocy z 25-go na 26-ty lutego 1919-go roku, przeprowadził ostemplowanie wszystkich koron austriackich, znajdujących się na terytorjum Czechosłowacji, przyczem połowę biletów przedstawionych do ostemplowania zatrzymywał rząd tytułem pożyczki państwowej, wynoszącej 1% i zwrotnej wówczas, gdy skarb uzna to za stosowne. Ta energiczna operacja dała Czechosłowacji własną monetę, oddzieliła koronę czeską od austriackiej i zapobiegła inflacji. Organizm ekonomiczny Czechosłowacji przestał odczuwać na sobie chorobliwe przejścia austriackiego organizmu ekonomicznego. Jednocześnie zadekretowane podatek majątkowy i zbiórka na skarb narodowy utworzyły własny zapas metaliczny, służący jako pokrycie własnej waluty. Uzdrowienie finansów nie poszło jednak tak szybko, jak w pierwszej chwili zdawało się zapowiadać.

W czerwcu 1919-go r. bolszewicy węgierscy wypowiedzieli wojnę Czechosłowacji i wkroczyli na Słowację. Aczkolwiek bardzo szybko ich odparto, niemniej koszta tej wojny osłabiły i tak słabe finanse państwa. W lipcu 1919-go r. — pod wpływem prądów socjalistyczno-komunistycznych nurtujących kraj — do władzy doszła koalicja lewicy z socjalistami na czele. Prezesem ministrów został socjalista T u s a r, a tekę finansów odebrano Rašzinowi. Socjaliści nie oddzielili się jeszcze wówczas od komunistów. W gospodarce państwowej zapanowała rozrzutność: wysokie pensje radniar urzędników, kosztowne inwestycje; podobny nastrój żądania wysokich zarobków i niechęć do pracy ogarnęły szerokie masy robotnicze; podatki pobierano niedbale — słowem kraj przechodził ogólną w Europie psychozę powojenną pod znakiem jawnego lub cichego komunizmu. Nagłące braki chwilowo zaspokoiła Ameryka, dostarczywszy na kredyt mąki i zboża, oraz udzieliwszy pożyczki 51 milionów dolarów. Ożywiający się ruch przemysłowy zdawał się usprawiedliwiać wysokie zarobki.

„Gorączka, która owładnęła naszym krajem w drugiej połowie 1919-go roku — pisze dr. Raszin¹⁾ — i która spowodowała spadek korony, zaczęła przechodzić w ciągu drugiej połowy następnego roku, na skutek **porażki wojsk bolszewickich pod Warszawą** i na skutek ogólnego skurczenia się rynków zbytu, które dotknęło i Czechosłowację.“

Na wiosnę 1920-go r. Zgromadzenie Narodowe, działające, jako konstytuanta, ukończyło swoje prace, we wrześniu 1920-go r. zbierał się sejm i senat na zasadzie już uchwalonej konstytucji i świeżo odbytych wyborów. Nowe Izby nie mogły utworzyć rządu drogą parlamentarną, wobec tego Prezydent Rzeczypospolitej oddał władzę pozaparlamentarnemu rządowi urzędniczemu z dr. Czernym na czele. W tym samym czasie, we wrześniu 1920-go r., socjaliści zdecydowali się na wykluczenie z partii komunistów, którzy utworzyli odrębne stronnictwo. Pomiedzy socialistami, a komunistami zapanowała walka. Komunistyczny zamach stanu z grudnia 1920-go r. został z łatwością zlikwidowany. Przejście socialistów na grunt legalnej demokratycznej pracy konstytucyjnej umożliwiło utworzenie koalicji wszystkich stronnictw państwowotwórczych, słynnej „władczej piątki“ (ludowcy, narodowi demokraci, agrariusze, narodowi socjaliści i socjalni demokraci).²⁾ Rząd stał się emanacją „władczej piątki“, która w parlamencie ma większość, a konieczność sanacji finansów, jako przedwstępny warunek wszelkich innych reform, została ogólnie uznana. Raszin został znów ministrem finansów i — podnosząc podatki, zbierając je energicznie, a jednocześnie wprowadzając oszczędności — w krótkim czasie podniósł kurs korony tak, że Czechosłowacja w 1922-im roku stała się wyspą dobrej waluty wśród otaczających ją krajów o zdeprecjonowanej walucie. Chwilowo odbiło się to niekorzystnie na przemyśle czeskosłowackim, aczkolwiek z drugiej strony dawało możliwość kupowania z zagranicy za bezcen produktów spożywczych. Wówczas Raszin padł z ręki niepoczytalnego fanatyka komunisty, lecz jego dzieło zostało: finanse Czechosłowacji zostały uzdrowione, a gdy w latach 1922-im, 1923-im i 1924-ym państwa otaczające Czechosłowację, znalazłszy się na krańcu ruiny finansowej, musiały kolejno przystępować do sanacji swych walut, okazało się, że przemysł czeskosłowacki produkuje stosunkowo najtaniej w środkowej i wschodniej Europie i że wogóle Czecho-

¹⁾ Alois Rašín: *Les finances de la Tchécoslovaquie jusqu'à 1921*. Str. 123.

²⁾ Są to nazwy zwykle używane. Oficjalnie „agrariusze“ nazywają się republikanami, „narodni socjaliści“ — czesko-słowackimi socialistami, socjalni demokraci (czeskosłowacy) — czsl. stron. soc. dem.

słowacja jest w tej części Europy najtańszym krajem. Sanacja finansów na razie wywołała kryzys przemysłowy, lecz w dalszych konsekwencjach sama kryzys ten przezwyciężyła i dała przemysłowi możność rozwijania się w zdrowych warunkach finansowych. Z przykładu Polski aż nazbyt dobrze wiemy, że gdyby dezorganizacja finansów doszła do szczytu, to przemysł przeszedłby daleko groźniejszy kryzys z tego powodu. Kryzys sanacyjny jest chorobą uleczalną, kryzys dezorganizacyjny jest stokroć groźniejszy. Czechosłowacja swój kryzys sanacyjny przeszła stosunkowo łatwo dzięki wysokiej walucie, która pozwoliła dawać zapomogi bezrobotnym i przetrwać groźną chwilę. Jednocześnie z sanacją finansów od końca 1920-go roku odbywał się proces ogólnej sanacji stosunków ekonomicznych, u podstawy którego leży, jak to dobrze dziś wszyscy wiemy, sanacja nastrojów psychologicznych ogółu. Ogólny pęd do życia i użycia, wiara w millenium bolszewickie, przypominająca chiliastów, z którymi jeszcze Žižka się rozprawił, ustępowała realnemu pogładowi na świat, który bynajmniej nie wyklucza prawdziwego idealizmu. Wszystkie te przejścia znajdują wymowną ilustrację w suchych napozór cyfrach.

W 1919-ym r. budżet państwa wynosi w wydatkach 8.615 milionów, w dochodach 3.709 milionów, deficyt równa się 4.905 milionom. W 1920-ym roku deficyt jest prawie taki sam: 4.851 milionów. W 1921-ym roku deficyt spada gwałtownie do 727-miu milionów, w 1922-im podnosi się trochę (utrzymanie bezrobotnych) do 928 milionów, w 1923-im spada do 558-miu, lecz w latach 1921-ym, 1922-im i 1923-im rząd wydaje rocznie z górą 3 miljardy na inwestycje. Jeżeli więc w tych trzech latach jest deficyt, to w przyszłości zostanie on sowicie powetowany.

Oto tablica, która szczegółowo ilustruje rozwój finansów państwowych Czechosłowacji:

Budżety Czechosłowacji¹⁾

	Wydatki	— 8 615,345 792 Kcz		
1919	Dochody	+ 3.709,754 500 „		
	Deficyt	— 4.905,591.292 Kcz		
	— 15 278,427 032 Kcz			— 18 026,460.144 Kcz
1920	+ 10 426,500 794 „		1921	+ 17 298,916 630 „
	— 4.851,926.238 Kcz			— 727,543 514 Kcz

¹⁾ Kompas.

	— 19 812,960 479 Kcz		— 16 993,976.905 Kcz
1922	+ 18 884,209 544 „	1924	+ 16 391,293 591 „
	— 928,760.935 Kcz		— 602,683.314 Kcz
	— 19.371,030.639 Kcz		— 15 974,168 808 Kcz
1923	+ 18.812,390.860 „	1925	+ 15 701,917 426 „
	— 558,639.779 Kcz		— 272,251.382 Kcz

Państwowe inwestycje

1921	. . 3.173,502.691 Kcz	1924	. . 2.229,230 000 Kcz
1922	. . 3.263,444.750 „	1925	. . 1.319,083.000 „
1923	. . 2.999,771.000 „		

Budżet na rok 1925 jest podzielony na budżet administracyjny i na budżet przedsiębiorstw państwowych. Do budżetu państwowego jest wniesiony tylko zysk przedsiębiorstw państwowych 1.725 milionów Kcz. Z dochodem państwowych przedsiębiorstw dochody budżetowe państwa z 9.301 milionów Kcz podnoszą się do 9.573 milionów Kcz.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w najbliższej przyszłości budżet będzie całkowicie zrównoważony, a inwestycje (np. regulacja rzek, niezbędna do elektryfikacji) zaczną przynosić sowe zyski.

Państwo czeskosłowackie, zbudowane w tak trudnych warunkach, musi mieć pewną ilość długów. Długi te dadzą się podzielić na:

1. Pożyczki wewnętrzne	15.465,403.588 Kcz
2. Długi wynikłe ze stabilizacji waluty . .	9.134,296.970 „
3. Długi zagraniczne	4.670,623.533 „
4. Długi wynikłe z traktatów międzynarodo- wych (przejęcie części długów Austro- Węgier	14 850,000.000 „
Razem . .	44.120,324.091 Kcz

Stan pożyczek na 30. czerwca 1924 roku dokładnie przedstawia się w sposób następujący:

Długi wewnętrzne na 30. czerwca 1924 r. .	19.755,773.300 Kcz
(w tem dług przejęty po Austro-Węgrii 4.858,938.323 Kcz)	
Dług zagraniczny na 30. czerwiec 1924 r. .	5.307,244.312 Kcz
Długi wynikające z umów wszechświatowych	

(za przedwojenne długi Austro-Węgier)	
dotąd niekonwestowane	4 300.000 000 Kcz
Prócz tego dług w banknotach obiegowych	
na 31 VI. 1924	6 000 000.000 Kcz

Ten ostatni dług będzie obecnie całkowicie pokryty oczekiwanymi wpływami z podatku majątkowego. Oprócz tego Czechosłowacja na zasadzie umów wszechświatowych będzie obciążona długiem za majątek państwowy, przyjęty od Austro-Węgier. O wysokości tego długu zadecyduje komisja reparacyjna. Jako zapłatę za uwolnienie wszechświatowe umowy oznaczały maksymalną sumę na Czechosłowację 750,000.000 złotych franków.

Wśród tych pożyczek jest cały szereg inwestycyjnych (pożyczka budowlana pół miljarda, pożyczka inwestycyjna 600 milionów), jak również konsumpcyjnych w początkowych chwilach depresji gospodarczej (pożyczka mączna 2.800 milionów). Procenta od nich płacone są jaknajregularniej. Nie mówiąc już o wpływie podatków — olbrzymi, a wskutek reformy agrarnej znacznie powiększony majątek państwowy (wszystkie lasy górskie świeżo i państwowione, dawne dobra państwowe nie są rozparcelowane i nie ulegające parcelacji, większość wód i stacji klimatycznych, koleje, i t. d. i t. d.), przedstawia wartość kilkakrotnie większą od długu państwowego, tymbardziej, że — naogół biorąc — państwo czeskosłowackie umie gospodarować swoim majątkiem, ma z niego dochody i bynajmniej nie myśli pozbywać się go.

Jak widzimy z budżetu na rok 1923-ci, który przytaczamy tu w całości, koleje w zarządzie państwowym przynoszą dochód, ministerjum rolnictwa prawie równoważy swój budżet, ministerjum robót publicznych, pobierając opłaty z już dokonanych inwestycji, pokrywa dochodami dwie trzecie swych wydatków. Stale aktywny bilans, wskutek przewagi eksportu nad importem, daje dostateczną ilość dewiz zagranicznych i spłata procentów od długów zagranicznych nie powoduje zniżki waluty krajowej.

Budżet na rok 1923-ci.

	Wydatki	Dochody
1. Prezydent Rzeczp. .	3,000.000 Kcz	—
2. Kancelarja Prezydenta Rzeczp. . .	17.245 867 „	2,364 236 Kcz
3. Sejm i Senat . . .	40.180.543 „	204.000 „
4. Sąd Najwyższy . .	3,429.315 „	19.000 „
5. Najwyższa Izba Kontroli	3,326 966 „	—

	Wydatki		Dochody	
6. Subwencje ziemiom	1 030 053 000	„	—	
7. Procenta od długów państwowych . . .	2 790 225 194	„	—	
8. Emerytury i inwalidzi	523 445 964	„	61 662 984	„
9. Prezydjum Rady Ministrów	516 471 270	„	529 430 747	„
10. Ministerjum Spraw Zagranicznych . .	215 122 194	„	35 934 000	„
11. Ministerjum Wojny	2 777 137 132	„	176 804 467	„
12. Ministerjum Spraw Wewnętrznych . .	586 694 115	„	6 416 170	„
13. Min. Oświaty . .	867 895 196	„	14 974 519	„
14. Min. Finansów . .	1 856 713 166	„	10 437 460 741	„
15. Ministerjum Handlu i Przemysłu . . .	51 913 064	„	64 905 600	„
16. Ministerjum Poczty i Telegrafów . . .	880 358 230	„	1 162 053 650	„
17. Min. Kolei Żelaznych	4 206 081 040	„	4 951 757 660	„
18. Min. Rolnictwa . .	773 959 306	„	673 598 518	„
19. Min. Sprawiedl. . .	302 544 288	„	25 965 000	„
20. Min. Robót Publ. .	965 666 100	„	598 741 496	„
21. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej	735 831 461	„	4 064 967	„
22. Min. Apropowizacji .	17 135 302	„	371 000	„
23. Min. Zdrowia . .	206 545 592	„	65 042 231	„
24. Min. Unifikacji . .	2 016 344	„	—	
19 371 030 639 Kcz			18 812 390 860 Kcz	

Nie należy przytem zapominać, że budżet ten zawiera prawie trzy miljardy (2.999,771.000) wydatków inwestycyjnych. Bez tych wydatków budżet wykazywałby dochód. Podobnie rzecz ma się i w budżetach lat następnych.

Budżet na rok 1924.

	Wydatki		Dochody	
1. Prezydent Reczp .	3,000.000 Kcz		—	
2. Kancelarje prezydenta Rzeczypospolitej	13,674.618	„	1,790.542 Kcz	
3. Sejm i senat . . .	39,361.443	„	204 000	„
4. Sąd Najwyższy . .	4,599.619	„	24.000	„

	Wydatki	Dochody
5. Najwyższa Izba Kontroli	3,934.425 „	—
6. Subwencja jednostkom komunalnym .	798,257 000 „	—
7. Procenta od długów państwowych, . .	1.986,131.074 „	—
8. Emerytury i inwalidzi	610,050 360 „	87,509.000 „
9. Prezydjum Rady Ministrów	157,496.892 „	153,102.750 „
10. Ministerjum Spraw Zagranicznych . .	173,234.118 „	30,102 000 „
11. Ministerjum Wojny	2.299,973.630 „	172,030.500 „
12. Ministerjum Spraw Wewnętrznych . .	599,750.432 „	7,519.260 „
13. Ministerjum Oświaty	845,921 810 „	14,201 878 „
14. Min. Finansów . .	1.641,080.782 „	9.077,840.040 „
15. Ministerjum Handlu i Przemysłu . . .	38,712.753 „	48,989.100 „
16. Ministerjum Poczty i Telegrafów . . .	853,292.770 „	1.089,313.000 „
17. Ministerjum Kolei Żelaznych	4 174,517.870 „	4 603,237.530 „
18. Min. Rolnictwa . .	655,366 342 „	526,476.371 „
19. Min. Sprawiedl. . .	279,881 952 „	21,214.733 „
20. Min. Robót Publ. .	739,024.793 „	492,541.267 „
21. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej	786,962.927 „	8,700.300 „
22. Min. Aprowizacji .	18,764 334 „	240 000 „
23. Ministerjum zdrowia	159,142.893 „	56,166.230 „
24. Min. Unifikacji . .	1,844 068 „	—
25. Likwidacja kosztów repatriacji emigrantów czeskich . .	110,000.000 „	—
	16.993,976.905 Kcz	16.391,293.591 Kcz

§ Budżet na rok 1925 (bez przedsiębiorstw państw).

	Wydatki	Dochody
1. Prezydent Rzeczp. .	3,000.000 Kcz	—
2. Kancelarja Prezydenta Rzeczp. . .	12,510.046 „	1,941 974 „

	Wydatki		Dochody	
3. Sejm i Senat . . .	38 212.974	„	204 000	„
4. Sąd Najwyższy . .	4,833 163	„	54.000	„
5. Najwyższa Izba Kon-				
troli	4,620 482	„	—	
6. Subwencje jednost-				
kom Komunalnym .	794,872,000	„	—	
7. Procenta od długów				
państwowych. . .	2 096.547 342	„	—	
8. Emerytury i inwalidzi	613 102 415	„	94 017 510	„
9. Prez Rady Ministr.	59,216,676	„	50,640 740	„
10. Ministerjum Spraw				
Zagranicznych . .	141 579,066	„	25,150 000	„
11. Ministerjum Wojny	1 815,435 710	„	34,898 380	„
12. Ministerjum Spraw				
Wewnętrznych . .	591 172 135	„	8,383 710	„
13. Min Oświaty . .	756,540.176	„	13,917 230	„
14. Min Finansów . .	744,796.658	„	8 280,362 257	„
15. Ministerjum Handlu				
i Przemysłu . . .	42,287 467	„	49 395 500	„
16. Ministerjum Pocht				
i Telegrafów . . .	13,147 879	„	241,721 056	„
17. Min Kolei Żelaznych	44,092.274	„	192,338 240	„
18. Min. Rolnictwa . .	209 794 215	„	158 192.017	„
19. Min Sprawiedl. . .	284 257 525	„	15,583 333	„
20. Min Robót Publ .	315,826 510	„	83,736 495	„
21. Ministerjum Pracy				
i Opieki Społecznej	794,141 595	„	9 943 394	„
22. Min Apropowizacji .	15,448 921	„	15,250 000	„
23. Min Zdrowia . .	126,401.823	„	25,604 583	„
24. Min. Unifikacji . .	1,838.749	„	—	
25. Likwidacja kosztów				
repatryjacji emigran-				
tów czeskich . .	50 000 000	„	—	
	9.573,585 801 Kcz		9.501,334 419 Kcz	

VII.

Kooperatywy Spożywcze. Związki Zawodowe. Prawodawstwo robotnicze.

W państwie, które w swoich głównych prowincjach ma prze-
wagę ludności nierolniczej, i znaczną część ludności robotniczej,

kwestja instytucji robotniczych i prawodawstwa robotniczego z natury rzeczy wysuwa się na pierwszy plan.

Kooperatywy spożywcze, ekonomicznie uzależnione od innego rodzaju kooperatyw, a moralnie podlegające wpływowi partii politycznych, są wprawdzie rozwinięte, lecz nie stoją na tym stopniu, na jakim chciałoby się je widzieć w tak postępowym kraju. O ile kooperatywy rolnicze stanowią wzór dla wszystkich innych krajów, o tyle kooperatywy spożywcze pozostawiają wiele do życzenia.

Właściwym inicjatorem ruchu kooperatywno-spożywczego w Czechosłowacji jest dr. F. L. Chleborad, który w 1869-tym r. założył w Pradze pierwszą kooperatywę spożywczą „Ul“, a jednocześnie napisał kilka prac teoretycznych o kooperacji spożywczej. Po chwilowym wzroście kooperatyw spożywczych w latach siedm-dziesiątych, zaczęły one upadać w latach ośmdziesiątych. Zdaje się, że działała tu ta sama przyczyna, co u nas w Poznańskim, a mianowicie niechęć robienia konkurencji rodzimemu handlowi prywatnemu. Dość, że na początku XX-go wieku, gdy kooperatywa kredytowa i rolna przedstawiała się już imponująco, kooperatywa spożywcza prawie nie istniała.

W 1903-im roku powstał Związek Centralny wszystkich kooperatyw czeskich wszelkiego rodzaju, jako instytucja rewizyjno-prawniczo-propagandowa. Na dobre Związek ten rozwinął swoją działalność w 1908-ym r., podzieliwszy się na sekcje, odpowiednio do rodzaju kooperatyw. Jego sekcja spożywcza wydaje pisma i książki, poświęcone kooperacji spożywczej. W 1922-im r. Związek ten obejmował 1.373 stowarzyszeń z 556.749 członkami¹⁾. Towarów sprzedały za 1.326,315.046 Kcz. Związek znajduje się pod silnym wpływem socjal-demokracji czeskiej, która na gruncie instytucji kooperatywnych nie zdołała oddzielić się od komunistów. Wskutek tego wiele kooperatyw jest polem walki pomiędzy tymi dwoma stronnictwami.

Niezależnie od Związku w 1909-ym r. została założona przez stowarzyszenia związkowe Hurtownia, która posiada magazyny w sześciu wielkich miastach, jak również kilka przedsiębiorstw przemysłowych (fabrykę konserw, młyn, piekarnię, fabrykę mebli, fabrykę gotowych ubrań), które zatrudniają łącznie 700 robotników. Hurtownia sprzedała w 1922-im roku towarów za pół miljarda Kcz (588.680.448), w czym pewną część narzędzi i maszyn rolniczych.

¹⁾ Coopération et prévoyance sociale en Tchécoslovaquie, rédigé par A. Kliut.

Stowarzyszenia związkowe utworzyły oprócz tego bank kooperatywny i kooperatywne towarzystwo ubezpieczeń na życie „Czechoslavia“.

Do Związku należy również 220 samodzielnych kooperatyw wytwórczych, 200 kooperatyw budowlanych, 12 kooperatyw kredytowych i 156 kooperatyw rolnych, z których 18 zbiorowej eksploatacji wielkich majątków.

Z poszczególnych większych kooperatyw spożywczych należy wymienić „Budoucnost“ w Morawskiej Ostrawie z 66.000 członków i 280 sklepami, „Vzajemnost—Vczela“ w Brnie z 40.000 członków i 120 sklepami, praską „Vczelę“ z 36.000 członków i 120 sklepami i t. d.

Owładnięcie Związku przez czeskich socjal-demokratów spowodowało utworzenie zupełnie odrębnych centralnych organizacji, idejowych, jak i gospodarczych, dla wszystkich bez mała kooperatyw kredytowych i rolniczych. O tych organizacjach już mówiliśmy.

Następnie narodowi socjaliści również zgromadzili w jedną „Unję“ wszelkie kooperatywy, które znajdują się pod ich wpływem. „Unja“ w ten sposób składa się z kooperatyw wytwórczych, spożywczych, budowlanych i kredytowych. Spożywczych kooperatyw było w 1923-im roku 221 z 76.581 członków.

Wreszcie — niezależnie od dwóch już partyjnych organizacji kooperatywnych — stronnictwo ludowe (klerykalne) usilnie zabiega około wytworzenia trzeciej, również chcąc w niej skoncentrować wszelkiego rodzaju kooperatywy.

Najmniej uzależnione od stronnictw politycznych są kooperatywy kredytowe i rolne. Chociaż i tam dają się odczuwać wpływy stronnictwa agrarnego, jednak dzieje się to nie w myśl ustawy, a poprostu dlatego, że większość rolników do tego stronnictwa należy. Należenie do tego stronnictwa nie jest też bynajmniej warunkiem należenia do danej kooperatywy kredytowej lub rolnej. Przyszłość kooperacji czeskiej leży oczywiście na linii uniezależnienia się od stronnictw politycznych.

Mimo tych usterek kooperatywy spożywcze zorganizowały z górą pół miliona osób, przeważnie ze sfery robotniczej. Jedna z organizacji centralnych z hurtownictwa handlowego przerzuciła się już na produkcję, co — jak wiadomo — tworzy już wyższy szczebel rozwoju kooperatywnego.

Ciekawe, choć mniejszego znaczenia, są kooperatywy wytwórcze, złożone bądź z rzemieślników, bądź z robotników. Częściowo są one finansowane przez kooperatywy typu Schultze-

Delitsch (obczanskie założni). Ogółem było ich w 1921-ym roku 1.723. Kooperatywy inwalidów, legionistów i kooperatywy budowlane, popierane przez rząd, chlubnie świadczą o umiejętnej opiece, jaką różne ministerja otaczają byłych żołnierzy i usiłują zwalczać głód mieszkaniowy.

Wogóle kooperatyw spożywczych w Czechosłowacji jest 2.658, wytwórczych rzemieślniczych i robotniczych 1.723, budowlanych 1.177, innych (inwalidów, legionistów i t. d.) 40.

Oprócz kooperatyw czeskosłowackich istnieją kooperatywy niemieckie i polskie.

Związek niemieckich kooperatyw spożywczych obejmuje (1923 r.) 239 stowarzyszeń z 1.253 sklepami, z 284.533 członkami i z 490,027.410 Kcz sprzedaży. Związek wydaje pisma i książki. Hurtownia niemieckich stowarzyszeń miała sprzedaży za blisko 300 milionów (282,231.528) i posiada dość rozwiniętą produkcję. Należą do niej mianowicie: fabryka konserw mięsnych, fabryka konserw owocowych, fabryka kawy, fabryka produktów chemicznych, przędzalnia, fabryka bielizny, młyn, wielka księgarnia i dom wydawniczy.

Polskie kooperatywy spożywcze, doskonale prosperujące, zgrupowane koło największej z nich w Morawskiej Ostrawie i liczące z górą 30.000 członków są w tej statystyce zaliczone do kooperatyw niemieckich, a to z tej racji, że wchodzą w skład związku i hurtowni kooperatyw niemieckich! Należy przypuszczać, że ta szczególniejsza anomalia w niedalekiej przyszłości zostanie usunięta i że kooperatyści polscy w Czechosłowacji pójdą za przykładem ewangelików polskich, którzy roku ubiegłego zerwali wszelkie więzy organizacyjne z ewangelikami (luteranami) niemieckimi i utworzyli własny niezależny kościół.

Związki zawodowe powstały w r. 1867-tym, jako lokalne organizacje ogólnaustriackich związków z centralnymi zarządami w Wiedniu. Ten okres „wiedeński“ trwał do r. 1897-go, gdy czeskie związki zawodowe zdecydowały utworzenie w Pradze swojego autonomicznego związku związków. Związek praski nie zerwał jednak stosunków z Wiedniem i przelewał do kasy ogólnaustriackiej część swoich dochodów. Konflikt wybuchł dopiero wówczas, gdy międzynarodówka zawodowa, stojąc na gruncie istniejących wówczas państw, odrzuciła odrębną reprezentację czeską. Kongres kopenhaski 1910-go r. również wypowiedział się przeciwko żądaniom czeskim. Spowodowało to zupełne zerwanie stosunków

pomiędzy związkami praskim a wiedeńskim, aczkolwiek część robotników czeskich i wszyscy niemieccy w dalszym ciągu należeli do związków ogólnaustriackich. Przed wojną związek praski grupował 51 związków zawodowych, obejmujących 1.416 sekcji lokalnych i 104.574 członków. Związek znajdował się pod silnym wpływem socjal-demokracji czeskiej, wobec tego narodowi socjaliści czescy, stronnictwo, które powstało w r. 1896-ym, zaczęli tworzyć swoje związki zawodowe, zgrupowane w „Centralną Unję Robotniczą“ z siedzibą w Pradze. W 1902-im r. powstała, z inicjatywy sfer klerykalnych „Konfederacja zawodowa robotników chrześcijan“, która jednak ma małe znaczenie. Po wojnie robotnicy czescy, którzy dotąd należeli do centralnych związków wiedeńskich, przenieśli się do jednej z dwóch centrali czeskich. Robotnicy niemieccy utworzyli specjalną federację niemieckich związków zawodowych z siedzibą w Libercu, w północnych Czechach. Komuniści, wykluczeni z związku, pozostającego pod wpływem czeskich socjalnych-demokratów, utworzyli własną centralę. Z istniejących obecnie ugrupowań najsilniejszą jest „Czeskosłowacka konfederacja pracy“, będąca dalszym ciągiem założonego w 1897 r. centralnego związku praskiego. W 1920-ym r. obejmowała ona 53 federacje związków zawodowych (górników, rob. przem., włóknistego i t. d.), 4.565 związków lokalnych i 822.561 członków. Czeska „Centralna Unja Robotnicza“, założona w r. 1896,ym, obejmowała w 1920-ym roku 52 federacje i 348.349 członków. Niemiecka federacja wreszcie ogarniała 24 federacje, 1524 związki i 403.211 członków. Ogółem więc, pominąwszy robotników chrześcijan, było w końcu 1920 r. zorganizowanych zawodowo robotn. w Czechosłowacji 1,574.121. Cyfra ta obejmuje całe państwo, gdyż robotnicy słowaccy i niemieccy na Słowacji należą do związków, mających swe centrale w Czechach.

Każdy ze związków centralnych ma podział pionowy i poziomy, to znaczy wszystkie związki lokalne jednego zawodu są połączone w ogólnaustriacki związek tego zawodu (np. górniczy czeski konfed. pracy), oraz wszystkie związki lokalne wszystkich zawodów w jednej miejscowości tworzą wspólny klub (np. wszyscy robotnicy, należący do czeskiej konfed. pracy w Pradze, Pilźnie, lub gdziekolwiek indziej).

Federacje posiadają majątek, który w czeskiej konfederacji pracy przedstawia wartość 30 milionów Kcz, w niemieckiej konfederacji 14 milionów, w „Centralnej Unji Rob.“ — 4 miliony Kcz. Cyfry te nie obejmują wartość gmachów.

Tak czeskie, jak i niemieckie związki zawodowe, pobierają składki (czsł. konf. pracy 51 mil., niem. konfed. 24 mil. w 1920-ym r.), które zużywają na pomoc dla członków, na podtrzymywanie konfliktów i na oświatę zawodową.

Czsł. konfederacja pracy wydała np. w 1920-ym roku następujące sumy:

pomoc w wypadkach braku pracy	1,036.053 Kcz
pomoc w razie choroby	860.15 „
pomoc w razie niezdolności do pracy	186.210 „
pomoc w wypadkach śmierci dla pozost. przy życiu	149.252 „
pomoc w wypadkach niezawinionej nędzy	470.294 „
pomoc w razie strejku	851.643 „

Podobną rachunkowość prowadzi i konfederacja niemiecka. Jest to niezmiernie ważne, gdyż tworzące się ubezpieczenia państwowe będą mogły oprzeć się na związkach zawodowych, dając im do dyspozycji pewne sumy na cel pewnej ściśle określonej pomocy. Tam, gdzie związki zawodowe prowadzą ścisłą rachunkowość i same w pewnej mierze udzielają pomocy, możliwe jest wprowadzenie t. zw. „systemu gandawskiego“, który polega na tem, że państwo nie tworzy specjalnych organów ubezpieczeń rolniczych, lecz poprostu subwencjonuje centrale zawodowe, truciące się udzielaniem pomocy. Jednak wprowadzenie tego systemu we wszystkich rodzajach ubezpieczeń (np. starości, które wymaga kapitalizacji znacznych funduszy i operowania wielkimi ilościami), nie wydaje się możliwem. Związki zawodowe robią bardzo wiele w dziedzinie oświaty zawodowej, organizują one kursa, zebrania, pogadanki, korzystają z usług specjalistów z różnych dziedzin. Czsł. konfederacja pracy wydaje 37 pism zawodowych po czesku i po słowacku, 7 po niemiecku, 1 po polsku, 1 po węgiersku. Niemiecka konfederacja wydaje 23 pisma, czeska unja — 32.

Związki zawodowe i ich centrale stawiają żądania, dotyczące czasu pracy, wysokości płacy, warunków pracy; wypowiadają strejki, zawierają umowy zbiorowe. Naogół biorąc, orientują się one w ogólnej sytuacji ekonomicznej i stawiają żądania umiarkowane.

Jednocześnie przygotowują one materiały dla posłów w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego, jak niemniej biorą udział w międzynarodowym ruchu zawodowym. Czsł. konferencja pracy i niemiecka federacja należą do amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej. Czechosłowacja jest również reprezentowana w specjalnych zawodowych międzynarodówkach (robotników szkła,

krawców, rob. chemicznych, pracowników handlowych, górników, rob. metalurgicznych). Kwestja reprezentacji niemieckiej federacji z Liberca w międzynarodówce amsterdamskiej nie jest jeszcze zupełnie rozstrzygnięta, gdyż kongresy międzynarodowe udzieliły Czechosłowacji miejsce tylko dla jednego reprezentanta.

Od czasu utworzenia się osobnego stronnictwa komunistycznego, pozostającego pod rozkazami Moskwy, związki zawodowe stały się polem walki pomiędzy czeskimi socjalistami i czeskimi narodowymi socjalistami z jednej strony, a komunistami z drugiej. Rezultatem tej walki jest wykluczenie komunistów ze związków socjalistycznych i narodowo-socjalistycznych. W każdym razie walka ta osłabia ruch zawodowy i utrudnia osiąganie swoich celów.

Prawodawstwo robotnicze i opieka społeczna stanowią chlubę i przedmiot usilnych zabiegów zarówno licznych stowarzyszeń i zarządów komunalnych, jak i państwa. Przejeżdżając przez Czechy, widzi się w każdej większej miejscowości rzucający się w oczy „Chudobiniec“, przytułek dla starców i kalek, który niekiedy wygląda jak imponujący gmach. Są to ślady dawnej komunalnej pomocy starcom i inwalidom, która dziś przybiera formy bardziej nowożytnie.

Najważniejsze prawa robotnicze, jakie wprowadzono od czasu uzyskania niepodległości — to: ośmiogodzinny dzień pracy, rozszerzenie ubezpieczeń od choroby na robotników rolnych i na chałupników, wprowadzenie pomocy dla pozbawionych pracy, reorganizacja biur pośrednictwa pracy, wprowadzenie komisji arbitrażowych w przemyśle metalurgicznym, wprowadzenie rad kopalnianych w kopalniach i przyjęcie prawa o nich. Koroną tego prawodawstwa jest świeżo zgłoszone prawo o ubezpieczeniu od starości i niezdolności do pracy. Kwestją palącą było przyjęcie z pomocą pozbawionym pracy, których kryzys przemysłowy rzucił na bruk. Pomocy tej udzielano w dwojaki sposób: bezpośrednio przez urzędy państwowe, lub pośrednio przez przedsiębiorców, którym państwo zwracało część pensji wypłacanej niezatrudnionym robotnikom. Pomoc wynosiła dla kawalera 8 koron dziennie, w miastach ponad 70.000 mieszkańców 10 Kcz, żonaci otrzymywali oprócz tego 2 Kcz na żonę i po 1 Kcz na dziecko. Subwencja zasadniczo trwa sześć miesięcy, lecz może być przedłużona do półtora roku. Oprócz tego państwo prowadziło liczne roboty w celu zatrudnienia bezrobotnych.

W 1921-ym r. wyszło prawo wprowadzające „system gandawski“ w ubezpieczeniu od bezrobocia, to znaczy, że państwo

przestało bezpośrednio pomagać bezrobotnym, a sumy przeznaczone na ten cel wypłacało związkom zawodowym, które same rozdzielały je wśród zainteresowanych. Największa liczba wsparć dla bezrobotnych wypadała na styczeń 1923-go r., gdy z wyłączonej pomocy państwa korzystało 203.674 osób, z pomocy zaś państwa i przedsiębiorców — 102.645. W końcu 1923-go r. liczby te spadły do 51.503 i 18.447.

Biura pośrednictwa pracy zorganizowano, jako instytucje komunalne, powiatowe i miejskie, sfederowane w jedną centralę. Czynności tych biur są dla zainteresowanych bezpłatne.

Przeszło 150.000 inwalidów wojennych otrzymało pensje, zależne od stopnia utraty zdolności do pracy. Przeciętna pensja wynosi 980 Kcz. Utworzono przy tem cały szereg instytucji, mających na celu uzdolnienie inwalidów do produkcyjnej pracy.

Ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków podlegają obowiązkowo robotnicy zatrudnieni w pewnych, specjalnie wyszczególnionych przedsiębiorstwach. Składki ubezpieczeniowe wnoszą tylko przedsiębiorcy. Ubezpieczenie prowadzą specjalne towarzystwa asekuracyjne pod kontrolą państwa. Maksymalna renta, w razie całkowitej utraty zdolności do pracy, wynosi dożywotnio dwie trzecie przeciętnego zarobku rocznego. Przedsiębiorstw obowiązanych do tego rodzaju ubezpieczeń w Czechach, na Morawach i Śląsku jest 559.305. Robotników ubezpieczonych było w nich — 2,337.027.

Ubezpieczeniu od choroby podlegają obowiązkowo wszyscy najemcy, zarówno przemysłowi, jak i rolni. Oprócz tego dozwolone jest fakultatywne ubezpieczenie dla innych kategorii osób mało zamożnych. Premjum ubezpieczeniowe polega na bezpłatnem dostarczeniu lekarstw i bezpłatnej opiece lekarskiej od początku choroby (poród jest uważany za chorobę), z warunkiem, aby choroba nie trwała dłużej, niż rok. Oprócz tego ubezpieczony otrzymuje dwie trzecie przeciętnego dziennego zarobku. Kobiety brzemiennie otrzymują indemnizację równą ubezpieczeniu od choroby sześć tygodni przed i sześć tygodni po porodzie. Jest to minimum wymagań, które różne Kasy chorych, korzystające z pewnej autonomii, mogą podnosić.

Zasadniczo Kasy chorych są terytorjalne, niemniej utrzymano znaczną ilość zawodowych kas chorych. Górnicy np. mają swoje kasy brackie, robotnicy przemysłu chemicznego, wyjątkowo silnie narażający swoje zdrowie — również. W 1923-im r. w Czechach, na Morawie i na Śląsku było 441 kas chorych, które ubezpieczały

2,141.808 osób, wśród nich kas powiatowych, opartych na zasadzie terytorjalnej było 302 z 1,635.063 członkami.

Zagłosowane 19 września 1924-go r. „prawo o ubezpieczeniu najemników na wypadek choroby, inwalidności i starości“ robi z kasy chorych zasadniczą komórkę organizacyjną całego gmachu ubezpieczeń.

Według tego prawa „ubezpieczeniu podlega każdy, kto wykonywa pracę lub służbę na zasadzie umówionego stosunku pracowniczego, służbowego lub uczniowskiego (ochotniczego, pratykanckiego), a niewykonywa ich jako zajęcie poboczne lub przypadkowe“. Korzyści z ubezpieczenia od choroby pozostają mniej więcej takie, jak dotąd. Organami kasy chorych są: a) walne zebranie delegatów, wybranych przez ogół ubezpieczonych; b) zarząd, złożony z 10-ciu członków, z których 8 wybierają ubezpieczeni, 2-óch — przedsiębiorcy; c) Rada Nadzorcza, złożona również z dziesięciu członków, z których 8-miu wybierają przedsiębiorcy, 2-óch ubezpieczeni robotnicy; d) dyrektor i urzędnicy. Wszystkie kasy chorych podlegają kontroli Centralnego Ubezpieczenia Społecznego w Pradze.

Ubezpieczenie od starości i inwalidności prowadzi tylko Centralne Ubezpieczenie Społeczne (Ustřední sociální pojišťovna). Lokalne kasy chorych mają jedynie znacznie w tym wypadku, jako kasy pobierające składki i wypłacające indemnizację.

Centralne Ubezpieczenie Społeczne składa się z Rady, Zarządu i Dyrekcji.

Rada składa się z 40-tu osób, z których 12 wybierają ubezpieczeni, 12-tu przedsiębiorcy, a 16-tu fachowców mianuje rząd. Zarząd składa się z 10-ciu członków, z których 3-ech wybierają ubezpieczeni, 3-ech przedsiębiorcy, 4-ech jest fachowców.

Egzekutywę stanowi dyrekcja, złożona z trzech osób, mianowanych przez ministra pracy na przedstawienie Rady.

Składki ubezpieczeniowe na wypadek starości i inwalidności wnoszą sami ubezpieczeni, ich przedsiębiorcy i państwo. Prawo do korzystania z ubezpieczenia od starości nabywa każdy ubezpieczony, który ukończył 65 lat. Ogólna zasada przy wnoszeniu wszelkich składek ubezpieczeniowych jest ta, że wnoszą je w dwóch równych częściach sami ubezpieczeni i zatrudniający ich przedsiębiorcy.

Przewiduje się, że już ubezpieczenie od choroby wytworzy pewne fundusze rezerwowe. Co zaś do ubezpieczenia od starości i inwalidności — to te oparte są na zasadzie kapitalizacji, to znaczy wydatki tych ubezpieczeń powinny być pokryte z procentów od

kapitału na ten cel zebranego. Utworzy to ogromny kapitał, który wszakże nie będzie „tezauryzowany“, t. j. nie będzie leżał nieprodukcyjnie. Centralne Ubezpieczenie Społeczne ma wolną rękę w lokowaniu swoich kapitałów w pożyczkach państwowych, miejskich, komunalnych, w różnych inwestycjach i zakładach, szczególnie w takich, które przyczyniają się do podniesienia zdrowotności oraz długowieczności.

Niezmierznie oryginalną stroną nowego prawa jest utworzenie kilkustopniowego specjalnego sądownictwa ubezpieczeniowego.

Nowe to prawo, które przynosi zaszczyt Czechosłowacji i stawia ją w szeregu najpostępowszych państw, jest jednak dopiero pierwszym etapem zamierzonych praw ubezpieczeniowych. Po nim przyjdzie ubezpieczenie od braku pracy, które dotąd było zastępowane subwencjami o charakterze dobroczynnym. Następnie przygotowuje się ubezpieczenie obowiązkowe mało- i średniozamożnych samodzielnych wytwórców (rzemieślnicy, drobni właściciele rolni), którzy dotąd tylko fakultatywnie mogą korzystać i tylko z ubezpieczenia od choroby. Wreszcie przygotowuje się ubezpieczenie od choroby, braku pracy, inwalidności i starości urzędników prywatnych, które to ubezpieczenie ma być połączone z ubezpieczeniem urzędników państwowych. Urzędnicy państwowi już mają swoją kasę emerytalną. W programie jest skoncentrowanie wszystkich tych kategorii ubezpieczeń w jednym jedynym Centralnym Ubezpieczeniu Społecznym i utworzenie w ten sposób olbrzymiej instytucji, zabezpieczającej wszystkich niemal obywateli kraju od choroby, kalectwa, niezdolności do pracy, braku pracy i starości.

VIII.

Administracja i Sądownictwo.

Centralna administracja Rzeczypospolitej składa się z **16-tu ministerjów¹⁾** (spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, finansów, oświaty, sprawiedliwości, handlu, kolei żelaznych, poczt i telegrafów, robót publicznych, zdrowia, wojny, aprowizacji, opieki społecznej, rolnictwa, unifikacji, dla spraw Słowacji). Oprócz tego istnieją trzy urzędy centralne: najwyższy urząd kontroli, urząd ziemski i urząd statystyczny.

Administracja lokalna jest zorganizowana na zasadzie prawa z dnia 29-go lutego 1920-go r., które zmieniło dawne urządzenia

¹⁾ Čsl. Vlastivěda Dr. St. Nikolan etc.

austrjacko-węgierskie. Według tego prawa nikną dawne „ziemie“, jako korporacje publiczno-prawne, i jako organy rządu centralnego. Ziemie te były to: Czechy, Morawa, Śląsk, Słowacja. Jedyna Ruś Podkarpacka ze swoim miejscowym samorządem, pozostaje w charakterze odrębnej całości. Cała pozostała część państwa dzieli się na 21 żup (Praga, Pardubice, Hradec Kralove, Mlada Boleslav, Czeska Lipa, Louny, Karlove Vary, Pilzno, Czeskie Budziejowice, Jihlava, Brno, Ołomuniec, Uherskie Hradiszczce, Morawska Ostrawa, Bratislava, Nitra, Turczański Św. Marcin, Zwoleń, Liptowski Św. Mikulasz, Koszyce, Cieszyn). Stolica Praga tworzy samodzielną jednostkę.

Na czele każdej żupy stoi żupan, mianowany przez władzę centralną i rząd żupy, złożony z urzędników, również przez władzę centralną mianowanych.

Obok żupana i rządu funkcjonuje reprezentacja żupy, wybrana przez ludność na zasadach, jednakowych, jak i do Izb Prawodawczych. Reprezentacja żupy liczy 35-ciu członków; gdy żupa ma więcej, niż 700.000 ludności, liczba reprezentantów podnosi się o jednego na każde 20.000 obywateli.

Okres wyborczy powtarza się co sześć lat. Reprezentacja żupy (sejmik województwa, według analogji z naszymi stosunkami) ma szeroki zakres działania w sprawach gospodarczych i administracyjnych, oraz w sądownictwie administracyjnem. W tym zakresie posiada moc prawodawczą. Jest jednocześnie organem doradczym żupana we wszystkich wogóle sprawach, dotyczących żupy.

Prezesem reprezentacji żupy jest żupan; zwołuje ją na sesję zwyczajną najmniej raz na kwartał, na sesję nadzwyczajną wielokrotnie to uzna za stosowne, lub, gdy tego zażąda przynajmniej piąta część członków, przedstawiając przedmiot obrad.

Reprezentacja żupy wybiera z swego grona na czas trwania swych mandatów stale funkcjonujący zarząd żupy, złożony z ośmiu członków i tyluż zastępców. Zarząd żupy przygotowuje i wykonywa postanowienia reprezentacji żupy; prezesem jego jest żupan.

Oprócz reprezentacji i zarządu żupy istnieją związki żup, a mianowicie czeski, złożony z reprezentacji żup Czech, morawsko-śląski, złożony z reprezentacji żup Morawy i Śląska, oraz słowacki, złożony z reprezentacji żup Słowacji.

Na czele związku żup stoi, złożona z 24-ech członków Rada Związku, którą na trzy lata wybierają reprezentacje żup. Rada

ta wybiera z pośród siebie złożony z ośmiu członków Zarząd Związku, do którego ministerjum spraw wewnętrznych mianuje oprócz tego czterech urzędników państwowych. Jeden z nich przewodniczy Zarządowi i nosi tytuł Zwierzchniego Żupana. Zakres działania Związków Żup jest wyłącznie gospodarczy. Związki żup zastępują dawne ziemie i przejmują całą ich dawną działalność gospodarczą.

Z kolei każda żupa dzieli się na powiaty. Na czele każdego powiatu stoi mianowany naczelnik i urząd powiatowy, złożony również z mianowanych urzędników. Obok nich jest wydział powiatowy, wybrany przez obywateli na cztery lata i złożony z ośmiu członków, oraz tyluż zastępców. Zakres kompetencji wydziału powiatowego jest na mniejszą skalę ten sam, co i zarządu żupy. Wydział powiatowy nie ma jednak żadnej mocy prawodawczej.

Jak widzimy, system ten bardzo daleko posuwa możność decentralizacji, a jednocześnie utrzymuje całość państwa. Zasadniczą jednostką komunalną wyższego rządu, jest żupa wielkości francuskiego departamentu. Mniejszy powiat ma więcej ograniczoną kompetencję, a wielkie Związki żup w granicach historycznych prowincji nadają się do przeprowadzenia wielkich dzieł gospodarczych. Czesi — którzy nawet przy bardzo niedoskonałym samorządzie lokalnym austriackim — umieli dojść na tem polu do ogromnych rezultatów, jaknajlepiej oczywiście wyzyskują własną organizację komunalną.

Podstawą administracji i samorządu lokalnego jest jednak gmina, która ma najszerze kompetencje. Organami gminy są: reprezentacja gminy, rada gminna „starosta“ (odpowiadający naszemu wójtowi i burmistrzowi) i jego zastępcy.

Obywatele wybierają reprezentację gminy, ta znów z pośród siebie wybiera radę gminną, starostę i jego zastępców.

Ilość członków reprezentacji gminnej zależy od wielkości gminy. Najmniejsza ilość 9 (w gminach od 200-tu mieszkańców), największa 60 (w gminach ponad 100.000 mieszkańców). Reprezentacja Wielkiej Pragi liczy stu, Brna — 90-ciu członków. Ilość członków rady gminnej, wliczając w nich starostę i jego zastępców, wynosi trzecią część reprezentacji gminnej. W większych gminach jest dwóch zastępców starosty, w mniejszych jeden. Wybory do reprezentacji gminy odbywają się na tych samych zasadach i przez te same osoby, co i do parlamentu.

Zakres działania gminy jest własny, lub zlecony. Własny zakres działania obejmuje zakres gospodarczy, zarządzanie majątkiem gminy, różne zadania lokalne, jak policja bezpieczeństwa, zdrowotność, targów, walka z pożarami, dobroczynność, szkolnictwo w znacznym stopniu i t. d. Zakres działania zlecony, t. j. tam, gdzie gmina działa, jako organ wykonawczy centralnych ministerjów, obejmuje różne zlecenia natury sądowej, podatkowej, wojennej lub politycznej.

Jeszcze raz podkreślny, że na gospodarkę komunalną i na wyzyskanie samorządów różnych stopni Czesi zwracali przez cały czas rządów austriackich daleko większą uwagę, niż na parlament centralny. Dziś całe życie samorządowe jest niesłychanie rozwinięte: udział jednostek komunalnych w najrozmaitszych przedsiębiorstwach ekonomicznych (miejskie kasy oszczędności, elektryfikacja, budowa domów, eksploatacja wielu przedsiębiorstw) jest ogromny. Niemniejsze znaczenie mają jednostki komunalne w przedsiębiorstwach o charakterze użyteczności publicznej lub higienicznym (tramwaje, oświetlenie, wodociągi, kanalizacja, parki), lub wreszcie dobroczynnym (szpitale, przytulki) i oświatowo-kulturalnym (szkoły, muzea, wystawy, pomniki). Wiele wielkich przedsiębiorstw tworzy się obecnie w formie towarzystw mieszańych, do których gminy, powiaty, żupy, związki żup przystępują łącznie z prywatnymi kapitalistami, ze związkami konsumentów i t. p. Tego rodzaju kombinacją na olbrzymią skalę jest na przykład elektryfikacja.

Przedmiot ten zdaje się mało zbadany przez samych ekonomistów czeskich, zasługuje jednak na najwyższą uwagę i jest jednym więcej dowodem wielkich zdolności narodu czeskiego do gospodarki zbiorowej.

Sądownictwo, oparte na zasadzie trzech instancji, ma jednak swe cechy specjalne.

Sądami pierwszej instancji są sądy powiatowe, gdzie sądzi jeden sędzia sprawy do 5000 Kcz i sądy krajowe („sborové“), złożone z trzech sędziów i rozstrzygające sprawy ponad 10.000 Kcz. Sądy krajowe są instytucją apelacyjną dla sądów powiatowych. Instytucją apelacyjną dla sądów krajowych są wyższe sądy ziemskie, złożone z pięciu członków. Najwyższą instancją jest Sąd Najwyższy w Bernie.

W sprawach t. zw. handlowych działają przy sądach krajowych specjalne t. zw. senaty handlowe, a w Pradze samodzielny sąd handlowy.

Istnieją też sądy przemysłowe, złożone z trzech członków: jednego sędziego z nominacji, jednego przedstawiciela przedsiębiorców i jednego przedstawiciela robotników, które rozstrzygają w sprawach robotniczych. Instancją apelacyjną jest dla rich sąd krajowy. W sprawach o indemnizacje pracowników od nieszczęśliwych wypadków i o sporach, wynikających z prywatnych asekuracji działają specjalne sądy polubowne.

Specjalne sądy są to: Najwyższy Sąd Administracyjny, który rozstrzyga konflikty pomiędzy prywatnymi ludźmi, a władzami i pomiędzy różnymi władzami, Sąd Wyborczy, wybrany przez sejm dla wszelkich spraw, związany z mandatami posłów, ich wydawaniem zwykłym sądom i t. p., wreszcie Sąd Konstytucyjny, który decyduje, czy prawa zgodne są z konstytucją. Sąd ten składa się z siedmiu osób, z których trzy mianuje prezydent na przedstawienie Izb prawodawczych, dwóch — sąd najwyższy, dwóch najwyższy sąd administracyjny. Prezes mianuje Prezydent Rzeczypospolitej z pośród trzech członków mianowanych na przedstawienie Izb.

Instytucja Sądu Konstytucyjnego jest nadzwyczaj oryginalna i przypomina analogiczne urządzenie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

IX.

Oświata.

Walka o szkołę narodową była z natury rzeczy jednym z najważniejszych zadań. Reformy Marii Teresy i Józefa II-go wprowadziły do ziem czeskich powszechne szkolnictwo początkowe.¹⁾ Język czeski był w nim jednak tylko tolerowany, jako środek do nauczania języka niemieckiego. Szkolnictwo początkowe miało charakter wyznaniowy, przyczem wyznanie katolickie grało dominującą rolę. Rewolucja 1848-go r. teoretycznie zasadniczo zmieniła ten stan rzeczy, wprowadzając szkołę świecką z ojczystym językiem wykładowym. Faktyczną zmianę przyniósł jednak dopiero patent lutowy 1861-go r., który na nowo powoływał do życia sejmy prowincjonalne (ziemskie) i uzależniał od nich szkolnictwo początkowe. Sejmy czeski i morawski zaraz w następnych latach wykorzystały to prawo, postanawiając, że język wykładowy w szkole początkowej ma być tylko jeden z dwóch czeski lub niemiecki, zależnie od narodowości. Sejm śląski zadowolnił się szkołami utrakwistycznymi; czesko- lub polsko-niemie-

¹⁾ Wydawnictwa Státního statistického úřadu.

ckimi. Prawa szkolne sejmów czeskiego i morawskiego nie zabezpieczały dostatecznie mniejszości i stanowiły one tylko, że powinna być szkoła początkowa wszędzie, gdzie jest 40 dzieci, które nie mieszkają dalej nad 4 kilometry od szkoły, oraz, że językiem tej szkoły ma być czeski lub niemiecki. Na polu szkolnictwa rozgrywała się ostra walka Czechów o swoje prawa. Terenem jej był sejm krajowy i jego wydziały. Teren ten nie wystarczył. 8 grudnia 1880-go r. została założona słynna Centralna Macierz szkolna (Ústřední Matice Školská), stowarzyszenie prywatne, hojnie wspierane przez całe społeczeństwo czeskie, które poświęciło się oświacie narodowej. W ostatnich latach przed wojną stowarzyszenie to utrzymywało koło 160 szkół początkowych i średnich z 10.000 z górą dzieci. Szkoły te zakładano w tych wsiach, gdzie większość była niemiecka i gdzie tylko prywatna szkoła czeska mogła chronić dzieci od germanizacji. We wsiach z niewątpliwą większością czeską szkoły publiczne były czeskie. Wogóle Czechy, Morawa i Śląsk wykazywały, według spisu 1910-go r., bardzo nieznaczną ilość analfabetów: 2 do 3-ech procent.

Na Węgrzech reformy końca XVIII-go w. miały również zastosownie i również wprowadzały germanizację, która jednak w końcu następnego wieku została zastąpiona w stosunku do Słowaków przez madyaryzację. Prawodawstwo węgierskie pozostawiło nietkniętem początkowe szkolnictwo wyznaniowe, w którym do pewnego stopnia chroniły się swobody językowe mniejszości narodowych. Szkoły publiczne, zakładane przez państwo, były przeważnie węgierskie. Stanowczy cios początkowym szkołom nie-węgierskim zadało prawo Wojciecha hr. Apponyi'ego z 1907-go r., które nakazywało we wszystkich szkołach początkowych, publicznych i wyznaniowych, naukę języka węgierskiego. W ten sposób wszystkie szkoły zostały przekształcone na dwujęzyczne, a ponieważ dozór nad nauką niesłychanie trudnego języka węgierskiego był niezmiernie ostry, więc w rzeczywistości nawet w t. zw. szkołach nie-węgierskich wszystko inne poza nauką języka węgierskiego schodziło na drugi plan. Jeszcze w 1904-ym roku było 897 szkół słowackich, w 1915-tym jest ich tylko 320. Szkoły te, jak już wspomniano, były tylko słowackie „de nomine“, gdyż główny nacisk kładziono w nich na naukę języka węgierskiego. Słowacka Macierz Szkolna, zamknięta zresztą po krótkotrwałem istnieniem, szkolnictwem początkowym zupełnie nie mogła się zająć. Według spisu z 1910-go r. analfabetów na Słowacji było 27'8% (na Rusi Podkarpackiej 45%).

Jedną z pierwszych rzeczy, któremi zajęły się władze niepodległej Czechosłowacji, było szkolnictwo początkowe. Główny artykuł prawa z 3 kwietnia 1919 go r. stanowi, że w każdej gminie, w której według przeciętniej za 3 lata, jest przynajmniej 40 dzieci w wieku szkolnym innej narodowości, niż ta, która już posiada szkołę, może być dla tych dzieci założona nowa szkoła w ich ojczystym języku.

Nie tylko więc niema mowy o wynaradawianiu mniejszości, lecz nawet niewielka mniejszość ma prawo do nauki we własnym języku. Jeżeli, mimo to, mniejszości niemieckie i węgierskie mówią o prześladowaniu, to dla tego, że za czasów austriackich były one uprzywilejowane. Szkoły niemieckie zakładano dla bardzo nieznacznej ilości dzieci, węgierskie tworzone tam, gdzie zupełnie Węgrów nie było. Oczywiście rzecz, że dziś bardzo wiele szkół tych narodowości nie może zgromadzić 40-tu dzieci, wymaganych przez prawo 1919-go r. i ulega zamknięciu. Jak dalece przed wojną Niemcy byli uprzywilejowani pod względem szkolnictwa, dowodzą cyfry. W 1910-ym roku Czesi stanowili 63% ludności i mieli 58% szkół, Niemcy stanowili 37% ludności a mieli 42% szkół. Na Słowacji dawne prawo Apponie'go formalnie nie jest usunięte, więc rząd czechosłowacki miałby na jego zasadzie prawo wprowadzenia nauki języka słowackiego do szkół początkowych węgierskich. Oczywiście — z prawa tego nie korzysta i ilość szkół węgierskich jest proporcjonalnie taka sama, jak wszystkich innych. Zupełnie mylnie jest też twierdzenie o upośledzeniu ludności polskiej w szkolnictwie początkowym.

Nauka w szkole początkowej jest obowiązkowa: trwa ośm lat — od szóstego do czternastego roku życia. Szkoły początkowe dzielą się na niższe pięcioklasowe i wyższe (t. zn. obczanskie, tj. mieszczańskie) — trzyklasowe. Oprócz tego istnieją t. zw. szkoły macierzyste, ochronki, dla dzieci do lat sześciu, nieobowiązkowe.

Otóż, według statystyki za rok 1921-ty, było szkół początkowych w Czechosłowacji:

	czeskich i słowackich	niemieckich	węgiersk.	polskich	rusińskich	razem
Czechy .	3.828	2.353	—	—	—	6.181
Morawa .	2.171	701	—	—	—	2.872
Śląsk .	229	251	—	87	—	567
Słowacja .	2.317	102	822	—	78	3.319
Razem .	8.545	3.407	822	87	78	12.939

Szkoły te liczyły dzieci:

	czeskich i słowackich	niemieckich	węgiersk.	polskich	rusińskich	razem
Czechy . . .	638.932	356.204	—	—	—	975.136
Morawa . . .	340.448	85.805	—	—	—	426.253
Śląsk . . .	47.544	39.444	—	18.619	—	105.607
Słowacja . .	252.437	13.784	95.658	—	7.972	369.851
Razem . . .	1,279.361	475.237	95.658	18.619	7.972	1,876.847

Oprócz tego było szkół początkowych wyższych, t. zw. mieszcz-
czańskich:

	czeskich i słowackich	niemieckich	węgiersk.	polskich	rusińskich	razem
Czechy	587	258	—	—	—	845
Morawa	276	101	—	—	—	377
Śląsk	38	36	—	3	—	77
Słowacja	76	5	20	—	1	102
Razem	977	400	20	3	1	1.401

W szkołach tych uczyło się dzieci:

	czeskich i słowackich	niemieckich	węgiersk.	polskich	rusińskich	razem
Czechy . . .	118.630	44.198	—	—	—	162.828
Morawa . . .	44.260	13.220	—	—	—	57.480
Śląsk	5.624	5.332	—	418	—	11.374
Słowacja . . .	14.529	482	4.962	—	—	20.046
Razem . . .	183.043	63.232	4.962	418	73	251.728

Jeżeli porównamy te dane, dotyczące szkolnictwa początko-
wego ze statystyką narodowości, to dojdziemy do przeświadcze-
nia, że proporcje szkół każdej narodowości są najzupełniej spra-
wiedliwe, prawie takie same, jak proporcje ogółu członków każ-
dej narodowości. Dane powyższe są z r. 1921. Specjalnie intereso-
wało mnie szkolnictwo polskie i słowackie.

Stan szkolnictwa polskiego w 1924-ym roku jest następujący:¹⁾

W powiecie frysztaćkim 25 szkół ze 149 klasami; w cieszyń-
skim 50 szkół ze 152 klasami; we frydeckim 3 szkoły z 10 klasami,
oraz 11 freblówek. Są to szkoły rządowe. Pozatem utrzymuje „Mac-
cierz szkolna w obrębie Czechosłowacji“, stowarzyszenie prywa-
tne 13 szkół z 45 klasami, 1 gimnazjum z 12 klasami, oraz subwen-
cjonuje 9 szkół uzupełniających przemysłowych. Razem więc jest
112 szkół (w czym 1 gimnazjum, 8 szkół początkowych wyższych

¹⁾ A. Kwietniowski. Polacy w Czechosłowacji „Kultura słow.“ Nr. 6—7 1924.

t. zw. „mieszczańskich“ i 103 szkół początkowych niższych) ze 383 klasami, w których naucza 386 nauczycieli, a uczęszcza 11.444 dzieci.

Wspaniale rozwija się szkolnictwo prywatne, utrzymywane przez „Macierz szkolną“, której budżet wynosi prawie 2 miliony Kcz rocznie. Rząd czeskosłowacki daje subwencję „Macierzy“ bądź bezpośrednio, bądź — opłacając nauczycieli „Macierzy“. W roku ubiegłym subwencja ta dochodziła do 400.000 Kcz.

Oprócz tego otwarty został polski oddział w seminarjum nauczycielskiem w Ostrawie, jak również studjuje w Pradze Czeskiej kilku młodych profesorów na koszt „Macierzy“. Dopływ świeżych sił nauczycielskich do szkolnictwa polskiego jest więc zapewniony. Ludność polska Śląska cieszyńskiego, w obrębie Czechosłowacji wynosi 107.704 osób, w czem 69.967 Polaków obywateli czeskosłowackich, 37.737 Polaków, obywateli polskich, stale zamieszkałych za paszportami. Poza Śląskiem cieszyńskim mieszka w Czechosłowacji w charakterze obywateli 5.886 Polaków, w charakterze cudzoziemców 45.371. Wogóle Polaków w Czechosłowacji jest 158.961. Ich potrzeby szkolne, jak widzimy z powyższych danych, są szeroko uwzględnione.

Na Słowacji, językiem wykładowym we wszystkich szkołach jest język słowacki. Czeskosłowackie jest poczucie państwowo-narodowe, lecz języki są dwa: czeski i słowacki. Szkoły początkowe nie są dwujęzyczne: czeskosłowackie, lecz jednojęzyczne, wyłącznie słowackie. W miejscowościach z ludnością mieszaną — tam, gdzie ludność ta sama tego żąda, są dwujęzyczne szkoły: słowacko-niemieckie, słowacko-węgierskie, słowacko-niemiecko-węgierskie, lub węgiersko-niemieckie.

Na Słowacji szkoły początkowe są trojakiego rodzaju: państwowe, wyznaniowe (katolickie, protestanckie i t. d.), oraz prywatne. Prywatne należą w większej części do Macierzy słowackiej (Matica Slovenska), która dziś jest olbrzymią instytucją użyteczności publicznej, liczącą ogromną ilość członków, płacących składki, a oprócz tego subwencjonowaną przez rząd. Matica słowenska jest oświatową i kulturalną instytucją słowacką, stojącą na gruncie zupełnej niezależności od stronnictw politycznych i od wyznań religijnych. Siedzibą Matycy jest Św. Marcin Turczański. Nawiasem dodajemy, że i czeska Macierz szkolna bynajmniej nie zlikwidowała swojej działalności z chwilą uzyskania niepodległości: tworzy ona czeskie szkoły tam, gdzie Czesi na zasadzie prawa, nie mogą mieć szkół państwowych (t. j. gdzie niema pełnych 40 dzieci dla szkoły początkowej, lub 400-tu dzieci dla szkoły po-

czątkowej wyższej). Czeska Macierz ma obszerne pole działania w zniemczonych północnych dzielnicach, słowacka w znacznym stopniu zastępuje rząd, z którego subwencji korzysta i zakłada szkoły po całej Słowacji.

Na 1. lipca 1924 r. było ogółem na Słowacji — według danych urzędowych — szkół początkowych 3.730, w czym 2.724 słowackich, 134 rusińskich, 113 niemieckich, 741 węgierskich i 18 dwujęzycznych. Uczyło się w nich 427.820 dzieci (308.348 słowackich, 7.542 rusińskich, 16.494 niemieckich, 92.893 węgierskich, 2.543 dwujęzycznych). Szkół początkowych wyższych było 111 (83 słowackich, 1 rusińska, 3 niemieckie, 17 węgierskich, 7 dwujęzycznych) z 31.953 uczniami (25.206 słowackich, 165 rusińskich, 573 niemieckich, 3.240 węgierskich, 2.769 dwujęzycznych).

Na Rusi Podkarpackiej było 530 szkół początkowych z 67.238 uczniów i 9 szkół początkowych wyższych z 1.956 uczniami.

Rzucając okiem na te cyfry, należy przedewszystkiem zadać sobie pytanie, jakim cudem z 320-tu szkół początkowych, quasi słowackich, jakie istniały w roku 1915, dziś powstało 2.807 szkół czysto słowackich? Otóż ten cud pozostanie wiekopomną zasługą Czechów, którzy w ciągu kilku lat zorganizowali Słowakom całe początkowe szkolnictwo w ich własnym języku. W pierwszych chwilach zarówno zastęp nauczycieli Słowaków, a tym bardziej podręczników słowackich był zupełnie niedostateczny w stosunku do zamierzonego dzieła. Braki te uzupełnili Czesi, posyłając na Słowację swoich nauczycieli, którzy wykładają po słowacku i pisząc, oraz wydając podręczniki słowackie. W całej pełni uświadomimy sobie tę zasługę jednak dopiero, gdy poznamy utworzenie — literalnie z niczego — słowackiego szkolnictwa średniego.

W szkolnictwie średnim język czeski został zupełnie usunięty od 1770-go do 1816-go r. Zaczynając od 1816-go r. nauka tego języka została w pewnym stopniu dozwolona. Rok 1848 przyniósł wiele nadziei, kilka praw papierowych, lecz w rzeczywistości niczego nie zmienił: język czeski pozostał nadal językiem wykładanym w kilku gimnazjach, i to fakultatywnie. Dopiero od 1866-go roku, w okolicach zaludnionych przez większość czeską, Czesi uzyskali prawo zakładania gimnazjów ze swoim językiem wykładowym. W nieco lepszych warunkach znalazły się szkoły realne (inny typ gimnazjów, bez języków starożytnych), które zależały od sejmu prowincjonalnego i od władz krajowych. O każdą czeską szkołę posłowie czescy musieli staczać zawzięte walki bądź w parlamencie, bądź w sejmie. Uzyskanie większości w sejmie krajo-

wym pozwoliło wykorzystać ten teren. Niemniej największa zasługa w szkolnictwie średnim przypada bezpośredniej działalności narodowej, a mianowicie znanej już nam Macierzy szkolnej (Ústřední matice školská). Gimnazja już założone przez Macierz udawało się częstokroć później przenieść na koszt państwa lub prowincji. Przed samym przewrotem było w Czechach, na Morawie i Śląsku (to znaczy w całym ówczesnym Śląsku, a więc i w tej części, którą po wojnie przyłączono do Polski) 116 gimnazjów czeskich, 93 niemieckich i 2 polskie. Z pośród gimnazjów czeskich 94 utrzymywał rząd, 22 — ziemia lub Macierz, z polskich gimnazjów jedno było rządowe, drugie prywatne. Polskie gimnazjum rządowe pozostało w dzisiejszym polskim Cieszynie: było ono obliczone na całą polską ludność Śląska Cieszyńskiego, z którego — jak wiadomo — dwie trzecie należą dzisiaj do Polski.

Bezporównania gorsza była sytuacja na Słowacji, gdzie tylko przez ośm lat (1866—1874) były trzy gimnazja słowackie. Zakładanie prywatnych gimnazjów było najbezwzględniej wzbronione. W chwili przewrotu Słowacja nie miała więc ani jednej średniej szkoły słowackiej. Ruś Podkarpacka również nie posiadała żadnej rusińskiej. Po krótkim flircie w latach 60-tych, kiedy Węgrom chodziło o zjednanie sobie narodowości niewęgierskich przeciwko Austrii, nastąpił na Węgrzech okres bezwzględnej i bezlitosnej madyaryzacji, który właśnie na początku tego wieku osiągnął szczytu. Dodajmy, że na Słowacji nie tylko nie było ani jednego gimnazjum słowackiego, ale również ani jednej wyższej słowackiej szkoły początkowej: wszystkie 320 niby-słowackich szkółek, jakie istniały w 1915-tym r., były to szkoły początkowe niższe, wyłącznie wyznaniowe — katolickie i protestanckie. Dzisiaj (rok szkolny 1921/22) stan szkolnictwa średniego w Czechosłowacji jest następujący:

Ogółem wszelkiego rodzaju szkół średnich (gimnazjów klasycznych, gimnazjów realnych, wyższych gimnazjów realnych, gimnazjów realnych reformowanych, szkół realnych, szkół średnich żeńskich i seminarjów nauczycielskich) było w Czechosłowacji, bez Rusi Podkarpackiej 392.

Wśród nich czeskich	204 z 63.286	uczniami i uczenicami
niemieckich	122 z 24.482	" "
słowackich	40 z 8.350	" "
węgierskich	14 z 4.149	" "
polskich	1 z 541	" "
rusińskich	1 z 105	" "

Razem szkół średnich 392 z 100.913 uczniów i uczenic.

Na Rusi Podkarpackiej utworzono 4 gimnazja realne i 3 seminarja nauczycielskie rusińskie oraz 3 gimnazja realne węgierskie.

Jeżeli porównamy te cyfry z cyframi różnych narodowości, to przekonamy się, że właściwie najwięcej stosunkowo do swojej ludności szkół średnich mają Niemcy i Węgrzy.

Utworzenie zaś 40-tu szkół średnich z językiem wykładowym słowackim i — co więcej — uposażenie ich w słowackie podręczniki szkolne jest czemś niebywałem, nigdy i nigdzie dotąd nie spotykanem. Wszystko to zrobili prawie sami Czesi dla Słowaków. W chwili wyzwolenia od Węgier — Słowaków z kwalifikacjami na nauczycieli szkół średnich nie było prawie wcale, a podręczników w języku słowackim nie było zupełnie. W tych warunkach nielada bezczelnością są twierdzenia o prześladowaniu Słowaków przez Czechów, a już zupełnem szaleństwem chęć wyzwolenia Słowaków z pod „jarzma czeskiego“.

Co do szkół średnich czeskich — zwróćmy uwagę, że ilość ich w porównaniu z 1918-ym rokiem prawie podniosła się (podniosła się z 116 na 214), lecz i liczba gimnazjów niemieckich podniosła się również z 93 na 122. Stało się to głównie dlatego, że rząd węgierski zupełnie zabraniał Niemcom zakładania własnych szkół średnich. Obecnie Niemcy na Słowacji posiadają swoje gimnazja tam, gdzie są w dostatecznej ilości.

Uniwersytetów jest w Czechosłowacji cztery: **czeski uniwersytetów w Pradze**, imienia Karola IV-go, najstarszy uniwersytet w Europie Środkowej, założony w 1348-ym r.; **niemiecki uniwersytet w Pradze**, który powstał z rozdziału dawnego jedyne uniwersytetu w Pradze na czeski i niemiecki w 1882-gim r.; **czeski uniwersytet imienia Masaryka w Bernie** i **czesko-słowacki uniwersytet imienia Komenskigo w Bratysławie**.

Niemcy posiadają więc własny uniwersytet w stolicy państwa. Uniwersytet w Bratysławie dlatego tylko nie jest wyłącznie słowackim, że było ponad siły nawet Czechów utworzenie całego arsenału wiedzy współczesnej w obcym języku w ciągu pięciu lat. Słowackie katedry są tylko na teologii i na literaturze, t. j. tam, gdzie Słowacy mieli swoich własnych uczonych.

Na poziomie uniwersyteckim stoi też czeska wyższa szkoła weterynaryjna w Bernie, jak również samodzielne **fakultety teologii protestanckiej w Pradze i katolickiej w Ołomuńcu**, oraz samodzielny **węgierski fakultet prawa w Koszycach**. Studentom weterynarii Niemcom, pragnącym kształcić się w języku niemieckim, rząd u-

działa stypendjów na wyjazd do Wiednia. Stypendjów takich w roku ak. 1921/22 udzielono 9.

Politechniki czeskie są dwie: w Pradze i w Bernie. Politechnika praska jest także najstarszą w Europie. Powstała w 1794-ym r. z przekształcenia „Szkoły Inżynierów“ założonej w 1707-ym r. Oprócz tego jest **czeska akademja górnicza w Przybramie** i **czeska akademja rolnicza w Bernie.**

Niemieckie politechniki są również dwie w Pradze i w Bernie. przyczem niemiecka politechnika praska ma wydział **agronomiczny w Deczinie-Libverdzie** i **dwuletni przygotowawczy kurs górniczy w Pradze**, z którego można na trzeci rok przejść do akademii górniczej w Przybramie.

W Pradze istnieje także **czeska akademja sztuk pięknych**, oraz **dwa wolne uniwersytety**: ukraiński z dwoma fakultetami i rosyjski z jednym.

Czeskie wyższe zakłady naukowe miały w roku ak. 1921/22 słuchaczy 20.409, niemieckie — 7.894, węgierskie 267, wogóle uczęszczało do wyższych zakładów naukowych 28.570 osób.

Wolne uniwersytety miały 702 słuchaczy.

Wszystkie czeskosłowackie wyższe szkoły naukowe stoją na bardzo wysokim poziomie i — jak wynika z ich języków wykładowych — nie może być mowy o upośledzeniu jakiegokolwiek narodowości.

Szkolnictwo zawodowe jest niezmiernie rozwinięte i stanowi prawdziwą chlubę Czechosłowacji. Znaczna część tego szkolnictwa, np. akademje handlowe lub wyższe szkoły rolnicze, stoi na poziomie uniwersyteckim i powinna być zaliczona do wyższego szkolnictwa. Nie możemy tu wchodzić w szczegóły, które wymagałyby specjalnej obszernej pracy. Niemniej proste wyliczenie wszystkich tych szkół musi wprawić w zdumienie każdego myślącego człowieka. Daje ono jednocześnie klucz od zrozumienia wysokiej kultury technicznej i intensywności pracy w Czechosłowacji.

1. Szkoły rolnicze.

a) Szkoły „gospodarstwa“:

1. Niemiecka Akademia Gospodarstwa	1 uczniów	79
2. Wyższe szkoły gospodarstwa		
czeskie lub słowackie	12	, 1.249
niemieckie	4	„ 368
3. Normalne szkoły rolnicze		
czeskie lub słowackie	20	„ 720

niemieckie	6 uczniów	234
węgierskie	1 „	37
4. Fachowe szkoły rolnicze		
czeskie lub słowackie	71 „	3.170
rusińskie	1 „	19
niemieckie	24 „	919
5. Specjalne szkoły gospodarstwa		
a) wyższe	1 „	56
b) niższe		
czeskie	5 „	150
niemieckie	2 „	31
b) Szkoły ogrodowo-owocniczo-winiarskie:		
1. Wyższe		
czeskie	1 „	47
niemieckie	1 „	82
2. Niższe		
czeskie	7 „	204
niemieckie	3 „	95
c) Szkoły gospodyń:		
1. Wyższe		
czeskie	2 uczennic	45
niemieckie	1 „	13
2. Dwuletnie		
czeskie	1 „	54
3. Całoroczne		
czeskie lub słowackie	12 „	327
niemieckie	3 „	53
polskie	1 „	15
4. Całoroczne o dwóch półrocznych kursach		
czeskie	2 „	95
niemieckie	3 „	199
5. Letnie kursa dla gospodyń		
czeskie	13 „	323
d) Szkoły leśnictwa:		
1. Wyższe		
czeskie lub słowackie	3 uczniów	299
niemieckie	1 „	107
2. Niższe		
czeskie lub słowackie	2 „	59
niemieckie	2 „	135

Wogóle szkół rolniczych czeskich i słowackich jest 152 z 6.798 słuchaczy i słuchaczek, niemieckich — 51 z 2.315, węgierskich 1 z 37, rusińska 1 z 19, polska 1 z 15. Wszystkich razem **szkół rolniczych jest 206 z 9.184 uczniami obojga płci.**

Nie jest to jednak bynajmniej wszystko, gdyż do tego należy dodać **ludowe szkoły rolnicze**, których jest:

czeskich lub słowackich	240,	mają one uczniów	11.409
niemieckich	44	„ „ „	1.893
rusińskich	17	„ „ „	815

Razem 301, mają one uczniów 14.117

Całe to ogromne wykształcenie rolnicze, tak wszechstronne i tak różnorodzone, zostało przeważnie utworzone po wojnie! Personel nauczycielski jest pierwszorzędny, a gmachy i urządzenia, **nawet tak zw. ludowych szkół rolniczych**, które miałem sposobność zwiedzać osobiście, stoją na poziomie wszelkich wymagań współczesnych.

W ten sposób naród, który myśli o swojej przyszłości, przygotowuje reformę agrarną.

2. Szkoły handlowe.

a) Akademje handlowe

czeskie lub słowackie	19	„	8.768
rusińskie	1	„	21
niemieckie	10	„	5.322
węgierskie	1	„	516
słowackie i węgierskie (dwujęz.)	1	„	62

b) Dwu- lub trzyklasowe szkoły handlowe

czeskie lub słowackie	37	„	6.945
rusińskie	2	„	33
niemieckie	11	„	2.372
węgierskie	1	„	36

c) Kupieckie szkoły uzupełniające

czeskie lub słowackie	36	„	2.864
rusińskie	1	„	16
niemieckie	24	„	1.467
węgierskie	1	„	45

d) Jednoroczne szkoły lub kursa handlowe

czeskie	3	„	407
niemieckie	2	„	63

Wogóle szkół handlowych czeskich lub słowackich jest 95 z 18.984 uczniów, rusińskich 4 z 70, niemieckich 47 z 9.224, węgierskich 2 z 597, słowacko-węgierska (dwujęzyczna) 1 z 62. Wogóle szkół handlowych jest 148 z 28.937 uczniów obojga płci.

3. Szkoły przemysłowe i fachowe.

- a) Państwowa szkoła przemysłu artystycznego

czeskie	1	uczniów	269
-------------------	---	---------	-----
- b) Państwowe szkoły przemysłowe

czeskie lub słowackie	20	„	8.286
niemieckie	9	„	4.282
węgierskie	1	„	182
- c) Szkoły fachowe (warsztaty i kursy naukowe) poszczególnych gałęzi przemysłu
 1. Fachowe szkoły tkackie

czeskie lub słowackie	11	„	1.717
niemieckie	14	„	1.251
 2. Fachowe szkoły i warsztaty naukowe obróbki drzewa

czeskie lub słowackie	7	„	1.081
rusińskie	2	„	23
niemieckie	3	„	770
czeskie i niemieckie (dwujęzyczne)	1	„	69
 3. Fachowe szkoły obróbki metali

czeskie lub słowackie	2	„	520
niemieckie	2	„	425
 4. Fachowe szkoły innych gałęzi przemysłu

czeskie	14	„	1.723
niemieckie	13	„	2.336
 5. Szkoły górnicze

czeskie lub słowackie	4	„	326
niemieckie	1	„	114
czeskie i niemieckie (dwujęzyczne)	1	„	199
- d) Różne szkoły fachowe
 1. Szkoły koszykarskie

czeskie lub słowackie	4	„	326
rusińskie	1	„	11
niemieckie	2	„	41
 2. Szkoły koronkarstwa i szmuklerstwa

czeskie	7	„	362
niemieckie	21	„	1.435
słowackie i niemieckie (dwujęz.)	1	„	23

3. Szkoły haftów

czeskie 3 uczniów 77

e) Ziemskie szkoły rzemieślnicze

czeskie 3 „ 803

f) Żeńskie szkoły fachowe

czeskie lub słowackie 67 „ 19.421

rusińskie 1 „ 9

niemieckie 33 „ 2.711

węgierskie 1 „ 10

czeskie i niemieckie (dwujęzyczne) 1 „ 129

Wogóle czeskich lub słowackich szkół przemysłowych i fachowych jest 146 z 34.739 uczniami, rusińskich 4 z 43, niemieckich 98 z 13.380, węgierskich 1 z 192, czesko-niemieckich (dwujęzycznych) 3 z 397, słowacko-niemieckich 1 z 23. Wszystkiego razem jest **252 szkół przemysłowych i fachowych z 48.774 uczniów** obojga płci.

To wykształcenie jest podstawą rozwoju przemysłu czesko-słowackiego i kluczem do zrozumienia jego pomyślności. Należy doń dodać jeszcze tak zw. **rzemieślnicze szkoły uzupełniające**, które dzielą się na ogólno-rzemieślnicze i specjalne. Są one także prowadzone we wszystkich językach, pomiędzy innymi jest 9 polskich z 520 uczniami. Tych ogólno-rzemieślniczych szkół jest wogóle 930 z 90.431 uczniów, specjalnie rzemieślniczych 302 z 31.066 uczniów, razem jest ich **1.232 z 121.497 uczniów** obojga płci.

Całokształt tego szkolnictwa jest imponujący, zasługuje na najwyższą uwagę innych narodów i stawia Czechosłowację w szeregu najkulturalniejszych państw na świecie. Zbyteczna dodawać, że wszystko co zostało dokonane w tej dziedzinie na Słowacji i Rusi Podkarpackiej, jest prawie wyłącznie powojennem dziełem samych Czechów, którzy na Słowacji trafiają na grunt bardzo wdzięczny, na Rusi Podkarpackiej stają zaś niekiedy bezradni wobec zupełnie prywitywnych stosunków.

Ogólny obraz oświaty w Czechosłowacji byłby nie zupełny, gdybyśmy jeszcze nie wspomnieli o **szkołach specjalnych i szkołach muzyki. Specjalne szkoły czeskie** są następujące: szkoła archiwalna (12 słuchaczy), bibliotekarska (27), żeńska wyższa szkoła opieki społecznej (41), stenograficzna państwowa (198), wyższa pedagogiczna w Pradze (225), wyższa pedagogiczna w Bernie (98), do nich należy też dodać wyższą szkołę kooperacji rolnej, potem jest niemiecka państwowa szkoła bibliotekarska w Usti nad Łabą (27 słuchaczy) i francuski Institut français de Prague (780 słucha-

czy), wogóle jest 9 takich zupełnie specjalnych szkół z 1.408 słuchaczami.

Czeskie państwowe konserwatorium muzyczne w Pradze liczy 630 słuchaczy, czeskie państwowe konserwatorium muzykalno-dramatyczne w Bernie — 210, niemiecka akademja muzykalno-dramatyczna w Pradze — 236.

Czechosłowacja posiada wreszcie 10 seminarjów duchownych rzymsko-katolickich (230 słuchaczy), 2 grecko-katolickie (59), 1 ewangelickie (33) i 1 żydowskie (78), niezależnie od fakultetów teologicznych.

Należy również wymienić akademję wojenną w Hranicach, wyższą szkołę wojskową w Pradze, szkołę artylerji w Ołomuńcu i szkołę kawaleryjską w Hodoninie.

Pracę naukową i oświatową szerzą również liczne towarzystwa naukowe, biblioteki i instytuty, oraz wydawnictwa naukowe i oświatowe.

Z towarzystw naukowych należy postawić na pierwszym miejscu Czeską Akademię Nauk i Sztuk w Pradze, założoną przez architekta Hlavka, Królewskie uczone towarzystwo naukowe, jedno z najstarszych w Europie, Akademię Pracy im. Masaryka, która ma na celu techniczne udoskonalenie pracy, jak również liczne Macierze: Czeską w Pradze, Morawską w Bernie, Opawską w Opawie, Słowacką w Turczańskim św. Marcinie, Słowacką Macierz Techniczną — również w Turczańskim św. Marcinie. Oprócz tego istnieje cały szereg fachowych towarzystw naukowych (matematyków, fizyków, filologów, chemików, historyków, geografów i t. d.). Wszystkie te stowarzyszenia wydają książki i czasopisma naukowe i popularne. Dwie słowackie macierze wydają swoje publikacje w języku słowackim. Niemcy mają również swoje towarzystwa naukowe: „Gesellschaft zur Förderung deutscher Wissenschaft“, „Kunst und Literatur in Böhmen“, „Lotos“ i t. d.

Biblioteki liczne i nadzwyczaj starannie utrzymane, docierające do odległych nieraz wiosek, również zasługują na szczegółowe omówienie. Z szczególnie ważnych bibliotek należy wymienić uniwersytet w Pradze, tamże bibliotekę Muzeum Narodowego, uniwersyteckie biblioteki w Bernie i Bratysławie, macierzy w Turczańskim św. Marcinie, jak również liczne klasztorne i prywatne, kapitulną, strachowską w Pradze, rajhradzką, rudnicką, Nostitzów i t. d.

Niepodobna pominąć różnych instytutów naukowych, jak geologiczny, geograficzny, wojskowo geograficzny, wiedzy

wojskowej, statystyczny, pedagogiczny, dwa obserwatoria astronomiczne i t. d.

Dla oświaty i dla popularyzacji wiedzy doniosłe znaczenie mają muzea, z których najważniejsze jest Muzeum Narodowe (dawniej Muzeum Królestwa Czeskiego), następnie Muzea Etnograficzne i Techniczne w Pradze, Ziemskie Muzeum w Bernie a wreszcie cały szereg muzeów w poszczególnych miastach. W Czechach nawet małe miasteczka mają swoje muzea. Wielkie galerie obrazów (Współczesna galeria, galeria Towarzystwa Sztuk Pięknych) są w Pradze. W innych miastach i miasteczkach jest cały szereg galerii obrazów, niekiedy połączonych z muzeami.

Państwowe teatry są w Pradze (Narodni Divadlo), Bernie i Bratysławie. Miejskie teatry, z trupami stale utrzymywanymi, ma Praga, Pilzno, Usti nad Łabem. Każde nieco większe miasto czeskie lub morawskie ma swój budynek teatralny.

Ministerjum spraw wewnętrznych posiada wydział „w y c h o w a n i a l u d u” w najszerszym tego słowa znaczeniu. Wydział ten organizuje lub ułatwia kursy wszelkiego rodzaju, dba o biblioteki, które na zasadzie prawa powinna posiadać każda gmina, popiera wszelkiego rodzaju kulturalne stowarzyszenia, jak komisje kulturalne, które mają być w każdym mieście, Związek Oświaty, Uniwersytet Ludowy, towarzystwa popierania muzeów, akademie robotnicze, teatry wędrowne i t. d.

Cała ta działalność, która w Czechach, na Morawie i Śląsku stoi na najwyższym zachodnio-europejskim poziomie, jest również z ogromną energią prowadzona na Słowacji i Rusi Podkarpackiej, gdzie inicjatywa przeważnie musi iść z góry.

Wychowaniem fizycznym trudni się potężna organizacja „Sokół”, od którego później ze względów politycznych oddzieliły się socjal-demokratyczne „robotnicze drużyny gimnastyczne”, komunistyczne „sfederowane drużyny gimnastyczne” i katolicki „Orzeł”. Niemcy mają swoich turnerów i związek strzelecki. Liczną też czeskosłowaccy skauci, połączeni w Związek skautów.

Państwo utrzymuje cały szereg laboratoriów biologicznych do walki z chorobami zakaźnymi. Czł. Czerwony Krzyż opiekuje się szpitalami zakaźnych. Liga anty-tuberkuliczna, Związek abstynentów i t. d. szerzą wielce pożyteczną działalność.

Ministerjum zdrowia opiekuje się bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem jednostek komunalnych całym szeregiem dobroczynno-oświatowych instytucji, gęsto po kraju rozsianych, zaczynając od przytułków dla niemowląt, a kończąc na zakładach dla

niewidomych, głuchoniemych, chorych umysłowo, przytułków dla sierot i podrzutków, domów dla ubogich (chudobince) i t. d.

Na terytorjum Rzeczypospolitej wychodzi koło 2500 wydawnictw periodycznych wszelkiego rodzaju, z czego koło 1900 czeskich i słowackich. Za granicą wychodzi koło 130 periodycznych wydawnictw czeskich i słowackich.

Jeżeli nad to weźmiemy pod uwagę, że do Czechosłowacji nadchodzi ogromna ilość wydawnictw i książek zagranicznych, co wyraża się nawet w pasywnym bilansie handlowym tej pozycji, to otrzymamy ogólny obraz wysokiej kultury tego kraju.

X.

Ustrój i życie polityczne¹⁾.

Państwo czeskosłowackie powstało w sposób rewolucyjny. 28 października 1918-go roku Komitet Narodowy ogłosił wszystkie więzy z Austrią za zerwane i Czechosłowację za niepodległe państwo. Za najwyższą władzę tego państwa ogłosił się ten sam Komitet Narodowy, który niebawem uznał się za Konstytuante (Zgromadzenie Narodowe); proklamował on republikańską formę rządu, wybrał prezydenta Rzeczypospolitej, profesora czeskiego uniwersytetu, Dra T. G. Masaryka, którego prawy charakter, wielkie imię naukowe i niezmordowana działalność zagraniczna zyskały mu powszechne uznanie, wydał tymczasową Konstytucję 13. listopada 1918-go roku i opracował Konstytucję w ostatecznej formie 29. lutego 1920-go roku.

Poczem Konstytuanta rozeszła się i w kwietniu 1920-go roku były rozpisane wybory do normalnych izb prawodawczych, powstałych już na zasadzie Konstytucji.

Komitet Narodowy, który w ten sposób był najwyższą władzą od 28 października 1918 do 29. lutego 1920, nie powstał ze zwykłych wyborów, nie był to też zespół posłów czeskich do parlamentu wiedeńskiego. Komitet Narodowy złożyły wszystkie czeskosłowackie stronnictwa polityczne, stojące na gruncie niepodległej państwowości, rozdzielając mandaty według umówionego klucza, przypuszczalnie odpowiadającego ich liczebności. Przez cały czas wojny główne stronnictwa czeskosłowackie, dążące do niepodległości, tworzyły zbiorową zakonspirowaną organizację (t. zn. ma-

¹⁾ Dr. St. Nikolan etc. Čsl. Vlastivěda — L. Eisenmann la Tchécoslovaquie — A. Czerny i Dressler Rzeczp. Czeskosłowacka — Herben etc. T. G. Masaryk — Wydawnictwa St. Statistick. úřadu — La Constitution de la Rep. Tchécoslov.

fę), która kierowała zarówno demonstracjami ludowymi, jak i wystąpieniami posłów czeskich w parlamencie wiedeńskim. „Mafia“ miała na celu systematyczną i celową organizację oporu czeskiego. Jej kierownikami byli przedstawiciele wszystkich głównych partii politycznych: Masaryk, Edward Benes, Karamar, Dr. Alojzy Raszin, J. Habermann, Dr. J. Scheiner, dowódca Sokołów, Dr. Przemysław Szamał, i inni. Bierny opór w wewnętrznych stosunkach kraju, propaganda i udział w walce po stronie Entent'y — taki był program „mafii“. „Mafia“ również pobudzała żołnierzy czeskich do przechodzenia z wojsk austriackich do wojsk armii Entent'y, oraz była w stałym kontakcie z zagraniczną paryską Radą Narodową (której prezesem został Masaryk) i z legionami czeskimi na różnych frontach.

Oto ta sprężysta i jednolita organizacja w chwili, gdy upadek Austrii jest oczywisty, wychodzi z podziemi i proklamuje sama siebie suwerennym Komitetem Narodowym a następnie Konstytuanta. Rząd, jaki z siebie wydał Komitet Narodowy jest tak samo „koalicyjny“ jak i on: składają go reprezentanci wszystkich stronnictw, związanych wspólną działalnością w czasie wojny, a więc: narodowych demokratów, republikanów (agrariuszy w znaczeniu drobnej własności rolnej) i czeskosłowackich socjalistów (t. zw. narodowych socjalistów). Jednak nastroje opinii publicznej wywierają pewien wpływ na kształtowanie się rządów, jakie powstały w czasie Konstytuanty, a pewną ilość miejsc ustąpiono też innym stronnictwom (ludowcom, socjal-demokratom), które z „mafją“ nie były w związku.

Na czele pierwszego rządu stanął Dr. Karol Kramarz, narodowy demokrat. Tekę finansów otrzymał Dr. Alojzy Raszin, również narodowy demokrat. W pierwszym tym rządzie, którego zasługą jest energiczne odparcie bolszewików węgierskich w czerwcu 1919-go roku, pewną przewagę ma narodowa demokracja. Rząd ten upadł 7 lipca 1919-go roku. Stało się jasnym, że konstytucja opracowana przy przeważających wpływach narodowych demokratów nie będzie przyjęta przez Zgromadzenie Narodowe, które przystosowywało się do opinii publicznej, znacznie na lewo przesuniętej. Wówczas powstał nowy rząd z przeważającymi wpływami socjalistycznymi, na czele którego stanął socjal-demokrata Vlastimil Tusar. Rząd ten przetrwał do 24 maja 1920-go roku i jego właśnie zasługą jest uchwalenie Konstytucji 29 lutego 1920-go r. Oczywiście rzecz, że Konstytucja uchwalona w takich warunkach musi być niezmiernie liberalna.

Rzeczpospolita czeskosłowacka jest republiką parlamentarną, typu francuskiego. Niemniej ingerencja Trybunału Konstytucyjnego jest przejęta z konstytucji amerykańskiej.

Pełna prawa polityczne mają tylko obywatele Czechosłowacji. Cudzoziemcy (a więc i Polacy, przebywający za paszportami polskimi) z nich nie korzystają.

Konstytucja gwarantuje wolność zebrań, prasy, poglądów, wyznań, tajemnicę listów i t. d. Obywatele wszystkich narodowości mają jednakowe prawa. Państwowym językiem jest język „czeskosłowacki“, to znaczy, że wewnętrzny język urzędowania w Czechach, na Morawie i Śląsku jest czeski, na Słowacji — słowacki, lecz każdy na całym terytorjum państwa ma prawo podawać podania do urzędów i sądów w jednym z tych dwóch języków, oraz otrzymuje odpowiedzi w języku podania. W t. zw. zewnętrznym urzędowaniu obydwa te języki są równouprawnione na całym terytorjum państwa.

Następnie w tych obwodach państwowych, gdzie jest przynajmniej 20% ludności jednego języka, innego niż czeski lub słowacki, sądy, urzędy i inne władze są obowiązane przyjmować podania, wysłuchiwać objaśnień i odpowiadać piśmiennie lub ustnie w języku tej mniejszości. Inaczej, powiedziawszy, język 20-procentowej lokalnej mniejszości jest językiem zewnętrznego urzędowania. Oprócz tego w praktyce w tego rodzaju miejscowościach ogłoszenia władz, napisy na dworcach kolejowych i t. p. są dwujęzyczne (np. czeskie i niemieckie, w niektórych okręgach Czech, słowackie i węgierskie w niektórych okręgach Słowacji).

Ciało prawodawcze składa się z Izby Poselskiej i Senatu. Posłów jest 300-tu, senatorów 150-ciu. Izba i Senat w połączeniu tworzą Zgromadzenie Narodowe dla wyboru prezydenta. Pierwszy prezydent Tomasz Garrigue Masaryk, w uznaniu jego wyjątkowych zasług, został obrany dożywotnie.

Prawo wyborcze czynne do Izby Poselskiej przysługuje wszystkim obywatelom, bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat, bierne — 30 lat. Do senatu wiek jest określony na 26 i 45 lat. Wybory odbywają się na zasadzie reprezentacji proporcjonalnej, bardzo daleko posuniętej. Wybory ściślejsze poraz drugi i trzeci dają możliwość wykorzystania swych głosów nawet najmniejszym stronom. —

W zasadzie obydwie izby mają jednakowe prawa. W rzeczywistości Izba poselska jest główną instytucją prawodawczą, Senat — korektorem. Prezydent Rzp. ma prawo weta powstrzymującego. W

każdym razie prawo, które uzyskało większość w Izbie, lecz nie przeszło przez Senat, nie może być dane Prezydentowi do podpisu i stać się prawomocnem. Prezydent może odrzucić prawo uchwalone przez obydwie izby, wówczas powraca ono do Izby i staje się prawomocnem, jeżeli obydwie izby uchwalą je poraz drugi większością wszystkich swoich członków, lub — jeżeli w samej tylko Izbie Poselskiej uzyska ono trzy piąte głosów. W ten sposób — z trzech czynników prawodawczych: Prezydent, Senat, Izba Poselska — ta ostatnia ma w razie konfliktu przewagę.

Przy quorum trzeciej części posłów lub senatorów, uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Do wypowiedzenia wojny lub zmiany Konstytucji wymagalne są dwie trzecie większości wszystkich członków w obydwóch izbach.

Trybunał Konstytucyjny ma prawo badać, czy dana ustawa w części lub w całości jest zgodna z konstytucją i zawieszać całkowicie lub częściowo jej prawomocność; wyroki takie nie działają wstecz.

W czasie, gdy Izby nie zasiadają, zasiada stale Stały Komitet, złożony z 16-tu posłów i 8-miu senatorów, co rok wybieralny.

Wybory do Izb Prawodawczych odbywają się co sześć lat. Prezydent (za wyłączeniem pierwszego prezydenta) jest obieralny na lat siedm.

Ruś Podkarpacka otrzyma autonomję. Jednak wobec ogromnych trudności opracowania demokratycznej ustawy samorządowej dla kraju niezmiernie zacofanego (45% analfabetów przed wojną) i pozostawionego przez rząd węgierski w stanie nadzwyczajnego zaniedbania, autonomia ta ulega pewnej zwłoce. Tymczasem Ruś Podkarpacka dokonała wyborów do senatu i do sejmu.

W kwietniu 1920-go roku odbyły się pierwsze wybory na zasadzie powyżej streszczonej konstytucji. Izby, które dziś zasiadają, wyszły z tych właśnie wyborów.

Rząd Tusara po niewielkiej rekonstrukcji na razie utrzymał się przy władzy. Kraj przechodził wówczas gorączkę nieograniczonej lewicowości, a komuniści, nieoddzieleni od socjalistów, wywierali znaczny wpływ. Fala strejków, rozruchów robotniczych, maksymalnych żądań przeszła kraj. Państwo przechodziło ciężki moment. Izby poddawały się ogólnemu nastrojowi.

Jak twierdzi cytowany już przez nas Dr. Raszin, dopiero „cud Wisły“ zmienił te nastroje w opinii publicznej i w Izbach. Socjaliści nie chcieli i nie mogli już dłużej brać odpowiedzialności za komuni-

stów i we wrześniu 1920-go roku usunęli ich z partii, zmuszając do założenia własnego stronnictwa. Jednocześnie w Izbach dokonały się przesunięcia partyjne z powodu zmiany przekonań niektórych posłów. Dość, że 14. września 1920-go roku rząd Tusara upadł, a parlament był niezdolny do wydania z siebie władzy, opartej na większość.

Wówczas Prezydent Rzeczypospolitej powołał do rządów gabinet urzędniczy, pozaparlamentarny z Janem Czernym na czele. Zaslugą tego rządu jest zgniecenie puczu komunistycznego Myny w Kladnie w grudniu 1920-go r. Tymczasem wśród stronnictw czeskosłowackich, stojących na gruncie państwowości, dojrzewała myśl utworzenia rządu koalicyjnego. Gdy myśl ta dojrzała i ujęta została w pakt, oparty na zasadzie wzajemnych ustępstw, Czerny upadł i powstał pierwszy gabinet parlamentarny „Vladnej pietki“ z Dr. Beneszem (czeskosłow. socjalistą) na czele.

Stronnictwa, które przystąpiły do koalicji są następujące: ludowcy (klerykali), narodowi demokraci, republikanie (agrariusze), czsl. socjaliści (t. zw. narodowi socjaliści), czesksł. socjal-demokracja. Jest ich pięć. Stąd nazwa „władczej piątki“, która w pilnych sprawach decyduje przez pięciu delegatów pięciu skoalizowanych stronnictw. Razem wzięte — stronnictwa te mają większość. Łączy je wspólny grunt państwowości czeskosłowackiej.

Pierwszy rząd „władczej piątki“ z Dr. Beneszem na czele trwał od 26. września 1921 r. do 6. października 1922 r. Wówczas rleł on pewnej rekonstrukcji, ze względu na finanse głównie, które znowu powierzono umiejętnej i energicznej opiece Raszina. Rekonstrukcja odbyła się na zasadzie decyzji „władczej piątki“. Przez czas obejmowania prezesury rady ministrów, Dr. Benesz nie opuścił teki spraw zagranicznych, którą stale piastuje od początku niepodległości do dziś dnia, wywalczając swoją umiejętną polityką należne stanowisko ojczyźnie, a jednocześnie zajmując wybitne stanowisko wśród polityków wszechświatowej sławy, dążących do skonsolidowania stosunków powojennych i oparcia ich na zasadach sprawiedliwości narodowej i społecznej.

Dr. Raszin, przeprowadziwszy sanację finansów, padł z ręki niepoczytalnego fanatyka 18-go lutego 1923-go roku.

Prezesem ministrów został p. Antoni Szwehla, przedstawiciel wpływowego stronnictwa republikańskiego, potocznie zwanego agrarnym, obejmującego większość rolników czeskosłowackich. Skład gabinetu p. Szwehli, utworzonego 6-go października 1922-go

roku i do dziś czynnego, jest następujący: Prezes Ministrów — Antoni Szwehla (republikanin), zastępcę prezesa ministrów — Jan Malypetr (republikanin), finanse: inż. Bohdan Beczka (narodowy demokrat), wojsko: gen. Franciszek Udrzał (republikanin), handel: inż. Władysław Novak (nar. dem.), poczty: Alojzy Tucny (człś. socjalista), minister dla spraw unifikacji: Dr. Ivan Markowicz ze Słowacji (człś. socjal-demokrata), minister dla spraw Słowacji: Dr. Józef Kallay ze Słowacji (bezpartyjny), opieka społeczna: Gustaw Habrman (człś. socjal-demokrata), sprawiedliwości: Dr. Józef Dolansky (ludowiec), oświata: Rudolf Bechynie (człś. socjal-demokrata), roboty publiczne: Antoni Srba (człś. socjal-demokrata), sprawy wewnętrzne: zastępca prezesa ministrów Malypetr, sprawy zagraniczne: Dr. Edward Benesz (człś. socjalista), aprowizacja: Dr. Emil Franke (człś. socjalista), zdrowie: Jan Szramek (ludowiec), rolnictwo: Dr. Milan Hodža ze Słowacji (republikanin), drogi żelazne: Jerzy Strzibrny (człś. socjalista). W rządzie jest więc 2-óch ludowców, 2-óch narodowych demokratów, 4-ech republikanów, 4-ech czeskosłowackich socjalistów, 4-ech czeskosłowackich socjal-demokr. i 1 bezpartyjny. Ministrów Słowaków jest trzech.

Ten skład rządu odpowiada stosunkom ilościowym pięciu skoalizowanych stronnictw, stojących na gruncie państwowości i narodowości czeskosłowackiej.¹⁾

Nie znajdujemy wśród nich najwięcej może zasłużonego, które reprezentuje sam jeden Prezydent Masaryk, a mianowicie założonego przezeń stronnictwa realistycznego. Stronnictwo to jeszcze w czasie wojny rozwiązało się; częściowo zlało się ono z narodowymi demokratami, częściowo zaś — później — z człś. socjalistami, o ile członkowie tej partii nie przeszli do socjalnej demokracji, częściowo wreszcie pozostali poza wszelkimi partjami. Jednak u ludzi, składających stronnictwo realistyczne, Masaryk wszczepił swoje przekonania. Stronnictwo zniknęło, lecz wszczepione idee znalazły wyraz w innych stronnictwach i w innych organizacjach.

Masaryk, mąż wybiegający myślą daleko naprzód, jest jednocześnie obdarzony niesłychanym zmysłem historycznym. Dla tego

¹⁾ Po wyborach z listopada 1925 do koalicji pięciu stronnictw przybyło szóste: „str. rzemieślniczo-handl. klas średnich“ (t. zw. živnostnicy). 9-go grudnia 1925 powstał rząd, złożony z czterech republikanów (Szwehla, prezes ministrów; Srdinko, oświata; Viškovský, sprawiedliwość; Hodža, rolnictwo); trzech ludowców: (Nosek, sprawy wewnętrzne; Szramek, poczty; Dolansky, aprowizacja); trzech człś. socjalistów: (Benesz, spr. zagraniczne; Střibrný, wojna; Tucny, zdrowie); dwóch socjal-demokratów: (Bechynie, koleje i Winter, praca); jednego narodowego demokraty: (Dworzaczek, handel); jednego „živnostníka“: (Mlczech, roboty publiczne); oraz dwóch bezpartyjnych specjalistów: (Engliš, finanse i Kallay, sprawy Słowacji).

zwraca się do ruchu czesko-braterskiego, do jego ideałów moralnych i humanitarnych i stamtąd czerpie naukę dla teraźniejszości. W praktyce dało to propagandę nieposzlakowanej uczciwości myśli i czynu, antytezę wszelkiego kłamstwa i demagogii. Prezydent Masaryk, jeszcze przed wojną, czy to demaskując fałszywą autentyczność dawnych rękopisów (sprawa rękopisu krółodworskiego, 1885) których rzekoma starożytność schlebiała ambicji narodowej czeskiej, czy też demaskując prowokatorów, których Austria nasyłała na Chorwatów, aby znaleźć pretekst do gnębienia ich (proces zagrzebski, 1908 r.) — sam dał wymowne przykłady prawości myśli i walki o prawdę, które winny stanowić podstawę charakteru współczesnego człowieka. Swoją problematę religijną Masaryk ostatecznie rozstrzygnął w ten sposób, że przystąpił do jednego z dwóch czeskich kościołów ewangelickich, które po przewrocie połączyły się w kościół czesko-braterski, liczący dziś ćwierć miliona członków i znajdujący zwolenników wśród wszystkich postępowców. Kościół czesko-braterski jest piastunem najlepszych tradycji narodowych i wielką szkołą prawości charakteru. Prawość myśli — przy nadzwyczaj sumiennem badaniu rzeczywistości — nakazała Masarykowi przeciwstawić się zbyt dużym nadziejom, jakie młodo-czesi pokładali w Rosji i liczyć raczej na własne siły, zrobiła też z niego przeciwnika wprowadzania do Czech obrządku wschodniego, co uczynił kościół czesko-słowacki. Ta sama prawość i ścisłość myśli nakazały Masarykowi ostrzedz klasy pracujące przed krańcowościami socjalizmu, które niebawem miały się przekształcić w bolszewizm. Masaryk — sam socjalista, komentator Marksa — właśnie na zasadzie głębokiej analizy marksizmu, dochodzi do stanowiska ewolucyjnie socjalistycznego, podkreślając przy tem konieczność równomiernego postępu moralnego i intelektualnego szerokich mas. Pobieżny bodaj przegląd instytucji kulturalno-oświatowych, jakie posiada Czechosłowacja, przekonywa nas, że idee te bynajmniej nie poszły na marne, a i socjalny program ewolucyjnego socjalizmu Masaryka przeniknął do istniejących stronnictw, do stronnictwa czesko-słowackich socjalistów głównie.

W każdym razie stronnictwo realistyczne, w swej specjalnej organizacji, obejmującej całokształt różnorodnych poglądów Masaryka, przestało istnieć, chociaż w rzeczywistości jest wszędzie i nadaje ton życiu i umysłowości społecznej Czechosłowacji.

Większa część realistów przeszła do stronnictwa czesko-słowackich socjalistów (tak zw. narodowych socjalistów), którego leaderem jest świetny mówca senator Kłofacz. Stronnictwo to stoi

również na gruncie ewolucyjnego socjalizmu, oraz ma silne poczucie rzeczywistych potrzeb państwowych.

Potężne „republikańskie stronnictwo wsi czeskosłowackiej“ (tak zw. agrariusze, jednak w znaczeniu drobnej własności) jest kierowane umiejętną ręką p. Antoniego Švehly. Stronnictwo to liczy kilku wybitnych Słowaków, jak np. Szrobar, propagator idei Masaryka na Słowacji, Hodža, twórca słowackich kooperatyw rolniczych, biskup Samuel Zoch, świetny mówca i administrator, dr. Jerzy Slavik i inni. „Republikanie“, broniąc interesów rolników, nie zapominają jednak o interesach całości.

Silne stronnictwo socjal-demokracji czeskosłowackiej, należące do drugiej międzynarodówki, naogół nie odznacza się zbyt gwałtownością, zwraca też wielką uwagę na instytucje gospodarcze i kulturalne, przeznaczone dla robotników. Z jego szeregów wychodzi sędziwy p. Tomaszek, długoletni marszałek sejmu, były minister oświaty Habrman, ofiara więzień austriackich i obecny p. Bechynie, któremu polskie szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim ma wiele do zawdzięczenia, Słowacy pp. Markovicz i Derer.

Narodowa demokracja ma głośnych przedstawicieli w osobach p. Kramarza, gnębionego w więzieniach austriackich i p. Raszina, reformatora finansów, tragicznie zabitego. Lewe skrzydło narodowej demokracji, morawskie, z p. Engliszem na czele, łagodzi tarcia pomiędzy narodową demokracją, a stronnictwami lewicy.

Stronnictwo ludowe, katolicko-klerykalne, do wyborów 1920-go roku występowało, jako czeskosłowackie na całym terytorjum państwa. Na Słowacji posłowie tego stronnictwa przeszli w tym charakterze, jako reprezentanci idei czeskosłowackiej wspólności państwowej i narodowej. Jednak już w samym parlamencie — po pewnym czasie — Hlinka i jego stronnicy oddzielili się od jednolitego czeskosłowackiego stronnictwa ludowego, należącego do koalicji pięciu stronnictw i utworzyli opozycyjne stronnictwo ludowe słowackie, stojące na gruncie odrębnego poczucia narodowego. Co do poczucia państwowego, to — jak się zdaje — pomimo całej gwałtowności tonu swych wystąpień stronnictwo ks. Hlinki dąży jedynie do autonomji Słowacji. Jego przeciwnikiem jest słowacki biskup Blaho. Głównym argumentem przeciwko autonomji Słowacji jest ten, że w kraju tym, gdzie wielka własność jest węgierska, a miasta węgiersko-żydowskie, autonomia nadzwyczajnie wzmógłaby wpływ tych żywiołów, z natury rzeczy wrogich interesom rolniczej przeważnie ludności słowackiej. Zresztą: specjalne ministerjum dla spraw Słowacji w związku z samorządem

żup i z organizacją Związku Żup słowackich tworzą właściwie autonomję.

Podobną secesję już na gruncie parlamentarnym przeszła czuł. socjal-demokracja, od której oddzielili się komuniści i przeszli do opozycji.

Na czele opozycji stoją oczywiście nacjonałści niemieccy z posłem Lodgmanem na czele, dążąc zupełnie otwarcie do rozbicia państwowości czeskosłowackiej. Nieco spokojniej zachowują się stronnictwa drobnych rolników i socjalistów niemieckich; przez jakiś czas mówiono nawet o utworzeniu większości, złożonej z lewicy czeskiej i niemieckiej. Myśl ta jednak jest o wiele przedwczesną; niemieckie wpływy szowinistyczne są zbyt silne wśród lewicy niemieckiej, a cała tolerancyjność narodowościowa Czechosłowacji, jak dotąd, bynajmniej nie wpłynęła na ich osłabienie.

Stronnictwa węgierskie należą do opozycji, lecz zachowują się w niej względnie spokojnie. Mają one pewne poczucie, że bądź co bądź nawet Węgrom dzieje się w Czechosłowacji lepiej, niż w samych Węgrzech, gdzie terror i rozstrój ekonomiczny paraliżują normalne życie. Czechosłowacja jest również przytułkiem dla republikańców i socjalistów węgierskich, którzy w swojej ojczyźnie są prześladowani.

Świeżo dokonane wybory na Rusi Podkarpackiej świadczą o niedojrzałości politycznej tego kraju, gdzie na 9-ciu posłów wybrano aż 4-ech komunistów. Wogóle Ruś Podkarpacka, wskutek swego zacofania i zaniedbania, jest źródłem poważnych kłopotów.

W tej chwili (wrzesień 1924) „bilans“ partyjny czeskosłowackiego parlamentu przedstawia się w sposób następujący. Izba poselska liczy de facto 294 członków.

Stronnictwa „władczej piątki“ są w nim reprezentowane w poniższym stosunku:

1. Czeskosłowacka socjal-demokracja (prezes Marek)	55 posłów,
2. Republikańskie stronnictwo wsi czuł. (Stanek)	. . . 42
3. Czeskosłowaccy socjaliści (Slaviczek)	 27
4. Narodowa demokracja (dr. Lukavsky)	 22
5. Czeskosłowacy ludowcy (Szramek)	 20

Razem . . . 166 posłów.

Do tych stronnictw niekiedy przyłącza się mała partja, reprezentująca czeskie interesy kapitalistyczne, „Stronnictwo-Rzemieślniczo-handlowe klas średnich“ (prezes Mlczech), które ogólną politykę ekonomiczną „władczej piątki“ potępia, niemniej w spra-

wach ogólnej doniosłości państwowej idzie z nią ręką w rękę. Jest to stronnictwo czeskie, liczące 6-ciu posłów.¹⁾

W wypadkach ważnych potrzeb państwowych, koalicja dysponuje więc 172-oma głosami.

Nawiasem powiedziawszy, dopiero skład parlamentu daje nam istotne pojęcia o sile i wpływach katolicyzmu. Wpływy te ograniczają się tylko do stronnictwa ludowców¹⁾. Narodowi demokraci są bardzo względnie przywiązani do katolicyzmu, niektórzy z nich propagują kościół czeskosłowacki, a wśród pozostałych stronnictw przeważają bądź zwolennicy kościoła czesko-braterskiego, bądź (na Słowacji) luteranie, bądź wreszcie wolnomyślni. Ilość t. zw. paszportowych katolików znacznie przewyższa rzeczywistą ich liczbę.

Opozycja składa się z następującej mozaiki stronnictw:

1. Komuniści	27 posłów.
2. Słowaccy ludowcy (ks. Hlinka)	11
3. Niemiecka socjal-demokracja (Dr. Czech)	30
4. Niemiecki związek rolniczy (Krzeptek)	13
5. Niemieckie stronnictwo narodowe (Lodgmann)	10
6. Niemieccy chrześcijańscy socjaliści (Böhr)	9
7. Niemieccy narodowi socjaliści (Jung)	5
8. Niemieccy wolnomyślni	2
9. Niemieccy bezpartyjni	2
10. Niem.-węg. chrześc. stron. soc. (Dr. Jabłonickzy)	4
11. Niem.-węg. socjal-demokracja (Mayer)	3
12. Węg. stronnictwo małych rolników (Kisgazda)	2
13. Różni samodzielni	4

Razem 122 posłów.

Prosty rzut oka na tę tablicę przekonywa, że z takich składników nigdy żadna całość nie da się ulepić. Można raczej przypuszczać, że stronnictwa socjalistyczne i rolnicze opozycji staną z czasem na gruncie tolerancyjnej państwowości czeskosłowackiej. Dotąd chwila ta nie nadeszła i „władcza piątka“ dysponując większością 44-ch, niekiedy 50-ciu głosów rządu, i — jak widzimy z całego przebiegu naszych badań — rządzi wcale nie najgorzej.

¹⁾ Z wyborów listopadowych 1925-go r. stronnictwo to wyszło znacznie wzmocnione i przystąpiło do „władczej piątki“, przekształcając na „władczą szóstkę“.

Wogóle rozdział ten był pisany we wrześniu 1924-go r. Wybory z listopada 1925 zmieniły skład parlamentu, lecz nie zasadniczo. Koalicja sześciu rządzących stronnictw rozporządza większością i prowadzi w ogólnych zarysach politykę dawnej koalicji pięciu stronnictw.

²⁾ Z wyborów listopadowych 1925-go r. ludowcy wyszli wzmocnieni.

Jak wiadomo „pałacą“ kwestją dla naszej lewicy jest Słowacja która rzekomo jęczy pod jarzmem czeskim i niczego bardziej nie pragnie, jak ponownego połączenia z Węgrami. Nie wdając się w polemikę z tem twierdzeniem, którem nasza lewica, zatruta jadem austryjackim, wydaje sama sobie przeraźliwe testimonium pauper-tatis, zobaczmy, kogo Słowacja wybrała do parlamentu praskiego.

Słowacja wybierała w 1920-tym roku 57-miu posłów, nie głosowała na żadną specjalną listę słowackiej partji ludowej, lecz na listę czeskosłowackiej partji ludowej; nie głosowała na listę komunistyczną, lecz na listę czeskosłowackiej socjal-demokracji. Secesje ks. Hlinki i komunistów odbyły się już w parlamencie. W każdym razie, nawet biorąc pod uwagę te secesje, skład posłów, wybranych ze Słowacji jest następujący:

Stronnictwa „władczej piątki“:

1. Czeskosłowacka socjal-demokracja	16 posłów
2. Republikańskie stron. czsl. wsi	13
Razem	29 posłów

Opozycje reprezentują:

1. Słowackie stronnictwo ludowe	11 posłów
2. Komuniści	6
3. Niemiecko-węgierskie stron. chrz.-socjalne	4
4. Niemiecko-węgierska socjal-demokracja	3
5. Węgierskie stron. małych rolników (Kisgazda)	2
6. Niemiecki socjal-demokrata	1
7. Dziki	1
Razem	28 posłów

Z samych nazw stronnictw opozycji widać, że są one przeważnie złożone z Niemców i Węgrów. Słowacy należą tylko do słowackiego stronnictwa ludowego i częściowo do komunistów, a więc słowacką opozycję, przytem niesłychanie niejednorodną — klerykalno-bolszewicką, reprezentuje co najwyżej 17 posłów, wówczas gdy wszyscy 29 posłów stronnictw rządowych reprezentują ludność rdzennie słowacką.

Stanowczo akcja wyzwalania Słowaków przez oddawanie ich Węgrom, — o ile oczywiście nie jest świadomą propagandą reakcyjnego rządu węgierskiego, zaprzyjaźnionego z całą reakcją niemiecką, — kwalifikuje się nie do dziedziny polityki, lecz do dziedziny psychiatrii. Uczciwi lewicowi politycy polscy, którzy myśl tę propagują, bezwarunkowo sami potrzebują pomocy lekarskiej.

Za strony nielicznych wprowadzie, krakowskich przeważnie, polityków prawicowych, którzy myśli tej bronią, jest to wprowadzić działanie przeciwko podstawom istnienia państwa polskiego, gdyż rządząca na Węgrzech reakcja czerpie siły i środki z zięjącej nienawiścią do polskości reakcji niemieckiej, której zresztą jest awangarda, lecz jest to przynajmniej wyraz konsekwentnego kosmopolitycznie-reakcyjnego światopoglądu. Nie pierwszy to raz i — niestety — pewno nie ostatni, lewica działa u nas w duchu skrajnej międzynarodowej prawicy.

Wybory na Rusi Podkarpackiej dały następujące rezultaty:

Czeskosłowacka socjal-demokracja	1 poseł
Czeskosłowaccy socjaliści	1 „
Republikańskie str. czsl. wsi	1 „

Stronnictwa rządowe razem . . 3 posłów

Opozycję reprezentują:

Komunistów	4 posłów
Samodzielny Węgier	1 poseł
Samodzielny Ukrainiec	1 „

Opozycja razem . . 6 posłów

Zestawienie powyższe najlepiej świadczy o niedojrzałości politycznej tego kraju. Może w sejmie prowincjonalnym, do którego czynią się przygotowania, znajdą wyraz reprezentanci istotnych potrzeb ludu Rusi Podkarpackiej. W każdym razie kraj ten wyszedł z pod panowania węgierskiego w stanie tak straszliwej nędzy i ciemnoty (15% żydów, 45% analfabetów), że długi czas jeszcze będzie podatnym gruntem dla rzucających pieniędzmi emisarjuszów Moskwy i niejeden jeszcze kłopot sprawi Czechosłowacji.

Jak wiadomo, Ruś Podkarpacka jest również „palącą“ kwestją dla wielu naszych polityków, szczególnie lewicowych. Ruś Podkarpacka ma tworzyć korytarz z Czech do Rosji, które połączywszy się, mają nas zgnieść z południa i wschodu. Gdy Czechom wyłuszcza się ten makiawelski plan, ma się nielada kłopot, żeby być zrozumianym. Cała pokojowa struktura państwa czeskosłowackiego, silna wewnętrzna opozycja komunistów i mniejszości narodowych, świadomość zewnętrznego niebezpieczeństwa niemieckiego i węgierskiego — wszystko to skłania Czechów do myślenia o utrzymaniu swej państwowości w obecnych granicach i nic nie jest im bardziej obce, jak chęć rzucania się w jakąś militarną awanturę, szczególnie przeciwko Polsce, która z natury rzeczy gwarantuje ich przeciwko najniebezpieczniejszemu nieprzyjacielowi

wi, a mianowicie przeciwko Niemcom. Gdy wreszcie Czesi zrozumieją o co im ma chodzić, dochodzą do wniosku, że podobny pomysł mógł powstać tylko w głowie tych Polaków, którzy z góry przypuszczają możliwość przymierza polsko-węgiersko-niemieckiego, dążącego do zagwarantowania Polsce granic zachodnich za cenę zniszczenia Czechosłowacji. O ile mi wiadomo, u nas nikt, nawet największy czechofob i germanofil, o podobnej kombinacji nie myśli. Słowem uzyskać jakieś obalenie zarzutu w kwestji korytarza ze strony Czechów jest niepodobieństwem, bo oni nie są w stanie zrozumieć tych rzekomo swoich zamiarów.

Wystarczy jednak bodaj pobieżnie poznać życie Czechosłowacji, aby cały zarzut korytarza do Rosji również zaliczyć do szeregu zagadnień nie tyle politycznych, ile psychiatrycznych.

Ton życiu politycznemu Czechosłowacji nadają stronnictwa postępowe, które oczywiście stoją na stanowisku wolności kulturalnej dla każdego narodu. Ponieważ ani Rosjanie, ani Ukraińcy nie mają możliwości kształcenia się w domu, więc Czesi możliwość tę dają im u siebie. Już to samo wykluczałoby zarzut korytarza do Rosji, bo Ruś Podkarpacka najwyżej mogłaby graniczyć z Ukrainą, która dla jedności państwa wszechrosyjskiego jest daleko groźniejszą, niż Polska. Mogłaby tu być więc mowa o czeskiem ukrajinofilstwie, nie zaś o rusofilstwie. Ale i o tem — w sensie jakichś agresywno-militarnych zamiarów przeciwko Polsce — nie może być mowy. Od dawania możliwości kształcenia się u siebie przedstawicielom jakiegoś narodu do zbrojnej interwencji na jego rzecz jest cała przepaść, której Czechosłowacja ani nie myśli, ani nie może przekroczyć. Niebezpieczeństwo niemieckie zbliża ją ku Polsce, tak jak niebezpieczeństwo węgierskie zbliżyło ją ku Jugosławii i Rumunii. Niebezpieczeństwo komunistyczne, oraz wewnętrzne trudności z mniejszościami narodowościowymi również zbliżają Czechosłowację ku Polsce. Cały zaś wewnętrzny żywioł tego państwa, który już opisaliśmy na tych stronicach, żywot pracowity, kulturalny, prawdziwie demokratyczny absolutnie wyklucza wszelką myśl o jakiejś akcji napastniczej, zwłaszcza — jak powiadam — przeciwko Polsce, która dla Czechosłowacji jest naturalnym pomocnikiem przeciwko najniebezpieczniejszej niemieckiej ekspansji.

Ruś Podkarpacka Czechosłowacja otrzymała pod opiekę dlatego, że jej świadomi politycznie przedstawiciele tego żądali, i dlatego, że pozostawianie nadal tego kraju na pastwę ucisku węgierskiego było niehumanitarnym. Oto i wszystko. Nie potrzeba tu doszu-

kiwać się żadnego makiawelizmu antypolskiego; należy tylko cieszyć się, że lud rusiński wyszedł z pod jarzma węgierskiego i że — choć powoli — rozwija się kulturalnie. Najwyżej należy żałować, że druga podobna akcja wyzwolenicza, jak z Rusią Podkarpacą, a mianowicie akcja wyzwolenia Serbów Łużyckich z pod jarzma niemieckiego nie powiodła się Czechom.

Wracając do współczesnego życia politycznego Czechosłowacji, widzimy, że rządy „władczej piątki“, oparte na wzajemnych ustępstwach stronnictw stojących na gruncie wspólnej państwowości i narodowości czechosłowackiej, dysponują większością czterdziestu kilku głosów i mają na dłuższy czas zapewnioną egzystencję. Polityczna gętkość w rzeczach drugorzędnych przy bezwzględnej nieustępliwości w kwestjach bytu cechują umysłowość czeską; wynika z tego, że parlamentaryzm jest najzupełniej odpowiednią formą rządów dla Czechosłowacji. Nie zapominajmy też, że kraj ten umie czcić i słuchać swoich wielkich arystokratów ducha. Ileż to ciężkich szkopułów, cicho, bez rozgłosu, spokojnie, rozplątał wielki i powszechnie znany autorytet prezydenta Masaryka! A już wyłaniają się nowe bezsporne autorytety, które po najdłuższym życiu pierwszego Prezydenta, zdołają zająć jego stanowisko.

XI.

Polska i Czechy.

Może w historii nie ma win i zasług, może jest tylko jeden łańcuch skutków, które z konieczności wynikają z pewnych przyczyn. Jednak jeszcze Rzymianie twierdzili, że „historia est magistra vitae“, jeden z wielkich Niemców z zaginionego dziś gatunku powiedział: „die Weltgeschichte ist ein Weltgericht“, a prezydent Masaryk całą swoją filozofię narodową i społeczną oparł na zasadzie bezwzględnej odpowiedzialności ludzi i narodów za swoje uczynki.

Jeżeli przyjmiemy teorię odpowiedzialności, to nasza historyczna wina w stosunku do Czechów jest olbrzymia i nie łagodzi jej to, że sami za nią odpokutowaliśmy straszliwie. Mogłoby ją złagodzić jedynie to, gdybyśmy ją zrozumieli, lecz — wobec zupełnego zaniku zmysłu historycznego u nas — i tego nie da się, niestety, powiedzieć. Można jeszcze usprawiedliwić Władysława Jagiełłę i Władysława Warneńczyka, że — pod wpływem reakcji katolickiej — z takim uporem odrzucali koronę czeską. Wprawdzie i im Zakon Krzyżacki powinien był przedstawić katolicyzm we

właściwem świetle, ale że to byli chrześciance bardzo świeżej daty. a jako „les derniers venus“ do rodziny chrześcijańskich monarchów byli oczywiście „les plus zélés“.

Należy oddać hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi, temu największemu z królów polskich, którego wielkość tak dalece przerasta naszą dzisiejszą umysłowość, że jej wcale zrozumieć nie możemy, że — nie obawiając się gromów papieskich — kazał swojemu synowi przyjąć koronę czeską i utworzył w ten sposób dla Polski przedmurze przed zalewem germańskim.

Ale jak usprawiedliwić Zygmunta Starego, który idąc za głosem przekupionych zdrajców darowuje Czechy Habsburgom? Jak usprawiedliwić Zygmunta III-go, wybranego na króla wbrew kontr-kandydatowi austrijackiemu, który — gdy Czechy giną pod Białą Górą — pośle na pomoc ich oprawcom swoich kozaków? Wdzięczna Austria, której później jeszcze raz pomagaliśmy z Sobieskim, odwdzięczyła się należycie, przystępując do rozbiorów Polski i odwdzięcza do dziś dnia, wyhodowawszy nam w Galicji całe generacje mówiących po polsku austrijaków, którzy — poza niewielu wyjątkami — na każdym polu i pod każdym względem zatruwają organizm odradzającej się niepodległej Polski.

W XIX. wieku stosunek Królestwa Kongresowego i Poznańskiego do Czechów był jaknajlepszy, był — poprostu entuzjastyczny. Z zachwytem śledzono, jak naród ten stopniowo, mozolnie, drogą tych codziennych drobnych bohaterstw, o które jest najtrudniej, wyzwała się z pod przewagi niemieckiej i rozprostowuje swoje bary.

Zupełnie inaczej ułożył się stosunek Galicji do Czech. Galicja od pierwszego rozbioru, od 1772-go roku, była bez przerwy prowincją austriacką, nie przeżyła ani 3-go Maja i powstania Kościuszkowskiego, ani czasów Księstwa Warszawskiego, ani rewolucji 1848-go roku, ani powstania 1863-go r. — słowem nie brała żadnego udziału w ruchach wyzwoleniczych innych dzielnic, ani też sama nie czyniła żadnych wysiłków ku wyzwoleniu. Tego ogólnego obrazu nie zmienia ani udział samego miasta Krakowa w powstaniu Kościuszkowskim, ani tem bardziej oczywiście wyreżyserowana przez Metternicha rzeź galicyjska 1846-go r.

Chyba nigdy nikomu nie przyszło więcej darmo, jak Galicji samorząd krajowy, pewne swobody językowe i udział w parlamentaryzmie ogólno-austriackim.

Sposób, w jak Galicja wykorzystywała swoje prawa jest ogólnie znany: był on djamentralnie spreczny z metodami czes-

kiemi. Zaniedbywano najzupełniej kraj i jego potrzeby za cenę śmiesznych tytułów i urzędów w biurokracji. Prześcigano się w lojalizmie habsburskim. Ludzi pokroju Stanisława Szczepanowskiego, którzy chcieli zdobyć coś realnego dla kraju, gnieciono. W Wiedniu było się zawsze na usługach Jego Cesarskiej Mości. Nikt lepiej zresztą nie scharakteryzował polityki polskiej, jak hr. Taaffe, mówiąc, że „die Polen sind für jede Majorität zu haben“. Koroną tego niedołęstwa i służalstwa była teoria trzech narodów pierwszej klasy: Niemców, Węgrów i Polaków, którym mają ulegać pozostałe narody monarchji habsburskiej.

Oczywista rzecz, że w tych warunkach Galicja nie mogła wywołać w Czechach innego uczucia, jak uczucie wzdry, które zresztą wywoływała i w Warszawie.

Nadeszła wielka wojna. Galicja, kraj wychowany w szkołach jezuickich i w zasadach lojalizmu austriackiego, przywłaszczył sobie monopol postępu i patryjotyzmu polskiego. Dzieje nie znają drugiego podobnego na monstrualną skalę dokonanego szantażu i to w dobrej wierze. Jad austriacki był tak mocno zaszczerpiony, że go nawet nie odczuwano.

W chwili wybuchu wielkiej wojny interesy Austrii wymagały jaknajwiększego uwzględnienia żądań Niemców, wymierzonych ostrzem przeciwko Polsce i jaknajwiększej ekspansji na wschód w celu torowania drogi żywiłowi niemieckiemu.

Program polski, a zwłaszcza demokratyczny program polski nie miał z tem nic wspólnego. Dla demokracji polskiej rzeczą najważniejszą było wyzwolenie kolebki narodu, Poznańskiego i wogóle wyzwolenie zaboru pruskiego, gdzie polskim był lud i gdzie gwałtowna germanizacja podkopywała samą egzystencję narodu. Wyzwolenie czysto polskiego zaboru pruskiego było stokroć ważniejsze, niż wyzwolenie kresów wschodnich, częściowo tylko polskich i gdzie żywił polski był przeważnie reprezentowany przez klasy wyższe. O wyzwolenie Kongresówki Galicja nie miała najmniejszego powodu kłopotać się, gdyż o rusyfikacji Kongresówki, zwłaszcza od 1905-go roku, nie mogło być mowy i Kongresówka, pomimo ucisku rosyjskiego, bez porównania więcej zrobiła dla nauki, oświaty i sztuki polskiej, niż pseudo-wolna Galicja. Poza tem Kongresówka uzyskiwała nad Rosją ogromną przewagę ekonomiczną, którą nader umiejętnie wykorzystywała.

Jeżeli ze względów wewnętrznych polskich — polski program demokratyczny powinien być wymierzony ostrzem przeciwko

Niemcom, a więc i przeciwko Austrii, — to tem bardziej przemawiały za tem względy polityki międzynarodowej.

W koalicji państw centralnych reakcyjne cesarskie Niemcy były głową i motorem. Wszystkie państwa składające ten związek były reakcyjne, monarchiczne i żyjące z ucisku podbitych ludów. Austria, Węgry, Turcja, widziały w Berlinie ideał. Bułgaria jedynie znalazła się w tem towarzystwie zupełnie niewłaściwie. Oczekiwanie wolności Polski od związku państw, opartego na zasadach reakcji i ucisku — było oczywiście szaleństwem.

Naodwrot wśród państw Ententy Rosja nie grała bynajmniej głównej roli, była ogonem — nie głową Ententy, głową jej były wielkie demokracje zachodu. Słabość militarna Rosji nie była tajemnicą dla nikogo, kto ją obserwował od czasu wojny japońskiej. Słabość ekonomiczna żywiołu rosyjskiego w państwie rosyjskiem była oczywista dla każdego.

Słowem — nawet w razie zwycięstwa państw Ententy wraz z Rosją — naród polski, dzięki swej liczebności, swej wyższości kulturalnej i gospodarczej, dzięki nieuniknionej interwencji na jego korzyść wielkich demokracji zachodnich, musiał wywalczyć sobie stanowisko stokroć lepsze, niż w razie zwycięstwa państw centralnych, którego rezultatem musiałaby być zupełna zagłada polskości.

Otóż — właśnie w chwili wybuchu wielkiej wojny, Galicja w imię hasel patriotycznych i postępowych proklamowała braterstwo broni z państwami centralnemi, wskutek czego stanęła po drugiej stronie barykady, niż Kongresówka, Poznańskie i Czechy.

Rezultatem tej decyzji było oczywiście zaostrzenie antagonizmu pomiędzy Galicją, a Czechami. Antagonizm ten trwa do dziś dnia. Swoją nienawiść do Kongresówki i Poznańskiego Galicja musi maskować, musi zadawałniać się rugowaniem Polaków z Kongresówki i z Poznańskiego ze stanowisk urzędowych i traktowaniem ich, jako narodu podbitego, czyniąc to jednak po cichu. W stosunku do Czech Galicja może sobie pozwolić na szczerość, może ich otwarcie nienawidzić, a nawet — wiedząc, że w obecnych warunkach politycznych nie można oddać Niemcom większej przysługi, niż zaognianie zatargu polsko-czeskiego — może to czynić całkiem swobodnie.

Oczywiście w dzisiejszych warunkach mówić otwarcie o przymierzu polsko-niemieckiem, którego ceną byłaby zdrada Francji i conajmniej oddanie Pomorza — nie podobna. Dlatego tak, jak na początku wojny mieliśmy iść do Canossy berlińskiej via Wiedeń,

dziś mamy doń iść via Budapeszt. Wysuwa się myśl przymierza polsko-węgierskiego. Gorącym jego rzecznikiem jest p. Jan Dąbrowski, profesor uniwersytetu oczywiście krakowskiego, który niedawno wydał książkę pod tyt.: „Węgry“¹⁾, poświęconą idei braterstwa polsko-węgierskiego

Powszechnie wiadomo, że reakcyjne sfery rządzące dziś na Węgrzech, w tym królestwie bez króla, znajdują się w najściślej-szym związku z reakcją niemiecką, reakcją Hindenburgów i Ludendorfów i cała ich nadzieja odbudowania Węgier w przedwojennych granicach jest ściśle związane z nadzieją przyszłego zwycięskiego odwetu cesarskich Niemiec. W ostatnich czasach — takie skandaliczne fakty, jak niechęć wydania morderców Erzbergera przez władze węgierskie, jak zjazdy „budzących się Węgier“ z hakenkreuzlerami niemieckimi i tysiące innych aż nadto potwierdzają to, co teoretycznie jest oczywiste. Reakcyjne i najnacjonalistyczny program kierujących sfer węgierskich może się urzeczywistnić tylko, jako refleks zwycięstwa reakcji i nacjonalizmu niemieckiego.

Ludzie, którzy na początku wojny chcieli wyzwać Polskę przez dopomaganie do zwycięstwa Niemcom, dziś chcą ją utrzymać przez dopomożenie do dźwignięcia się z upadku najnacjonalistycznej reakcji niemieckiej. Jak wówczas służyła im za pretekst Austria, tak dziś służą Węgry.

Spór Czechy, czy Węgry jest dziś dalszym ciągiem wojennego sporu Francja, czy Niemcy. Dawni frankofile są czechofilami, dawni germano- i austrofile są węgrolami. Pierwsi chcą utrzymać Polskę, jako państwo naprawdę niezależne, drudzy — świadomie czy nieświadomie — dążą do zrobienia z Polski wasala Niemiec.

Kwestja stosunku Polski do Czech jest w samym środku tego zagadnienia, jest jedną z najważniejszych wewnętrznych kwestji samej Polski.

Ani pod względem militarnym, ani pod względem kulturalnym, ani pod względem ekonomicznym Polska i Czechy, wzięte oddzielnie nie stanowią skutecznej tamy dla ekspansji niemieckiej na wschód.

W razie izolowanej wojny polsko-niemieckiej mamy o 100 km na północ od Warszawy granicę i magistralę Warszawa—Kraków, przechodzącą w Zagłębiu Dąbrowskiem o kilka kilometrów od granicy niemieckiej, nie mówiąc już o tem, że słaby przemysł polski nie jest w stanie zaopatrzyć armji.

¹⁾ Jan Dąbrowski, prof. un. Jagiellońskiego. Węgry.

Czechy w razie izolowanej wojny niemiecko-czeskiej są z trzech stron otoczone Niemcami i mają u siebie w kraju powstanie niemieckie, przyczem mają do czynienia z państwem czterokrotnie liczniejszym.

Polska i Czechy militarnie połączone tworzą czterdziestomiljonową całość, która może się mierzyć z pięćdziesięciomiljonowymi Niemcami, która ma liczną armię dobrze zaopatrzoną przez przemysł i która ma dobrą sytuację geograficzną, gdyż Niemcy zupełnie nie mogą bronić Śląska, a Drezno, Lipsk i Monachjum są w ogniu aeroplanów.

Gdy wyklada się powyższy pogląd jakiemu germanofilowi, słyszy się niechybnie z jego ust pytanie: a co zrobią Czesi w razie izolowanej wojny polsko-rosyjskiej? A więc — zachowają się neutralnie, będą wraz z innymi państwami obserwować, czy Niemcy nie wykonywują traktatu z Rapallo i czy nie idą na pomoc Rosji. Podobnie — Rumunia, w razie wojny polsko-niemieckiej zachowa się neutralnie, obserwując Rosję. Gdyby traktat z Rapallo został dotrzymany, to Czechy znajdą się w stanie wojny z Rosją, a Rumunia z Niemcami.

Pod względem kulturalnym mnie osobiście współczesna umysłowość polska przedstawia się rozpaczliwie. Pomiędzy umysłowością polską, a umysłowością zachodnio-europejską wyrasta, jak w XVII-ym wieku mur, który może zupełnie odciąć Polskę od Europy. Nasz bigos romantyczno-katolicko-socjalistyczny nie ma równoważnika w Europie i idzie w jakieś bagna jakąś zupełnie swoistą drogą. Zbliżenie się do Czech, gdzie panuje normalna zachodnio-europejska umysłowość, które są blisko, których język nie przedstawia dla nas żadnych trudności — może nam jedynie wyjść na korzyść.

Ekonomicznie — nasi germanofile mogą już tryumfować: lwią część naszego eksportu i importu idzie do Niemiec i z Niemiec, a — jeżeli do Niemiec zaliczymy i Austrię, z którą z niesłychaną troskliwością pielęgnujemy wszelkiego rodzaju stosunki, to proporcja ta jeszcze bardziej się zwiększy. Częściowe bodaj odcięcie się od tej zależności ekonomicznej, która kryje w sobie wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa polityczne, powinno być naczelnym nakazem naszej polityki handlowej. Oczywista rzecz, że Czechosłowacja, jako kraj o strukturze ekonomicznej podobnej do Niemiec, to jest kraj z wielkim eksportem przemysłowym i z importem spożywczym, może i powinna zastąpić — choćby częściowo — państwa niemieckie.

W interesie Czechosłowacji leży silna, kulturalna i dobrze zorganizowana Polska. Czesi to doskonale rozumieją. Nic fałszywego naprzykład, jak przypuszczenie, że w Czechach wywołują radość kłopoty, jakie mamy z mniejszościami narodowymi na kresach wschodnich. Oczywiście wiedzą oni o tych kłopotach; trudno, aby zachwycali się stosunkami, które i u nas nie wywołują powszechnego zachwytu, lecz każdy postęp w tym kierunku skwapliwie notują i bardzo przychylnie oceniają. Ostatnie prawa językowe wywołały nadzieję i pragnienie, podobnie jak u nas, aby stosunki Polski z Ukraińcami i Białorusinami nareszcie weszły na normalną drogę.

Podobnie czeska opinia publiczna jest całkowicie po stronie Polski wszędzie, gdzie chodzi bądź o zwalczanie wewnętrznego komunizmu, bądź o konflikty z Rosją sowiecką. Jest to zupełnie naturalne, gdyż ten sam komunizm, podsycany za pieniądze moskiewskie, grozi i Czechosłowacji, a dr. Raszin, narodowy demokrata, a więc członek stronnictwa najbardziej o polonofobję posądzanego, nie waha się przyznać decydującego wpływu bitwy pod Warszawą na wewnętrzne stosunki czeskie. Jedynie w świetle tej ogromnej ilości wspólnych interesów, decydujących o egzystencji obydwóch narodów, należy rozpatrywać stosunkowo drobne spory graniczne polsko-czeskie.

Cóż się zarzuca Czechom?

Cieszyn? Otóż co byłby dał plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, gdyby się odbył — tego niepodobna przewidzieć. Karwina byłaby głosowała niewątpliwie za Polską, lecz za kim byliby głosowali liczni w części przydzielonej do Polski tak zw. ślązakowcy, uważający się za odrębną narodowość? Komu oddaliby swe głosy Niemcy bialscy? Jest bardzo możliwe, że plebiscyt dałby taką samą granicę, jaką dała konferencja ambasadorów, bo w każdym razie miejscowości z polskimi głosami, lecz oddzielone od Polski, musiałyby być zrekompensowane miejscowościami przyległymi. I ostatecznie przecież dla dwudziestomilionowego narodu pozostawienie stu tysięcy ludzi w zaprzyjaźnionem państwie, gdzie dana im jest możność kulturalnego rozwoju narodowego, nie jest żadnem nieszczęściem. W Niemczech pozostawiliśmy przeszło milion Polaków, są oni pozbawieni wszelkich praw kulturalnych i stosunkowo mówi się o tem daleko mniej, niż o stutysięcznej ludności cieszyńskiej, która ma wszelką możność rozwoju kulturalnego.

Zatrzymanie amunicji idącej z Francji w 1920-ym roku? Rząd czeski podobnego rozporządzenia nie wydał, a jeżeli to zrobili

robotnicy na własną rękę, to podobnie postępowali robotnicy gdańscy, angielscy, a nawet belgijscy. Trudno. Świat robotniczy przechodził gorączkę komunistyczną i mieliśmy go przeciwko sobie w czasie wojny z Rosją sowiecką. Mimo to niepodobna, abyśmy czuli żal do wszystkich narodów, które podobnych robotników miały. Byli oni i u nas. Najwyżej płynie stąd nauka, aby w jakiejś przyszłej wojnie przekonać robotników wszystkich narodów o słuszności naszej sprawy.

Jaworzyna? Spór o tę małą wioskę chyba rozmyślnie został wydepty przez niepoczytalnych ludzi ad majorem Germaniae gloriam. Był to spór o rzecz bez wartości dla nikogo. Dziś spór ten bardzo ładnie kończy się utworzeniem parku, szerokości 15-tu kilometrów, po obydwu stronach granicy, gdzie rządzić będą przeważnie turyści: Towarzystwo Tatrzańskie i Czeskosłowackie Turnus-Klub. Istotnie są to najodpowiedniejsza rzędy dla pustkowia, w którym jest mało ludzi a wiele skał i drzew.

Jest to drobnostka, dziecinny spór, wydepty bądź przez ludzi całkowicie pozbawionych zmysłu politycznego, bądź przez zasadniczych germanofilów.

Jest najwyższy czas przejść nad nim do porządku dziennego. Straszliwie będą odpowiedzialni przed trybunałem historii ci, którzy dziś jeszcze zaogniają spór polsko-czeski.

Byt Polski i byt Czechosłowacji wymagają jaknajściślejszego przymierza i jaknajściślejszej współpracy obydwóch tych państw, tak, jak go właściwie zawsze wymagały. Nigdy nie zapominajmy, że Biała Góra uprzedziła pierwszy rozbiór.

Ani Polska, ani Czechy, oddzielnie wzięte i skłócone ze sobą, à la longue nie wytrzymają niemieckiego „Drang nach Osten“, nawet gdyby ten miał przejawiać się tylko w formach ekonomicznie-kulturalnych. Jest to zupełnie jasne. Jest to tem jaśniejsze, że — jakkolwiek będzie forma rządu w Rosji — zniszczony ten kraj będzie przez długie lata terenem wszelkiego rodzaju ekspansji niemieckiej, której przeciwstawić się może jedynie skoordynowana ekspansja polsko-czeska. Francja à la longue także nie będzie ratować tych, którzy sami siebie ratować nie chcą. Francja potrzebowała pomocy przeciwko Niemcom od mocarstwa słowiańskiego, leżącego na wschód od świata niemieckiego, nie od wczoraj. Potrzebowała jej od początku XVI-go wieku. Nigdy jej właściwie nie otrzymała, ani od Polski, ani od Rosji, a jednak jakoś sobie dała radę: Polskę zastąpiła jej Turcja, Rosję — Ameryka

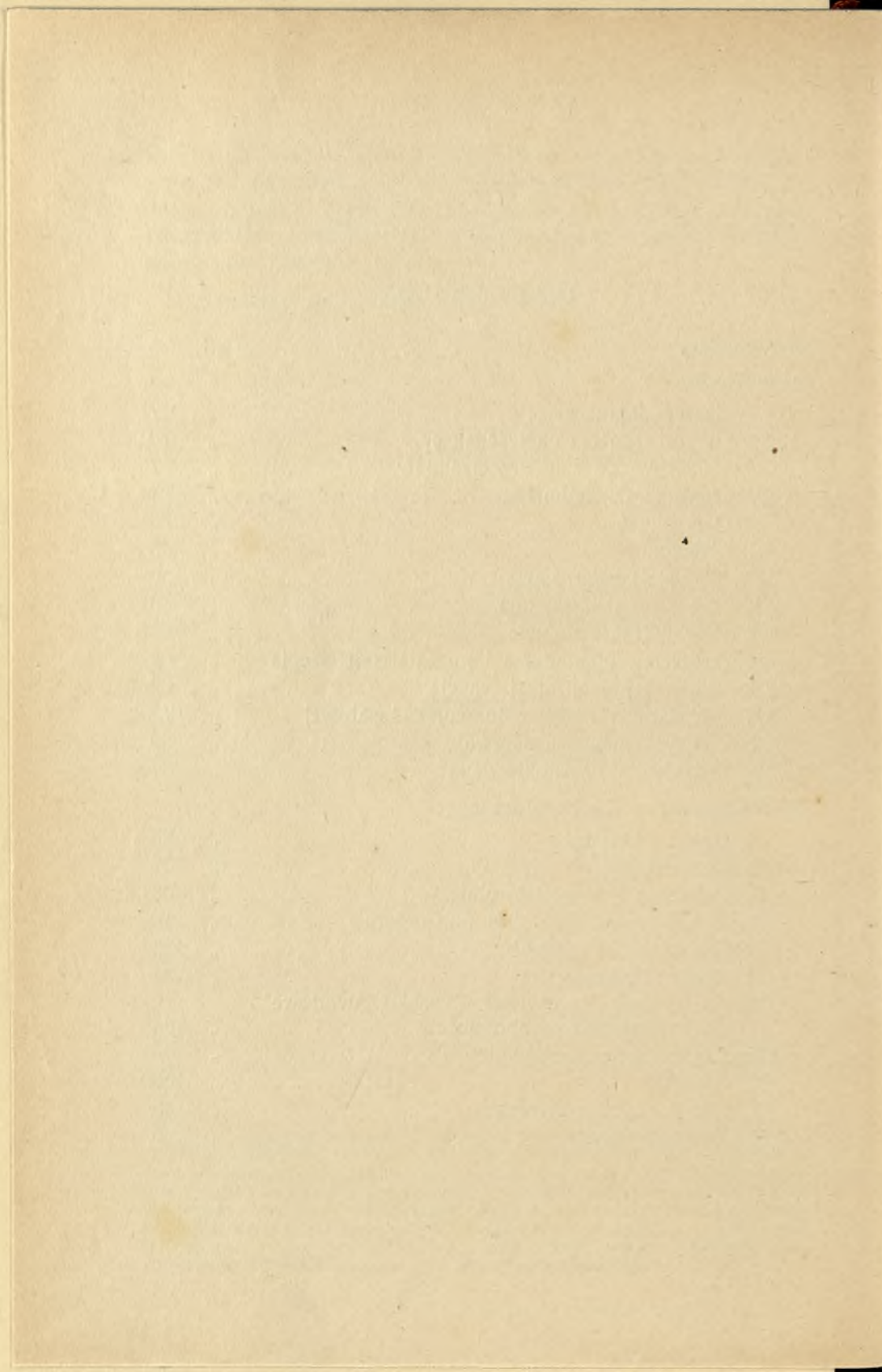
i jest nadal Francją. Polacy i Czesi, pomagajmy sobie wzajemnie, a Francja nam pomoże i my jej pomożemy! Tylko ścisłe przy-
mierze francusko-polsko-czechosłowackie może położyć kres im-
perjalizmowi niemieckiemu i stworzyć nową Europę, złożoną
z wolnych i równych narodów.¹⁾

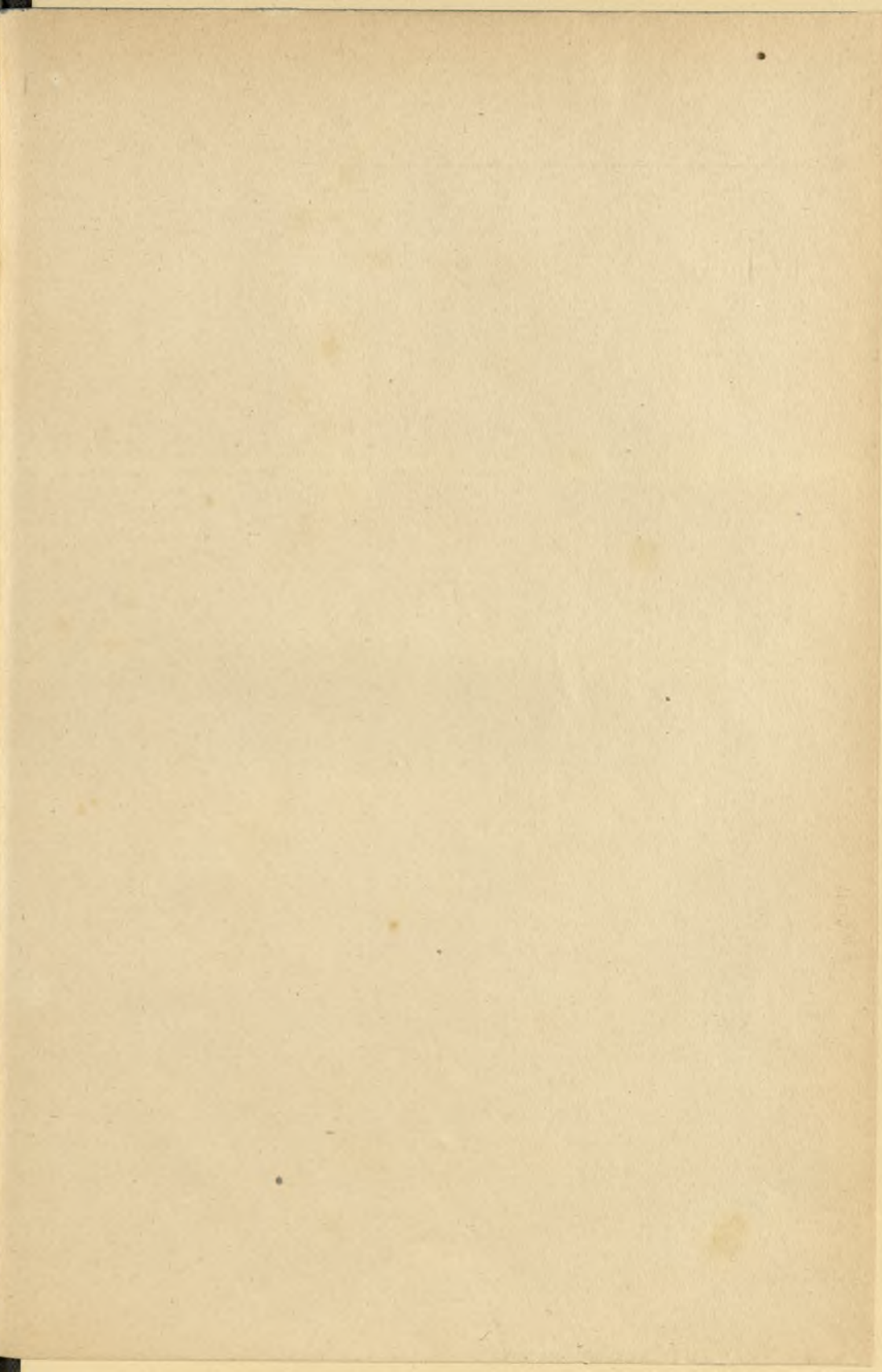
Czernoszice 1. X. 1924.

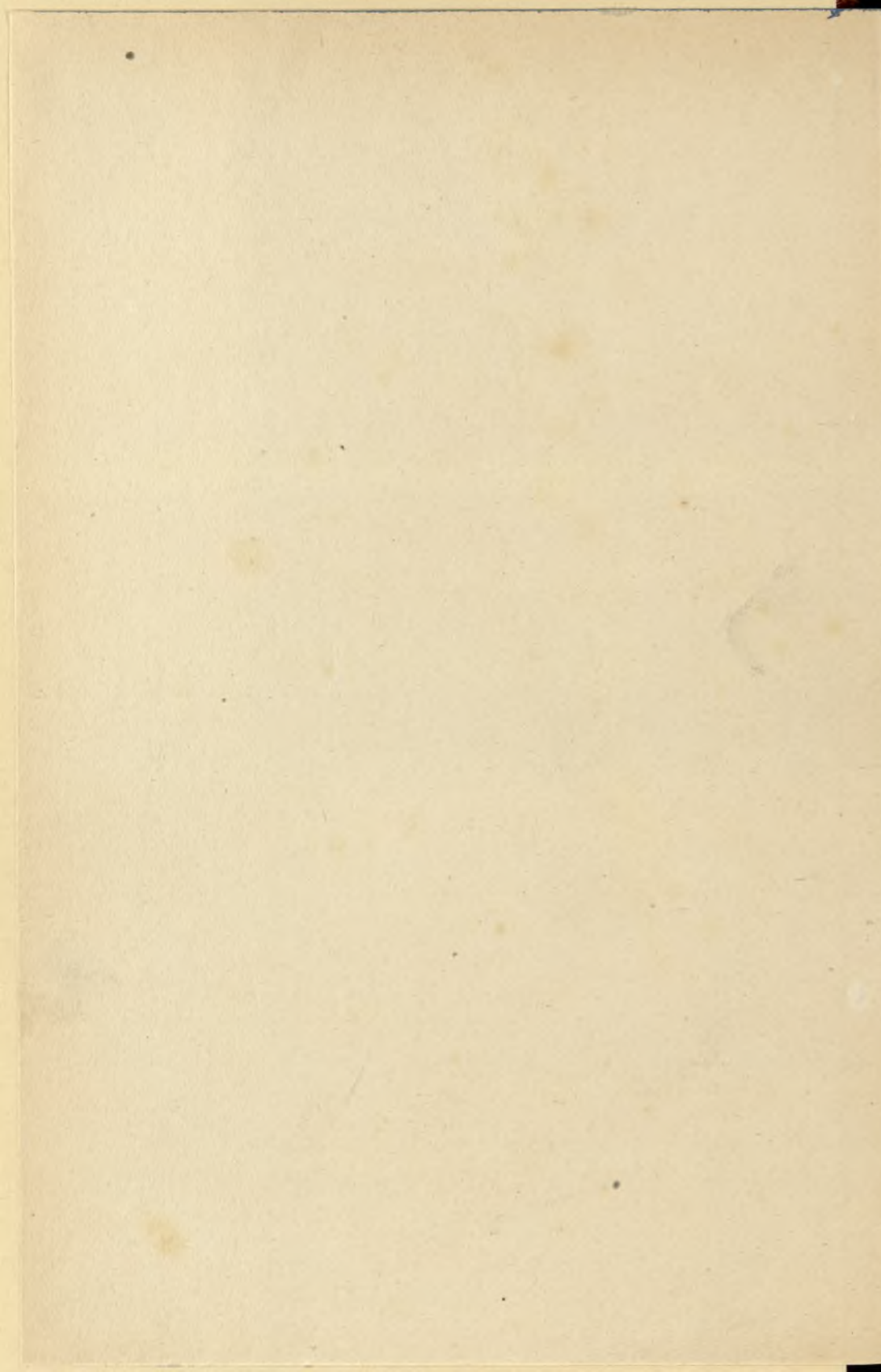
¹⁾ Od czasu pisania tej pracy (wrzesień 1924) do czasu oddania jej do druku (grudzień 1925) idea, przyjaźni polsko-czechosłowackiej porobiła olbrzymie po-
stępy. Świadczy o tem choćby ten jeden fakt, że p. Jan Dębski, jeden z leade-
rów „Piasta”, w odczycie wygłoszonym w Krakowie(!) rzucił myśl unji celnej
i politycznej polsko-czechosłowackiej. Myśl ta ogólnie doznała przychylnego
przyjęcia. Mimo to nie zmieniamy ani treści, ani tonu rękopisu z września 1924.
Niechaj po nich czytelnik sądzi z jakim trudem idea braterstwa polsko-czecho-
słowackiego torowała sobie drogę w niepodległej Polsce. 

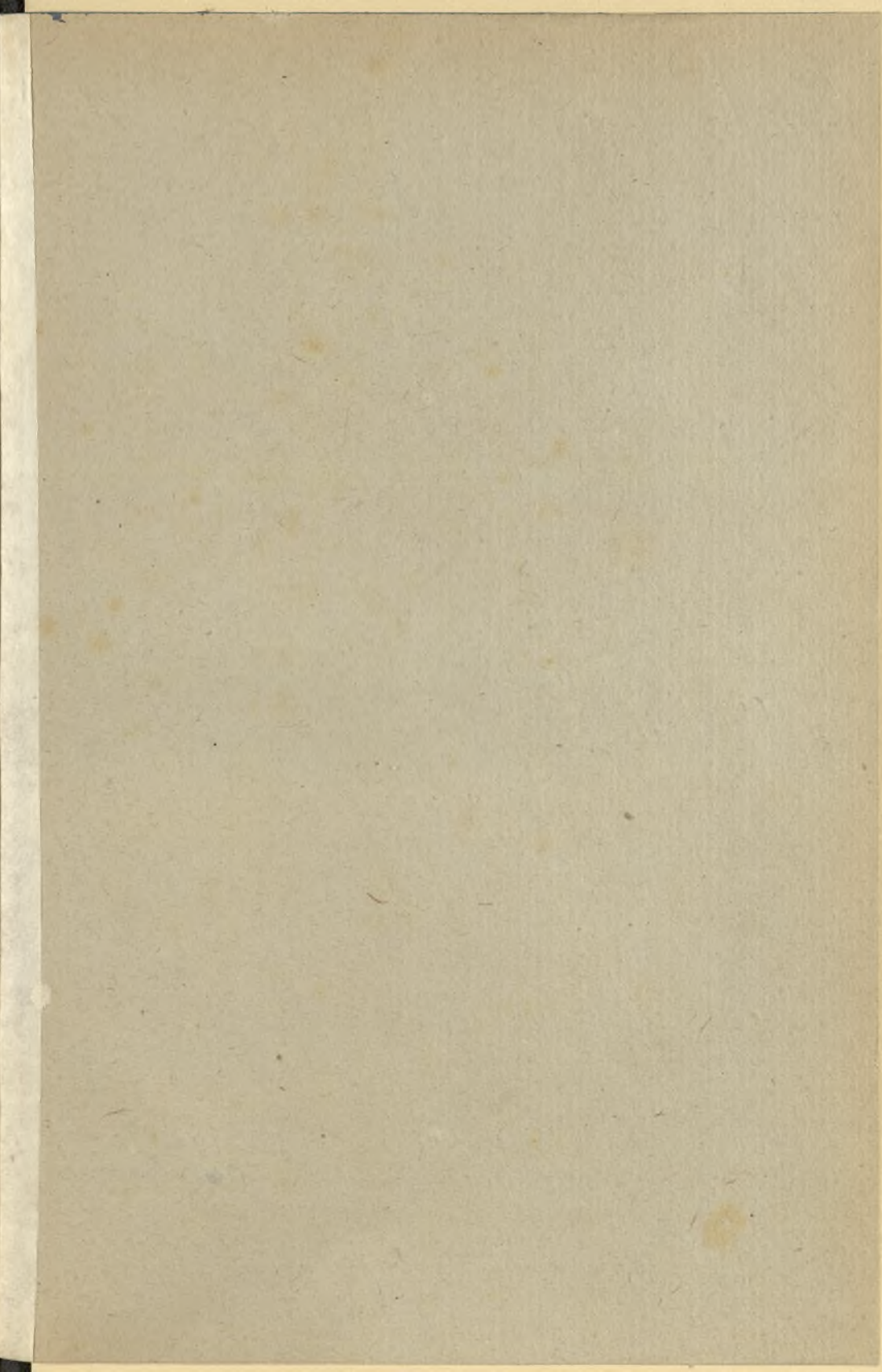
Spis rzeczy.

Przedmowa	str. 5
A) Historia :	
I. Czasy najdawniejsze	7
II. Pierwsi książęta chrześcijańscy	10
III. Królestwo Czeskie Przemyślidów	17
IV. Dynastia Luxemburska	22
V. Okres husycki	28
VI. Jagiellonowie	45
VII. Pierwsi Habsburgowie	50
VIII. Wojna trzydziestoletnia	56
IX. Ostatni Habsburgowie	64
X. Oświecony absolutyzm i początki odrodzenia	65
XI. Wojny napoleońskie i reakcja	68
XII. Od rewolucji 1848 r. do wojny światowej	71
XIII. Czechy, a wojna światowa	80
XIV. Niepodległa Czechosłowacja	84
B) Współczesna Czechosłowacja :	
I. Ziemia i ludność	98
II. Komunikacje	107
III. Rolnictwo i przemysł rolniczy	108
IV. Kooperatywy rolne i reforma agrarna	114
V. Górnictwo i przemysł	122
VI. Handel i finanse	134
VII. Kooperatywy Spożywcze. Związki Zawodowe. Prawodawstwo robotnicze	154
VIII. Administracja i Sądownictwo	164
IX. Oświata	168
X. Ustrój i życie polityczne	183
XI. Polska i Czechy	196



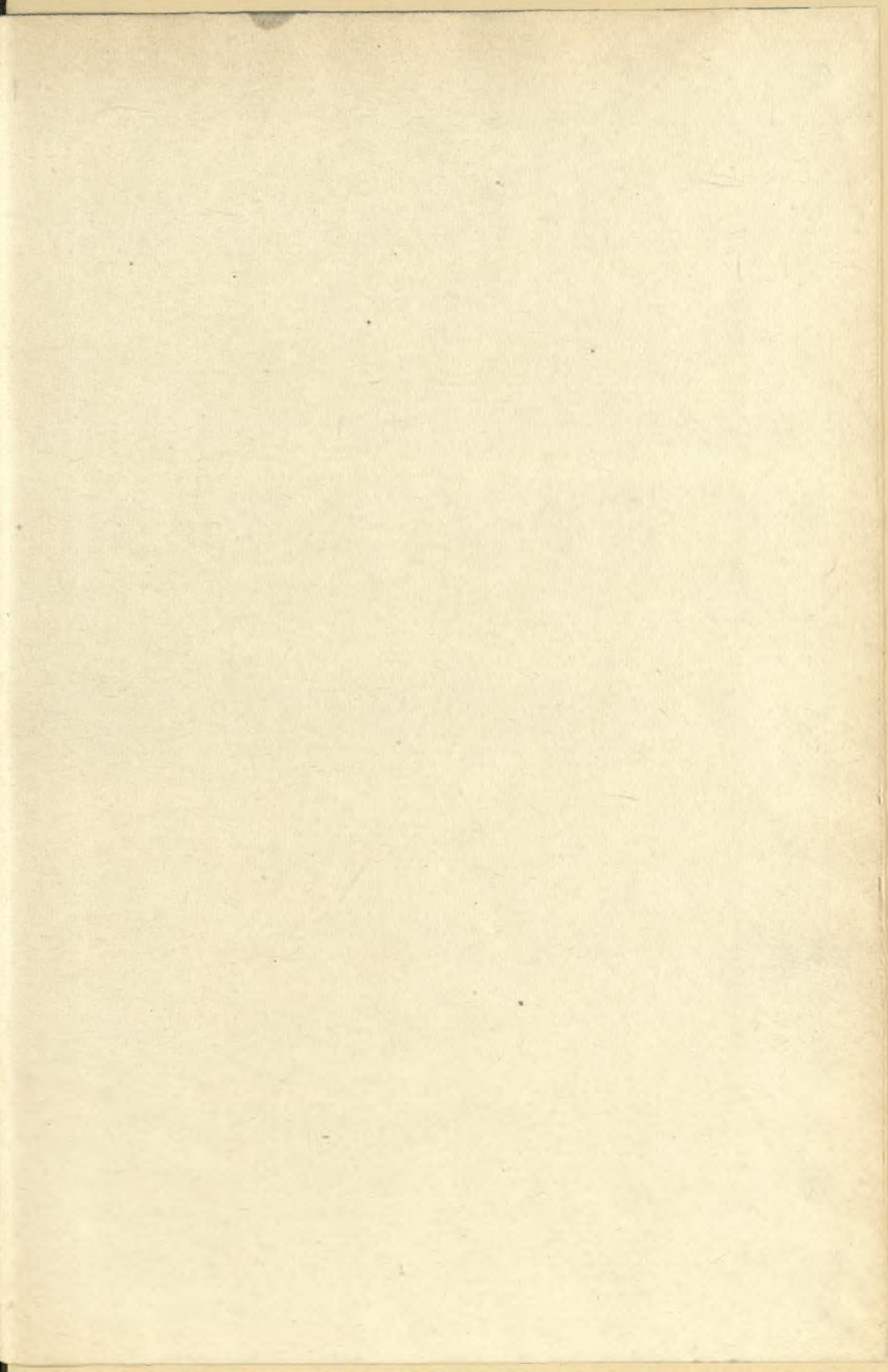


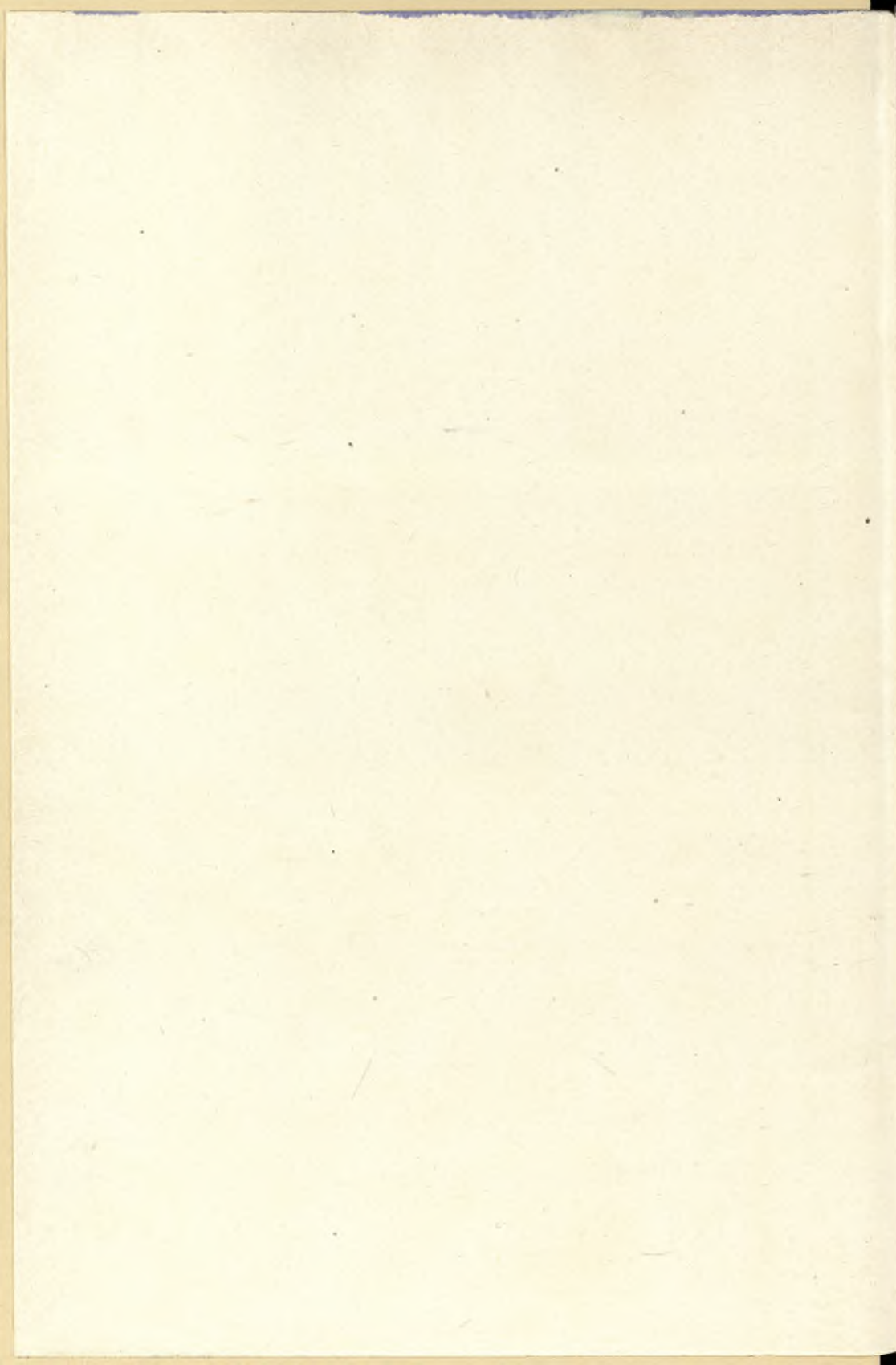


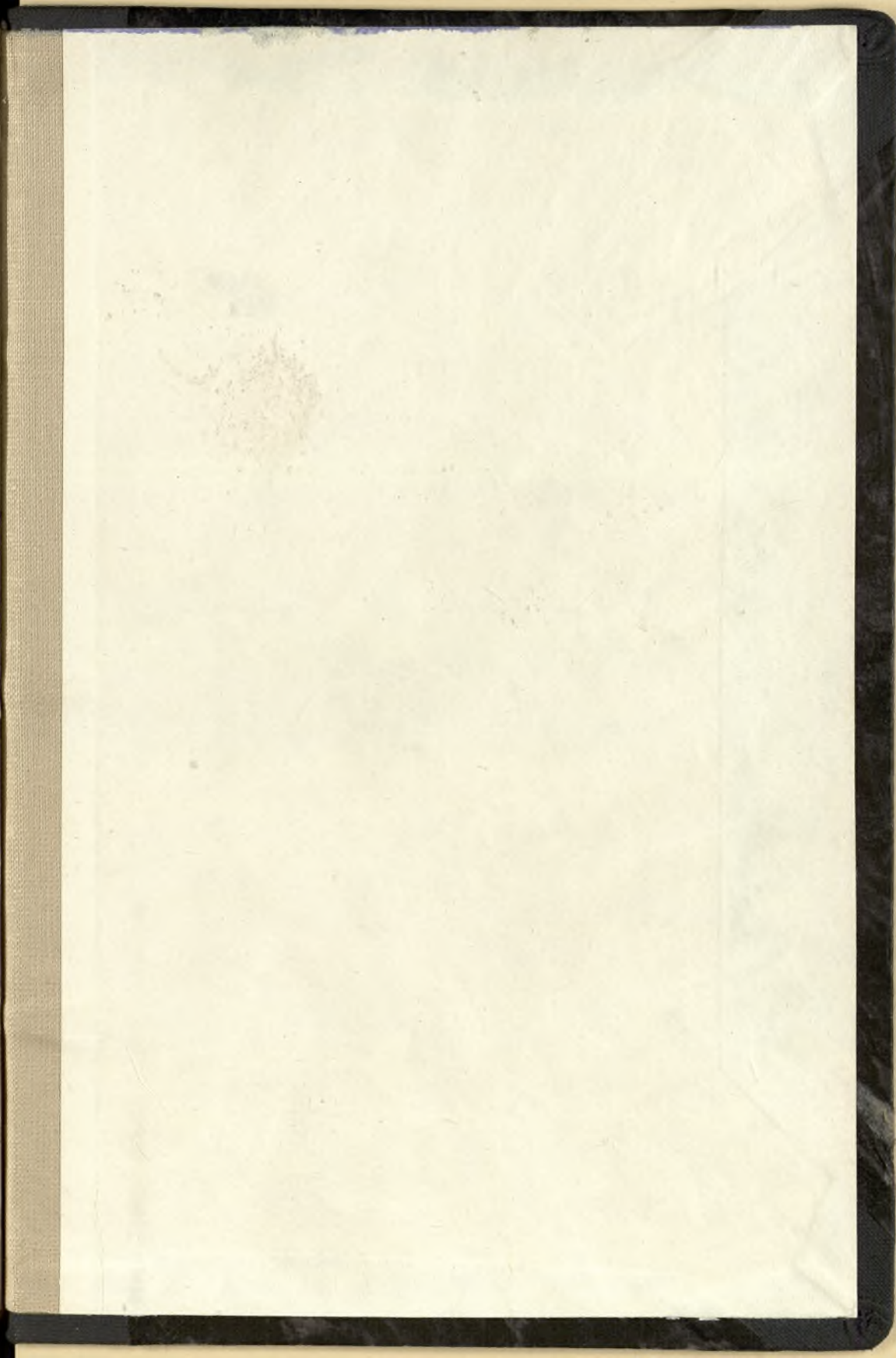


Tegoż autora:

Duel (rozprawa)	— — — — —	Warszawa 1897
Nietzsche — Studja i tłómaczenia	— — — — —	Łódź 1903
Zarys solidarności politycznej	— — — — —	Paryż 1905
1815—1905 Przyczynek do kwestji polskiej w związku z kryzysem w Rosji	— — — — —	Kraków 1906
Dobro i zło — studja etyczne	— — — — —	Lwów 1907
Katolicyzm i polskość	— — — — —	Kielce 1907
Esquisse d' une evolution solidariste	— — — — —	Paris 1907
Solidaryzm — według wykł. prof. Gide'a	— — — — —	Lwów 1908
O solidaryzmie	— — — — —	Warszawa 1908
Zasady moralne	— — — — —	Warszawa 1909
Moralność i życie	— — — — —	Warszawa 1909
Rozejm pomiędzy pracodawcami, a pracownikami	— — — — —	Warszawa 1909
Doktryny ekonomiczne	— — — — —	Warszawa 1909
Pomoc Wzajemna	— — — — —	Warszawa 1910
Robotnicze Związki Zawodowe	— — — — —	Warszawa 1911
Praktyka i teoria	— — — — —	Warszawa 1911
Kooperatywy i kooperatyzm	— — — — —	Warszawa 1911
Kooperatywa spożywcza	— — — — —	Warszawa 1912
Ustrój polityczny Francji	— — — — —	Warszawa 1913
W sprawie żydowskiej	— — — — —	Paryż 1913
La Pologne contemporaine	— — — — —	Paris 1914
Etnograficzeskaja Polska	— — — — —	Moskwa 1914
Jewrei w Polsce	— — — — —	Moskwa 1915
Przyczyny wojny europejskiej	— — — — —	Warszawa 1915
Czy bolszewicy są socjalistami?	— — — — —	Warszawa 1919
Die Bedeutung der Reformation in der polnischen Geschichte	— — — — —	Warschau 1920
Sejm a Miasta	— — — — —	Warszawa 1922
Solidaryzm, jako doktryna demokracji	— — — — —	Warszawa 1922
Polacy w Niemczech i Niemcy w Polsce	— — — — —	Warszawa 1925
Zagadnienie Prus Wschodnich	— — — — —	Warszawa 1925







Biblioteka Śląska

C004100

II

1151

Konig